

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Wydanie specjalne

z okazji

Uroczystości 10-cio lecia
Niepodległości Naszej



11-go listopada 1928 roku

1918 - 1928



W. KORZENIEWSKI TOW. AKC.

GRUDZIĄDZ

Rynek 22/24 - Telefon nr. 898

Największy na Pomorzu dom towarowy

poleca z licznych działów nowości sezonowe
po najniższych cenach !!!

Dział bławatów

Płócenka bielizniane, pościelowe, inletry, stołowizna, barchany, flanelki. Nowości w materiałach wełnianych.

Dział jedwabi

Brokaty, Lamy, Koronki, Chiffon-Velvet, Crepe-Satin, Crepe-Meteor i dużo innych nowości!

Dział bielizny damskiej

Bielizna batystowa, jedwabna i skromniejsza!

Dział pończoch

najlepsze i najtrwalsze wyroby: Macco, wełniane, jedwabne! — Nowości: pończochy wełniane w kratki!

Dział artykułów męskich

Kapelusze włochate, filcowe, welurowe, krawaty, koszule wierzchnie, chusteczki do nosa i jedwabne!

Dział galanterji

Modna biżuterja, kwiaty, wszelkie przybory modne do sukien! Drobne towary! — Hafty!



Dział trykotaży

Reformy bawełniane, wełniane i jedwabne! Koszulki, kalesony trykotowe i wełniane!

Dział konfekcji damskiej

Najpiękniejsze modele w futrach, płaszczach, sukniach dziennych i wieczorowych, garsonkach i jumprach wełnianych!

Sukienki i płaszczki dla dzieci i panienek!

Dział skórerek i blamów futrzanych

Nowości w skórkach od najtańszych do najlepszych prawdziwych futer!

Dział dywanów i firan

Dywany welurowe, axminster, ręczne „Smyrna“ we wszystkich rozmiarach i najpiękniejszych wzorach, firany białe, madrasowe, najmodniejsze story prawdziwe „filet“. Wykonujemy wszelkie stylowe dekoracje do okien z woalu, madrasu i brokatu! Kołdry watowane i puchowe.

Dział konfekcji męskiej

W olbrzymim wyborze najlepsze krajowe materiały „bielskie“ na ubrania marynarkowe, wizytowe, fraki i smokingi, na poszycie futer, ulstry i palta oraz najlepsze podszewki i dodatki!



W gotowej konfekcji: najlepszego wykonania futra, ulstry, płaszcze, palta, kurtki i płaszcze skórzane automobilowe, ubrania marynarkowe, wizytowe, smokingi, pyjamy!



Ubranka i płaszczki dla chłopców!



Całkowite wyprawy ślubne! Wyprawki dla niemowląt!

Polecamy najuprzejmiej zakupy gwiazdkowe łaskawie przyspieszyć!

„Zasadą firmy naszej było i jest: dać Szan. Odbiorcom przy największym wyborze, najlepszy towar po najniższej, bez konkurencyjnej cenie!

Kupujemy tylko dobre towary krajowe!!!

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GLÓŚ POMORSKI

Nr. 261

GRUDZIĄDZ — TORUŃ, niedziela, dnia 11 listopada 1928 r.

Rok IV



NAJDOSTOJNIEJSZY GOSPODARZ RZECZYPOSPOLITEJ

PROFESOR IGNACY MOŚCICKI.

W dniu 1-go czerwca 1926 roku wybrany został wolą Narodu Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej, prof. Ignacy Mościcki, który natychmiast po przejściu z rąk marszałka Sejmu władzy, wydał do Narodu następujące orędzie:

„Powołany wyborem Zgromadzenia Narodowego na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej, pełnić mam wielki obowiązek — dobru powszechnemu Narodu służyć, zło i niebezpieczeństwo odwracać. — Obowiązek ten wspólnego zemną działania Narodu wymaga. Naród wydzwignięty z niewoli, wykonać musi olbrzymi wysiłek moralnego i materialnego odrodzenia.

Rzeczpospolitą po wiekowym rozdarciu połączoną, musi utrwalić jedność wewnętrzną i siłę. Nie może łamać mocy Narodu prywatą, nie mogą kruszyć jedności Rzeczypospolitej różnice dzielnicowe, społeczne czy polityczne. Jak bowiem jeden jest Ojciec nasz w Niebiosach, tak jedną jest Matka — Rzeczpospolita Polska, jedna dla wszystkich żywiąca miłość, jednej od wszystkich miłości wymagająca.

Wzywam Was przeto, obywatele Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i rozkazuję Wam mocą tej potęgi moralnej, jaka w urzędzie obranym przez wolny Naród jest zawarta, abyście utwierdzili wielkość i prawość Ojczyzny.

Niechże wspomnienie niedawnej rozterki stanie się podniętą do skupienia żywych sił Narodu w pracy zbiorowej nad wywyższeniem imienia Polski. Niechaj imię to jaśnieje w pełnych blaskach szlachetności i mocy. Niechaj Naród Polski będzie w pierwszym szeregu narodów, budujących przyszłość ludzkości na zgodnej współpracy ludów.

A Ty, Boże, któryś błogosławił naszemu wyzwoleniu, któryś odegnał z ziemi naszej najeźdźcę, dopomóż dziełu ugruntowania Rzeczypospolitej dobra powszechnego i cnoty, zapewniając jej całość i bezpieczeństwo i rozkwit“.

Posłuchał Naród głosu swego Zwierzchnika i rozpoczął się wysiłek pracy, wysiłek czynu dla wywyższenia Polski.

Potoczyło się życie Polski ku szczęściu i chwale Jej imienia. Najdostojniejszy gospodarz Polski, prof. Ignacy Mościcki,

wierny przyjętym na się obowiązkom, aczkolwiek ciężkim, pracą swoją i czynami wskazuje drogę, po której dalej iść należy. Umiłowany przez Naród, umiał zabliznić rany jego, spoić i zahartować do czynów godnych wielkości 30-miljonowego Narodu.

Patrząc dziś z odległości dziesięciu lat na rozwój kraju, z dumą stwierdzić możemy, że mimo wielu nawałnic i burz, mimo wielu dni słotnych idziemy wytrwale po bitym gościńcu naprzód w jasne Jutro, gdzie szczęście i dobrobyt panować będą.

Nie trwoży nas już dziś posepne widmo niewoli, nie trwoży nas już dziś kłęb chmur, jakie raz po raz przewijają się po horyzoncie. Odnaleźliśmy w duszach własnych moc i siłę, która nam pozwala spokojnie i jasno patrzeć w przyszłość.

Dlatego też radością przepelnione serca nasze uderzyć dziś powinny w jeden zgodny takt umiłowania kraju i pracy nad jego rozkwitem. Przyrzeknijmy sobie dziś, że chcemy i potrafimy wyżyć się wszelkiej nacleciałości obcej, że Polska nam

wszystkim i że dla Jej dobra gotowi jesteśmy na wszelkie ofiary krwi czy mienia. Przyrzeknijmy sobie zgodę bratnią, taką, która tylko tworzyć potrafi, taką, która następnym pokoleniom będzie drogowskazem jak żyć i pracować należy dla Polski.

Niech w następnym dziesięcioleciu znikną swary partyjne, zawiść i małość a rozpocznie się wielkie dzieło ugruntowania potęgi Rzeczypospolitej. Pamiętajmy, że czeka nas jeszcze zadanie wielkie. Na wzniesionych zrębach stawiać musimy gmach silny i trwały, który zdolny będzie oprzeć się każdej nawale, każdej burzy.

Pamiętać musimy, że u granic naszych czai się wróg, gotowy każdej chwili do skoku, że czeka tylko na chwilę naszej słabości, by grabieżne szpony wbić w ciało naszej Ojczyzny. Złączeni jednością będziemy mogli każdej chwili odeprzeć wszelkie zakusy.

Następne dziesięciolecie winno nam przynieść pełną niezależność gospodarczą, musi utrwalić naszą potęgę mocarstwową na wewnątrz i zewnątrz. Praca to żmudna i ciężka, lecz dokonana być musi. Wyteżmy wszystkie siły by jej dokonać.



Ignacy Mościcki urodził się 1 grudnia 1867 roku w Mierzanowie ziemi Płockiej, jako syn Faustyna Mościckiego, powstańca z 1863-go roku, naczelnika partji ziemi Płockiej, działającego pod przybranym nazwiskiem — Markiewiczza, i Stefanji z domu Bojanowskich.

Lata dziecięce spędził na wsi w domu ojcowskim, początkowo w Płocku, a następnie w Lubelskiem.

Po skończeniu gimnazjum Mościcki wyjechał do Rygi, gdzie przez pięć lat studiował na tamtejszej Politechnice chemję techniczną.

Uzyskawszy po skończeniu studiów w 1891 roku stopień inżyniera-chemika, Mościcki udał się do Warszawy, gdzie przyjmował i nadal wybitny udział w ryskiej grupie partji „Proletariat“, która przygotowała w tym czasie szereg zamachów terrorystycznych.

Tropiony przez policję, musiał w 1892 roku opuścić kraj, aby w ten sposób uchronić się od represyj władz rosyjskich.

Udał się więc wraz z rodziną do Londynu, gdzie w ciągu swego pięcioletniego pobytu ciężko musiał pracować na zapewnienie codziennej egzystencji.

W 1897 roku Mościcki przeniósł się do Fryburga (Szwajcarya), gdzie otrzymał na tamtejszym Uniwersytecie stanowisko asystenta przy katedrze fizyki u profesora Kowalskiego.

W roku 1912 Mościcki powołany został przez Politechnikę Lwowską na specjalnie dla niego utworzoną katedrę elektro-chemji. Opuścił więc Szwajcaryę i z początkiem 1913 roku osiadł na stałe we Lwowie, gdzie zorganizował wspaniałe swoje laboratorium. Było ono tym warsztatem, w którym Mościcki, marząc o stworzeniu wielkiego przemysłu chemicznego w Polsce, nie tylko opracowywał nowe metody techniczne, oraz przygotowywał projekty wielkiej fabryki kwasu azotowego, żelazocjanku sodowego, azotanu i amonu, ale też wychowywał i urabiał koło siebie grono przyszłych w tym kierunku współpracowników. W tym też roku w uznaniu zasług poniesionych dla nauki Mościcki otrzymał od Politechniki Lwowskiej tytuł doktora honorowego nauk technicznych.

Jeszcze przed końcem wielkiej wojny Mościcki w 1917 roku przystąpił do budowy fabryki azotanu i amonu w Borach dla Sp. Akc. „Azot“. Mimo rozlicznych trudności doprowadził budowę do końca, oddając w 1921 roku ten imponujący twór swej pracy Odrodzonej Polsce.

Z chwilą objęcia przez władze polskie w 1921 roku „Państwowej Fabryki Związków Azotowych“ w Chorzowie na Górnym Śląsku, Mościcki powołany został na stanowisko naczelnego jej dyrektora, na którym pozostawał aż do czerwca 1926 roku, doprowadzając fabrykę do niebywalego rozkwitu.

Zdając sobie jasno sprawę z tego, jak wielkie znaczenie ma praca badawcza w każdej dziedzinie, Mościcki jeszcze w 1916 roku stworzył we Lwowie placówkę pracy badawczej dla chemji, pod nazwą „Metan“, która następnie za jego inicjatywę przekształcona została w instytucję o charakterze czysto społecznym, p. n. „Chemiczny Instytut Badawczy“, mający być w przyszłości podwaliną pod „Instytut Chemiczny“ w Warszawie.

Za zasługi swoje na polu nauki oraz za wysiłki, zmierzające ku podniesieniu rodzimego przemysłu, prof. Ignacy Mościcki odznaczony został w 1924 roku Komandorją z Gwiazdą (II klasa) Orderu „Odrodzenia Polski“.

W 1926 roku Politechnika Warszawska nadała prof. Mościckiemu, jako pionierowi polskiej elektrotechniki, tytuł doktora honorowego elektrotechniki.

Po wypadkach majowych 1926 r., kiedy prof. Stanisław Wojciechowski złożył urząd Prezydenta Rzeczypospolitej i kiedy powołany na ten urząd Marszałek Józef Piłsudski nie przyjął wyboru, Zgromadzenie Narodowe w dniu 1 czerwca 1926 roku powołało na Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego.

TEN, KTÓRY POLSKĘ BUDOWAŁ CZYNEM PIERWSZY MARSZAŁEK POLSKI JÓZEF PIŁSUDSKI.

Historja, tworząc karty dziejów ludów, rozważa zwykle zjawiska, zachodzące w życiu danej epoki pod kątem krytycyzmu i pragmatyzmu. Historyk, kreśląc wielką księgę życia, musi drogą bezstronnego porównywania faktów i logicznego wysnuwania wniosków ustalać i wydawać swój sąd o wydarzeniach, kształtujących bieg życia danego narodu. Od czasu do czasu, jak nas uczy historia i specjalne metody badań jej, pojawiają się czynniki, bądź to w postaci kataklizmów społecznych — które swą ekspansywną energją, lub nieublaganą konsekwencją naginają koło historii ku tym obrótom, jakie tworzą ludy w swych dążeniach i ideałach narodowych. Różnica między czynami jednostek, a kataklizmami społecznymi zasadza się na tem, że podczas, gdy pierwsze noszą pewną ideę, tworzą dokoła siebie zastępy bojowników o nią i wyposażeni w geniusz działania walczą o swe cele per fas et nefas, to drugie zjawiska są wpływem układów społecznych lub struktur politycznych, a główną w nich rolę odgrywa przeważnie vis maior.

Z tych też względów widoczna jest supremacja historyczna pierwszych nad drugimi.

Dowiedzionem zostało, iż każda epoka danego narodu posiada swego tytana-ducha, który tworzy kierunek linii historycznej swego środowiska.

Do takich tytanów należy bezsprzecznie w historii Polski — Józef Piłsudski. Znaczenie jego dla historii Polski zawiera się w jego działalności, którą podzielić trzeba na cztery epoki, ściśle związane z życiem narodu polskiego.

Epoka pierwsza, to okres niewoli i jarzma trójzaborców. We mgle wynaradawiania i znieczulania ideałów narodowych, przybierającej na sile w początkach XX wieku — rozpoczyna działalność swą Józef Piłsudski, jako szary szeregowiec z partji socjalistycznej.

Szalona odwaga, chęć czynów, a nade wszystko hasło niepodległości Polski, które wypisała partja na swym sztandarze — stawiają go w krótkim czasie na czele aktywnych jednostek, manifestujących bunt ducha polskiego przeciw krzywdom, czynionym przez ciemnieców. — Porwany w wir konspiracji, „Ziuk“ podminowuje kolosa rosyjskiego, czy to tworząc bojowe frakcje P.P.S., czy wreszcie usuwając najzacieklejszych wrogów polskości, porywając z X-go pawilonu więźniów za sprawę polską, przeprowadzając się zagranicę w ważnych misjach itd. Przyswieca mu zawsze jedna myśl: podgrzyzania najeźdźcy, by tem łatwiej go powalić. Nie poprzestając na akcji wewnętrznej — czyni wysiłki, by sprawą polską zainteresować zagranicę; dość wspomnieć kroki Piłsudskiego u Mikada podczas wojny rosyjsko-japońskiej. Przewidując możliwość komplikacji wo-

jennych, rzuca się, by stworzyć kadry sił, któreby zadokumentowały wolę narodu polskiego. Powstają związki strzeleckie, podwaliny sił zbrojnych Polski. Twórca ich czuwa nad niemi, jak matka nad dziećmi, rozumiejąc, iż przyjdzie chwila, kiedy zabiorą głos i swym donośnym głosem obudzą sumienie Europy, a krwią swą serdecznie zrealizują ideał niepodległości.

Epoka druga rozpoczyna się w roku 1914-tym, kiedy w zapasach europejskich Piłsudski wystąpił z garstką entuzjastów, by w imieniu Polski założyć protest zbrojny przeciwko niewoli. Rozrost Legionów świadczy o duchu, który tełniał w młode pokolenie Piłsudski. Czy to na polach krasnostawskich, kieleckich, Jastkowa, Kostiu-

Epoka 3-cia przypada na Polskę wyzwoloną, która skonsolidowała się na wezwanie Piłsudskiego, i postawiła świat i konferencję pokojową wobec faktu dokonanego. Na okres ten przypada praca Piłsudskiego jako Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza — praca uciążliwa, bo kładąca fundamenty pod rozbudowę gmachu państwowego podczas zawieruchy wojennej. Cały szereg posunięć politycznych i społecznych, podstawa dzisiejszego naszego ustroju państwowego, to dzieło Piłsudskiego. Wywalczenie dzisiejszych granic i uratowanie niepodległości przed nawałą bolszewicką — oto dalsza wiekopomna zasługa Piłsudskiego, którą ocenić zdoła historia.

Epoka czwarta, to stworzenie odro-

Te cztery epoki działań Piłsudskiego, idąc po linii budowy i rozwoju państwowego Polski i uchronienia jej od groźących niebezpieczeństw, posiadają w sobie prócz pierwiastków patriotycznych i wielką dozę niezwyklej psychologii i geniusza orjentacyjnego.

Historja niewątpliwie nad postacią Piłsudskiego, jako siłą duchową Polski — zastanowi się szeroko i ujmie znaczenie jego w dziejach Polski powojennej i Europy w odpowiednie ramy. Bowiem Piłsudski przedstawia sobą dla historii nie człowieka, lecz ideję, symbol i rację stanu. A to jest właśnie przedmiotem badań historycznych. Z tych też względów Piłsudski staje się w dziejach Polski genezą i fundamentem Polski wyzwolonej, a twórcą Polski odrodzonej.

*

Józef Piłsudski urodził się w roku 1867, — w roku pełnym wspomnień o bohaterskich wysiłkach powstańców, opowiadań o gwałtach żołdactwa moskiewskiego i dzikiej srogości Murawjewa-Wieszaetela, w roku pełnym żałoby po poległych w walce z najeźdźcą.

W dniu 6 grudnia 1867 roku w szlacheckim — modrzewiowym dworku w Jutowie w ziemi wileńskiej, przyszedł na świat. Tam też spędził swoje dzieciństwo w atmosferze ciepła rodzinnego, wychowując się w zasadach niezłomnej prawości i rycerskości, cechujących prastary ród jego wysokiej szlachty uważającej się za książąt litewskich od Ginetów. Wpojone w domu rodzicielskim zasady cechowały następnie całe jego życie i czyny, owiane głębokim umiłowaniem Ojczyzny.

Ojciec Piłsudskiego, również Józef, był komisarzem cywilnym na Żmudzi. Matka Maria, wywodziła się z domu Bielewiczów, marszałków żmudzkich.

Zywiolowy pożar, który w domu 4 lipca 1874 wybuchł w Żulowie, doprowadził Piłsudskich nieomal do ruiny. Wskutek tej katastrofy, zmuszeni byli przenieść się do Wilna i tu oddać synów do rządowego gimnazjum. Było to pierwsze bezpośrednie

zetknięcie się Piłsudskiego z najeźdźcą. Tu dopiero poznał Moskali i ich rusyfikacyjne zakusy. Wraz z innymi kolegami rozpoczął zakładać tajne kółka samokształcenia. Po zdaniu matury wyjechał do Charkowa, gdzie poświęcił się studjom medycznym. Wydalony za udział w rozruchach studenckich, wrócił do Wilna. Oskarżony wraz ze swoim bratem Bronisławem o udział w spisku na życie cara, Piłsudski skazany został na pięcioletnie zesłanie do Syberji Wschodniej.

W r. 1892 Piłsudski wrócił z wygnania i osiadł w Warszawie, gdzie rozpoczął wydawać „Robotnika“. Wkrótce żandarmerja rosyjska drukarnię wykryła a Piłsudski został aresztowany i osadzony w X-ym pawilonie cytadeli warszawskiej.



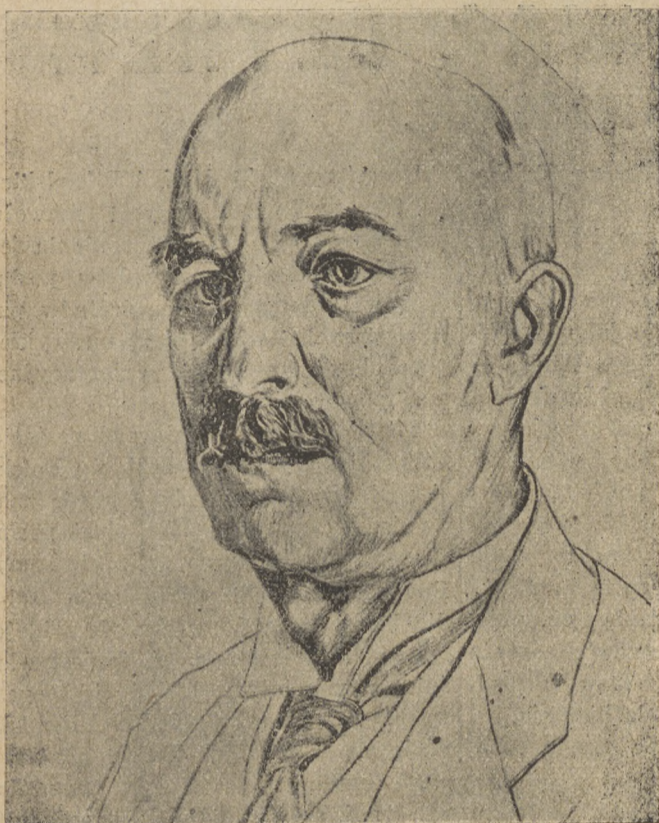
„...Z wszelkich cudów największym stał się dla Polski ten, którego miano: Pomorze! Jest ono dla Polski cudownym dzieckiem“....
Józef Piłsudski.

chnówki, czy nad Styrem i Stochodem, czy też w Karpatach — młodzież polska, kwiat narodu, pod wodzą szarego brygadiera Komendanta, szła ginąć za wolność. Symbol wolności narodu widziała w Piłsudskim. Gdy państwa centralne, myśląc, że za ochlap, w postaci aktu 6 listopada 1916 roku, kupią krew polską dla swych celów zaborczych, spotkały się ze zdecydowanym veto Piłsudskiego — nastąpiło zamknięcie symbolu wolności w Magdeburgu, internowanie legionistów w Szczyplornie i Benjaminowie.

Już wówczas Niemcy zrozumieli, że Piłsudski, to polski bohater narodowy, mogący swym hartem i siłą ducha zażywać na sytuacji wojennej wschodnio-europejskiej.

dzienia Polski przez czyn z dnia 12 maja 1926 r. Zanik interesu państwowego i racji stanu, rozwydrzone partyjnictwo, usterki konstytucyjne i ich wykorzystywanie, wreszcie zabagnienie i korupcja naszego życia politycznego — sprawiły, że bakcył rozkładu wewnętrznego państwa rozrósł się do niebywałych rozmiarów, groząc kompletną gangreną i śmiercią organizmu, wycieńczonego chorobą gospodarczą.

Piłsudski błyskawicznym ruchem uciął łeb hydrze rozkładowej i stworzył nową erę, erę odrodzenia Polski. Podniecił psychikę narodu zubożniętą rządami partyjnemi, do wznioślejszych zadań i celów i tełniał w nią ducha pracy twórczej dla dobra państwa.



S. P. GABRIEL NARUTOWICZ
pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.

Gabriel Narutowicz urodził się w dniu 30-go marca 1865 r. w Telszach na Żmudzi. Po ukończeniu gimnazjum w Libawie wstąpił na uniwersytet w Petersburgu. Trapił chorobą płucną, zmuszony był wyjechać w roku 1886 do Szwajcarii.

Po powrocie do zdrowia wstąpił na wydział inżynieryjny w Zurychu. Po ukończonych studiach wnet powołany został na wybitne stanowisko dziekana wydziału inżynieryjnego Politechniki w Zurychu.

W roku 1920 powraca do Polski, gdzie powołany został na ministra robót publicznych w gabinecie Władysława Grabskiego. W roku 1922 obejmuje tekę ministra spraw zagranicznych. W dniu 9 grudnia 1922 r. wybrany został Prezydentem Rzeczypospolitej.

Niedługo jednak piastował ten wysoki urząd, bo oto ręką fanatycznego partyjnika zostaje podstępnie zamordowany. Zginął jak żołnierz na posterunku.
Cześć Jego świetlanej pamięci!

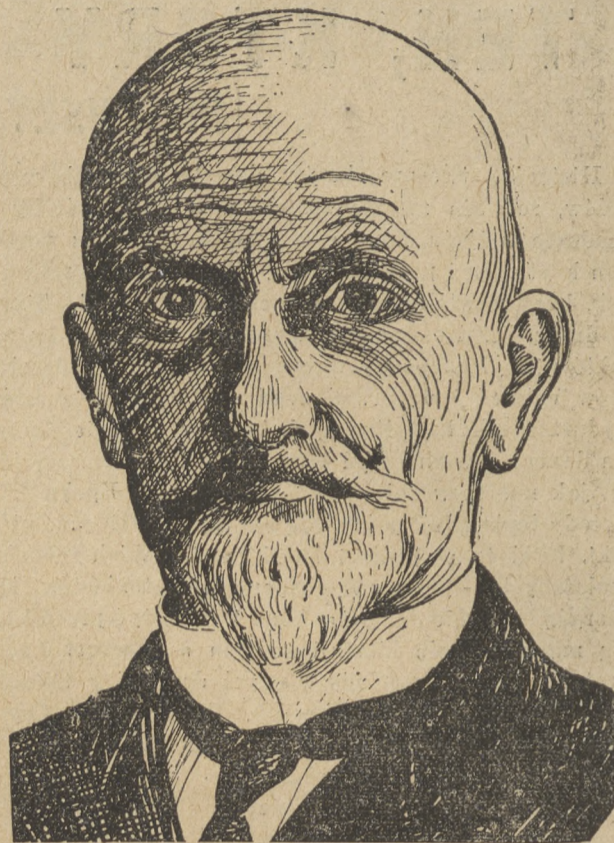
Stanisław Wojciechowski urodził się 15-go marca 1869 roku w Kaliszu. Po ukończeniu gimnazjum wstąpił na wydział fizyko-matematyczny uniwersytetu Warszawskiego.

W roku 1891 w setną rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja młodzież akademicka zorganizowała obchód, za co aresztowały władze rosyjskie cały szereg osób. Został również aresztowany Wojciechowski.

Po wypuszczeniu z więzienia w obawie przed nowym aresztowaniem, udał się do Paryża, a stamtąd do Londynu. W Anglii zapoznał się Wojciechowski z ruchem kooperacyjnym.

Wróciwszy w roku 1905 do kraju, zajął się propagandą tego ruchu.

Wybrany po zabójstwie Prezydenta Narutowicza Prezydentem Rzeczypospolitej, sprawował wysoki ten urząd do maja 1926 r.

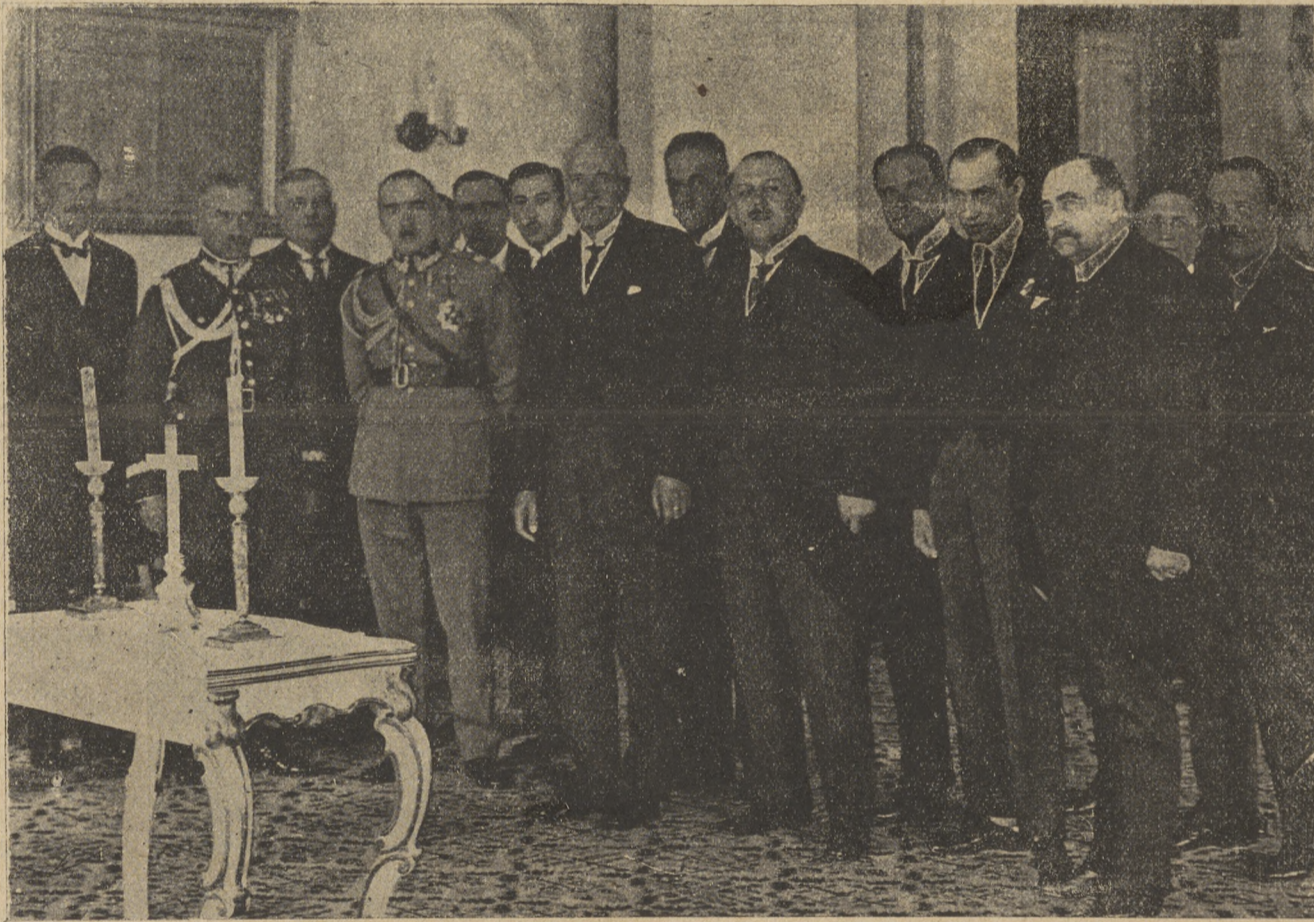


STANISŁAW WOJCIECHOWSKI
drugiego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

W dniu 29 czerwca br. stanął poraz trzeci na czele Rządu Rzeczypospolitej prof. dr. Kazimierz Bartel.

K. Bartel urodził się we Lwowie 3-go marca 1882 roku. Wskutek słabego zdrowia nie mógł dokończyć nauki w gimnazjum. Rozpoczął więc praktykę w warsztacie ślusarskim w Stryju. Wskutek zbyt młodego wieku nie mógł jednak praktyki ukończyć. Został przez rodziców oddany do szkoły wydziałowej, skąd następnie poszedł na praktykę do pracowni narzędzi chirurgicznych i maszyn ortopedycznych Georgeena i Trepczyńskiego we Lwowie. Po dwóch miesiącach praktyki wstąpił do szkoły przemysłowej we Lwowie, którą po trzech latach ukończył z patentem.

W czasie pracy jako czeladnik począł przygotowywać się do egzaminów maturalnych. Po otrzymaniu matury wstąpił na wydział budowy



RZĄD RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Stoją od lewej ku prawej stronie Ministrowie: Komunikacji — inż. Kühn, Spraw Wewnętrznych — gen. Sławoj-Składkowski, Spraw Wojskowych — Marszałek Piłsudski, Reform Rolnych — dr. Staniewicz, Przemysłu i Handlu — inż. Kwiatkowski, Prezydent Rzeczypospolitej, Robót Publicznych — inż. Moraczewski, Premier prof. dr. Bartel, Rolnictwa — Niezabytowski, Poczty — Miedziński, Sprawiedliwości — Meysztowicz, Pracy — Jurkiewicz, Oświaty — dr. Świtalski.

maszyn Politechniki Lwowskiej.

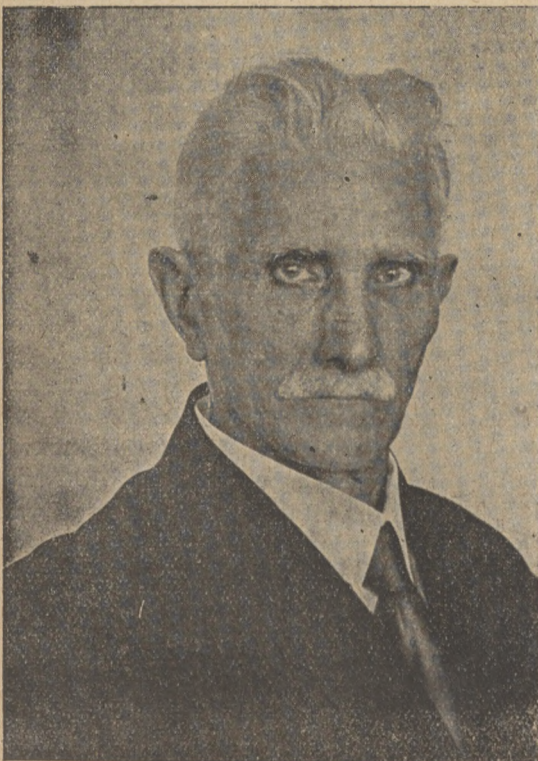
Skończywszy studia, Bartel musiał wstąpić do wojska austriackiego do 30-go pułku piechoty we Lwowie, skąd przeniesiony został do Szkoły Oficerskiej. Nie uśmiechała mu się służba w armii zaborczej, to też niedługo przeniesiony został do rezerwy.

Po powrocie z wojska powołany został na stanowisko asystenta w Politechnice Lwowskiej, a jednocześnie wstąpił na wydział filozoficzny Jana Kazimierza, gdzie się poświęcił studiom matematycznym.

Później wyjechał do Monachium na dalsze studia, gdzie też uzyskał stopień doktora filozofii

W odrodzonej Polsce zorganizował 1-szy pułk wojsk kolejowych, obejmując jego dowództwo.

W grudniu 1919 roku objął tekę ministra kolei. W roku 1926 objął z rąk Marszałka Sejmu stanowisko prezesa gabinetu.



MARSZAŁEK SEJMU IGNACY DASZYŃSKI.

W trzecim Sejmie Rzeczypospolitej został wybrany 206 głosami Marszałkiem Sejmu Ignacy Daszyński.

Daszyński urodził się 29-go października 1866 r. w Zbarażu. Od wczesnej młodości bierze on udział w ruchu niepodległościowym, zakładając tajne stowarzyszenia młodzieży, a później stając na czele ruchu robotniczego. Od chwili przyjazdu do Galicji Józefa Piłsudskiego Daszyński ścisły z nim utrzymywał kontakt, a podzielał całkowicie jego zamiary rewolucyjne, czynny przyjmował udział w twardej i żmudnej pracy nad tworzeniem zaczątków Armii Narodowej.

W roku 1912 dzięki inicjatywie Piłsudskiego i dr. Witolda Jodki, powołano do życia „Komisję Tymczasową Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych”. Komisja ta miała być surogatem rządu powstańczego, przygotowującego polską siłę zbrojną do walki z Rosją. W czasie wojny pracował w N. K. N.

W dniu 7-go listopada powstał pod jego przewodnictwem tymczasowy rząd Ludowy Republiki Polskiej, który nie długo istniał. Po powrocie Piłsudskiego otrzymał misję tworzenia gabinetu koalicyjnego. W roku 1920 w wyniku konsolidacji stronnictw został Daszyński wicepremierem, piastując ten urząd do roku 1921.

MARSZAŁEK SENATU JULJAN SZYMAŃSKI.

W trzecim Senacie Rzeczypospolitej został Marszałkiem profesor uniwersytetu wileńskiego lekarz Szymański Julian, który wybrany został do Senatu z listy nr. 1. Prof. Szymański ukończył wydział lekarski uniwersytetu w Kijowie.

Jest członkiem Tow. Lekarskiego w Warszawie i Tow. Okulistów Polskich. Wydał cały szereg prac naukowych. Prof. Szymański udzielił niedawno wywiadu prasie o zmianach Konstytucji.



W RADOSNE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI.

Dziesięciolecie wojnej, niepodległej, zjednoczonej Polski... Które serce polskie nie zdrzy na dźwięk tych słów... W której duszy polskiej nie wzbudzi się potężny hymn radości. — W którym oku polskiem nie zaperli się łza rozrzewnienia...

Polska — wymarzona przez patriotyczne duchy w dniach krwawej niewoli, — Polska — o Którą najszlachetniejsi synowie szli w krwawym szaleńcy bój, — by krwią swą serdeczną zrosić Jej ziemie, — Polska, z Której imieniem na ustach umierali na wygnaniu śmiercią męczeńską bohaterowie, — ta Polska zmartwychwstała i dziś święci dziesięciolecie wskrzeszonego swego bytu państwowego...

Zdaje się, że brakłoby w słownictwie słów, — gdyby wyrazić chciało cały ogrom uczucia, które w dniu tego wielkiego święta narodowego przepelnia każde serce polskie, — brakłoby — zdaje się zdań, — które byłyby w stanie odmalować potęgę radości, przebiegającej przez wszystkie ziemie polskie. — Tak, jak człowiek, którego los obdarzył nagłym wielkim szczęściem, nie może z radości przemówić zbyt wiele i w krótkich, urywanych słowach maluje wielką swą radość, — tak też i nam wszystkim brak w chwili tej godnych wyrażań i jedynym zdaniem, — które z siebie dobyć umiemy, — mogą być słowa:

Polska żyje i żyć będzie!

+

Dziesięć lat minęło...

Oglądamy się poza siebie. — Bogate są nasze dzieje z tego okresu. Niejedno przeszliśmy i niejedno musieliśmy przetrwać. — Los darzył nas najrozmaitszymi niespodziankami. — A choć nie brak nam było częstokroć ciężkich przeciwności, — choć wyciągały się ku nam nieraz zdradzieckie macki nieprzyjaciół, — umieliśmy jednak pokonać wszelkie wrogie zakusy i dziś Polska stoi jako jeden z potężnych czynników twórczych w zespole wielkich mocarstw europejskich.

Powstała Polska w trudnych, bardzo ciężkich warunkach: — Ziemia polska, rozdarta między trzy zabory, rządzone każda inaczej dla zniszczenia ducha polskiego, przedstawiała tereny bardzo od siebie oddalone, — to też powtórne złączenie

wszystkich dzielnic polskich dla nowej samodzielnej pracy, — stanowiło jedno z najpoważniejszych zagadnień, — które czekało wskrzeszone państwo. Ponadto już u początków odzyskania niepodległości, — w

chwili, gdy cały naród polski stanął do odbudowy zniszczonych przez działania wojenne ziem, — w chwili tej zdradziecka łapa komunizmu wyciągnęła się w stronę Polski i rozpoczął się ponowny krwawy bój

a niepodległość naszych ziem. Trudne były zatem warunki pracy, przed którymi stanęła odrodzona Polska, — trudniejsze, niż napotkały je inne wskrzeszone po wojnie światowej państwa. — I dlatego też — choć dzisiaj nie wszystko układa się w Polsce tak, jakby tego szczerze czujące serca polskie pragnęły, — radość i dziękczynienie obudzić muszą się za to, — że mimo nadziei naszych wrogów, — którzy na początku nazywali Polskę „państwem sezonowym, wskrzeszonym na niedługi tylko czas” — przetrwaliśmy i ugruntowaliśmy tak silnie fundamenty naszej państwowości, — że Polska jest dziś najpoważniejszym czynnikiem państwowym między zachodem a wschodem Europy.

Chociaż jednak z dumą i radością patrzymy na ubiegłe dni, — myśl nasza wybiega równocześnie daleko naprzód w dalszą przyszłość Polski, — w nasze przyszłe koleje i losy.

I spostrzegamy wówczas, że o wiele więcej pracy, — niż dokonaliśmy do tej pory, — czeka nas jeszcze w najbliższej przyszłości. — A praca ta potężna i wielka, — od niej bowiem zależy, czy to, co uzyskaliśmy do tej pory nie zostanie naruszone, — czy będziemy umieli na młodych fundamentach utrwalić silny i niezniszczalny gmach państwowości polskiej. — Refleksje te są tembardziej aktualne, — że nie wszystko w Polsce układa się jeszcze najlepiej, — że mimo bolesnego doświadczenia niektóre polskie gruny polityczne nie wyzbyły się jeszcze ciasnego egoizmu, fałszywej ambicji i zgubnego doktrynerstwa, — oraz nie bacząc na groźne dla całości państwa następstwa, interes własny stawiają wyżej, niż ogólne dobro narodu. — To też życzyć należałoby, aby w dniu wielkiego święta narodowego zrozumieli wreszcie wszyscy w Polsce, — że ważne i zgubne eksperymenty, dokonywane na żywym ciele Polski, są niebezpieczną igrawką dla przyszłości państwa i że tylko praworządna i silna wewnętrznie Polska będzie mogła i na przyszłość stać jako mocarstwo, — które u przyjaciół budzić będzie musiało uznanie, — u wrogów zaś poszanowanie.

Zmartwychwstała.

Wyrzekłeś Panie: Stań się! I stał się wielki cud,
Jakiego nie zna Grecja ni Rzymianie...
Za naszą wiarę, mękę, ból, rozpacz i trud,
Za morze cierpień dałeś Zmartwychwstanie.

Aleś nam wprzód kazal iść przez morze krwi,
Przez gorycz zwątpień; przez pożarów stos,
Przez bramy więzień, upokorzeń dni,
Przez serc niewiare, tworzyć własny los.

I szliśmy, brat przeciw bratu, przeciw ojcu syn,
Obcą przemocą pędzeni na bój;
W łuku armatnim tworzył się nasz czyn,
Wichr wiał nam w oczy, tłoczył ból i znoj.

Szliśmy, choć się przed nami kłębił chmurów ciemny splot,
A poza nami wlokła niemoc niewolniczych dusz,
By zatruć duszę, by obniżyć lot.
Szliśmy niezłomni skroś gromów i burz.

Krwii pełno wszędzie, trupów pełen parów,
Jęki, konania, huk morderczych dział.
Wzbiła się w niebo pieśń: Z dymem pożarów
Oto ci pomnik wznieslim, pomnik z własnych ciał.

Próba skończona. Morze krwi i łez,
Mogil tysiące, znaczące nasz szlak,
Starczyło, byś wyrzekł: Niech stanie się kres,
Niech się wolny do lotu zerwie biały Ptak.

I dziś już wolni święcim Wielki dzień.
Dozwól, niech słońca jaśnieje nam blask,
Niech nic nie maci naszych świętych śniei,
Jasno niech wschodzi codzień nowy brząsk.

Wypełń z dusz naszych niewolniczy chwast,
Wszelką prywatę, zawiść, małostkę dusz,
Wlej silną wiarę w synów wsi i miast,
A wszelką podłość w sercach naszych skrusz.

Niechaj nam zawsze w gromach czy wśród burz
Będzie rozkazem wiara apostołska,
Że choćby przyszło wychylić bólem przepelnioną kruz,
Wychylić trzeba. Żąda tego Polska!

Dziś niech się wzbije w niebo radości krzyk rozedrgany,
Niech hymn dziękczynny przebieje niebios gwiazdzistych strop.
Niech płynie przez Polskę hasło: Wiwat wszystkie stany!
Szlachcic, robotnik, mieszczanin i siermiężny chłop!

Franciszek Myśliński.

DROGA KU SZCZYTOM.

Dziś, gdy serca biją żywiej niż codzień, gdy radość bezmierna napelnia duszę, na myśl, że oto już dziesięć lat żyjemy WOLNI, gdy myśl ulata w przeszłość bogatą w chlubne acz krwawe boje, lata trudu i znoju w pracy nad budową i umacnianiem NIEPODLEGŁEJ — dziś bardziej niż kiedykolwiek trzeba nam spojrzeć śmiałym okiem w nieświadomą przyszłość...

Jeśli Polska, wolna i niepodległa, ale chodzi o to, aby była i trwała, ażeby nie tylko się ostała wśród dziejących burz, które raz po raz wstrząsają światem, ale krzepła i potężniała. Wzrok nasz nie może więc zatrzymać się na rozsianych na drodze Narodu kamieniach — tabliczkach, z których każda krzykliwym napisem głosi, że ona jedna jest największym celem; wzrok nasz biec musi dalej, ku szczytom, ku najwyższemu z nich, co najbliższym jest SŁOŃCU.

Dzwony, przed dziesięciu laty bijące radośnie na zmartwychwstanie Rzeczypospolitej, jednocześnie zęgnęły kładąc się do grobu wielką ideę narodową: dążenie do niepodległości. Bowiem odzyskaliśmy już wolność. Ale przeto

właśnie w życiu ideowym Narodu zapanała martwość. Zabrakło Narodowi WIELKIEJ IDEI, takiej, która jedynie czyni naród zdolnym do każdego wysiłku, pcha go naprzód, na szczyty.

A przecież żyła wielka idea państwowa, lecz żyła tylko w słowach i czynach — testamentach wieszczów i wodzów Narodu oraz w sercu Twórcy niepodległości i garstki wyrastających ponad masę; jej ta idea była obcą, bo nieznaną, ją interesowała tylko teraźniejszość. Co roku jednak świetlany krąg Idei się rozszerzał, ogarniał coraz liczniejsze rzesze, wskazywał im drogę i cel: POLSKĘ MOCARSTWOWĄ.

Spójrzmy, obywatele, wokół siebie: na niczem nieosłonięte granice naszego państwa, na wał wrażliwych, drapieżnych szpon, co sięgają po nasze ziemie, nasze dobro, a w darze niosą kajdany niewoli. Rzućmy też okiem wstecz, w czasy minione; ujrzemy Naród pozbawiony wielkiej idei państwowej, skłócony i rozbity, niezdolny do czynu, upodlony, — a Polskę błagalnie wyciągającą ramiona ku dalekiej zagranicy, daremnie żebzącą o litość i pomoc, Polskę upadłą... Ale cofnijmy się o jeszcze kilka

wieków, do OKRESU ZŁOTEGO, gdy triumfowała WIELKA IDEA PAŃSTWOWA JAGIELLONÓW: Jedno skrzydło Orła Białego dotyka Bałtyku, drugie Morza Czarnego; dziób ostrzy Białopióry o skały Karpat, a w cieniu jego leżą wszystkie ziemie nad Wisłą, Wartą, Niemnem, Bugiem, Dniestrem, Dnieprem i Dźwiną. TA Polska jest niezależną od koniunktur chwil, jest potężna, bogata, szczęśliwa, pnie się na szczyty kultury, niesie ludom światło, przewodzi im...

TAKĄ musi być PRZYSZŁA POLSKA. Ku takiej Polsce od lat prowadzi Naród jego WÓDZ, JÓZEF PIŁSUDSKI. Ludzie mali, karły przyziemne, chwilę tylko, dla chwili i małego własnego interesu żyjący, nie rozumieją Wodza, rzucają mu pod nogi kłody, zepchnąć usiłują na kręte ścieżyny, wiodące Naród do zguby, zatrzymać przy swoich matłych celach. Ale Naród, ta zdrowa część narodu, jego większość stanowiąca, bądź świadomie, bądź instynktem wiedziona, idzie za Wodzem.

Musi pójść, jeżeli chce pozostać wolną. Musimy odzyskać dawną wielkość, dawną potęgę, musimy więc skupić się około wielkiej idei

Polski mocarstwowej, przejąć się i żyć nią, dla niej porzucić waśnie, małostkowe ambicje, zdobyć się na ofiarną pracę spolem.

Jeszcze jesteśmy narodem młodym. Drzemiamy w nas siły niespożyte, przeogromna moc twórcza. Przyrzeknijmy sobie, Obywatele, w ten radosny dzień święta Niepodległości, że siły te, moc tę, wydobędziemy z siebie dla realizacji idei Chrobrego, Jagiellonów, Piłsudskiego: IDEI POLSKIEGO MOCARSTWOWEJ.

J. Gierski.

Tanio a jednak dobrze
kupować jest sztuką niełatwą.

**Kathreiner Kawa
słodowa Kneippa**

dzięki swej, wydajności i zawartości składników odżywczych jest w użyciu oszczędniejszą, niż wszystkie inne napoje. Oszczędna gospościa dlatego też nigdy kawy nie gotuje z luźnego jęczmienia, bo za wiele wychodzi go w użyciu.

W DZIESIĄTĄ ROCZNICĘ...

Przeżyliśmy już dziesięć lat wolności naszej ukochanej Ojczyzny.

Dziesięć lat — to krótka chwila w dziejach narodów. Dla nas jednak były to lata wielkie i przełomowe. Przełomowym był przedewszystkiem rok 1918.

Jeszcze kilka miesięcy przed dniem 11 listopada tego pamiętnego roku Polska jęczała pod obuchem ciężkiego jarzma niemieckiego. Butny i przewrotny prusak panoszył się po miastach polskich, niszczył nasze fabryki, wywożąc do swego kraju drogocenne maszyny, wartościowe plody ziemne, rujnował wieś polską, rekwirował zboże i bydło, a co najgorsze — zmuszał zgłodniałą, zrozpaczoną ludność do wyjazdu do Niemiec i traktował ją tam jak ostatnie bydło robocze, jak niewolników, zaturając moralnie i fizycznie ducha naszego narodu.

Przeznaczenie Najwyższego czuwało jednak i w ostatniej już chwili, kiedy siły moralne narodu naszego zaczęły się wyczerpywać, nastąpił upragniony długo cud.

W dniu 11 listopada runęła ostatecznie krwawa, zaborcza potęga Niemiec i ci, którzy w morzu krwi i ognia pograżyli pół Europy, którzy zamierzali podporządkować swęj butnej, zbójckiej przewadze wszystkie ludy świata, — ugieli kolana przed ideą wolności ludów. I tak Polska, istniejąca dotąd tylko na papierze i na ustach polityków państw sprzymierzonych, przyobiekła się w żywe kształty.

Jakże to wyglądała ta Polska przed dziesięciu laty? W pierwszych dniach listopada Kraków pierwszy wygnał niemieckich najeźdźców, za Krakowem poszła niebawem Warszawa, a wreszcie Poznań własną mocą zerwał łańcuchy pruskie...

Mieliśmy Polskę, ale jak jeszcze nikłą, jak ścieśnioną. A wszędzie na granicach wróg się panoszył. Górny Śląsk i Pomorze jęczało w niewoli pruskiej, po Wilno chciwą łapę wyciągnęli litwini, a bohaterki, przez dzieci i młodzież ze szponów hajdamaczyzny wyzwolony Lwów — wąskim jeno korytarzem, nitką toru kolejowego, rwąc się co chwila, połączonej był z Ojczyzną.

Następuje teraz bezprzykładny w dziejach świata wysiłek. Trzeba było przystąpić do budowy państwa, a jednocześnie walczyć z nawałą bolszewicką i rozpaczliwie bronić kresów Ojczyzny na wschodzie i zachodzie. Z kilku dzielnic, podległych różnym władzom i prawom w czasie rozbiorów, różne przechodzących w tej epoce losy, trzeba było stworzyć jedno państwo, jedno nierozdzielne i wszędzie równe ciało, jedną wspólną Rzeczpospolitą. Trzeba było w końcu organizować armję, usuwać panujący wszędzie chaos, tepić powojenne rozprężenie, tworzyć system administracyjny, odbudowywać zniszczone wsie i miasta, porządkować chaotyczne stosunki walutowe.

Jakże inaczej przedstawia się dzisiaj Ojczyzna nasza. O ile przed dziesięciu laty Polska była jedynie państwkiem, zdolnym zaledwie do wegetacji, o tyle dziś jest już państwem zorganizowanym i potężnym, państwem, które wraca na swoje dawne historyczne stanowisko, do swojej wielkiej idei dziejowej.

Przez ten dziesięcioletni okres czasu zrobiliśmy bardzo wiele. Przez stworzenie konstytucji zapewniliśmy naszemu państwu praworządność, utrwaliśmy warunki gospodarczego życia, przeprowadziliśmy reformę walutową, dokonaliśmy olbrzymich postępów w dziedzinie odbudowy kraju. Dodajmy do tego jeszcze z trudem uregulowane granice, jednolitą, doskonale zorganizowaną

armję, ogrom ustaw o szkolnictwie, sprawach narodowościowych itp., jednolitą administrację, zorganizowane sądownictwo, odbudowę

przemysłu i rolnictwa, wzorowo funkcjonujące kolejnictwo, a wreszcie szereg sukcesów zagranicznych, — a będziemy mieli przybliżony

obraz naszych tytanicznych wysiłków w ciągu tego pierwszego dziesięciolecia nad stworzeniem potężnego dziś państwa polskiego.

Wspominając dzisiaj te olbrzymie wysiłki nasze, z uczuciem wielkiego zadowolenia i zrozumiałej dumy stwierdzić możemy, iż wszystkie ubiegłe lata naszej odnowionej państwowości pomimo piętujących się często trudności a nawet nieszczęść, jakie nas spotykały, były dla nas okresem wyjątkowej pracy i zasługi, a w tym okresie nie brakło i tryumfalnych momentów.

Faktem też pozostanie, że dokonaliśmy mimo wszystko wielkiego dzieła. W najtrudniejszych warunkach powstało państwo polskie i stoi dzisiaj już na mocnych podstawach. Nie my współcześni ale historia w przyszłości w mrówczej pracy badań, wolna od wpływów chwili obecnej wykazać może wartość naszego dzieła, jak i całą doniosłość tej powojennej epoki.

I kiedy przyjdzie już pora na sąd bezstronny, szczęśliwa potomność biorąc nasz spadek, powie sprawiedliwie: „Oni to w udrczeniach moralnych i mękach materialnych budowali te fundamenty, na których dziś wznosi się przez ludzkość szanowana, dla kultury i cywilizacji powszechnej zasłużona, wolna i potężna Rzeczpospolita Polska“.

Być może, że w obecnej dobie są jeszcze braki w funkcjonowaniu naszego aparatu państwowego, być może, że to i owo jeszcze szwankuje, ale zrozumieć trzeba, że z każdym dniem idziemy przecie ku lepszemu. Zaledwie dziesięć lat danem jest nam pracować u siebie i dla siebie. Czyż podobna w ciągu tak krótkiego czasu zorganizować idealnie, urządzić wzorowo i odbudować kompletnie wyniszczony, na troje niegdyś rozdarte państwo? Inne narody potrzebowały na to dziesiątek, a nawet setek lat.

Ale miejmy tę niezłomną nadzieję, że z czasem i te ostatnie braki znikną, jak i zniknąć muszą przeszkody, tamujące nasz rozwój, a Polska, oparta o potężne demokracje Zachodu, stanie na wyżynie, uświęconej przez wiekową tradycję naszą

Jednego nam dziś jednak potrzeba: jednej wielkiej armji obywateli, rzetelnie pracujących dla dobra własnego narodu i jego chwały, obywateli rozumiejących interes kraju, mogących wyżyć się waśni i nienawiści klasowej, armji sięgającej od rubieży wschodnich, aż po zachodnie granice naszego państwa, od brzegów szumiącego Bałtyku aż po wiecznym śniegiem srebrzone Tatry.

Dla każdego obywatela nie powinno być większego szczęścia, jak móc pracować dla swego państwa, dla ukochanej Ojczyzny.

W dniu tej uroczystej rocznicy w Polsce wyrazić trzeba jedno życzenie: Niechaj ta umiłowana Ojczyzna nasza, pokonawszy wszystkie przeszkody i burze dziejowe, jakie ją kiedykolwiek spotkać mogą — stanie w rzędzie najpotężniejszych narodów świata, niechaj stanie się przodowniczką najdoskonalszej kultury, cywilizacji i cnót narodowych, a sława polskiego imienia niechaj rozniesie się po wszystkich krańcach naszego globu ziemskiego.

WITOLD ZECHENTER.

PIŁSUDSKI.

*Sny Twe mają pióra srebrnobiałe —
wicher czerwieni nad niemi się zżyma!
jak kolumna żywych całopaleń
stoisz w przyszłość wpatrzony oczyma!*

*Kiedy w kotle dziejowych perspektyw
wrzała idea wulkanicznych wolność —
Twój nad Polską płonący obiektyw
wzywał czynu potęgą dostojna!*

*Krew płynęła zatruta i śniada
po zakrętniach chwili krótkich śpięć —
Tyś Ojczyźnie swą miłość spowiadał —
1905!*

*Przyszłość wsacza się w nerw każdej z minut —
w terażniejszość obleka się parna —
Europą wiew szeroki płynął,
przesycony płaszczem Twoim szarym.*

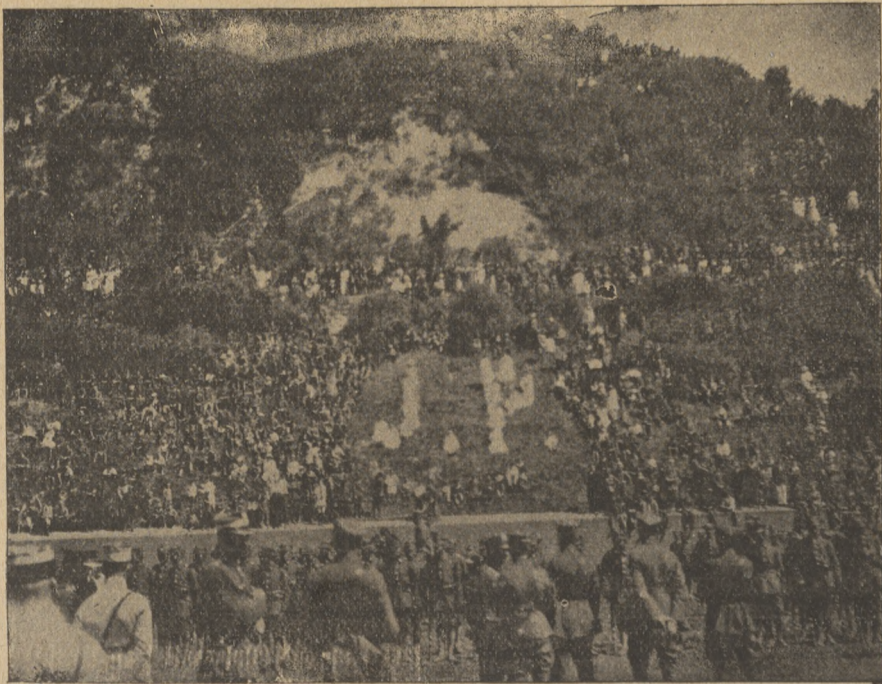
*Gdy świat zadrżał, skurczyły się miasta,
wsi skreśliły się w bomb pędzie wartkim,
Tyś rok 1914
na swem sercu przypiał jak kokardki.*

*Szary mundur — srebrny orzeł biały —
puste chwile płynące na wylot —
noce grozy i dni pełne chwały
nad otwartą, bez trumny mogiła!*

*Kul zawziętość, więzień jad — i zawiść rodaków
dał Ci poznać Twój los bez poranków —
Poznań — Wilno — Warszawa — Lwów — Kraków —
Marszałku!*

*Lecz dziś chwilę znów święcą jak Orion —
Ty nad Polski kartą — triumfator —
sercem swoim napelniasz historję —
Ty — miłości Ojczyzny dyktator!*

*Karta dziejów powstała z martwych!
niech wciąż w krzykach się tłumi margines!
znów od morza szarego do Karpat
Ty przemawiasz swą mową! swym czynem!*



Gdy On, Wódz i Naczelnik Narodu i Państwa, Józef Piłsudski, zaszczylił stary Grudziądz Swemi odwiedzinami, niebo się śmiało, lało na ziemię potoki światła, a w niem skapane tysiączne rzesze witaly Go z radośnym uniesieniem.

Tym, którzy byli świadkami powitania Marszałka Piłsudskiego przez ludność Grudziądza, chwila ta na zawsze pozostała w pamięci. Moment ten odtwarza nasza ilustracja.

S. I. KIEWE

TOWARZYSTWO KOMANDYTOWE

GRUDZIĄDZ

STARA Nr 4/6

Dziesięciolecie Niepodległej Polski.

Wojna Ludów.

Kiedy wymarzona przez naszych ojców, odkupiona ich śmiercią na polach powstańczych bitew, męczeństwem w katorgach i kazamatach — Wojna Ludów rozgorzała, kiedy Legjony położyły w ofierze Ojczyźnie swą krew i trudy, kiedy Armja Ochotników Polaków Amerykańskich wywalczyła wraz z armjami sprzymierzonymi zwycięstwo — na dziejowym zegarze wydzwoniła godzina wolności.

Państwo Polskie odzyskało swą samodzielną i niepodległość.

W dziejach naszej Ojczyzny zaczęła się nowa epoka.

Rozdarcie na trzy części.

Trzy odłamy narodu, żyjące pod władzą trzech zaborców, musiały już odtańd chęć odbudować własną państwowość, jako jednolitą całość, zacząć pracę we wszystkich dziedzinach od podstaw, ponieważ wrogowie zaborczy starali zniszczyć nie tylko wszelkie urządzenia przedrozbiorowego Państwa polskiego, lecz przede wszystkim usiłowali zniszczyć i wydrzeć z korzeniem poczucie samodzielnosci narodowej. Do tego celu skierowany był cały wysiłek władz zaborczych. Używano wszelkich najniegodniejszych środków, ażeby osłabić wolę, uczynić z narodu bierną bezduszną masę.

Duch narodu jednak był mocniejszy od szatańskich sposobów, wymyślanych przez wrogów; — przetrwał i krzepł nadzieją, czerpaną z wiary, której uczyła matka potajemnie, nadzieją, czerpaną ze skarbów literatury ojczystej, z owej „arki przymierza między starszymi i młodszymi laty“ i doczekał się wreszcie dnia swobody.

Starania okupantów o względy Polaków pozostały bez echa w Narodzie.

Polska już w czasie wielkiej wojny zaczęła być ważnym atutem w grze dyplomatów zaborczych. Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, chcąc uzyskać poparcie społeczeństwa polskiego, wydał odezwę; była to pierwsza pobudka, zwiastująca przełom w stosunkach polsko-rosyjskich. Do tego samego celu zmierzała proklamacja niepodległości Polski, ogłoszona przez Niemców po zajęciu przez nich Kongresówki w 1915 roku.

Spoleczeństwo polskie naogół zachowało wstrzeźliwość w obu wypadkach. Równocześnie w Paryżu powstał Polski Komitet Narodowy, który wytworzył opinię w całym świecie, że niepodległość Polski jest podstawowym warunkiem pokoju światowego. W roku 1917 utworzono w Warszawie Tymczasową Radę Stanu.

Tymczasem rozstrzygające wypadki szybko następowały. Legjoniści odmówili przysięgi austriacko-niemieckim cesarzom, rząd niemiecki internował w Magdeburgu Józefa Piłsudskiego, w Rosji wybuchła rewolucja i tymczasowy rząd rosyjski ogłosił niepodległość Polski.

Po przystąpieniu Ameryki do Koalicji, ogłoszono 14 zasadniczych punktów przyszłego pokoju, sformułowane przez prezydenta Wilsona, z których 13-ty gwarantował Polsce suwerenność z dostępem do morza.

Mocarstwa centralne zawarły z Rosją haniebny pokój Brzeski, kosztem oddania nowoutworzonej przez nich Ukrainie — Wschod-

nych Ziemi Rzeczypospolitej Polskiej.

Od tej chwili zaczyna się ostre przeciwstawianie społeczeństwa polskiego okupantom, co znajduje wreszcie wyraz w zbrojnym oporze i przejściu części Legjonów (dawnej II-giej Brygady) pod dowództwem generała Hallera, na terytorjum rosyjskie, celem połączenia się z korpusem gen. Dowbór-Muśnickiego i rozpoczęcia koncentracji polskich sił zbrojnych na terytorjum, niezajętym przez Niemców. Niestety, plan ten nie został urzeczywistniony. General Haller, nie mogąc przeprowadzić tego planu, przedostaje się z częścią Legjonistów na Murman, a stamtąd do Francji.

Jutrzenka wolności.

Tutaj, po ogłoszeniu przez Koalicję niepodległości Państwa polskiego Armja Polska, złożona z dywizji ochotników polskich z Ameryki, ochotników polskich z armji francuskiej, z przybyłych Murmańczyków, oraz Polaków jeńców z armji austriacko-niemieckiej razem z armją Koalicji walczy na froncie Zachodnim.

W Warszawie na miejsce Tymczasowej Rady Stanu powstała Rada Regencyjna, a gdy powrócił do stolicy uwolniony z więzienia magdeburgskiego Józef Piłsudski, Rada Regencyjna rozwiązała się, składając władzę w jego ręce jako Naczelnika Państwa.

Akt ten zapoczątkował normalne życie państwowe wolnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Trudności w budowie Państwa.

Na progu budowania własnej państwowości napotkaliśmy śpiętrzenie niezliczonych trudności.

Uzyskaliśmy niepodległość.

Ale granice naszego państwa nie były ustalone. Były one wciąż przedmiotem sporu w czasie rokowań pokojowych między rządami państw sprzymierzonych a Niemcami, które nie ominęły żadnej sposobności, by choć cząstkę naszych ziem zatrzymać.

Trudności piętrzyły się przed nami i wewnątrz kraju. Przede wszystkim musieliśmy obalając słupy granic zaborczych zniszczyć tkwiącą w nas niechęć dzielnicową, sztucznie przez wrogów wśród nas wytwarzaną. Musieliśmy starać się zdławić sianą przez międzynarodówkę nienawiść klasową, która groziła katastrofą wybuchu; musieliśmy naprawić nieobliczalne straty w gospodarstwie społecznym, musieliśmy odeprzeć napady Ukraińców i czyhające wraże siły germańsko-moskiewskie; musieliśmy w 1920 roku odeprzeć wreszcie hordy bolszewickie, grożące zagładą Polski i cywilizacji zachodniej. Wszystko zwyciężył niezłomny duch narodu i męstwo naszego oręza. Wypędziliśmy najeźdźców i tem samem uratowaliśmy nie tylko naszą wolność, ale i cywilizację zachodnią.

Praca nasza była podwójna, bo musieliśmy nie tylko wyrównać straty poniesione w światowej wojnie i w wojnie 1920 roku, lecz musieliśmy dopędzić ten rytm we wszystkich dziedzinach życia państwowego i społecznego, jakim pracowały szczęśliwsze od nas narody w ubiegłym stuleciu i na początkach obecnego wieku.

Nasz dziesięcioletni dorobek.

Jeżeli teraz rzucimy okiem na nasz dorobek od przywrócenia niepodległości Państwa Polskiego,

aż po dzień dzisiejszy, to przede wszystkim musimy sobie uprzytomnić, że obecne granice Państwa polskiego nie odpowiadają dawnym granicom Rzeczypospolitej Polskiej. Polska w XVII wieku zajmowała milion kilometrów kwadratowych, a obecnie zajmuje obszar 388.328 kilometrów kwadratowych. Polska obecnie jest zatem co do wielkości 6-tym państwem w Europie.

Ludność Polski wynosiła w r. 1919 — 26.227.426, zaś w r. 1921 — 30.212.962. Poza Państwem Polskim żyje ponad 7 milionów Polaków. Rolnictwem zajmuje się 65% ludności, przemysłem i górnictwem 14%, handlem 7%, innymi zawodami 14%.

Województw Polska ma 17, powiatów 276, miast 625, gmin 12622.

Intensywnej pracy oddać się możemy z całym spokojem i bez obaw o granice państwa, gdyż potrafiliśmy zorganizować karne i dobrze uzbrojone wojsko, gotowe w każdej chwili do obrony kraju. Granic od strony morza strzeże, organizująca się stale nasza marynarka wojenna.

Zaborczy zostawili nam w spadku niesłychane zabagnienie w dziedzinie prawa. Z tego chaosu przezwaliśmy już wybrnęliśmy. Powołaliśmy Komisję Kodyfikacyjną złożoną z najlepszych naszych prawników, która porządkuje nasze prawodawstwo.

Nauka — szkolnictwo — kultura

Nauka polska świeciła jasnym tryumfem zawsze w czasie naszej niewoli politycznej; obecnie w własnym państwie badania na polu nauki nie ustępują w rytmie światowej nauce, a w niektórych wypadkach wysuwają nas na pierwsze miejsca.

Szkolnictwo musieliśmy stworzyć prawie od podstaw, gdyż poza Małopolską, gdzie w byłej Galicji mieliśmy szkolnictwo o polskim języku wykładowym, zabór rosyjski i pruski nie posiadał żadnych państwowych szkół polskich. Dzięki wyteżonej pracy Polska pokryła się siecią szkół. W roku 1921/2 było szkół powszechnych 27.585, a w nich 57.319 nauczycieli udzielało nauki 3.213.768 dzieciom; w tym czasie było w 752 szkołach średnich 219.378 uczniów, a w 19 zakładach wyższych było 34.708 słuchaczy. W roku 1925/6 mieliśmy szkół 30.381, w nich uczniów 3.395.400; szkół średnich 786, uczniów 220.922, do zakładów wyższych uczęszczało 34.236 słuchaczy. W tym czasie wybudowano 3904 izb szkolnych. Walkę z analfabetyzmem b. skutecznie prowadzą towarzystwa oświatowe i głównie wojsko.

Ogólne podniesienie poziomu oświaty wpłynęło na zwiększenie popytu słowa drukowanego. W naszych księgozbiorach posiadamy około 20.000.000 tomów. Skarby naszej sztuki i kultury rabowane i bezlitośnie niszczone przez zaborców doczekały się również należytej opieki. W Warszawie przygotowuje się godne pomieszczenie dzieł naszej sztuki w budującym się gmachu Muzeum Narodowego. Wnętrza odnawianego Zamku Królewskiego w Warszawie i Wawelu w Krakowie, odzyskują wspaniałą szatę.

W dziedzinie naszego dorobku kulturalnego i artystycznego, posiadamy wspaniałą twórczość. Na ostatnich igrzyskach olimpijskich w Amsterdamie, nagrody za malarstwo i poezję, otrzymali jedynie

Polacy. A jeżeli wglądniemy w twórczość ludową tysięcy niezorganizowanych pracowników, tę olbrzymią niewyżywaną rezerwę sztuki rodzimej, śmiało możemy patrzeć w przyszłość opromienioną genjuszem polskiego artysty.

Gospodarstwo narodowe.

Omawiając nasz dorobek ostatnich lat dziesięciu niepodobna nie pochwalić się doskonałą organizacją skarbowości i finansów. Umieliśmy bez nieczyjej pomocy zwyciężyć ciężki kryzys finansowy. Stworzyliśmy własny Bank Emisyjny, oparliśmy naszą walutę — złotego na silnych podstawach; coraz więcej oszczędzamy, coraz lepiej gospodarujemy. W obrotach oszczędnościowych nadwyżka wpłat w 1926 r. w porównaniu z rokiem ubiegłym podwoiła się.

Rozwinęły się również w szybkim tempie Gminne Kasy Pożyczkowe - Oszczędnościowe. W 1927 roku było czynnych 439 kas tego typu, a na rachunek kapitału zakładowego wpłacono w nich zł. 1.4416.500.

Ogółem w Banku Gospodarstwa Krajowego, w Pocztowej Kasie Oszczędności, w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych, w Kasach Oszczędności i Spółdzielniach Kredytowych, istniejących w 1925 r. wkłady oszczędnościowe wynosiły 111.900.000 zł., zaś w roku 1927 wzrosły do 473.600.000 zł. Rozwinęła się również lokata oszczędności w przemyśle i handlu przez tworzenie spółek akcyjnych, spółdzielni itd.

Z całą stanowczością stwierdzić można, że z każdym rokiem lepiej gospodarujemy, z każdym rokiem więcej oszczędzamy, a zaoszczędzone pieniądze używamy rozumnie na rozwinięcie naszego przemysłu, handlu, rolnictwa, na ulepszenie i stworzenie własnych warsztatów pracy.

Środki pieniężne, jakimi dysponowaliśmy, zużyliśmy w pierwszym rzędzie na odbudowanie zniszczonych przez wojnę budynków. Pozatem zbudowano szereg nowych monumentalnych gmachów, mieszczących urzędy państwowe, samorządowe, teatry, banki, stacje kolejowe itd. A cóż dopiero mówić o Gdyni, z nadmorskich piasków, wyrosłej jakgdyby za dotknięciem różdżki czarodziejkiej. Zbudowano tam wielki port i miasto, dumę naszego narodu i chlubę naszego pokolenia.

Następnie ulepszyliśmy i w dalszym ciągu ulepszymy nasze gospodarstwo rolne. Drogą parcelacji stworzyliśmy nowe warsztaty pracy, dla tych, którzy ich nie posiadali. Normujemy stosunki prawne w rolnictwie, likwidujemy serwituty, komasujemy i użyźniamy grunta, przez co odłogi stają się użytkami. Ilość uregulowanych i skomasowanych gospodarstw wynosi 765.124 ha, obszar zaś wskutek tych prac zdalny do użytku wyraża się cyfrą 4.432.883 hektarów. Przy normalnym urodzaju zawsze starczy chleba dla wszystkich obywateli i nikt w Polsce nie będzie cierpieł głodu.

Rozwój i jakość przemysłu, górnictwa, hutnictwa i handlu śledzić można na Targach Wschodnich we Lwowie, Zachodnich w Poznaniu i Północnych w Wilnie, wystawach i pokazach, urządzanych w różnych miejscach naszego kraju. Ogółem we wszystkich gałęziach przemysłu posiadaliśmy około 26.000 zakładów i półmilionową rzeszę pracow-

ników. Do najważniejszych produktów naszego górnictwa należą węgiel, nafta i sól.

Niema gałęzi górnictwa i przemysłu, w której nie zaznaczyłby się wyraźnie postęp ku lepszemu, co wskazuje, że ujemny nasz bilans handlowy jest zjawiskiem przejściowym, które przy wspólnym naszym wysiłku niewątpliwie zniknie bezpowrotnie.

Ten szybki rozwój naszego życia gospodarczego zawdzięczamy ulepszeniu naszych środków komunikacyjnych. W r. 1913 na ziemiach Polski było linii kolejowych 12.479 km. obecnie jest 19.377 km., a więc dorobek duży. Tabor liczy 5.223 parowozów, 16.876 wagonów.

Podobnie wzrosły nasze drogi (szosy i drogi gruntowe). Obecnie posiadamy (stan z 1926 r.) 44.690 km. dróg bitych i 49.781 km. dróg gruntowych, przyczem zaznaczyć należy, że bardzo dużo dróg zbudowały w ostatnich latach samorządy.

Znaczenie morza zaczynamy rozumieć.

Wspominając o własnym morzu nigdy nie możemy zapomnieć, że pierwszym zagadnieniem naszej polityki ekonomicznej, musi być umiejętne wykorzystanie dostępu do morza, gdyż 80% całego handlu światowego odbywa się obecnie drogą morską. To też pierwszym warunkiem samodzielności ekonomicznej kraju jest posiadanie dostępu do morza.

Dotykając małym zaledwie pasem do morza, zbudowaliśmy w Gdyni własny port rozwijający się znakomicie. W roku 1924 wpłynęło do tego portu 27 okrętów o pojemności 14.352 ton, w roku 1927 —

530 okrętów o pojemności 422.939 ton, ładując przeciętnie dziennie 2436,8 ton. Do Gdańska, drugiego portu z którego Polska korzysta w roku 1912 wpłynęło 992 statków o pojemności 970.653 ton w roku 1926 wpłynęło 5.967 o pojemności 3.432.480 ton.

Obrzymie też znaczenie ma własna flota handlowa. Nasza flota handlowa organizuje się, z każdym rokiem przybywają nowe okręty.

Poczta — lotnictwo — zdrowie publiczne.

Również w rozwoju sieci pocztowo-telegraficznych widać znaczny postęp. Po wypędzeniu okupantów na terenie Państwa Polskiego było czynnych około 3500 urzędów i agencji pocztowo-telegraficznych, obecnie posiadamy ich 4127. W 1913 r. długość linii telefonicznych wynosiła 19.286 km. liczba aparatów 110.148, w r. 1927 mieliśmy już 22.607 km. linii, 210.255 aparatów. Podobnie nie zostaliśmy w tyle w organizacji radio-telegrafii, a potężne radiostacje utrzymują bezpośrednio kontakt z całym światem.

W dziedzinie lotnictwa stworzyliśmy prócz lotnictwa wojskowego 9 linii komunikacyjnych, które wykonały w 1924 r. 1426 lotów, przewożąc prócz poczty 2600 pasażerów; w roku 1926 już 2063 lotów, przewożąc 4899 pasażerów.

Armje nieprzyjacielskie, przevalające się przez Polskę w czasie wielkiej wojny, później zaś hordy bolszewickie w 1920 r. przywlokły do nas zaraźliwe choroby, które musieliśmy zwalczać wszelkimi sposobami, jakie zna nauka medycyny i higieny; w tym kierunku również dokonaliśmy olbrzymich wysiłków. W roku 1926 posiadaliśmy już 7087 lekarzy, 1845 lekarzy dentystów, 2350 felczerów, 6500 akuserek, 656 szpitali o 57.313 łóżkach. Oczywiście na zdrowotność publiczną wpłynęła w znacznej mierze oświata, obejmująca coraz szersze kręgi naszego społeczeństwa, oraz wychowanie fizyczne, rozwijające się bardzo poważnie, czego dowodzą ostatnie sukcesy sportu polskiego na Olimpiadzie.

Dziesięć lat posiadamy wolną Ojczyznę. Zmartwychwstałe to nasze państwo było bez Rządu, bez organizacji, bez urzędników, skarb zupełnie pusty, kraj cały wyniszczony wojną, okradziony przez okupantów, ludność w okresie wojny, odwykła od pracy i zdemoralizowana. Ogromne obszary kraju w mocy wroga, a bez obrońców.

Taki był stan Polski w 1918 r. A dziś? Porównajmy tylko to, co w krótkości poruszyliśmy poprzednio. Zrobiliśmy dużo — ale praca nas jeszcze czeka.

Zrobiliśmy dużo, ale nie wszystko, dużo jeszcze mamy do zrobienia, dużo do zwalczenia. Ani na chwilę nie możemy zapomnieć, że kraj nasz leży między dwoma potężnymi wrogami; to wymaga od nas pilnego śledzenia wszelkich prób i zakusów demoralizowania przez nich naszego społeczeństwa; próby te widzimy ciągle naokoło siebie, a doświadczenie nasze polityczne nam mówi, że usiłowania takie są zawsze wstępem do targnięcia się na całość naszego państwa.

A jeśli nam jeszcze ciężko, jeśli nas gnębi drożyzna, jeśli trudno niekiedy o zarobek — wspomnijmy sobie te chwile, gdy ojcowie i dziadkowie nasi jęczeli w niewoli u wroga, a przecież wierzyli, że będzie lepiej i jak widzimy wierzyli słusznie.

Stańmy do wyścigu pracy.

Wspomnijmy te chwile, kiedy sami w ogniu wojny mówiliśmy sobie: „Dla Ciebie Polsko nawet zginąć jesteśmy gotowi“.

Powiedzmy sobie, teraz: „Dla Ciebie Polsko, nawet w ciężkich warunkach pracować będziemy“.

Jeśli dziś jest nam ciężko — to z pewnością dzieciom i wnukom będzie lepiej.

A warto pracować dla tej Polski, wielkiej już dziś i potężnej, która po latach niewoli doczekała się swej niepodległości i zajęła wśród narodów świata należne jej miejsce.

Patrząc więc z dumą na dzieła już wykonane pracujemy dalej w spokoju i równowadze ducha, jaką wytwarza miłość i szacunek wzajemny obywateli, wiara w Boga i w siebie, w posłannictwo dziejowe Polski.

Celem dokonania tej pracy każda jednostka dobrej woli, której celem jest potężna Polska — winna stanąć w jednym szeregu.

„Idą czasy, których znamię będzie wyścig pracy, jak przedtem był wyścig krwi“. Tak określił dzień dzisiejszy Marszałek Piłsudski. W wyścigu tym nie powinno zabraknąć Polski, a wyścig ten zdecyduje o jej mocarstwie, stanowisku i przyszłości naszych dzieci.

Dziesięciolecie Polski w datach statystycznych.

(Historja rządów Polski w latach 1918 do 1928 roku).

W chwili, gdy cała Polska staje do uroczystego obchodu dziesięciolecia istnienia niepodległego państwa, — warto też rzucić spojrzenie poza siebie i przypomnieć sobie dokładnie w jakiej kolejności następowały wypadki w Polsce w latach od 1918 do 1928 roku. I tak okres minionego dziesięciolecia przedstawia się z perspektywy historycznej w następujący sposób:

Od chwili uzyskania przez Polskę niepodległości, aż do dnia dzisiejszego posiadała Polska 18 gabinetów ministerjalnych. Przechodziły one w następującej kolejności:

Pierwszy rząd Polski utworzył Jędrzej Moraczewski, obecny minister robót publicznych. — Gabinet ten powstał w dniu 18 listopada 1918 roku i sprawował rządy przez niespełna dwa miesiące aż do dnia 16 stycznia 1919 roku.

Drugim z kolei był rząd Ignacego Paderewskiego. Rząd ten powołany został do władzy z dniem 16 stycznia 1919 roku. Żywot jego był już nieco dłuższy, niż gabinetu pierwszego, — obejmował bowiem okres ponad 6 miesięcy. I tak w dniu 23 lipca 1919 roku zgłosił premier Paderewski dymisję swego rządu.

Z kolei nastąpił, jako trzeci, rząd Leopolda Skulskiego. Gabinet ten utworzony dopiero w blisko dwa tygodnie po ustąpieniu Paderewskiego, — mianowicie w dniu 13 sierpnia 1919 roku, — przetrwał ponad 10 miesięcy, a to do dnia 23 czerwca 1920 roku.

Jako czwarty stanął na widowni rząd Władysława Grabskiego.

Utworzony dnia 23 czerwca 1920 roku trwał jednak tylko jeden miesiąc i ustąpił już w dniu 24 lipca 1920 roku.

Po ustąpieniu premiera Grabskiego utworzył rząd Wincenty Witos. Był to tak zwany „Rząd obrony narodowej“, który powstał pod hasłem koncentracji narodowej przeciwko najazdowi bolszewickiemu. Rząd ten przetrwał przez blisko 14 miesięcy, rządził bowiem od 24 lipca 1920 do dnia 13 września 1921 roku.

Następują z kolei dwa gabinety stworzone przez Antoniego Ponińskiego. I tak pierwszy gabinet trwał od dnia 19 września 1921 roku do dnia 5 marca 1922 — oraz drugi zrekonstruowany rząd od dnia 10 marca 1922 do dnia 20 czerwca 1922 roku.

Ósmym rządem był gabinet Artura Śliwińskiego. Był to rząd przejściowy, — który trwał zaledwie dziewięć dni i to od 28 czerwca do dnia 7 lipca 1922 roku.

Następny rząd utworzony przez prof. Juliana Nowaka również nie miał dłuższego żywota, — trwał bowiem od dnia 31 lipca 1922 do dnia 16 grudnia 1922. Utworzenie jednak tego rządu nastąpiło po licznych tarcjach sejmowych, oraz po dość groźnym zatargu między ówczesnym Naczelnikiem Państwa a Sejmem.

Jako gabinet dziesiąty stanął u steru władzy rząd generała Władysława Sikorskiego. Gabinet ten trwał od dnia 16 grudnia 1922 roku do dnia 26 maja 1923 roku, a więc przez niecałe 6 miesięcy.

Po generale Sikorskim stanął znowu na widowni Wincenty Wi-

tos, który z dniem 28 maja 1923 roku utworzył drugi swój rząd. — Gabinet ten trwał ponad sześć miesięcy i zgłosił dymisję w dniu 15 grudnia 1923 roku.

Jako rząd dwunasty następuje z kolei drugi gabinet Władysława Grabskiego. Rząd ten działał pod hasłem „sanacji finansowej“ i dzięki temu też utrzymał się przez blisko dwa lata, a to od 20 grudnia 1923 roku do 13 listopada 1925 roku.

Trzynastym z kolei gabinetem Polski był rząd Aleksandra Skrzyńskiego. Gabinet ten trwał przez niecałe sześć miesięcy, a to od 20 listopada 1925 r. do 5 maja 1926 roku.

Po ustąpieniu Aleks. Skrzyńskiego staje poraz trzeci u rządów Wincenty Witos. Tworzy on gabinet, który jednak zaledwie oficjalnie trwał 5 dni. Bezpośrednio bowiem po objęciu rządów przez rząd Witos w dniu 10 maja 1926 roku nastąpiły znane wypadki majowe, które doprowadziły do przewrotu i do upadku rządu Witos w dniu 15 maja 1926 roku.

Następuje pierwszy rząd, utworzony przez obecnego premiera Kazimierza Bartla. Rząd ten powołany zostaje do władzy w dniu 16 maja 1926 roku ustępuje jednak już w dniu 4 czerwca 1926 r., po to jednak, by już w kilka dni później premier Bartel utworzył nowy gabinet, — trwający od 9-go czerwca 1926 r. do 30 września 1926 r. Łącznie zatem w tym okresie stał premier Bartel na czele rządu przez 4 miesiące i dwa tygodnie.

Siedemnastym z kolei rządem jest gabinet marszałka Józefa Piłsudskiego. Rząd ten utworzony został w dniu 2 października 1926 r. i trwał aż do dnia 27 czerwca bieżącego roku. Rządził zatem przez blisko 20 miesięcy.

W dniu 27 czerwca stanął wreszcie ponownie na czele rządu premier Bartel, który też rządzi do tej pory.

Z zestawienia tego wynika, że najdłuższymi rządami w Polsce były rządy gabinetu „obrony narodowej“ stojącego pod przewodnictwem Wincentego Witos, dalej rządy sanacji gospodarczej Władysława Grabskiego, oraz wreszcie niedawny rząd marszałka Piłsudskiego. W przeciwieństwie bowiem do większości gabinetów ministerjalnych, które stały u władzy przeciętnie przez sześć miesięcy, wymienione rządy trwały od jednego roku do dwóch lat.

W tym samym okresie posiadała Polska jednego Naczelnika Państwa i trzech Prezydentów Rzeczypospolitej. I tak jedynym Naczelnikiem Państwa był marszałek Józef Piłsudski. Pierwszym Prezydentem Rzeczypospolitej obrany został ś. p. Gabriel Narutowicz, po nim nastąpił Prezydent Stanisław Wojciechowski, oraz obecnie Prezydent prof. Ignacy Mościcki.

Wreszcie w okresie minionego dziesięciolecia posiadała Polska dwa sejmy, obecny zaś sejm jest trzecim z kolei.

Oto zatem dziesięciolecie Polski w datach statystycznych.

Bankructwo polityki rozbioru Polski.

Jak przedstawiają się w dziesiątym roku niepodległości naszej, — plany niemieckie okrojenia Polski?

Od pierwszej chwili istnienia wolnej i zjednoczonej Rzeczypospolitej Polskiej, głównie jednak od chwili podpisania Traktatu Wersalskiego, aż do ostatnich niemal czasów, polityka niemiecka prowadziła na wielką skalę zakrojoną kampanię w kierunku rewizji granic Polski.

Propaganda niemiecka wysuwała argument, pragnąc wykazać niesprawiedliwość podpisanego traktatu w dziedzinie stanu terytorjalnego na wschodzie Niemiec. Co najgorsze, propaganda ta w ciągu szeregu lat po zawarciu pokoju znajdowała zawsze życzliwy i podatny grunt w Anglii, której jeszcze niedawno zależało choćby na częściowym zaspokojeniu pretensyj niemieckich.

Gra niemiecka była bardzo sprytna. Pierwszy wyłom terytorjalny na Wschodzie nie pozostałby bowiem bez wpływu na całokształt stanu politycznego, stworzonego przez Traktat Wersalski. Zatem ataki niemieckie skoncentrowały się prawie wyłącznie na Polskę, pragnąc na początek przeforsować zmianę granic przez zniesienie t. zw. korytarza i odebranie Polsce Górnego Śląska.

W tych planach Niemcy do ostatnich niemal czasów liczyli na mniej lub więcej ciche poparcie Anglii, która zresztą bardzo mało interesowała się losem Polski, nie chcąc czy nie umiając docenić jej doniosłego znaczenia nawet dla wielkiej polityki europejskiej.

Przez długi czas można było rzeczywiście sądzić, że Anglia sprzyja po cichu tym dążeniom niemieckim.

Tablica pamiątkowa na murach Ratusza Warszawskiego

ku czci ofiar carskiej przemocy.

Przeszło trzydzieści sztandarów przewiązanych krepą chwiała się ponad głowami trzytysięcznego tłumu, który zgromadził się pod murami Ratusza na uroczystość odsłonięcia tablicy, ku czci męczenników walki z caratem, maltretowanych w tej dawnej siedzibie carskiej ochrony.

Obchód, zorganizowany przez O. K. R. P. P. S. Frakcji rewolucyjnej, przeszedł w podniosłym nastroju i wywarł na obecnych głębokie wrażenie.

Po przemówieniu wiceprezyd. Szpotafińskiego, odsłonięto tablicę z napisem:

Liczne zresztą dowody ku temu dała nieprzejednana polityka w stosunku do Polski była wodą na młyn niemiecki.



Uczestnicy uroczystości pod murami Ratusza. Przemawia p. M. Downarowicz.

„Bohaterom walk o niepodległość, wolność i sprawiedliwość męczonym w murach Ratusza przez ochronę rosyjską — wdzięczny lud Warszawy.“

Przemawiali jeszcze kolejno: p. Downarowicz i radny Piłacki, poczem zgromadzeni

ruszyli pochodem ze sztandarami na czele, na stoki Cytadeli, gdzie na „miejscu straceń“ odbył się obchód ku czci męczeńską śmiercią poległych bojowników o wolność Polski.

*

Przed dziesięciu laty.

Jak Warszawa wypędziła Niemców?

W dniu 11 listopada obchodzimy nie tylko rocznicę zawarcia rozejmu między Niemcami i państwami koalicyjnymi, ale i rocznicę rozbrajania Niemców w Kongresówce i tworzenia pierwszego własnego Rządu Narodowego.

Już w końcu października 1918 r., choć wieści z frontu podawane były w Warszawie przez władze okupacyjne w oględnych komunikatach, — nie było tajemnicą, że Niemcy dostają porządnie w skórę i że w najbliższych dniach oczekiwać należy końca operacji wojennych.

W pierwszych dniach listopada zaczęły się ukazywać w prasie warszawskiej pierwsze odezwy do młodzieży, wzywające „wrazie czego“ do zachowania spokoju. Cenzura niemiecka puściła te odezwy, które właściwie zachęcały tylko do potajemnych przygotowań.

Dnia 10 listopada przybył z Magdeburga do Warszawy dzisiejszy Marszałek Józef Piłsudski, powitany na dworcu przez członków ówczesnej Rady Regencyjnej. Na wiadomość o przyjeździe Piłsudskiego na wielu domach w stolicy ukazały się cho-

ragwie o barwach narodowych, po ulicach zaś zaczęły się tłumne wiece, na których dyskutowano nad klęską Niemiec i zbliżającą się chwilą wyzwolenia Polski.

Na drugi dzień okupanci zdecydowali się na ogłoszenie prawdy i w prasie pojawił się komunikat sztabu, streszczający postawione niemiecom warunki zawieszenia broni. Ogromny entuzjazm zapanował z tą chwilą w Warszawie. Na miasto wyruszyły wielotysięczne pochody.

W południe tego samego dnia nastąpiła już pierwsza krwawa utarczka z Niemcami w Alejach Jerozolimskich przy rogu ul. Brackiej. Tłum, idący w pochodzie, zażądał od jadących tramwajem oficerów niemieckich zdjęcia czapki. Doszło do bójki, w czasie której jeden z żołnierzy wystrzelił z karabinu i zabił jednego z demonstrantów.

Więść o tym krwawym zajściu szybko obiegła miasto. Niemcy spodziewając się dalszych rozruchów, wysłali na miasto oddziały wojsk z kulmiotami. W międzyczasie rozpoczęły się rokowania o polubowne przekazanie urzędów warszawskich.

Niemcy przekazali nam pocztę, sąd i kilka drobniejszych urzędów i zapowiedzieli oddanie w nocy Cytadeli.

Przy odbieraniu fortecy doszło jednak do formalnej bitwy, ponieważ Niemcy nie chcieli dobrowolnie ustąpić. Oddziały P. O. W. po kilkukrotnej krwawej strzelaninie opanowały jednak Cytadela.

Wreszcie nocą 12 listopada zaszła walna bitwa o ratusz. Niemcy bowiem chcieli zyskać na czasie, aby zniszczyć kompromitujące dokumenty. Strzelano z obu stron i rzucono granaty ręczne.

Drobniejszych krwawych utarceczek było wiele. W ogólności jednak rozbrojenie Niemców poszło dosyć gładko. Bywały wypadki, że grupki młodzieży rozbrajały całe oddziały niemieckie. Naogół wojska niemieckie w Warszawie stanowią siłę prawie jednego korpusu, doskonale uzbrojonego i wyćwiczonego.

Po wypędzeniu Niemców ze stolicy, szybko, bo już dnia 13 listopada, ukazała się na ulicach kawaleria polska na zabranych niemieckich koniach. Na czarnych pikach powiewały chorągiewki o barwach narodowych.

Dziejowe wypadki przekreśliły jednak plany niemieckie okrojenia granic Polski przy pomocy Anglii. Dziś po dziesięciu latach istnienia naszej wolnej Ojczyzny, Anglia rozumie już, że wielka i silna Polska jest najlepszą gwarancją pokoju na Wschodzie, że w niejednym wypadku stanowi ona może ośrodek zainteresowania wielkiej polityki Europy.

Ten nowy kurs polityki angielskiej w stosunku do Polski wywołał zrazu wielkie zaniepokojenie, a nawet konsternację w Berlinie. Trzeźwi politycy niemieccy odrazu jednak zrozumieli, że fakt ten jest niejako bankructwem polityki Rzeszy Niemieckiej w stosunku do zmiany granic Polski. Jedynie sfery nacjonalistyczne w Niemczech przez długi czas jeszcze nie mogły porzucić ostatecznie swoich planów w kierunku rewizji Traktatu Wersalskiego.

Złożyły się na to przedewszystkiem dwa czynniki. Pierwszym jest niewątpliwie rosnąca coraz więcej potęga mocarstwowa Polski, oraz stanowczość i nieugiętość polityki polskiej w stosunku do zabórnych planów niemieckich. Rząd i społeczeństwo angielskie zrozumiało narreszcie, że żaden rząd polski nie zgodzi się dobrowolnie na jakiegokolwiek ustępstwo terytorjalne i że polityka niemiecka idąc w tym kierunku łatwo wzniecić może nową zawieruchę wojenną w Europie.

Na drugi czynnik, powodujący zmianę stosunku angielskiego do Polski, złożyły się wypadki na forum polityki międzynarodowej. Rosja bolszewicka rozpięła bowiem całą olbrzymią sieć intryg przeciw Anglii, która to sieć objęła już Turcję, Persję, Indję, a głównie Chinę. „Prestige“ Anglii na bliskim i dalekim Wschodzie doznał znacznego w ostatnich czasach uszczerbku i mocarstwo to, aby trzymać w szachu Rosję, zmuszone było ogłosić się za nowym sprzymierzeńcem.

Oczy Imperium Brytyjskiego padły więc na Polskę, która mimo różnych przejęć i mimo kampanji wrogów okazała się państwem silnym, skonsolidowanym i zdolnym do trwałej egzystencji. Polityka angielska zmuszona myśleć rozsądnie, doszła bowiem do wniosku, że jedynie wielka i silna Polska może skutecznie powstrzymać falę bolszewizmu, grożącą Europie i stawić przeciwwagę intrygom bolszewickim.

Czas, który pracuje dla Polski, zrobił jednak swoje. W dziesiątym roku niepodległości naszej Ojczyzny mamy do zanotowania wielki przełom w poglądach polityków niemieckich na możliwość okrojenia granic Polski.

Przedewszystkiem przestano już operować frazesem, że Polska jest jedynie „państwem sezonowym“, a następnie pogodzono się, chociaż z bólem w sercu, z trwałą egzystencją państwa polskiego. Coprawda pewne koła imperialistyczne w Niemczech ciągle jeszcze prowadzą wewnątrz i zewnątrz kraju wyteżoną propagandę za „zniesieniem korytarza pomorskiego“, — ale w podobną możliwość nikt z realnych mężów stanu w Europie na serio nie wierzy.

Inna rzecz, że nie możemy jeszcze usnąć spokojnie na laurach zasług naszej polityki zagranicznej. Tak zw. „niebezpieczeństwo niemieckie“ istnieje i istnieć będzie nadal. Dlatego też umacniać musimy ciągle fundamenty państwowe i narodowe na Pomorzu i G. Śląsku i pilnie baczyć na poczynania niemieckie. Wtedy dopiero możemy być naprawdę spokojni o losy drogiej nam ziemi kresowych.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI A SEJM.

Marszałka Piłsudskiego uważa się w pewnych kołach za wroga Sejmu, przeciwnika parlamentaryzmu. Czy słusznie? Niechaj niżej przytoczone dokumenty mówią o istotnym stosunku Marszałka do Sejmu.

10 lutego 1919 r., w przemówieniu do pierwszego Sejmu Polski wskrzeszonej ówczesny Naczelnik Państwa Józef Piłsudski m. in. powiedział:

— Odbarżani dziś zaufaniem narodu dać mu macie podstawy dla jego niepodległego życia w postaci prawa konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej. Na tej podstawie utworzycie rząd, oparty o prawa, przez wybrańców narodu ustanowione. Prawa, przez Was uchwalone, będą początkiem nowego życia wolnej i zjednoczonej Ojczyzny.

Już 20 lutego tego roku Marszałek Piłsudski w deklaracji swej, złożonej w Sejmie m. in. mówi:

— W wielkim chaosie i rozpreżeniu, które ogarnęło po wojnie całą środkową i wschodnią Europę, chciałem właśnie z Polski uczynić ośrodek kultury, w którym rządzi i obowiązuje prawo.

Wśród olbrzymiej zawieruchy, w której miliony ludzi rozstrzyga sprawy jedynie gwałtem i przemocą, dałem, by, właśnie w naszej Ojczyźnie, konieczne i unieniknione tarcia społeczne były rozstrzygane w sposób jedynie demokratyczny: zapomocą praw, stanowionych przez wybrańców narodu.

I dalej:

— Zgodnie ze swym zasadniczym celem i głębokim przekonaniem, że w Polsce XX wieku źródłem praw może być jedynie Sejm, wybrany na podstawiach Demokratycznych, — obu rządów, które do życia powołałem, stawałem jako główny warunek, by itd.

W odpowiedzi na tę deklarację Sejm jednomyślną uchwałą powierzył J. Piłsudskiemu dalsze sprawowanie władzy Naczelnika Państwa.

Po trzech latach sejmowładztwa, trzech latach gorzkiego doświadczenia, otwierając pierwsze posiedzenie drugiego Sejmu 28 listopada 1922 r., Marszałek Piłsudski nie mógł już z równym entuzjazmem witać posłów. Lecz Marszałek jeszcze ma wiarę w Sejm, wiarę w jego dobrą wolę i zdolność do państwowo - twórczej pracy. I mówi:

„— Konstytucja chce, że w tej pracy, która Was czeka, razem z Wami pracować będą inne jeszcze równorzędne organy państwowe. Dotychczasowe życie polityczne Rzeczypospolitej nie wykazało wybitnych zdolności naszych współprac. Sądzę przeto, że będę w tym wypadku rzecznikiem wszystkiego, co żyje i pracuje poza tą salą, gdy zwrócę się do Panów z apelem, ażebyście przykładem swoim stwierdzili, że w naszej Ojczyźnie istnieje możliwość lojalnej współpracy ludzi, stronnictw i instytucji państwowych“.

W tym samym dniu w senacie Marszałek wyraźnie już mówi o wybijającej i ostrej, choć najczęściej bezskutecznej, walce ugrupowań politycznych, szkodliwej dla państwa.

Upłynęło znowu kilka lat.

W Polsce działo się źle i coraz gorzej. Kraj staczał się zwolna w przepaść ruiny i anarchji. Wtedy Marszałek dokonał przewrotu, a w dwa tygodnie później, 29 maja 1926 r., powiedział Marszałek do przedstawicieli stronnictw sejmowych:

„Rozwielniono się w Polsce znikczemnienie ludzi. Swobody demokratyczne zohydzone tak, że można było znienawidzić całą demokrację, co odczułem najboleśniej, jako zdecydowany demokracja. Interes partyjny przeważał ponad wszystkim“.

„...W rozkazie moim do wojska powiedziałem, że wzięwszy Państwo słabe i ledwie dyszące — oddaliśmy obywatelom odrodzone i zdolne do życia. Cóżście z tem Państwem uczynili? Uczyniliście zeń pośmiewisko.“

Tak więc stosunek Marszałka do Sejmu ulegał stopniowej ewolucji, spowodowanej przez Sejm. Był czas, że go witał radośnie, później wiara zastąpiła radość, z kolei nadeszło rozczarowanie i zwątpienie, wreszcie potępienie. A mimo wszystko Marszałek pozostał wierny Sejmowi i — jak to z późniejszych

oświadczeń wynika — pragnie z nim współpracować; żąda tylko, by Sejm zrozumiał tę wielką prawdę, iż dobro Rzeczypospolitej — jest najwyższym prawem.

Marszałek Piłsudski miał możliwość a nie chciał być dyktatorem, gdyż, jak oświadczył, „rządzenie batem obrzydził sobie w państwach zaborczych“. Odrzuca więc bat, a wyciąga rękę po współpracę Sejmowi i całego narodu. Wyciągnijmy ku niemu swoje!

Ze łzami w oczach i prawie na kolanach błagali delegaci armji niemieckiej marszałka Focha o zawarcie rozejmu.

W dniu 11 listopada 1918 r. podpisany został rozejm. W jakich warunkach ten rozejm został podpisany, dowiadujemy się z pamiętników marszałka Focha, który był naczelnym wodzem wszystkich sił zbrojnych koalicji.

„Gdy ukazali się czterej Niemcy — pisze Foch — chwyciłem głęboko powietrze i powiedziałem sobie: oto pobite cesarstwo niemieckie. Zwróciłem się potem do Erzbergera z pytaniem:

— Czego pan sobie życzy, mój panie?

— Przybyliśmy — odpowiedział — by usłyszeć warunki, na jakich zgodziłby się pan zawrzeć rozejm.

Odpowiedziałem na to, że nie mam im nic do zakomunikowania, a jeśli

Erzberger chciał wobec tego złożyć jakieś oświadczenie, lecz przerwałem mu zapytaniem, czy chce przerwanie kroków nieprzyjacielskich? Wobec twierdzącej odpowiedzi rzekłem:

pragnę mnie o coś zapytać, niech pytają.

— To dobrze, zakomunikuję panom warunki, na jakich rządy sprzymierzone upoważniły mnie do wstrzymania działań wojennych.

To powiedziawszy — wprowadziłem ich do następnego wagonu, gdzie urządziłem sobie kancelarię. Weygand przeczytał warunki, a tłumacz je przełożył. Mogłem zauważyć, że Niemcy byli zupełnie przybiti. Winterfeld zbladł strasznie; miałem wrażenie, że łzy spływały mu z policzków. Po przeczytaniu tych warunków oświadczyłem im natychmiast:

— Moi panowie! Tekst ten wam zostawię; na odpowiedź macie 72 godziny. Aż do tego czasu wolno nam wypowiedzieć uwagi co do szczegółów. Na to Erzberger stał się całkiem patetyczny i zawołał:

— Na miłość boską, panie marszałku, niech pan nie każe nam czekać 72 godziny, niech pan każe natychmiast zaprzestać działań wojennych. W naszej armji panuje anarchja, grozi nam bolszewizm, może on przejść poprzez Niemcy i stać się groźnym nawet dla Francji.

Wzruszyłem ramionami.

— Nie znam stanu waszego wojska, znam tylko stan mego.

Tymczasem Winterfeld, który przejrzał tekst starannie, dorzucił, że trzeba o tem powiadomić niemiecki sztab generalny i poprosił, by ze względów technicznych, zawiesić strzelaninę, inaczej bowiem trudno mu będzie porozumieć się ze sztabem. Odpowiedziałem na to, że w ciągu 72 godzin dość będzie czasu, by pomówić o technicznych szczegółach i aż do upływu tego czasu prowadzić będę nadal ofensywę.

Delegaci niemieccy wyszli. Rankiem 10 listopada przypomniałem im, że następnego dnia będą musieli podpisać warunki rozejmu. Otrzymali oni długi telegram od Hindenburga, który ich upoważnił do podpisania. Tymczasem jednak w Berlinie wybuchła rewolucja, zapytałem więc delegację, kogo właściwie reprezentuje. Pokazano mi wobec tego telegram sztyfrowany od Eberta z podpisem 606. Telegram ten dawał im nieograniczone pełnomocnictwo.

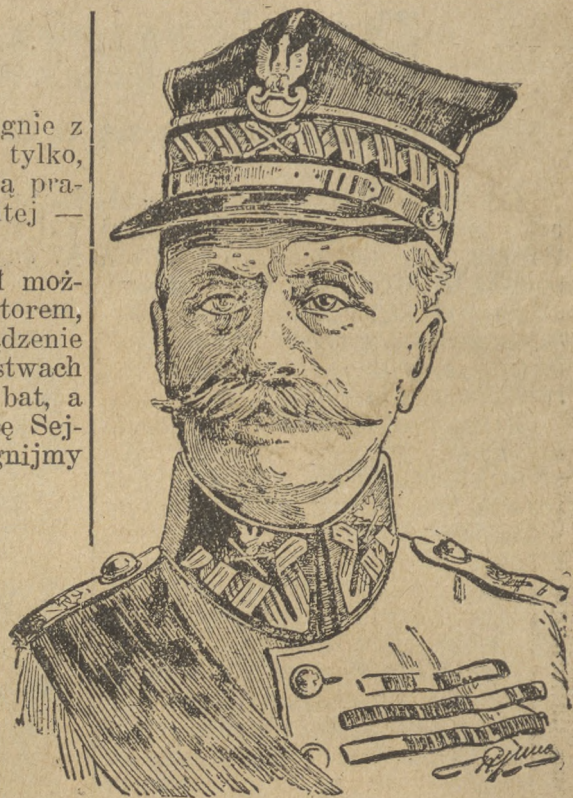
W nocy z 10 na 11 listopada spałem mało. Położyłem się dopiero przed północą i leżałem do pierwszej, kiedy przyszli Niemcy. Podpisałem rozkaz wymarszu dla pięciu tysięcy samochodów pancernych i karabinów maszynowych. To dopiero poskutkowało, bo o godz. 5,15 rano podpisali rozejm, nie ukrywając wcale gniewu.

O 7 rano wyjechałem do Paryża, a o 9 byłem już u Clemenceau. Był on w usposobieniu krytycznym i zapytał, co zostawiłem Niemcom.

W istocie zostawiłem im mało.

Po krótkiej rozmowie, w której ustalono, że ostatni wystrzał padnie o godzinie 11 zrana, wyszedłem ze słowami:

— Zadanie moje skończone; teraz kolej na pana.



Z pobytu Marszałka Piłsudskiego w Grudziądzu.



Marszałek przechodzi przed frontem korpusu oficerskiego.



W uroczystości powitania marszałka wzięli udział członkowie francuskiej misji wojsk.

Spółdzielczość Rolnicza na Pomorzu.

Z końcem 1924 roku powstała na terenie Pomorza w Grudziądzu — Kasa Spółdzielcza Parcelacyjno-Osadnicza, która postawiła sobie za zadanie:

1. gromadzenie oszczędności na cele konkretne jak kupno ziemi z parcelacji, powiększenie swego gospodarstwa, budowę domów i budynków gospodarczych, czy też tworzenie sobie warsztatu rzemieślniczo-rolniczego;
2. udzielenie pomocy kredytowej na kupno i dokupno ziemi z parcelacji, pomoc w zagospodarowaniu się, budowie i na zakup inwentarza;
3. prowadzenie we własnym zakresie parcelacji majątków rolnych, celem dostarczenia osadnikom ziemi z prywatnej parcelacji, oraz wszelkiego rodzaju pomoc fachową i kredytową osadnikom, jak również pośredniczenie w sprzedaży i kupnie gospodarstw rolnych, ze specjalnym uwzględnieniem akcji wykupu ziemi polskiej z rąk obcych;
4. zorganizowanie źródeł dochodu dla rolnictwa, przez stwarzanie dogodnego zbytu na artykuły i produkty rolne, oraz organizowanie tanich źródeł zakupu artykułów potrzebnych w gospodarstwie.

Wskutek dewaluacji i niskiego niekiedy, bardzo krzywdzącego przerachowania wkładów, oszczędność po wojnie zupełnie zamarała. Nieufność do oszczędzania była tak wielka, że we wszystkich spółdzielniach w Polsce oszczędności nie przekroczyły sumy setki tysięcy złotych. Dzięki rzuceniu hasła oszczędzania na cele konkretne, jak kupno ziemi i t. p. — Kasa Spółdzielcza Parcelacyjno-Osadnicza w Grudziądzu zebrała w ciągu pierwszego roku istnienia 169.160 zł. wkładów, a w ciągu całego okresu swego istnienia przeszło 1.700.000 zł., z czego przeszło połowę wycofano na cele przeważnie związane z parcelacją.

Nie mniej okazała przedstawia się dział kredytowy. W ciągu niespełna czteroletniego istnienia udzieliła Kasa Spółdzielcza Parcelacyjno-Osadnicza swym członkom i wkładcom jedynie na cele rolnicze, a głównie na kupno i dokupno ziemi, i na zagospodarowanie się przeszło 2.200.000 zł., z czego około połowa została zwrócona. Pomoc więc kredytowa była stunkowo bardzo wysoka tembardziej, że z funduszy państwowych korzystaliśmy w minimalnym tylko stopniu.

Z inicjatywy Kasy powstał Związek Spółdzielni Parcelacyjnych, który na mocy zezwolenia Ministerstwa Reform Rolnych przystąpił do przeprowadzania parcelacji. W ciągu kilku miesięcy rozparcelowano maj. Klonówkę pow. Starogard (2.000 mg.), Chośnicę pow. Kartuzy (1.200 mg.), Głukowo pow. Kartuzy (1.200 mg.), Sucha pow. Starogard (500 mg.). Ponadto zaofiarowano w tym czasie Związkowi szereg majątków przeważnie niemieckich (Łyskowo 4.080 mg., Przyjaźń 2.000 mg., Sypniewo 1.500 mg., Rulewo 3 000 mg., Borek 1.300 mg., Rynek 2.800 mg., Hamer 1.200 mg., Zawada 840 mg., Gzin 4.600 mg. i inne). Wskutek cofnięcia zezwolenia na parcelację żadnego z tych majątków nie zdołano rozparcelować. Dopiero w tym roku zezwolenie na przeprowadzenie parcelacji uzyskała Kasa Spółdzielcza Parcelacyjno-Osadnicza w Grudziądzu, i natychmiast przystąpiła do parcelacji szeregu obiektów, z których już kilka nabyła do parcelacji.

W chwili, gdy nie pozwolono prowadzić akcji parcelacyjnej, podjęła Kasa akcję wykupu mleczarni z rąk prywatnych i niemieckich, oraz uruchomienie nowych mleczarni tam, gdzie takowych braknie. Akcja ta rozpoczęta przed rokiem, prowadzona była przy wielkim nakładzie środków finansowych i dała już dodatnie wyniki. Zakupiono na terenie Pomorza 6 nowych mleczarni parowych, a mianowicie: w Brukach, Robakowie i Borównie pow. Chełmno, w Nowej Cerkwi powiat Chojnice, Karbowie pow. Brodnica, w Pniewitem pow. Toruń, oraz założono mleczarnie w Boguszewie, Wydrznie, Turznicach i Rywałdzie szl. pow. Grudziądz, Czarzu i Unisławiu pow. Chełmno, w Stawie pow. Toruń i Tucholi. W chwili obecnej Kasa prowadzi już 16 mleczarni, które w najbliższej przyszłości zostaną odstąpione zorganizowanej przez Kasę spółdzielni mleczarskiej. Prócz tego zamierza Kasa przystąpić do wykupu 12 nowych obiektów mleczarskich. Ponadto stworzy się obok tych mleczarni szereg filii, lecz tę akcję będzie prowadzić już przyszła spółdzielnia mleczarska.

W związku z przekazaniem posiadanych mleczarni spółdzielni mleczarskiej, zamierza przenieść Kasa akcję wykupu mleczarni na teren kaszubski, ażeby tam zorganizować odpowiednią ilość mleczarni, mogących objąć cały teren kaszubski, jako nie nadający się do uprawy zbóż nasiennych, a tylko do prowadzenia gospodarstw hodowlano-mleczarskich, mogących się rozwijać przy dogodnym zbycie mleka. Plan ten obejmuje wykupienie i zorganizowanie w każdym powiecie kilku mleczarni, a conajmniej jednej większej mleczarni, i szeregu odśmietanczarń.

Tak przedstawia się dorobek Kasy Spółdzielczej Parcelacyjno-Osadniczej w Grudziądzu, w ciągu niespełna czterech lat istnienia, i plany i zamierzenia na najbliższą przyszłość.

Józef Gnida, członek Zarządu Kasy Spółdzielczej Parcelacyjno-Osadniczej.

BILANS SUROWY

Kasy Spółdzielczej Parcelacyjno-Osadniczej z odp. ogr. w Grudziądzu
za czas od 1 stycznia do 30 września 1928 r.

L. b.	Nazwa rachunku	Obroty		Razem Obroty		Bilans	
		od 1. 9. 28 do 30. 9. 28	Ma	od 1. 1. 28 do 30. 9. 28	Ma	Aktywa	Pasywa
1.	Kasa	291.779.65	292.150.02	1.895.136.15	1.894.300.15	836.—	
2.	Pocztowa Kasa Oszczędności	11.176.10	9.334.16	170.514.87	168.324.74	2.190.13	
3.	Pożyczki terminowe członków	28.329.20	35.413.69	1.517.901.77	601.759.50	916.142.27	
4.	Udziały własne i papiery wartościowe			13.300.—		13.300.—	
5.	Nieruchomości i ruchomości	30.366.72	703.89	244.179.15	1.394.83	242.784.32	
6.	Banki i instytucje bankowe	195.613.28	165.921.35	1.200.686.62	1.176.347.57	40.019.31	15.680.26
7.	Redyskont:						
	a) w Centralnej Kasie Spółek Rolnicz.	85.315.85	93.320.—	564.471.85	910.998.78		346.526.93
	b) w Państwowym Banku Rolnym	15.850.—	15.790.94	154.865.—	204.786.64		49.921.64
	c) redyskont Zw. Spółdz. Parc.	1.164.75	472.77	23.830.93	15.996.53	7.834.40	
8.	Redyskont Spółdzielni Rolniczych	11.010.—	10.150.—	249.592.51	145.695.—	104.497.51	
9.	Udziały członków		1.825.—	17.875.—	223.950.—		206.075.—
10.	Fundusze własne (rezerw. i specj.)		70.—	974.91	29.748.71		28.773.80
11.	Wkłady	37.927.82	45.174.51	402.678.14	1.048.232.46		645.554.32
12.	Rachunki bieżące	86.620.01	95.374.18	976.748.35	977.862.71		1.114.36
13.	Centralna Kasa Spółek Rolniczych						
	a) rachunek bieżący	90.379.43	103.083.25	756.019.95	748.957.95	7.062.—	
	b) rachunek separato	1.250.—		3.750.—	6.250.—		2.500.—
14.	Rachunek Wydziału Parcelacyjnego						
	a) zaliczki i awanse na parcelację						
	b) kosztą prowadzenia parcelacji	2.066.78		2.534.38	2.534.38		
15.	Wierzyciele						
	a) z tyt. nabytych nieruchomości				22.448.50		22.448.50
	b) kredyt mleczarski				100.000.—		100.000.—
16.	Administracja nieruchomości	94.586.50	114.700.68	529.433.75	400.728.09	128.755.66	
17.	Koszty administracyjne	4.375.56	2.042.60	52.105.97	30.117.54	21.988.43	
18.	Odsetki za rok bieżący	4.123.47	6.364.16	57.988.34	107.422.42		49.434.08
19.	Odsetki na rok następnny	761.48	852.90	795.78	16.050.50		15.254.72
20.	Rachunek dywidendy	47.50		6.882.75	11.657.50		4.654.75
21.	Sumy przechodnie			39.144.65	39.150.70		6.05
22.	Straty i zyski			22.623.85	22.623.85		
	Suma:	992.744.10	992.744.10	8.904.184.67	8.904.184.67	1.487.944.41	1.487.944.41

Kasa Spółdzielcza Parcelacyjno-Osadnicza z odpowiedzialnością ograniczoną w Grudziądzu.

(—) R. Wasilewski

(—) W. Szimkat

(—) J. Gnida

POMORZE BRAMĄ POLSKI NA ŚWIAT.

...z wszelkich cudów największym stał się dla Polski ten, którego miano: Pomorze! Jest ono dla Polski cudownym dzieckiem...

Józef Piłsudski.

Historja ludów Europy, to w dużej mierze historia zaciętych walk o panowanie nad morzem.

Dla narodów, które pojęły należycie znaczenie morza jako najdogodniejszej drogi, łączącej państwa z światem zewnętrznym, było ono źródłem bogactwa, kultury i potęgi.

Republiki genueńska i wenecka, średniowieczna Turcja, współczesna jej Danja i Szwecja i Holandia — rozkwit swój gospodarczy i kulturalny, potęgę swoją państwową zawdzięczały opanowaniu mórz: Czarnego, Śródziemnego, Bałtyckiego, Północnego...

Anglja, to najpotężniejsze z wielkich mocarstw, olbrzymie kolonie i bogactwa i potęgę swoją i wszystko — zawdzięcza tym swoim dzieciom, które w planowej i nieustającej pracy i walce zdobywali jej krok za krokiem panowanie nad morzem, tak długo, aż uczyniły ją „królową mórz“.

Szczepa germańskie, przez kilkanaście wieków napoły instynktownie, napoły świadomie — parły ku nizinom nadmorskim. A opanowawszy ujście Łaby, odtąd wytrwale, krok za krokiem, wydierały słowiańszczyźnie ziemie, które dostęp do morza stanowiły. Podawszy nad morzem dłoń krzyżakom, odciepli Niemcy Polskę od Bałtyku.

Polska ówczesna była dość silna, aby niedopuszczyć do odebrania jej dostępu do morza; a potem, kilkakrotnie mogła była odebrać ukradzione jej ziemie, mogła była posiadać władanie nad Bałtykiem, oparta o ziemie od Szczecina do Niemna sięgające. Lecz przodkowie nasi nie rozumieli znaczenia morza, odsunęli się odeń — a Polska zapłaciła za to upadkiem i niewolą.

* * *

Sprawiedliwość dziejowa przywróciła Polsce wolność, Pomorze i z niem dostęp do morza. W pamiętną zimę 1920 roku znowu załopotaly nad Ziemią Pomorską skrzydła Orła Białego. Rozsunęła się wraza zapora i Naród ujrzał morze, Polskie Morze — i świetlisty szlak, wiodący w świat szeroki.

Przed nami stało jeszcze jedno zadanie, jedno z największych: na zawsze, na wieki zabezpieczyć sobie dostęp do morza i wyzyskać go dla gospodarki narodowej, dla wzmocnienia potęgi mocarstwowej Polski.

Nie mieliśmy tradycji morskich, nie było u nas żywiołowego pędu ku morzu. Trzeba było budzić ukochanie morza i Pomorza, zrozumienie dla jego potrzeb, dla konieczności skierowania energii i wysiłków całego narodu w kierunku opanowania morza.

Była to praca mozolna, lecz owocna. Podjęty przez Rząd Marszałka Piłsudskiego wysiłek zyskał uznanie całego społeczeństwa i poparcie znacznej jego części. Od dwóch z górą lat na wybrzeżu morskiem wrze wyteżona praca; przystań rybacka przemieniła się w nowoczesny port handlowy, mała osada — w szybko rosnące miasto portowe, po wodach Bałtyku pływa już pokaźna flota polska, a z masztów okrętów dumnie powiewają flagi polskie. Zdobynamy morze!...

Jednocześnie umacniamy nasz stan posiadania na Pomorzu. Jeszcze przed dziesięciu laty niemieckie miasta odzyskały dawny charakter polski. Rozkwit wielu z nich w ostatnim dziesięcioleciu jest zdumiewający i napawa radością i dumą. Lepiej go-

spodarzymy, niż Niemcy. To pewnik! Ale bo też Pomorze za czasów rządów zaborczych było kopcuszkim, dziś — cieszy się wyraźną opieką państwa polskiego, szczególnie od czasu, gdy ster rządów objął Mar-

szalek Piłsudski, a ministrem Przemysłu i Handlu jest inż. Kwiatkowski.

Jeszcze liczne są braki, potrzeby, bolączki. Wiemy jednak, że w pracy nad ich usuwaniem liczyć możemy na życzliwość i wydatną pomoc Rządu i władz. Mianowanie kierownikiem województwa pomorskiego p. Lamota, znanego z swej owocnej działalności na polu gospodarczo-społecznym i usprawnienia administracji, uważamy za wyraz szczególnego zainteresowania się Rządu potrzebami zwłaszcza gospodarczymi Pomorza.

Ściśle zespolone z Rzeczypospolitą, Pomorze wkracza w nową erę, w okres wielkiego rozkwitu. Przez Pomorze bowiem wiedzie wielki polski szlak handlowy do morza i w szeroki świat. Losy Pomorza są ściśle związane z losami Polski. Niema Pomorza bez Polski, ale i niema Polski bez Pomorza.

J. Zagierski.



Wojewoda Pomorski p. Lamot.



Ks. dr. Stanisław Wojciech Okoniewski, Biskup chełmiński.

Pamięci Wilsona.

Osoba prezydenta Stanów Zjednoczonych Tomasza Woodrow'a Wilsona zostanie po wszystkiej czasie świetlaną postacią w historii wojny światowej i pokoju, w historii pokojowego życia międzynarodowego.

W pojęciach nowych czasów, wielkim jest jego dzieło dla pragnącej pokoju i twórczej pracy ludzkości. Postać to wzniosła, zacna i nieskazana, maż głębokiej myśli politycznej, człowiek nauki, pracy i czynu. I bez wątpienia w dziejach ludzkości odegrał on jedne z największych ról, jakie kiedykolwiek przypadły mężom stanu i politykom.

Kiedy zreżna i umiejętna polityka zmarłego dziś prezydenta Wilsona doprowadziła Amerykę w roku 1917 do wypowiedzenia Niemcom wojny, dzieło tego wielkiego człowieka było już w połowie dokonane.

A kiedy po ukończonej wojnie zaczęły się rokowania pokojowe, prezydent Wilson był tym, co rzucił światu wzniosłe idee samookreślenia narodów i utworzenia wielkiej, pokojowej instytucji, znanej pod nazwą „Ligi Narodów“. I na tem polega właśnie wybitny geniusz i wielkość prezydenta Wilsona, iż potrafił narzucić światu i jego politykom nowe myśli, nowe zadania i nowe cele.

Wskreszenie Polski do życia państwowego, jej dzisiejsza wielkość i niepodległość, jest również dziełem tego wielkiego męża. On to wśród wielkiego chaosu wojennego, a potem wśród najróżniejszych zadań pokojowych, obwieścił pierwszy niepodległość państwa polskiego, zażądał dla Polski dostępu do morza i stał zawsze po stronie Polski, kiedy w Paryżu omawiano sprawę Gdańska, G. Śląska i kresów wschodnich.

Dla narodu polskiego jest prezydent Wilson największym dobroczyńcą. Jego nazwisko zapisane zostało srebrnymi głoskami w historii nowej Polski, a naród polski już dzisiaj wzniesić mu powinien granitowy pomnik ze słowami:

„Temu, co położył fundamenty pod budowę wielkiej i niepodległej Polski.“
L. Ł.

CHOLEKINAZA
H. NIEMCIEWICZEGO
LCCY

CHOROBY
WATROBY

CHRONICZNE
ZAPARCIE

KAMIENIE
ŻÓŁCIOWE

ZŁA PRZEMIANA
MATERII

WARSZAWA

NOWY ŚWIAT 3-1

P O L S K I L A S E K .

(Z notatek Legjonisty 2-go Pułku I-szej Brygady Legionów Polskich 4 i 5 lipca 1916 r.)

Piszący te notatki zachował mały, poszarpany kajecik, w którym nieczytelne prawie znaki obrazują wspomnienia z ognia huraganowego w Polskim Lasku. Notatki są najzupełniej niefachowe. Spisywano je pod ustawicznym ogniem stu rosyjskich baterij, w dymie uduszliwym liditu i szimozy. Dominantą tych wspomnień była głęboka zazdrość w stosunku do Leona Berbeckiego, dowódcy 2-go pułku, „człowieka, który się nie bał“. Jego nerwy posiadały widocznie taką odporność w stosunku do gromów walących się na Polski Lasek, że oficer ten w najstraszliwszych godzinach ani na chwilę nie stracił panowania nad sobą. Nie wiadomo jaki epos wygrywały mu działa Brusilowa. Niewiadomo bowiem jakie wspomnienia z japońskiej wojny przybiegały, okrażone szarym dymem śmiertelnych eksplozji.

Z matematyczną ścisłością wybuchy rzucały ludzi na ziemię. Pod kośćmi czaszki huczało szaleństwo. 100 papierosów szczęśliwie „wyfasowanych“ przed wybuchem ognia huraganowego dostarczyło potrzebnej narkozy.

Polski Lasek jest błyszczącym krzyżem zasługi.

Poza Laskiem, poza rozszarpaniem przez ostre złomy granatów wznosiła się postać Marszałka Piłsudskiego.

Jeżeli pułk zamknięty w stalową obręcz ognia huraganowego ujawniał wyborny „training“ duchowy, znosił nieprawdopodobną mękę 36 godzin bombardowania, stało się to dzięki myśli, że trudno będzie spojrzeć w stalowe oczy „dziadka“ jeżeli człowiek nie zapamięta nad toczącym go szaleństwem i wykaże brak hartu i duchowego wyrobienia.

Tak rozumiał te sprawy, żołnierz I Brygady.

Godz. 7-a rano.

Przed chwilą jeszcze byłem w mojej ziemiance. Ubierałem się powoli. Nagle huk. W mózgu rozlega się dzwon przeciągły. Zamykają się bezwładne powieki. Oprzytomiałem. Moja ziemianka straciła swój pierwotny kształt. Stół, krzesła z białej brzozy, książki, wszystko zostało rzucone na ziemię. Dym wypełnia chwiałące się ścianki.

Salwy. Wkoło mojej ziemianki wała się po cztery, po dwanaście. Ciężkie pociski. W powietrzu bezustanny gwizd nadechodzących granatów. I staje się to z chwili na chwilę...

Niedowierzanie. Zaraz nastąpi spokój. Od 6 miesięcy żyliśmy sobie w tym lasku. Wilegijatura. Żółwie poleskie hodowane w sztucznych sadzawkach. Poker i piłka nożna. Mały, gospodarski cmentarz o dziesięć kroków od mojej ziemianki. Zasypiałem, patrząc przez okno ziemianki na białe krzyże...

Przebiegłem do ziemianki komendanta pułku. Kulilem głowę w ramiona. Jak podczas deszczu. Jak krople deszczowe padały wołko złe kulki szrapnelowe. Dym. Czerwonawe chmurki. Pierwsze uczucie grozy...

Ziemianka pułku. Berbecki rozwałił się na tapczanie. Telefonista błady i męczny powtarza komunikaty. Adjutant Trapszo uśmiecha się z wysiłkiem...

Sierżant Łojko krzywi nerwowo usta...

Wybuchy, wybuchy... Gra sto baterij. Obliczenia. Sto. Cztery czy sześć razy sto... Ile tysięcy granatów na godzinę. Ziemianki znikają. Prosto są wciśnięte w ziemię, splaszczone. Rozmyślałem nad tem, czy Berbecki miał „prawo“ nie budować żadnych schronów w tym nieszczęsnym lasku. Wybuchy...

Wybuch. Żyje. Jestem oszołomiony, ale żyję. Ranni, zabici. Żyje i chce żyć. Czuję, że to wszystko jest piękne, piękniejsze niż moje przedwojenne życie.

Jestem legjonistą... Jestem pilsudeczykiem. Pilsudeczyk... Powta-

Telefonista powtarza, że ogień huraganowy, zaporowy, na całej linii. Że okopy w lotny piasek zamienione. Że...

Wszystkie połączenia telefoniczne przerwane. Berbecki wzruszył ramionami. Czyta książkę. Dałbym wszystko, aby wiedzieć czy on „naprawdę“ czyta książkę. Czy Trapszo „wie“, że się uśmiecha...

Wybuchy. Wybuchy...

Już dłużej nie można wytrzymać. To za wiele. Wszystkie wiązania nerwowe rwą się w kawały. To jest ponad ludzką uczuciowością. Głupota. Absurd. Chcemy żyć. Dlaczego Piłsudski...

Wybuchy. Wybuchy. Tak mi się strasznie chce spać...

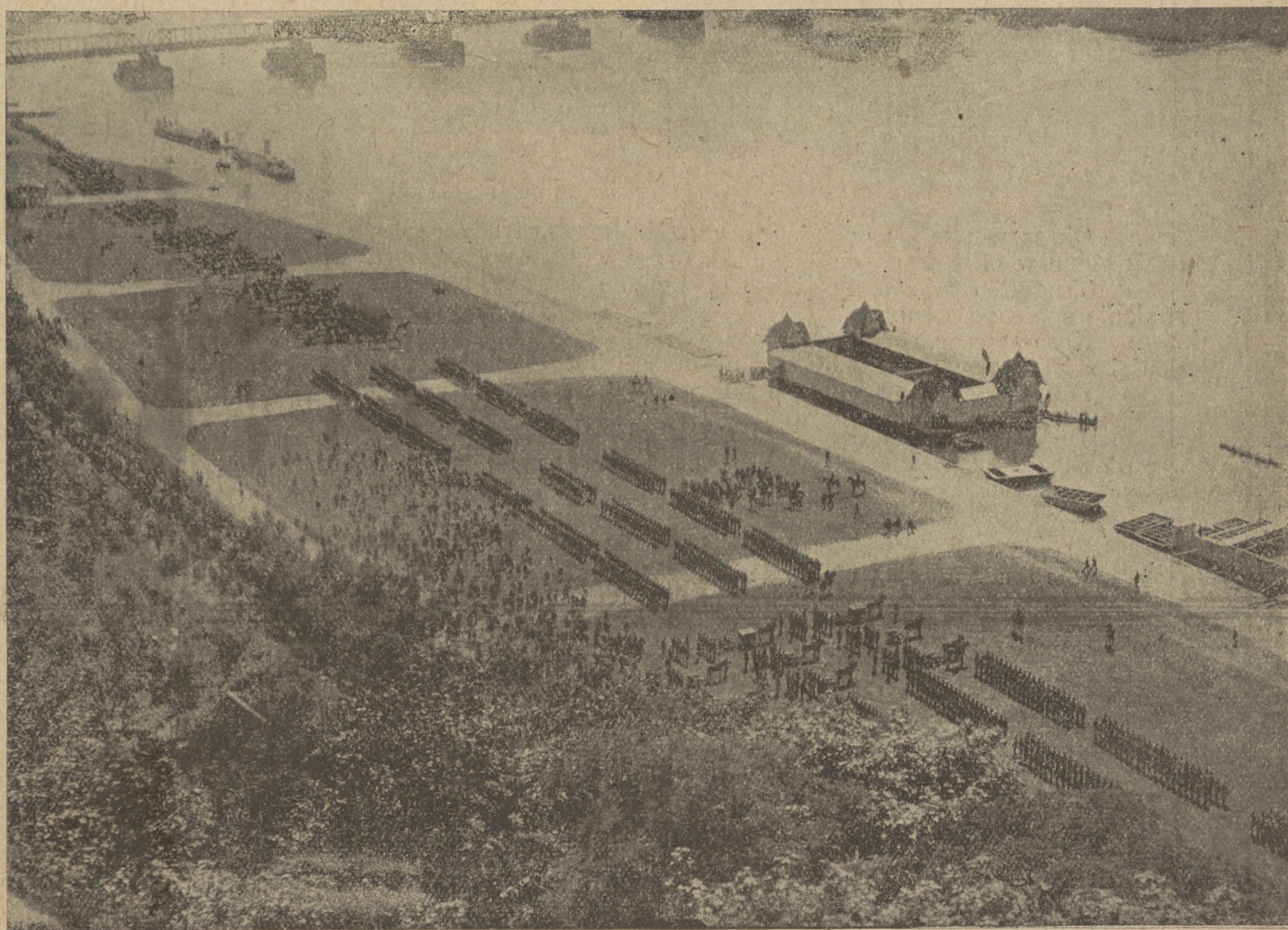
Czekam śmierci... Jestem zmęczony i nie rozumiem, dlaczego giną ludzie koło mnie o dziesięć kroków, o pięć kroków a ja żyję.

Berbecki powiedział: doskonale.

Salwy. 28-io centymetrowki wybuchają pod oknem naszej ziemianki...

Przeszły godziny...

Obywatelu majorze, — moska-le... Wbiegł żołnierz do ziemianki. Berbecki podniósł się z tapczana...



Pierwsza defilada wojsk polskich w Grudziądzu. Nad brzegiem Wisły zgromadziły się pierwsze oddziały, które wkroczyły do Grudziądza, gdzie odbył się przy udziale ogromnych tłumów publiczności pierwszy uroczysty przegląd wojska polskiego.

rzam to słowo - talizman... „Najgorzej jak zginę... Jestem wściekły... Te s...syny chcą nas zniszczyć.

Na karku zimny pot. Chcę żyć. Sierżant ewidencyjny Łojko, najmilszy z sierżantów patrzy na mnie żalownie. On też chce żyć.

A nad naszymi głowami mkną zwarzjowane „iwany“^(*).

^(*) Tak nazywali żołnierze pociski ciężkich baterij.

Drżącymi ustami proponuję sierżantowi Łojko grę w szachy.

Siadamy przy stole. Z ziemianki tylko trzy ściany pozostały. Ranni leżą pokotem, proszą o papierosy. Papierosa, psiakrew... Dajemy im papierosy. Ustawiamy szachy. Jestem zawstydzony. Co za szopka... Przecież wcale nie chce mi się grać w szachy. Ale Berbecki, człowiek wojny, kiwa potakująco głową. Już rozumiem, dlaczego gram w szachy. Bo Piłsudski...

Gram podstępnie. Chcę zadać temu Łojce szewkiego mata. Leufer. Królowa...

Trrach...

Niema szachów. Salwa „kuferków“ zmiotła część ziemianki.

Ogień huraganowy...

Godziny, setki godzin... Suche gardło... Serce zmęczone... Głowa porucznika ścięta została jak kosa. Dwie fontanny krwi. Ale nie można się ruszyć z miejsca...

Niema co jeść. Zostało tylko trochę ogórków. Sok ogórkowy spijany z wielkich gasiorów. Trzeźwiący, chłodny. Spokój. Teraz będę spał...

Berbecki, człowiek wojny. Golem nieczuły na rany i zatrąę potrzęsa głową. Ta cisza jest zdradą, ta cisza jest złudą...

I w chwilę później biją w Polski Lasek niezliczone baterje...

Wyrwa - Furgalski zarządził kontratak na Polską Górę.

W armji rosyjskiej oficerowie do kapitana włącznie prowadzą wojska w tyraljerze. Bataljony idą zwartymi kolumnami do ataku. rzucają szare cuchnące szynele na druty kolezaste, powtarzają, ściekając krwią lekke japońskie z nad Jalu i Mukdenu...

Tyraljera. Baterja w tyraljerze ziejąca kartaczami... Długie bagnety rosyjskie...

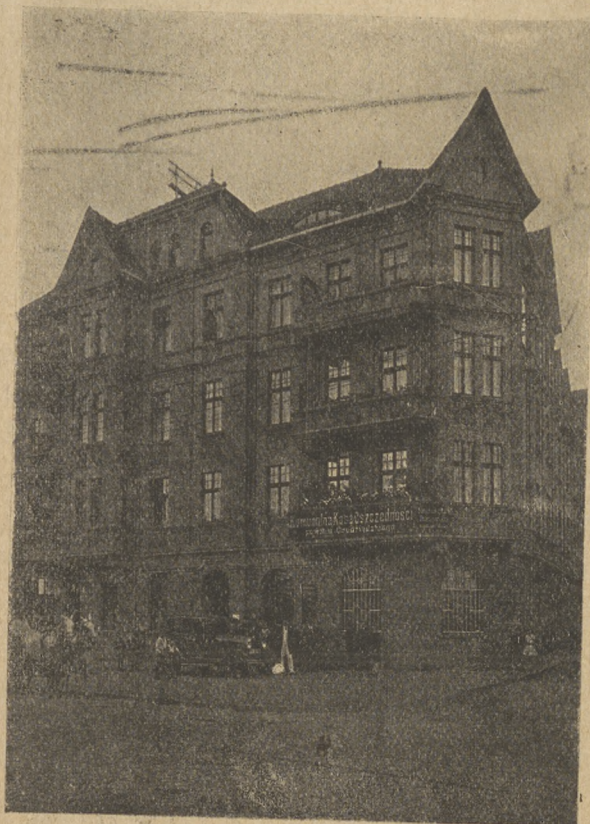
Noc. Polanka... Wyrwa zabity... Berbecki ranny... Śmiertelnie...

Odwrot Smolary, Gasiory, Zajączewka... Maglownice z których staczali się śmiertelnie utrudzeni żołnierze. Łyski granatów...

Berbecki na wózku. Chrapie w agonji... Błada umęczona twarz. Idę i płacę. Czy dlatego, że mi tapczan oddał pod Konarami?... Spieszmy się. Ostatni już nad Stochodem most wysadzają w powietrze...

HERBATA PERŁOW

AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA
WSZECHŚWIATOWA FIRMA ISTNIEJĄCA
OD ROKU 1787.



Owocna działalność

KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI

POWIATU GRUDZIĄDZKIEGO
W GRUDZIĄDZU

wzbudza coraz większe zaufanie społeczeństwa.

**Dowodem tego jest liczba uczestników 16 500
i stan wkładów około 3 miliony złotych.**

Okres wojenny i powojenny wywołał szereg trudności w normalnym prosperowaniu Powiatowych Kas Oszczędności szczególnie w okresie po przejęciu ich przez władze polskie, a to z powodu dwukrotnej dewaluacji.

Trudności te zostały jednak pokonane tak, że Kasy Oszczędności odzyskują znów z wolna nadwyrężone mocno zaufanie społeczeństwa.

Kasa Oszczędności powiatu grudziądzkiego założona została w r. 1846 pod firmą pierwotną Powiatowa Kasa Oszczędności z kapitałem zakładowym w wysokości 3 000 marek niem.

Pod względem organizacji prawnej była Kasa wówczas przedsiębiorstwem komunalnym bez własnej osobowości prawnej, zarządzana i gwarantowana przez Związek Komunalny, a wyposażona w przywilej popularnej pewności wkładów oszczędnościowych ku zachęcaniu publiczności do korzystania z jej urządzeń.

Dzięki powyższym warunkom, rozwijała się też bardzo pomyślnie, o czym świadczy fakt gromadzenia w niej oszczędności, które wynosiły według istniejących dowodów w roku 1900 = 6 milionów, w roku 1914 = 13 milionów, w roku 1917 = 17 milionów marek niemieckich z liczbą uczestników 23 tysięcy a obroty osiągnięte przekraczały sumę 50 milj. rocznie.

Z cyfr tych stwierdzić można, jak wielkim zaufaniem obdarzało społeczeństwo powiatu grudziądzkiego swą instytucję.

W roku bieżącym uległy jednakże wszystkie Kasy Powiatowe na terenie Rzeczypospolitej według rozporządzenia p. Prezydenta znacznej zmianie, nabywając tem samem odrębną osobowość prawną i możność rozszerzenia koła dozwolonych operacji.

Tak też i Kasa powiatu grudziądzkiego, która wejdzie w niedługim czasie w drugi wiek swego istnienia, przystąpić musiała z dniem 1 kwietnia r. b. do reorganizacji, łącząc się jednocześnie z byłym Komunalnym Bankiem Powiatowym w jedną całość pod firmą Komunalna Kasa Oszczędności powiatu grudziądzkiego z siedzibą we własnym gmachu przy ulicy Wybickiego nr. 39 w Grudziądzu.

Na zabezpieczenie wkładów oszczędnościowych jako i wszelkich innych jej operacji otrzymała Kasa od Związku Komunalnego powiatu grudziądzkiego około 1 milion złotych w postaci dwóch poważnych realności, kapitału zakładowego i funduszu rezerwowego. Ponadto przejął Związek Komunalny powiatu grudziądzkiego całkowitą odpowiedzialność za jej zobowiązania.

Od chwili przeprowadzenia zwyż wspomnianej reorganizacji zauważa się stały rozwój Kasy i nadzwyczaj ruchliwą działalność, którą tłumaczyć należy silnym wzrostem nowych wkładów oszczędnościowych jakoteż powracającym zaufaniem szerokich rzesz ludności do stałości naszej waluty.

Wyrazem tego jest obecny stan wkładów oszczędnościowych, wynoszący około 3 milionów złotych, w której to sumie bierze udział przeszło 16 500 uczestników.

JÓZEF WOJCIECHOWSKI

należy do szczupłego grona tych zasłużonych działaczy grudziądzkich, którzy w czasie niewoli nieustraszenie nieśli zawsze wysoko sztandar narodowy i którym staropolski gród zawdzięcza zachowanie swej polskości i przez to swój powrót na łono ojczyzny.

Józef Wojciechowski jako 15-to letni młodzieniec przybywa w r. 1895 z rodzinne Bratjana powiatu Lubawskiego do Grudziądza i wstępuje na praktykę do firmy Marchlański i Zawacki, która słynęła naówczas jako wzorowa szkoła dla polskiego kupiectwa na Pomorzu i wydała z siebie cały zastęp dzielnych kupców i wiernych patriotów. Tu też z nauką kupiecką wpoił w siebie ducha polskiego. W firmie pozostaje z małą przerwą lat 16.

Jako pomocnik a następnie prokurent należy do tajnego kółka młodzieży, mającego na celu doształcenie się w nauce polskiego; jest członkiem jedynego naówczas Towarzystwa Przemysłowców Polskich, piastując przez szereg lat urząd sekretarza. Bierze następnie czynny udział w organizacji Tow. Ludowego Tow. Młodzieży Kupieckiej.

Najbardziej pokochał jednakże Tow. Przemysłowców Polskich, tę macierz wszystkich Towarzystw polskich w Grudziądzu, w którym to towarzystwie w czasie niewoli skupiał się cały ruch narodowy miasta i okolicy. Mimo swych młodych lat, zostaje jak wyżej wspomniano wybrany sekretarzem towarzystwa i jako taki na trudnym swym stanowisku działa narodowo-oświatowo, zasilając posiedzenia wykładami, odczytami i t. d., podtrzymując w ten sposób w zalewie niemieczyzny jego ducha polskiego.

Towarzystwo docenia też jego patriotyczną działalność pełną poświęcenia i powracającemu znów do Grudziądza po 6-cio letniej niebytności ofiarowuje zaszczytny urząd prezesa w roku 1913, który piastuje do zmiany Towarzystwa odpowie-



dnio do nowostworzonych warunków w dniu 31-go marca 1920 roku na Towarzystwo Samodzielnych Rzemieślników.

Obejmując urząd Prezesa Tow. Przemysłowców Polskich, urządził w dniu 5 października 1913 roku wspaniały obchód 25-cio lecia istnienia Towarzystwa, w którym wypowiedział w sprawozdaniu swem według książki Protokularnej w obecności reprezentowanej policji następujące pamiętne słowa: „Towarzystwo Przemysłowców Polskich w Grudziądzu pokonało zwycięsko wszelkie trudności i zapewniło sobie byt pod sztandarem, który już istnieje od roku 1892. Pod tym sztandarem chce też nadal istnieć wiernie tradycjom, dla dobra swych członków i polskości. W tym duchu też się zebrałiśmy, aby zaznaczyć, że chcemy istnieć jako polskie mieszczaństwo, zdając sobie sprawę, że nauka i praca — narody wzbogaca i dlatego też właśnie pragniemy się łączyć w organizacje, któreby nas oświecały i zawodowo kształciły, aby się spełniła myśl Karola Marcinkowskiego i przywódców odrodzonego narodu polskiego.

Stojąc w środowisku ruchu narodowego Grudziądza, już siłą faktu staje się założycielem „Bazaru“, instytucji, w której rozgrywa się całe życie towarzystw polskich. Wspólnie z innymi działaczami wita w dniu 23 stycznia 1920 r. wkraczające wojska polskie.

Zaraz po wojnie zostaje członkiem Zarządu Banku Ludowego, a w roku 1922 przechodzi jako wicedyrektor do Banku Powiatowego.

Jego wybitna wiedza fachowa w dziedzinie bankowości jako i zaufanie ludności powiatu wynoszą go przy przemianowaniu Banku Powiatowego na Komunalną Kasę Oszczędności pow. grudziądzkiego na stanowisko dyrektora, który to urząd do dnia dzisiejszego godnie piastuje.

PRASA POLSKA NA POMORZU

W DZIESIĄTYM ROKU NIEPODLEGŁOŚCI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Znaczenia prasy w obecnej dobie nie można niedocenić. W życiu XX wieku jest ona tak samo niezbędna, jak n. p. elektryczność lub telefon, z tą jednakże różnicą, że oprócz swej

Z dziejów prasy polskiej na Pomorzu. Dzieje prasy polskiej na Pomorzu, to część kroniki martyrologii ludu polskiego pod zaborem pruskim. Żadna inna prasa w Polsce nie

skiej inicjatywy i energii w dziedzinie czasopiśmiennictwa i drukarstwa.

PPRASA POLSKA NA POMORZU w latach 1920—1928.

W chwili, kiedy załamała się potęga pruska i wyłoniły się zarysy wolnej Rzeczypospolitej Polskiej, na Pomorzu istniały prócz małych trzy jedynie większe i poważniejsze dzienniki polskie. Były to, jak wspomniano poprzednio „Gazeta Toruńska”, „Pielgrzym” i „Gazeta Grudziądzka”. W Gdańsku, późniejszym Wolnym Mieście istniała „Gazeta Gdańska”, a na terenie Prus Wschodnich główną wówczas (tak samo, jak dzisiaj) odgrywała rolę „Gazeta Olsztyńska”. Liczebny ich stosunek do dzienników niemieckich był jednak znikomym.

W miarę jednak coraz to wyraźniejszego kształtowania się państwa polskiego, prasa polska na Pomorzu wzrastała na sile w szybkim tempie, tak co do liczby dzienników i liczby ich abonentów, jak i swego moralnego znaczenia i wpływu na ludność pomorską. Zadziwiająco szybki ten rozwój prasy polskiej na Pomorzu może być po wszystkim czasu najlepszym świadectwem, iż pod zimną powłoką pruska serca polskie i w tej dzielnicy były gorącym umiłowaniem polskości i Ojczyzny.

(1919) roku „Dziennik Starogardzki”, w Skarszewach „Dziennik Skarszewski”, a w Gdańsku „Dziennik Gdański” (dziś już nie istniejący) pod redakcją ks. K. Kantaka.

W r. 1920 wraz z wkroczeniem wojsk polskich na Pomorze powstało pięć nowych pism, a mianowicie „Głos Robotnika” w Toruniu, „Pomorzanin” w Kościerzynie, „Gazeta Chelmska” w Chelmży, „Drwęca” w Nowym Mieście i „Dziennik Chojnicki” (dzisiejszy „Dziennik Pomorski”) w Chojnicach.

Na ówczesnych terenach plebiscytowych Warmji, Powiśla i Mazur powstały trzy nowe pisma, które co prawda jakiś czas po plebiscycie zostały zwinęte. W tym samym roku w Grudziądzu wychodziło jakiś czas pod redakcją ś. p. redaktora Konstantego Dąbkowskiego pismo niemieckie „Weckruf”, poświęcone propagandzie sprawy polskiej na terenie plebiscytowym Warmji, Powiśla i Mazur. W tym roku również wychodząca w Olsztynie od r. 1886 co drugi dzień „Gazeta Olsztyńska”, która w zachowaniu polskości Warmji doniosłą odegrała rolę, a w kampanji plebiscytowej w r. 1920 stała się centralnym organem propagandy polskiej na wszystkie tereny Prus Wschodnich, objęte plebiscytem (wówczas pod naczelną redakcją ni-



Komisarz Rządu Wiktor Kulerski w otoczeniu członków komisji granicznej w czasie wyznaczania granic zachodnich na odcinku pomorskim.

niezbędności prasa jest tym potężnym czynnikiem, który kształtuje życie socjalne i psychologiczne narodu, podnosi kulturę duchową, wpływa na rozwój życia gospodarczego, a w niejednym wypadku kieruje nawet losami państw i narodów.

W Polsce znaczenie prasy rośnie coraz więcej. Być może, że nie przystosowała się ona jeszcze w zupełności do niepodległego życia państwa i narodu, ale długoletnia niewola polityczna, w której prasa polska wypełniła coppersad chwałebnie swoje zadanie, wskazując narodowi drogi do odrodzenia kulturalnego i odzyskania niepodległości — za silnie zaciążyła na umysłach dziennikarzy i publicystów polskich. Zbyt często zdarzają się bowiem wypadki, w których niektóre organy prasowe nie zawsze odbijają istotne i żywotne potrzeby państwa naszego i narodu. Jednakże dziennikarstwo polskie coraz więcej zyskuje nowych pionierów myśli twórczej i to w każdej niemal dziedzinie życia publicznego, tak, że jest nadzieja, iż wszelkie braki, spowodowane niewolą polityczną i długoletnią wojną światową w najbliższej przyszłości zostaną wyeliminowane i prasa polska stanie się naprawdę tym filarem, podtrzymującym istnienie i rozwój potęgi mocarstwowej naszego państwa.

przeszła tyle ciężkich walk o swoje istnienie, tyle prześladowań ze strony władz pruskich i rozszalałego w hakatyźmie żywiołu pruskiego, co pomorska. Więzienia pruskie zapelniały się też redaktorami pism pomorskich, którzy nieustraszenie nieśli pochodnię polskości wśród ludu pomorskiego, nie lekając się wysokich kar pieniężnych, ani nawet wilgotnych murów kazamat pruskich.

Pomimo jednak tych rozlicznych prześladowań, pomimo niezmiernie trudnych warunków bytu, dziennikarstwo i czasopiśmiennictwo polskie na Pomorzu w latach od 1848—1914 posiadało ogółem około 43 pism, z których 5 uzupełniało treść codzienną przez odpowiednie dodatki, zazwyczaj tygodniowe. Zaznaczyć należy, że czas istnienia niektórych pism, ograniczał się nawet do kilku miesięcy, po których zawieszano wydawnictwa, już to z powodu zarządzeń administracyjnych władz pruskich lub prosto z powodu niemożliwości pokonania trudności finansowych.

W czasach przedwojennych prasa polska na Pomorzu liczyła właściwie tylko 4 gazety o charakterze dzienników, a mianowicie: „Gazeta Toruńska”, „Gazeta Grudziądzka”, „Pielgrzym” i „Gazeta Gdańska”.

Z tych pism najwięcej rozposzechnioną była założona w roku 1894 przez dzisiejszego senatora Wiktora Kulerskiego „Gazeta Grudziądzka”, która przed wojną dosięgła rzadkiej w dziejach prasy polskiej liczby 130.000 abonentów i rozchodziła się nie tylko po całej Polsce, ale po wszystkich częściach świata, gdzie tylko los tułaczy zawiódł rodaków naszych. „Gazeta Grudziądzka” rozwinęła się tak potężnie głównie dzięki niespożytej pracy jej wydawcy i właściciela, a dzięki swej sile, oddała ona wielkie zasługi na niwie pracy narodowej przez uświadamianie ludu i zagrzewanie go do walki z prusactwem. Cel tej pracy nie był materialnej strony, aczkolwiek nic dziwnego, że pod rękami nieustraszonego działacza p. Kulerskiego wyrósł o własnych siłach warsztat pracy, mogący być chluba pol-



PO PRZYJĘCIU GRUDZIĄDZA.

Grupa oficerów polskich i irancuskich przed gmachem Muzeum miejskiego po wkroczeniu wojsk polskich do Grudziądza.

Już na samą wieść o upadku znieprawdzonej potęgi pruskiej zmartwychwstał zawieszony w r. 1860 chelmiński „Nadwiślanin”, a niedługo wydawcy „Pielgrzyma” w Pelplinie rozpoczynają wydawanie „Dziennika Tczewskiego” w Tczewie. W Starogardzie powstaje w tym samym

żej podpisanego), została znacznie rozszerzona i zamieniona na dziennik.

W roku 1921 powstaje znów szereg nowych pism, a mianowicie „Głos Pomorski” i „Gazeta Pomorska” (dziś już nie istniejące) w Grudziądzu, „Głos Świecki” w Świeciu, „Głos

**Wszelkie przybory
szkolne i biurowe**

polecam korzystnie
przy największym
wyborze

St. Calbecki
Grudziądz, 3 Maja 24.

Wąbrzeski“ w Wąbrzeźnie, „Słowo Pomorskie“ w Toruniu i „Robotnik Gdański“ w W. M. Gdańsku.

Na miejscu polakożerczego pisma „Der Gesellige“, rozchodzącego się na Pomorzu w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy, powstaje w Grudziądzu „Weichsel-Post“ (dziś już nie istniejąca), dziennik dla lojalnych Niemców.

Na rok 1922 przypada powstanie m. in. „Ziemi Michałowskiej“ w Brodnicy, „Gazety Kaszubskiej“ w Wejherowie, „Głosu Ludu“ w Czersku i „Gazety Mazurskiej“ w Działdowie.

W następnych latach 1923—1928 powstał cały szereg nowych pism, tak o charakterze dzienników, jak i czasopism periodycznych, politycznych i zawodowych.

Nie wszystkie jednak z założonych w tym okresie pism, zdołały się utrzymać do dzisiejszego dnia. Wiele z tych pism przestało wychodzić po krótkim zaledwie czasie istnienia. Wychodzą jednak nadal: „Gazeta Lidzbarska“ (1923), „Gazeta Działdowska“ (1924), „Gazeta Nowska“ (1924), „Goniec Nadwiślanski“ (1925) w Grudziądzu, dziś jedno z centralnych pism Pomorza, „Il. Kurjer Pomorski“ (1925) w Starogardzie, „Gazeta Gdyńska“ (1926), „Dziennik Gdyńska“ (1928), oraz cały szereg tygodników i miesięczników politycznych i zawodowych. Na terenie W. M. Gdańska wychodzi jeszcze „Echo Gdańskie“ i w polskim duchu „Baltische Presse“.

PRASA POLSKA NA POMORZU W CHWILI OBECNEJ.

Stan posiadania w prasie polskiej na Pomorzu wynosi — jeżeli uwzględnimy liczbę również i czasopisma wszelkiego rodzaju, a terytorjalnie W. M. Gdańsk i niewyzwolone tereny w Prusach Wschodnich — około 50 pism. Do tej liczby dochodzi jeszcze kilkanaście t. zw. „Oredowników Powiatowych“, czyli organów urzędowych poszczególnych Starostw na Pomorzu, wychodzących zazwyczaj w tygodniowych odstępach czasu.

Głównymi centrami, w których skupia się największa ilość dzienników i czasopism, są Toruń i Grudziądz. Oprócz tych dwóch miast dzienniki posiadają jeszcze m. in. Chojnice, Gdynia, Tczew i Starogard. Inne miasta posiadają wprawdzie pisma, mające charakter dzienników, wychodzące jednak 2—3 razy tygodniowo.

Tu zaznaczyć trzeba, że na Pomorzu, tak samo jak i w Wielkopolsce wytworzył się i upowszechnił typ *dziennika lokalnego, wychodzącego trzy razy w tygodniu, zazwyczaj we wtorki, czwartki i soboty.* Wygląda to wprawdzie trochę osobliwie, ale wzięwszy pod uwagę odmienne *trache, niżeli w całej Polsce warunki bytu wydawnictw na Pomorzu, jak również w Wielkopolsce* — osobliwość ta zniknie. Trzeba bowiem pamiętać o tem, że rząd pruski czynił szczególniejsze wysiłki w kierunku całkowitego *zniezczenia Pomorza i prześladowania ze strony tego rządu i czynników hakatystycznych* godziły ze zwiększoną siłą w byt prasy polskiej, jako w poważną, może nawet *najpoważniejszą przeszkodę w osiągnięciu zupełnem wytkniętych celów germanizacyjnych.* Ażeby przeciwstawić się możliwie najsilniej tej uderzającej ze wszech stron nawaie germanizmu, w *każdej miejscinie niemało starano się zakładać polskie gazety, aby słowa otuchy dotarły do wszystkich zakątków Pomorza i objęły wszystkie serca polskie, upadające już pod ciężarem zwątpienia w lepszą przyszłość narodu polskiego.* A ponieważ gazeta, zwłaszcza prowincjonalna, skazana na działanie na terenie jednego co najwyżej powiatu, nie mogła być nigdy interesem dobrze prosperującym i najczęściej prowadziła ona *suchotniczy żywot, — przeto na Pomorzu musiano z ko-*

Na tem kończę ten skromny zarys rozwoju prasy polskiej na Pomorzu nieczności zastosować typ dziennika periodycznego, wychodzącego 2—3 razy tygodniowo.

Dla celów germanizacyjnych sztucznie podnoszony ciągle rozwój prasy niemieckiej na Pomorzu, stał się czynnikiem, *gruntującym później rozwój prasy polskiej w tej dzielnicy po powstaniu niepodległego państwa polskiego.* Niemcy opuszczając Pomorze, zostawili w każdym niemal miasteczku, lub większej wsi jedną lub więcej znakomicie zorganizowanych drukarni, w których drukowano polakożercze „Blatt’y“, wypychając je nieraz za pół darmo w ręce miejscowej ludności, a które to drukarnie przeszły prawie w całości w ręce polaków i stały się *fundamentem powstania i późniejszego rozwoju prasy polskiej, której pierwszym zadaniem było usuwanie pokostu pruskiego z tej rdzennie polskiej dzielnicy i oczyszczanie mowy polskiej ze wstrętnych naleciałości niemieckich.* W ręce polskie przeszła m. in. „Drukarnia Pomorska“ w Grudziądzu, która przez długi czas była jedną z największych tego rodzaju placówek w Polsce, a obecnie służy celom Izby Rzemieślniczej na Pomorzu.

szarym końcu, gdy była mowa o sprawie bytu, o uzyskaniu lepszych warunków istnienia.

Syndykat Dziennikarzy Pomorskich zawiązano dnia 5 września 1920 roku na zjeździe organizacyjnym dziennikarzy z Pomorza, Gdańska, Warmji i Mazowsza pruskiego, który odbył się na sali ochronki polskiej w Gdańsku. Pierwszym prezesem Syndykatu wybrany został p. Leon Formański z „Pielgrzyma“, dzisiejszy redaktor „Dziennika Bydgoskiego“.

Już wówczas postanowiono, że *celem Syndykatu będzie obrona godności, praw i interesów moralnych i materialnych zawodu dziennikarskiego, a środkiem do osiągnięcia tego celu ma być praca nad podniesieniem poziomu duchowego i moralnego dziennikarstwa, dążenie do zapewnienia temu zawodowi odpowiedniego stanowiska i wpływów, zabezpieczenie bytu pracownikom dziennikarskim i współzycie towarzyskie.*

Tych wskazań konstytucyjnych trzymał się ściśle Syndykat Dziennikarzy Pomorskich przez cały czas swego ośmioletniego istnienia, chociaż nie zawsze była możliwość *ich gruntownego spełnienia.* W licznych wypadkach Syndykat bronił egz-

dykatu obejmując Pomorze, miasto Bydgoszcz, W. M. Gdańsk i b. teryny plebiscytowe Prus Wschodnich.

Jeżeli nie wszyscy pracownicy pióra na Pomorzu zorganizowani są w Syndykacie Dziennikarzy Pomorskich, jeżeli znajduje się jeszcze mała garstka dziennikarzy, nie należących do tej organizacji, to już *nie jest winą Syndykatu, ale pewnych czynników politycznych na Pomorzu, zaślepionych partyjną nienawiścią i wskutek tego pragnących rozbić solidarność zawodu dziennikarskiego w naszej dzielnicy dla złudno partyjno-politycznych celów.* S. D. P. nie traci jednak nadziei, że *porozumienie może być i będzie prędzej czy później osiągnięte.* Dodać jeszcze należy, że jak dotychczas, jedynie Syndykat Dziennikarzy Pomorskich jest legalna, przez władze państwowe i Związek Syndykatów Dzien. Polskich uznawana organizacją dziennikarską na Pomorzu, powołaną i uprawnioną do reprezentowania wewnątrz i zewnątrz kraju dziennikarstwa pomorskiego i do obrony jego interesów zawodowych.

W rocznicę dziesięciolecia wolnej i zjednoczonej Ojczyzny, Syndykat Dziennikarzy Pomorskich jest już w *stadium silnego rozwoju organizacyjnego, a zgrupowany w nim ogół dziennikarzy pomorskich znajduje się na najlepszej drodze do wywalczenia sobie nie tylko lepszych warunków egzystencji materialnej, ale i należnego dziennikarzowi szacunku i poważania.*

Czerpiąc nadzieję z dotychczasowego nader sympatycznego stosunku władz państwowych, organizacji społecznych i całego społeczeństwa pomorskiego do Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich, *spodziewać się należy, że i w przyszłości nici tych serdecznych uczuć nie osłabną.*

To przeświadczenie będzie nam dziennikarzom pomorskim, zgrupowanym w Synd. D. P. bodźcem i otuchą do dalszej pracy na niwie społecznej, na tym trudnym posterunku służby ojczyściej, jakim jest naogół prasa polska.

Ludwik Łydko.



od roku 1918 do chwili obecnej. Jeżeli do tego zarysu włączyłem i dzienniki polskie, wychodzące poza obręb Pomorza, a więc w W. M. Gdańsku i na terenie Prus Wschodnich, kierował mną ten przedewszystkiem *wzgląd, że prasa polska na wspomnianych terenach idzie ręką w rękę z prasą polską na Pomorzu, tak pod względem moralnym, holdując tym samym ideom t. j. przedewszystkiem walce z naporem niemieczyzny i gojeniu ran zadanych stuletnią przeszłością niewolą pruska, jak i pod względem zawodowym, łącząc swych pracowników dziennikarskich w jednym wspólnym związku zawodowym, t. j. Syndykacie Dziennikarzy Pomorskich.*

SYNDYKAT DZIENNIKARZY POM. I JEGO ROZWÓJ.

Osiem lat minęło już od chwili, gdy na ziemi pomorskiej, wróconej cudem na Ojczyznę łono, dziennikarze pomorscy utworzyli *własne zrzeszenie zawodowe p. n. Syndykat Dziennikarzy Pomorskich.* Wspólne dążenia i wspólny interes zawodowy złączył z małym wyjątkiem wszystkich pracowników pióra na Pomorzu, aby drogą organizacji *wywalczyć stanowisko dziennikarskiemu należne uznanie z tytułu spełnianej misji w strukturze społecznej państwa.*

Nie gwoli zadowolenia własnej próżności, nie dla celów ubocznych, czy prywatnych, ale z *istotnej potrzeby życiowej zrodził się ten naturalny pęd ku pójsciu wspólnym szeregiem pod hasłem szczytnych zadań dla obrony własnych życiowych potrzeb.* Wśród różnych stanów, warstw i klas społecznych, jedni tylko może *pracownicy pióra pod względem organizacyjnym szli na*

stencji materialnej swych członków wobec wydawców, w każdej dziedzinie służył tym członkom życzliwą radą i pomocą, choć nie zawsze materialną, *podtrzymywał życie towarzyskie wśród dziennikarzy pomorskich* przez urządzenie zebrań, zjazdów, wycieczek naukowych, zabaw i balów, organizował różne akcje społeczne, a w końcu, co rzecz najważniejsza, — *stał zawsze na straży godności zawodu dziennikarskiego, dążąc do zapewnienia mu jaknajwyższego poziomu duchowego i moralnego.*

W ciągu tych ośmiu lat Syndykat Dziennikarzy Pomorskich różne przechodził koleje. Nie brakła też i nieporozumień wewnętrznych, które zawsze szybko i szczęśliwie zostały załagodzone, były też i *momenty uroczyste, po których pamięć do dziś dnia nie zagaśnie wśród członków.* Prezesurę Syndykatu piastowali kolejno dziennikarze: L. Formański, Dr. K. W. Nawrocki, J. Rakowski, Dąbkowski, Chmielewski i Markwicz.

Dzisiejszym prezesem Syndykatu jest od trzech lat p. Jan Teska, zasłużony i długoletni dziennikarz, redaktor naczelny „Dziennika Bydgoskiego“. W skład obecnego zarządu wchodzi jeszcze R. Wasilewski (wiceprezes), W. Błoński (wiceprezes), L. Łydko (sekretarz), L. Sobociński (sekretarz), J. Zagierski (skarbnik) oraz L. Formański, W. Cieszyński (z Senator Wiktor Kulerski jest pierwszym i jedynym dotąd członkiem honorowym Syndykatu. Syndykat Dziennikarzy Pom. liczy dzisiaj Syndykat Dzien. Pom. liczy dzisiaj 56 członków, należących do różnych wydawnictw i instytucji prasowych na Pomorzu. Teren działalności Syn-

MICHAŁ RUSINEK.

Defilada.

Idą plutony
a wala
w skruszony
bruk
żyłastych mięśniami nóg
jak stala!
Każdy stalowy kask
ubral się w słońca blask,
a rury
łufami patrzą w chmury.
Usta zacięte,
piersi rozdęte,
każdy z nich chłop jak słup!
lup, lup, lup, lup,
raz, dwa, trzy, cztery!
Miarowy butów chór
a manlichery
idą, jak jeden mur!
Za trzaskiem trzask,
za szmerem szmer,
za kaskiem kask,
za gwerem gwer,
za stukiem stuk,
za hukiem huk,
plutony wala w bruk!
„Na prawo patrz!!!“
Wskok
pluton łeb skreślił w prawy bok,
wypreżył twarz
i szyję
i dalej w ziemię bije
mięśniami nóg,
co w piersiach tchu,
co sil, co sil, co sil,
bo, psiakrew, rozkaz był!
bo rozkaz do cholery!
Raz! Dwa! Trzy! Cztery!
„Niech żyja! Niech żyja! Niech żyja!“

Wspaniały rozwój
zakładów przemysłowych

„PEPEGE“

Polski Przem. Gumowy Tow. Akc.
w Grudziądzu.

W latach powojennych daje się zauważyć na całym świecie znaczny rozrost przemysłu gumowego. Przemysł ten w Polsce przedwojennej prawie że nie istniał i Polska tak przed wojną światową, jak w pierwszych latach powojennych służyła jako rynek zbytu o wielkiej pojemności dla zagranicznych wyrobów gumowych.

Nieustanne wstrząśnienia wewnętrzne, jakie przeżywaliśmy w pierwszym okresie powojennym, hamująco wpływały na rozwój całego przemysłu naszego. To też zdawało się, że przemysł gumowy nie ma u nas widoków należytego rozwoju. Była to jednak omyłka. W okresie kilkoletnim nasz przemysł gumowy rozwinał się tak wspaniale, że nie tylko pokrywa zapotrzebowanie prawie całego rynku wewnętrznego, lecz nawet pracuje na eksport.

Przyczyniła się do tego w pierwszym rzędzie założona w lutym 1923 r. fabryka pod firmą „PEPEGE“, Polski Przemysł Gumowy Tow. Akc. w Grudziądzu.

Pomimo, że Polski Przemysł Gumowy „Pepege“ rozbudował się w pierwszych latach swego istnienia w znacznie gorszych warunkach, aniżeli jakakolwiek inna firma zagraniczna, jednak dzięki energii, silnej woli i rutynie fachowej kierowników, doprowadzony został do tej podziwu godnej doskonałości, jakiej dziś świadkami jesteśmy.

Fabryka rozwija się nieomal z godziny na godzinę. Fabryczne budynki wczoraj ukończone, już dziś nie wystarczają i przystępuje się natychmiast do wznoszenia nowych, sprowadzania nowych maszyn i angażowania coraz to nowych sił fachowych. Rozbudowa i inwestycje odbywają się w ten sposób bez przerwy.

Fabryki w Grudziądzu, wzniesione nieomal z zawrotną szybkością, zajmują obecnie powierzchnię 130.000 metrów kwadr. i zachwycają swym imponującym wyglądem.

Nie mając bynajmniej zamiaru pisanania hymnów pochwalnych, obecnie wszędzie stosowanych do celów reklamowych, przytaczamy poniżej dane, które najwymowniej świadczą o kwitującym stanie T. A. „Pepege“ Polskiego Przemysłu Gumowego.

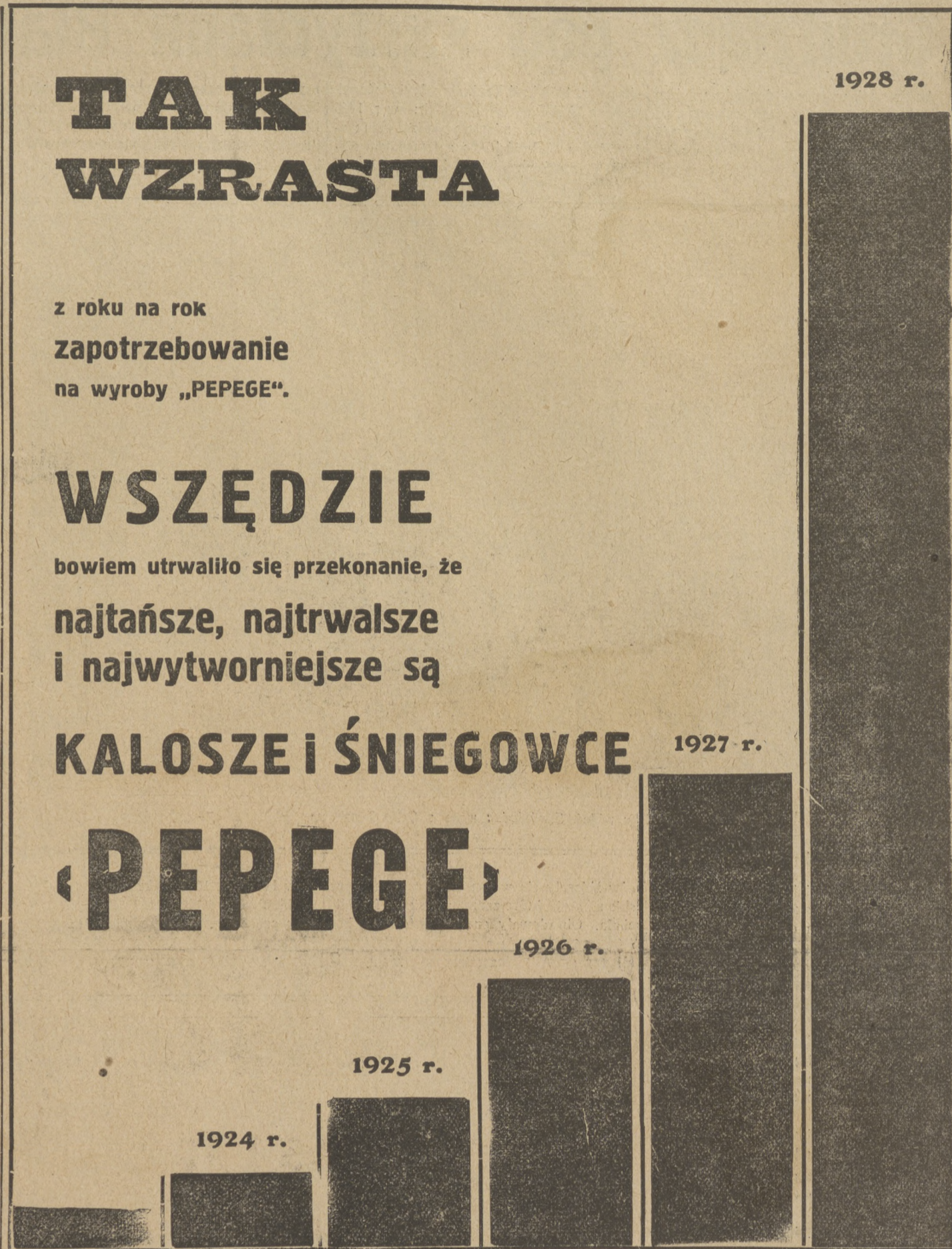
„PEPEGE“ posiada obecnie fabryki w Grudziądzu, Wąbrzeźnie i Warszawie. Kapitał akcyjny, rezerwowi i dyspozycyjny wynosi 15.000.000 zł.

Przedmiotem fabrykacji zakładów „PEPEGE“ są:

- 1) Kalosze i śniegowce,
- 2) obuwie ludowe, sportowe i tenisowe,
- 3) opony i dętki rowerowe,
- 4) płaszcze nieprzemakalne i tkaniny gumowane.

Stosując gospodarkę samowystarczalną, Polski Przemysł Gumowy „PEPEGE“ posiada oprócz tego własny tartak o trzech gatrach, fabrykę pudełek, fabrykę trykotaży, warsztaty ślusarskie, tokarskie, stolarskie oraz fabrykę skrzyń i odlewnię kopyt aluminiowych.

Z ogólnej liczby 7.000 zatrudnionych robotników w przemyśle gumowym ca-



łej Polski, przypada na Polski Przemysł Gumowy „PEPEGE“ przeszło 5 tysięcy.

Obecnie przystępuje Tow. Akc. „PEPEGE“ do fabrykacji opon samochodowych, których w kraju dotychczas nie wyrabiano; sprowadzaliśmy takowe z zagranicy, wypłacając rok rocznie zagranicznemu przemysłowi gumowemu przeszło 30 milionów złotych. Przez uruchomienie fabryki opon samochodowych oraz rozbudowę innych działów fabrykacji „PEPEGE“, zamierza w roku 1929 doprowadzić liczbę pracowników w swoich zakładach do 7 tysięcy.

Produkcja dzienna różnego rodzaju obuwia w sezonie zimowym 1928/29 wynosi około 30.000 par.

W sezonie letnim 1929 r. produkcja różnego rodzaju obuwia letniego wzrosła do rekordowej cyfry 60.000 par dziennie.

Opony i dętki rowerowych produkuje się w sezonie zimowym 2000, a w sezonie letnim 6000, płaszczy nieprzemakalnych 500—1000 sztuk.

Firma „PEPEGE“ posiada liczne oddziały handlowe ze składami, a mianowicie:

w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu, Wilnie, Białymstoku, Berlinie, Wiedniu, Bukareszcie i Kopenhadze, oraz liczne przedstawicielstwa w kraju i we większych ośrodkach Europy, Azji, Afryki i Ameryki Południowej.

Te ogólnikowe dane świadczą już dobitnie o całej żywotności i sprężystości tego przedsiębiorstwa, które w tak krótkim czasie zdołało opanować nie tylko rynek wewnętrzny, ale również zdołało zdobyć rynki pozakrajowe.

Przed firmą „PEPEGE“ otwierają się świetne perspektywy w kierunku ekspansji eksportowej. Dziś wyroby marki „PEPEGE“ znane są już na całym świecie. Wysoka jakość towarów, wytworny wygląd i ceny konkurencyjne, sprawiają, że kupy najróżniejszych krajów nie tylko chętnie i z pełnym zaufaniem pokrywają swoje zapotrzebowania wyrobami „PEPEGE“, lecz nawet o tę markę usilnie się ubiegają.

Aczkolwiek Tow. Akc. „PEPEGE“ obejmuje wciąż nowe tereny eksportowe, przeznacza jednak narazie tylko 30 procent produkcji dla zbytu za-

granicznego, poczynania firmy bowiem podyktowane są w pierwszym rzędzie względami możliwie największego zaspakajania potrzeb rynku wewnętrznego. Obuwie gumowe jest obecnie w kraju artykułem pierwszej potrzeby i noszone jest chętnie nie tylko przez inteligencję, lecz i przez ludność wiejską i klasę robotniczą. — Zapotrzebowanie więc wzrasta z dnia na dzień, a równolegle z tem wzrasta również produkcja zakładów „PEPEGE“.

Śmiało też twierdzić możemy, że Towarzystwo Akcyjne „PEPEGE“ — ze swoją doprowadzoną do perfekcji fabrykacją i doskonałą organizacją, powołane jest do zajęcia jednego z najwybitniejszych miejsc wśród światowych zakładów przemysłowych branży gumowej.

Przedsiębiorstwo to, które w krótkim czasie zdołało dojść do tak pomysłnych wyników, występuje obecnie jako poważny czynnik gospodarczy, w znacznej mierze przyczyniając się do spotęgowania naszego przemysłu i wzmocnienia dobrobytu w kraju oraz poprawy naszego bilansu handlowego.

Grudziądz pod skrzydłami Białego Orła.

W dniu tak ważnym i doniosłym, jakim jest dzień dziesiątej rocznicy wskrzeszenia Państwa Polskiego, warto, ażeby mieszkańcy miasta Grudziądza dowiedzieli się względnie przypomnieli sobie niektóre, przynaj-

ska; w r. 1454 król Kazimierz Jagiellończyk odbiera hołd Stanów Pruskich; w r. 1466 Grudziądz zostaje miastem powiatowym województwa chełmińskiego a temsamem siedzibą starostów grodzkich. Za polskich cza-

rzy z krótką przerwą prowadzą kolegium łacińskie aż do pierwszego rozbioru Polski. Podczas pierwszej wojny pomiędzy Polską i Szwecją (1626—1635) bawią w mieście kilkakrotnie królowie Zygmunt III i Włady-

Grudziądz na twierdzą, a niedowierzając lojalności polskiego mieszczaństwa, zaczął od razu miasto i okolicę kolonizować Niemcami ze Śląska, Turynji i Meklenburgji. W latach 1775—85 budowano pod kierownictwem Gontzenbacha twierdzą, a zajętych było przy tem 5000 robotników i rzemieślników, których na rozkaz Fryderyka II sprowadzono z głębi Niemiec, co też przyczyniło się do germanizacji miasta. Forteca ta odegrała wybitną rolę w dziejach wojen napoleońskich, a w r. 1807 mimo oblężenia przez Francuzów i Polaków, które trwało od 11 lutego do pokoju w Tyliczu w lipcu, nie poddała się Francuzom. Dowódcą twierdzy był wtedy gen. Wilhelm Courbière, zgermanizowany potomek francuskich hugenotów.

W XIX wieku rozwój Grudziądza rozpoczyna się dopiero po r. 1878, gdy otrzymał on połączenie kolejowe. W r. 1879 powstał most na Wiśle i kolej do Laskowic, zaś w r. 1883 otwarto kolej z Torunia przez Grudziądz do Malborka.

Rzeczony rozwój handlu i przemysłu przy końcu XIX wieku spowodował, że Grudziądz, który w roku 1867 liczył zaledwie 10.500 mieszkańców, wzrósł do wojny blisko czterokrotnie i stał się centrem przemysłu i handlu na Pomorzu.

Ogromny garnizon niemiecki, dochodzący do 7000 wojska i odpowiednia ilość urzędników, osiadłych tu z rodzinami, przyczyniły się do germanizacji miasta, które przed wojną robiło czysto niemieckie wrażenie. Napisów polskich nie widziało się wcale, język polski słyszało się rzadko.

Mimo to w polskim ruchu narodowym odgrywał Grudziądz znaczną rolę, dzięki wychodzącej tu od roku 1894 „Gazecie Grudziądzkiej“ pod redakcją *Wiktora Kulerskiego*, wybitnego działacza narodowego. „Gazeta Grudziądzka“ miała przed wojną przeszło 120.000 prenumeratów, nie tylko w całej Polsce i centrach ruchu polskiego w Niemczech, ale we wszystkich częściach świata, gdzie tylko losy tułaczki zagnały naszych rodaków.



Ogólny widok Grudziądza wraz z Górą Zamkową.

mniej tylko co główne szczegóły z dziejów swego miasta, jak również, aby zapoznali się z jego stanem obecnym, nie wszystkim prawdziwie i dokładnie wiadomym, z jego rozwojem i znaczeniem.

Ukochanie i przywiązanie do rodzinnej miejscowości polega głównie na znajomości tejże, a ponieważ chcielibyśmy bardzo, ażeby wszyscy grudziądzanie, zarówno starzy, jak i młodzi, dawni i niedawni, biedni i bogaci, kochali swoje miasto i czuli się w niem jak najlepiej, dlatego też piszemy dla nich poniższe słowa.

Najpierw trochę historii, także i wspomnień z lat świeżo minionych.

Patrząc na Grudziądz ze wzgórza zamkowego, zwanego popularnie Klimek, zwłaszcza w letniej porze, kiedy rozwinięte są drzewa, przedstawia się nam nie jednostajny, nudny obraz nowoczesnego miasta, ale piękny, malowniczy widok, który na długo każdemu zostaje w pamięci. Z jednej strony wpada nam w oczy srebrzysta wstęga Wisły, z drugiej widzimy znowu szereg starych, ciekawych spichrzów, majestatyczną kopułę fary i szczyty gmachów, wśród których tu i ówdzie przebija się piękna zieleność. Dalej za miastem, z jednej i drugiej strony, ciągną się wzgórza i lasy świerkowe, jak tylko okiem sięgnąć, i dopiero gdzieś, hen, daleko, kończy się widnokrąg.

Nazwa Grudziądza pochodzi od staropolskiego słowa „gródek“ a powstaniem swem sięga Grudziądz czasów króla Bolesława Chrobrego.

W ciągu całego szeregu wieków, aż do pamiętnego dnia 23-ego stycznia 1920-go roku, przechodził Grudziądz najrozmaitsze koleje losu, różne nieszczęścia, troski i radości.

Oto najważniejsze z nich: Założony przez Polaków, za panowania króla Bolesława Chrobrego, Grudziądz, jako miasto polskie, był skutkiem licznych wojen, jakie Polska zmuszona była prowadzić, 8 razy pod panowaniem krzyżackim, 3 — pod pruskim, 3 — pod szwedzkim, 1 — pod rosyjskim, 1 — pod saskim, i raz krótko należał do biskupów pomerańskich. W r. 1216 niszczyło miasto prusacy; w r. 1233 Krzyżacy budują zamek; w r. 1291 otrzymuje miasto od Krzyżaków prawo magdeburskie; w r. 1388 skutkiem olbrzymiej powodzi runęła do Wisły część zamku i miasta; w r. 1411 Krzyżacy ścinają na rynku założyciela „Związku Jaszczurczego“ Mikołaja z Ryń-

sów zbierały się w Grudziądzu sejmy pruskie na sesje, które zaczynały się na św. Michała. Obradowały one częściowo w kościele św. Mikołaja a częściowo w ratuszu. Między starostami a mieszczaństwem, któ-

ślaw IV. W r. 1655 wybuchła zaraza, która pochłania 800 osób; w r. 1659 spłonęła większa część miasta i przedmieść, m. in. spalił się ratusz i kościół św. Ducha, a zamek został poważnie uszkodzony; w r. 1710 no-



Widok Grudziądza z kościoła św. Mikołaja.

re Krzyżacy w większości zniemczyli, był dość znaczny antagonizm, szczególnie w XVI i XVII wieku w dobie walk religijnych. W r. 1524 pojawia się w Grudziądzu reformacja, która oddaje na pewien czas kościoły św. Mikołaja i św. Ducha ewangelikom, a kościół św. Jerzego — protestantom. W r. 1622 osiadają w Grudziądzu Jezuici, któ-

wa, straszna zaraza zabija 2000 osób; od r. 1718 miasto wycieńczone przez wojny i wyludnione przez zarazy upada na długie lata.

W r. 1772 następuje pierwszy rozbiór Polski. W marcu tego roku zajmują Grudziądz wojska pruskie, a przybywa po raz pierwszy król Fryderyk II. Przeznaczył on

W r. 1910 miał Grudziądz 40.325 mieszkańców, z czego urzędowy spis ludności wyliczał tylko 5300 Polaków. Cyfrę ludności polskiej — rzecz jasna — Niemcy na swoją korzyść zawsze fałszowali.

Aż wreszcie, w sierpniu 1914-ego roku, wybuchła wojna światowa. Przez pierwsze lata pycha i buta germańska rośnie jak sza-

lona. Codziennie na ulicach miasta słyhać było bezczelne „hurra“ niemieckie, krzyki, śpiewy, wiwaty. A gdzie przez okna patrzył milczący duch polski, patrzył i milczał, patrzył i zaciskał pięści.

I przyszedł rok 1918-ty. Niemcy poniosły zdruzgocącą klęskę. Wilhelm uciekł, monarchja przestała istnieć, we wszystkich większych miastach w Niemczech potwożyły się rady robotnicze i żołnierskie. Rewolucja lotem błyskawicy przebiegła od Renu aż do Wisły.

Dla Grudziądza zaróżowił się świt wolności, świt powrotu na łono Ojczyzny, bo oto Traktat Wersalski kazał Niemcom oddać miasto Polsce.

Ale jeszcze przez kilka miesięcy siedzieli Niemcy w Grudziądzu. Warszawa, Poznań, Kraków — już były wolne, Lwów — bronili się przed ukraińcami, Wilno — biło się z bolszewikami i litwinami. W Grudziądzu, jak zresztą i na całym Pomorzu, hulał osławiony „Grenzschutz“. Wielu grudziądzan przedzierało się przez kordon żołdaków niemieckich i szło walczyć w Poznaniańskie, na Górny Śląsk, pod Lwów. Wielu z nich padło, niosąc ofiarnie krew i życie w obronie Ojczyzny.

Aż nadszedł wreszcie pamiętny piątek 23-go stycznia 1920-ego roku. Do Grudziądza wkroczył na czele wojsk polskich gen. Prószyński, by zagrabione chyttrze i podstępnie przez Niemców miasto przyłączyć zpowrotem do Polski. Nemezis dziejowa naprawiła krzywdę.

Oto jeszcze kilka szczegółów z tych czasów.

W czasie wybuchu wojny światowej miasto miało wygląd i charakter niemiecki, gdyż 80% ludności stanowili Niemcy, a 20% Polacy, którzy nie pozwolili się zniemczyć ani rządowi, ani hakatystom.

Polacy w Grudziądzu zrzeszeni w rozmaitych towarzystwach krzewili wśród rodaków ducha polskiego, bronili się przed zagładą, a potomstwo swe wychowywali na prawych Polaków-patriotów. Gdy klęska Niemiec wywołała rewolucję w wojsku i w krajach Rzeszy, wstępowali do rad robotniczych i żołnierskich. Gdy Koło Polskie w sejmie pruskim i parlamencie niemieckim wezwało do tworzenia niepodległej Polski zjednoczonej, Polacy w Grudziądzu wysyłają delegatów na Polski Sejm w Poznaniu (3 grudnia 1918 r.) i tworzą Komitet Wyborczy w Grudziądzu, polską Radę Żołnierską i polską Radę Ludową. Grudziądź wysyła swych ochotników, gdy 27 grudnia wybuchło powstanie w Poznaniu i stara się zaraz o rozszerzenie powstania na Pomorzu. Przeszkodziły temu oddziały szturmowe Rossbacha (Grenzschutz). Niemcy w Grudziądzu urządzali wówczas wiece i wysyłali protesty do Paryża, aby przynigdy nie wcielono Grudziądza do Polski, gdyż, mając w fortecy 10 tysięcy wojska, rozpoczną wojnę. Polacy Grudziądza działali skutecznie przeciw tym machinacjom, wyjaśniając gdzie należy, jaki jest faktyczny stan miasta, a groźby wojenne są głupią przechwałką.

Zapadła wreszcie uchwała w Wersalu przyznająca Pomorze wraz z Grudziądzem Polsce. Teraz gorliwie zakrzętały się działacze narodowi, aby godnie przyjąć wojska polskie i uchronić przed złośliwym zniszczeniem majątek miasta. Czyniła to skutecznie straż obywatelska.

W dniu 23 stycznia 1920 r. wkroczyły wojska polskie gen. J. Hallera do Grudziądza o godzinie 2-iej popołudniu, którymi dowodził generał Stanisław Prószyński. Wojska polskie witało całe miasto z nadburmistrzem p. Józefem Włodkiem i prezesem Rady Miejskiej p. Julianem Szychowskim na czele. Aczkolwiek od wyjazdu resztek armii niemieckiej upłynęło zaledwie 2 godziny, to jednak zmienił się Grudziądź tak, jakby wiekowej niewoli wcale nie przeżywał. Wszędzie mówiono i śpiewano po polsku, z każdego niemal domu zwieszały się chorągwie o barwach polskich i wogóle zewsząd wiał duch czysto polski. Chwila wkroczenia wojska polskiego była bardzo podniosła i wzruszająca. Staruszkowie padali sobie na ulicach w objęcia ze łzami radości, niewiedząc czy to jawa czy sen. Wkraczające zaś wojsko, nie tylko że zrobiło bardzo dobre wrażenie, ale wprowadziło wprost w podziw Polaków, a Niemcom zamarł głos na ustach.

Tak wrócił Grudziądź po 147 latach i 8 miesiącach na łono Ojczyzny. Zarząd miasta zabrał się natychmiast do energicznej, twórczej pracy.

Urzednicy niemieccy wyjeżdżali do Niemiec, a stanowiska ich zajmowali Polacy.

nowych wysiłków, a zwłaszcza odparcia nawały bolszewickiej. Gdy przyszedł zew, że oswojonej Ojczyźnie grozi niebezpieczeństwo, nie tylko ze strony bolszewików, lecz i wróg wewnętrzny w postaci jadowitych Prusaków podnosił się siejąc zamęt,



Prezydent miasta J. Włodek.

Wielu zaś zagorzałych Niemców wysprzedało swe domy i hande Polakom i tak charakter miasta szybko się polszczył. Napływ Polaków z innych dzielnic Polski, a szczególnie z Ameryki, był tak wielki, że wkrótce zmienił się stosunek ludności. Po kilku za-

gdzie się tylko dało, w nadziei, że złamie się potęga codopiero oswojonej Polski.

Grudziądź stał na straży. Samorządnie urządzono manifestacje narodowe, pochody niezliczonych rzesz ze sztandarami, nabożeństwa — i postanowiono, aby każdy kto



Sala posiedzeń Magistratu.

ledwie miesiącami Polacy stanowili 80% mieszkańców, a 20% Niemcy i to przeważnie wyznania luterskiego; parafia katolicka w Grudziądzu, która przed wojną liczyła 16.000 dusz, w krótkim czasie wzrosła do 46.000, a wśród nich jest zaledwie 400 rodzin Niemców-katolików.

Zaledwie ukształtowano życie w oswojonym Grudziądzu, to już trzeba było

zdrowych chwycił za broń ku obronie Ojczyzny. Zaczęły się zapelniać koszary ochotnikami grudziądzkimi. Nie tylko młodzież, ale i starsi, nie tylko zdrowi, lecz i inwalidzi, wszyscy wstępowało na ochotnika. Inteligentniejsi, wytrawni żołnierze wojny światowej obejmowali komendę, kierownictwo kancelaryj i tak kompanja po kompanji odchodziła na front. Gdy zaczęli napływać

ranni z frontu, służbę sanitarną pełniły matki, żony i córki walczących przy pomocy starców.

Patriotyzm i waleczność grudziądzan w wielkiej mierze przyczyniły się do oswojzenia Pomorza z bolszewikami i stworzenia „Cudu nad Wisłą“. Grudziądź okazali się godnymi następcami Towarzyszy Jaszczurczych, którzy na ziemi grudziądzkiej powstałi za czasów Jagielly, walcząc bohatercko o Pomorze i Bałtyk.

Od czasu przejęcia Grudziądza przez władze polskie, miasto poczęło szybko rozwijać się.

Oto jego obecny stan.

Grudziądź tworzy samodzielny powiat administracyjny, jeden z 18-tu wchodzących w skład województwa pomorskiego. Liczba mieszkańców wynosi 59.762. Obszar administracyjny wynosi 21 kw. km.

Herbem miasta jest świątobliwy biskup Chrystjan, któremu Konrad Mazowiecki darował Grudziądź na stolicę biskupią, gdyż był on ustalonym przez papieża biskupem Prusów pogańskich, których miał nawracać. Przedstawia go herb siedzącego na tronie, w infule, trzymającego w lewej pastorał, a prawą błogosławiącego. Za czasów Krzyżaków i przez pewien czas okupacji niemieckiej służyła miastu za herb głowa buhaja.

Magistrat składa się z 12-tu członków, z których płatni członkowie (prezydent, wiceprezydent i radca finansowy) wybrani są na lat 12, z prawem do emerytury, niepłatni czyli honorowi na lat 6. Płatnym członkom nie wolno zajmować się żadnymi pobocznymi zajęciami dochodowymi.

Na czele magistratu stoi prezydent miasta, posiadający wszelkie prawa starosty powiatowego, wybrany przez Radę Miejską na lat 12 i zatwierdzony przez Ministra b. Dzielnicy Pruskiej. Po skończonej kadencji i w razie niewybrania dalszego, otrzymuje 50% poborów do końca życia a w razie śmierci lub niezdolności do służby otrzymuje emeryturę on sam lub jego rodzina.

Prezydent miasta, p. Józef Włodek, został mianowany przez Ministra b. Dzielnicy Pruskiej komisarzem prezydentem w roku 1919 i przejął agendy od ustępującego nadburmistrza niemieckiego. W r. 1921 Rada Miejska, wybrana na zasadzie pięcioprzymiotnikowego głosowania, uchwaliła rozpisac konkurs na stanowiska płatnych członków magistratu (statutowo przewidziane) i w dniu 4 marca 1922 r. wybrano na prezydenta miasta obecnie urzędującego prezydenta. Decernat prezydenta miasta obejmuje następujące działy: personalny, polityczny, paszportowy, emigracyjny, szkolny, teatralny, przewłaszczeniowy, pożarnictwo i policyjny.

Wiceprezydent miasta p. Roman Krobowski, wybrany został 22 stycznia 1922 r.; uprzednio zajmował stanowisko komisarza rady miejskiej do spraw apro wizacji. Prawnienia emerytalne są te same, jak u prezydenta miasta. Decernat wiceprezydenta miasta obejmuje następujące działy: egzekucyjny, ubezpieczenia socjalne, sąd kupiecki i procederowy, urząd rozjemczy dla spraw najmu, sąd rozjemczy cechów, kuchnię ludową, torfiarnię miejską, oraz urząd ubogich.

Radca finansowy — narazie vacat. Uprawnienia emerytalne takie same, jak u poprzednich. Decernat radcy finansowego obejmuje następujące działy: urząd rachunkowy, Główna Kasa Miejska, administracja długów i majątku miasta, oraz sprawy podatkowe i budżetowe.

Radcy honorowi: Baranowski Edmund, decernat: parki i lasy, Butlewski Franciszek, decernat: nieruchomości, Klimek Damazy, decernat: majątki miejskie, Murawski Bronisław, decernat: gazownia miejska, Nowakowski Władysław, decernat: rzeźnia miejska, Ruchniewicz Alojzy, decernat: Miejska Kasa Oszczędności, dr. Sujkowski Jan, decernat: przytulki i sanitarjat, dr. Urbański Jerzy, decernat: szpital miejski, Witkowski Paweł decernat: elektrownia tramwaje i wodociągi.

Pierwsza Rada Miejska powstała z wyborów w r. 1921 i kadencja jej skończyła się w r. 1925. Obecna Rada Miejska wybrana została w r. 1925 i kadencja jej kończy się w r. 1929.

Na czele Rady Miejskiej stoi jej przewodniczący, były senator, p. Julian Szychowski, adwokat i notariusz, marszałek Sejmiku Krajowego, który od początku

Tylko praca wzbogaca.

Nawoływania do zgodnej i wytrwałej pracy nad odbudową gospodarczą naszej ojczyzny powinno być hasłem przez cały naród codziennie powtarzaniem i w czynie stwierdzonym.

Zgoda i wytrwała praca siłą rzeczy prowadzi do oszczędności, będącej podstawą rozkwitu każdego Państwa a tem samem zapewnieniem dobrobytu obywateli.

Co może być w tym kierunku zachęcającym przykładem?

Zdaniem naszym przytaczanie faktów z życia wziętych najlepiej może oddziaływać na wątpiących o przyszłości narodu, na zniechęconych chwilowymi niepowodzeniami, wreszcie i na tych, którzy bez większego wysiłku własnej pracy pragną żyć dostatnio.

W tym celu otwieramy szpalty w naszym piśmie na opisy i wyniki rozwoju zarówno w zbiorowych instytucjach jak i u pojedynczych przedsiębiorstw.

Opisy z ujemnymi wynikami również chętnie umieścimy, aby służyły jako odstraszający przykład.

Aby uwypuklić naszą myśl praktycznie, podajemy krótki opis rozwoju Banku Ludowego w Grudziądzu, któremu przed kilku laty groziła likwidacja, a obecnie zalicza się do jednych z najpoważniejszych Banków Ludowych na Pomorzu.

Bank Ludowy w Grudziądzu istniejący od r. 1890, prowadził swój żywot systemem wprowadzonym od początku założenia.

Gdy nastąpił przewrót polityczny, ówczesny Zarząd jak i Rada Nadzorcza nie orjentując się dostatecznie w sytuacji, tak jak zresztą wiele innych tego rodzaju orga-

nizacji Spółdzielczych, stanął nad przepaścią. Interesa z każdym dniem się pogarszające zniewoliły Członków Zarządu do opuszczania zajmowanych stanowisk.

Nowy Zarząd banku, składający się z osób pp. Nawrockiego, Zawackiego i Po-

Swoje czynności rozpoczął od usuwania dotychczasowej metody prowadzenia interesu, wprowadzając system zastosowany do zmienionych warunków politycznych i gospodarczych. Po takim zapoczątkowaniu w niedługim czasie znikła obawa likwidacji.

Zarząd nie ugiął się pod tą katastrofą, przeciwnie jeszcze intensywniej pracował, by utrzymać się na powierzchni.

Nie trwało długo, a nowy grom zawiął nad Spółdzielnią, stabilizacja waluty. Cały majątek Spółdzielni, wynoszący przed wojną, jak wiemy ze sprawozdań, około M. n. 200.000.— po sporządzeniu inwentaryzacji wraz z urzędzeniem przedstawił wartość około 3.500.—

Co robić, zadawali sobie pytania członkowie Zarządu. — Tonący brzytwy się chwyta — zaczęli ściągać energicznie udziały od członków — będą płacić, będzie nadzieja utrzymania instytucji — nie będą płacić, nastąpi likwidacja, a wówczas nikt się nie odważy podnieść zarzutu złej gospodarki.

Obliczenia nie zawiodły. Zarząd odechnął swobodnie, majątek udziałowy stosunkowo szybko wzrastał i co ważniejsze społeczeństwo zaczęło się z większym zaufaniem odnosić do banku, składając tamże swoje oszczędności. Agendy bankowe zaczęły się powiększać tak dalece, że lokal dotychczasowy okazał się za szczupły, a ponieważ nadarzała się sposobność do korzystnego kupna realności, w której się obecnie Bank mieści, kupiono, mając na ten cel właśnie fundusze pochodzące z udziałów.

Nowoczesne urządzenie lokalu wpłynęło korzystnie na dalszy rozwój, a zaufanie publiczności jeszcze więcej wzrosło.

Z tego przykładu widzimy do czego silna wola, wytrwała i zgodna praca może doprowadzić.



Grudziądz, ul. Józefa Wybickiego 7
(dom własny)

**Złatwia zlecenia
bankowe i kredytowe
Lokata wkładów oszczędności**

**Zakup i sprzedaż walut zagr.
Udziały pożyczek pod zastaw.**

reńskiego (tego ostatniego jako dyrektora), skoro się rozpatrzył w interesach, przekonał się, iż bankowi grozi likwidacja. Nie chcąc brać na swe barki tego odium, mogącego wywołać u publiczności podejrzenia nieuczciwej gospodarki, zdecydował, że woli pracować nawet bezpłatnie, niż dopuścić do tej ostateczności.

Przyszły jednak nowe ciosy. Dewaluacja pieniądza groziła ruiną. Dłużnicy spłacali bankowi swoje zobowiązania w myśl ustawy — marka za markę — mało wartościową walutą i wystarczała, szczególnie rolnikom, sprzedać na targu parę jajek, lub kurczaka, aby dług pokryć.

Zastanów się

że czas już jest zaopatrzyć się
w zimową

konfekcję i bieliznę

na korzystnych warunkach spłaty u

M. Markowskiego
Grudziądz, ul. Lipowa 5.

Baczność!
Fotografie
paszportowe
w pół godziny

Zakład Fotograficzny
3-go Maja nr. 10.

Wyłączne zastępstwo

zaprowadzonego przedsiębiorstwa, dobra egzystencja, dochód roczny około 20.000 zł. dla zdolnych panów z kapitałem około 5.000 zł. Praca przy biurku. Wiadomości specjalne niepotrzebne bo wpracowanie nastąpi przez siły fachowe z centrali. (10203)

Oferty poważnych reflektant, należy adres.: „Reklama Zachodnia”, Poznań, Piac Wolności 6. Na odpowiedź znaczek.

Wielki wybór w bombonierkach

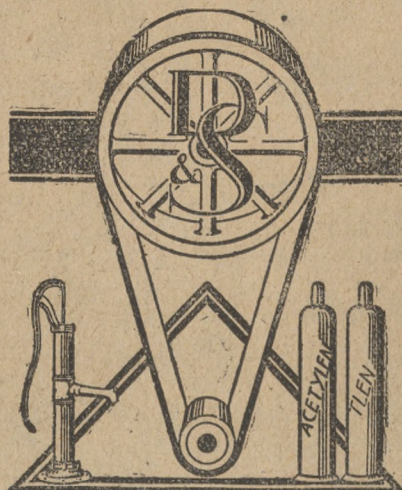
CUKIERNIA KALINA

Grudziądz, Gł. Rynek 14. : Tel. 41 a

PIERWSZORZĘDNY LOKAL

znany ze swej solidności i wszelkich wyrobów
cukierniczych poleca się swej Szanownej Klienteli

Z poważaniem
KALINA



PASY

skórzane z sierści wielbłądziej

BALATA ARMATURA

parowa i wodociągowa

METALE

łożyskowe, cyna, ołów i rury
miedziane

SZCZELIWA

do wszelkich kotłów

Artykuły
mleczarskie

DAMIC & SZULC

Telefon 24. GRUDZIĄDZ Telefon 24.

Koncesjonowane
przez Ministerst.
W. R. i Ośw. Publ.

Kursy Kroju modelowania

z prawem wydawan.
świad. Krój francu-
ski, system Worth'a.

Janina Woźniakowa
w Grudziądzu
Tusz. Grobla 16.

Pisania

na maszynach

najnowszych sy-
stemów wyczam
szybko i tanio.
Przyjmuje się
także na kurs
wieczorowy.

Toruńska 7 III p.

Warszawska pracownia kotler

3-go Maja 3

wykonuje koldry pu-
chowe wełniane i wa-
towe przerobienie
starych, zgręplowa-
nie wełny i waty.

Wyborowe i tanie

wina

owocowe
poleca

Wytwórnia win
Derecki
Grudziądz
ul. Dworcowa 23

przejęcia piastuje tę godność. Jeszcze komisaryczna Rada Miejska wybrała go na swego przewodniczącego, a następnie pierwsza Rada Miejska z wyborów pochodząca, jak i druga, powierzyła mu to zaszczytne stanowisko.

Wiceprezesem Rady Miejskiej jest p. Samoliński Władysław, sekretarzem p. Podwójński Kazimierz, zastępcą sekretarza p. Maćkowski Alojzy.

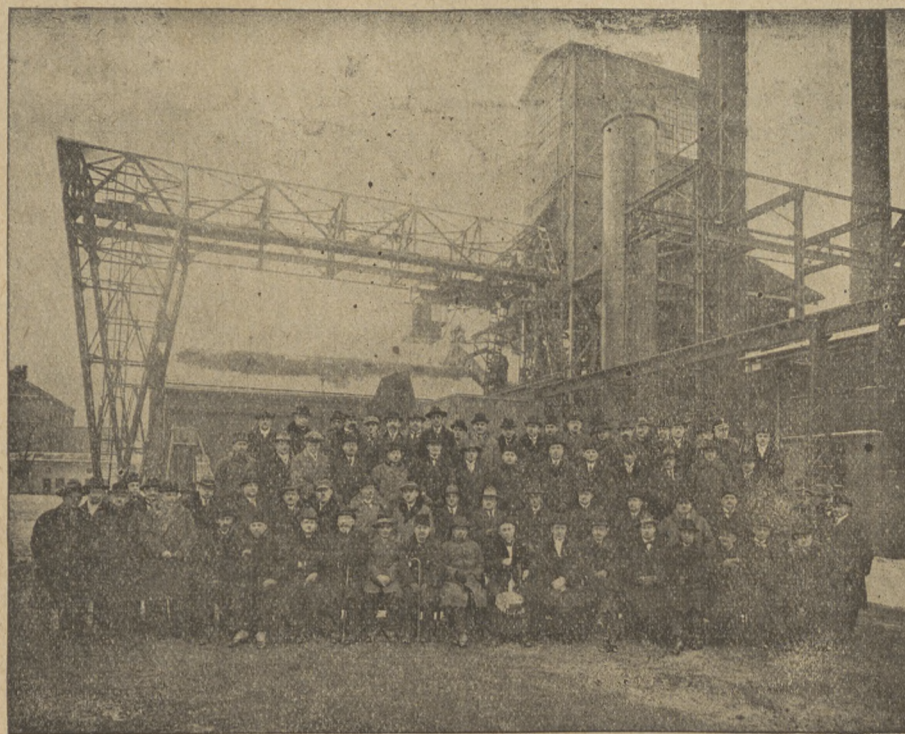
Pod względem politycznym skład Rady Miejskiej wygląda następująco: Narodowa Partja Robotnicza 10 członków, Polska Partja Socjalistyczna 8 członków, Chrześcijańska Demokracja 7 członków, niemcy 7 członków, Zjednoczenie Stanu Średniego 6 członków, Zrzeszenie Gospodarcze (endecja) 4 członków.

Rada Miejska wybiera szereg komisji, do których również deleguje swoich członków magistrat, które urzędują pod przewodnictwem decernenta danego działu (radcy miejskiego).

Szkół powszechnych posiada Grudziądz 7, w tem jedna specjalna dla umysłowo upośledzonych dzieci, sal szkolnych 91; liczba dzieci w szkołach powszechnych wynosi 4150. Istnieje przymus szkolny. Miasto ponosi wydatki na utrzymanie budynków, opał, światło, pomocy szkolne i oplaca woźnych.

Ochronek istnieje 5, obejmujących 8 sal; liczba dzieci, uczęszczających do ochronek, wynosi 635.

Szkoła wydziałowa obejmuje 14 sal, do której uczęszcza 485 dzieci. Miasto ponosi prócz ciężarów tak jak przy szkołach powszechnych, również część opłat personelu.



Przedstawiciele miasta i sfer gospodarczych na tle zabudowań Gazowni Miejskiej.

dynek, opał, światło i 30.000 zł. rocznie subwencji, wzamian czego dyrektor daje dwa razy w miesiącu po pół sali teatru do dyspozycji magistratu dla organizacji robotniczych.

Miasto udziela zasiłków stałych 410 rodzinom względnie pojedynczym osobom,

Miasto utrzymuje przytułek dla starców, w którym zamieszkuje przeciętnie 100 starców obojga płci.

Również utrzymuje miasto Przytułek dla niemowląt. Przeciętna ilość niemowląt wyznaniowych, za które miasto oplaca utrzymanie zostają oddane do sierocińców gmin

ilość ubogich i panujące bezrobocie, miasto utrzymuje kuchnię bezpłatną, która wydaje przeciętnie 33.380 obiadów rocznie. Kuchnia utrzymywana jest jako instytucja miejska częściowo z opłat, płaconych przez zakłady miejskie (3% od obrotu), częściowo przez sumy z normalnego budżetu.

Stacja opieki nad matką i dzieckiem. Istnieje specjalny Komitet, złożony z pań i panów, lecz zasadniczo utrzymuje Stację miasto. Stacja ma za zadanie udzielania wszelkich rad i wskazówek przez specjalną fachową kierowniczkę matkom w czasie ciąży i następnie podczas wychowania niemowląt.

Łazienki istnieją na Wiśle, oraz na rzece Trynce. W lesie miejskim nad jeziorem rudnickim urządzona jest plaża z kabinami, dokąd jest dojazd autobusami miejskimi. Łazienki miejskie ciepłe posiadają wanny, prysznice, oraz kąpiele lecznicze. Kąpielowy ten zakład jest wydzierżawiony; opłaty za korzystanie z kąpeli zatwierdza miasto.

Szpitalnictwo. Szpital miejski posiada pomieszczenie na 150 chorych. Frekwencja roczna wynosi 1382. Miasto zamierza pobudować nowy pawilon chirurgiczny z salą operacyjną.

Poradnia przeciw-jaglicza utrzymywana jest przez miasto.

Poradnia dla płucno-chorych stworzona z inicjatywy miejskiego oddziału dla zwalczania gruźlicy, subsydjowana jest przez miasto.

Nad stanem sanitarnym miasta czuwa specjalna komisja sanitarna z decernentem na czele. Wszelkie dezynfekcje po choro-



Malowniczy widok ul. Spichrzowej.



Nowe budowle przy ul. Biskupiej.

Gimnazjum żeńskie obejmuje 18 sal; liczba uczennic wynosi 619. Miasto oddało na własność państwu budynek i ponosi ¼ kosztów utrzymania gimnazjum.

Gimnazjum matematyczno-przyrodnicze obejmuje 2 sale; liczba uczennic wynosi 76. Miasto daje do dyspozycji rządu budynek i ofiarowało inwentarz szkolny.

Gimnazjum klasyczne obejmuje 11 sal; uczniów 325. Miasto żadnej subwencji nie udziela.

Państwowe seminarjum nauczycielskie obejmuje 16 sal; liczba uczniów wynosi 185.

Państwowe seminarjum nauczycielskie koedukacyjne obejmuje 4 sale i 105 uczniów.

Państwowa szkoła budowy maszyn. Liczba słuchaczy wynosi 174 i obejmuje 7 sal. Miasto oddało rządowi do dyspozycji budynek wraz z inwentarzem i udziela subwencji.

Szkoła zawodowa i gospodarcza żeńska obejmuje 2 sale; liczba uczennic wynosi 76. Utrzymywana jest przez Izbę Rzemieślniczą. Miasto daje do dyspozycji lokal.

Liczba uczniów wzgl. uczennic wynosi 3300. Średnia szkoła handlowa obejmuje 6 sal; liczba uczniów wzgl. uczennic wynosi 171. Utrzymywana jest przez Związek Towarzystw kupieckich.

Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych. Miasto daje lokal, opał i światło.

Muzeum w połączeniu z Czytelnią i Biblioteką na zasadzie umowy z T. C. L. znajduje się pod zarządem tegoż Towarzystwa. Miasto daje lokal, opał i światło, oraz udziela stałej subwencji.

Teatr wydzierżawiony jest dyrektorowi Henrykowi Czarneckiemu. Miasto daje bu-

ubogim miasta, kontrolowanym przez opiekunów ubogich. Ubodzy gminni otrzymują również bezpłatną pomoc lekarską i środki lecznicze a w razie potrzeby leczenie szpitalne. Umysłowo chorzy są umieszczeni na koszt miasta w zakładach dla umysłowo chorych, utrzymywanych przez Starostwo Krajowe Pomorskie; również w zakładach Starostwa Krajowego znajdują pomieszczenia niewidomi i głuchoniemi.

wyznaniowych, za które miasto oplaca utrzymanie. Gmina katolicka utrzymuje dwa sierocińce, jeden dla dziewcząt, drugi dla chłopców; gmina ewangelicka utrzymuje również dwa sierocińce.

Dzieci niesforne utrzymywane są na koszt miasta w Zakładzie poprawczym w Chojnicach, utrzymywanym przez Starostwo Krajowe.

Kuchnia Ludowa. Ze względu na wielką

bach zakaźnych przeprowadza się przymusowo przez specjalnego dezynfektora miejskiego.

W Grudziądzu istnieje Ochotnicza Straż Ogniowa z komendantem Kaszewskim Leonem na czele, będącym zarazem inspektorem Straży Ogniowych na Pomorzu. Komendant Straży jest płatnym, jak również i dwóch strażaków. Miasto oplaca strażaków za dyżury nocne, oraz za dyżury w dni świąteczne. Straż posiada tabor konny i mechaniczny.

Parki. Miasto posiada parki i skwery w różnych częściach miasta. Główny park mieści się przy ul. Radzyńskiej, mniejszy z pięknym widokiem na Wisłę na t. zw. Górze Zamkowej. Ogólny obszar parków i skwerów wynosi 2 8ha. Większość ulic jest wysadzona drzewami. Miasto posiada ogrody warzywne, oraz szkółki drzewek. Istnieje też Towarzystwo Upiększenia Miasta, które ma za zadanie popieranie wszelkich zamierzeń miasta, oraz pobudzenie inicjatywy prywatnej w tym kierunku. Rokrocznie urządza się konkurs ozdabiania balkonów i okien kwiatami.

Lasy. Miasto posiada 684,60 ha lasów, w których prowadzona jest racjonalna gospodarka leśna, a które służą dla mieszkańców miasta jako miejsca pięknych przechadzek. Lasy miejskie ucierpiały z powodu urządzeń fortyfikacyjnych w latach 1914 i 1920.

Boisko. Miasto posiada boisko sportowe, obszaru 5,24 ha. Prócz boiska miejskiego istnieje boisko sportowe „Olympji” na terenie przez miasto udzielonym.

Torfiarnia miejska: Miasto w celu zatrudnienia bezrobotnych eksploatuje własną



Miejska sala ćwiczeń gimnastycznych.

torfiarnię miejską. Produkcja roczna wynosi przeciętnie 6000 kłaftr torfu.

Kanalizacja: Sieć kanałowa jest częściowo spławna, częściowo rozdzielcza. Ścieki przechodzą przez oczyszczalnię, potem wpływają spadem naturalnym wprost do Wisły. Z oczyszczalni wydobyte przetwory zużywa się jako nawóz rolny. Kanały dla ścieków domowych są z glazowanego materiału glinowego, kanały dla spływu wody deszczowej są cementowe. Długość rur kanalizacyjnych wynosi 65.843 m.

Ulice i place: Większość ulic i placów posiada bruki ścisłe z kostki granitowej, pozostałe posiadają bruk zwyczajny a kilka ulic nowoutworzonych jeszcze bruku nie posiada. Miasto posiada zatwierdzony plan regulacyjny.

Zamiatanie ulic: W Grudziądzu instytucja dozorców domów jest zasadniczo nieznaną, tak że zamiatanie ulic odbywa się przez robotników miejskich ręcznie, a częściowo maszynami konnymi.

Majątki rolne: Miasto posiada dwa własne majątki ziemskie, Kuntersztyn obszaru 115 ha i Strzemięcin 160 ha, na których prowadzi gospodarstwo rolne. Miasto dzierżawi od rządu majątek ściśle przyległy do miejskiego majątku Kuntersztyn, W. Tarpno, obszaru 270 ha, na którym prowadzone jest również gospodarstwo rolne. Mniejsze osady rolne o ogólnym obszarze 275 ha, miasto wydzierżawia. Zatem w posiadaniu miasta jest ogólny obszar o 550 ha.



Szkoła im. K. Marcinkowskiego.

Toruń, Ciechocinek, a nawet do portu w Gdyni.

Tramwaje: Oplata za przejazd tramwajem wynosi na linii Chełmińskiej 15 groszy, w śródmieściu 20 groszy. Frekwencja

wynosi 3 000 000 złotych. Ostatnio uruchomiono udzielanie pożyczek długoterminowych właścicielom nieruchomości na remonty domów.

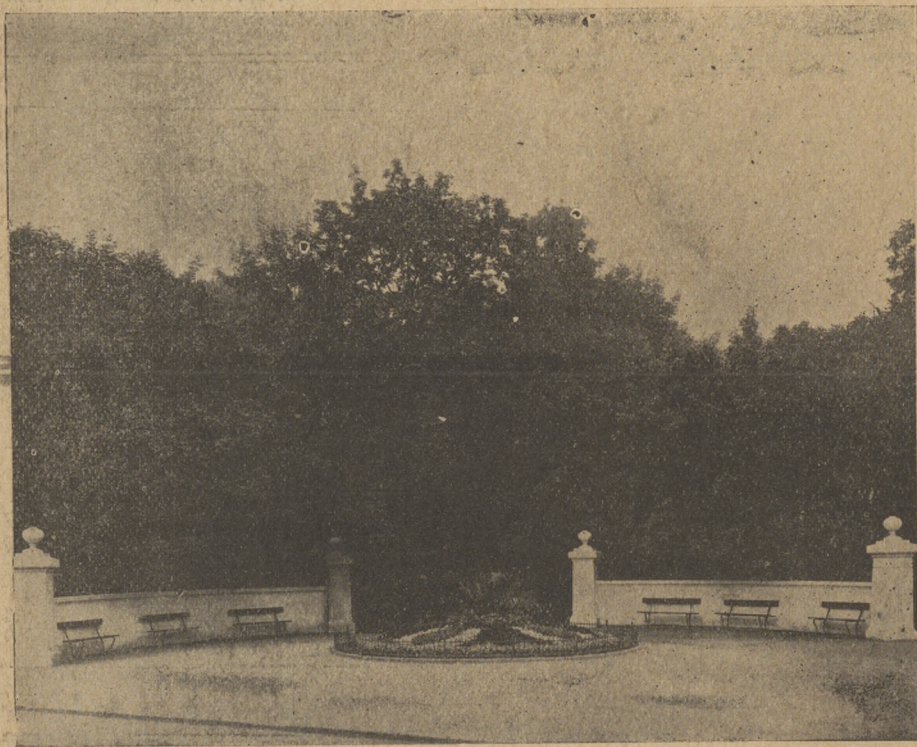
Finanse: Majątek miasta Grudziądza w

budżecie miasta Grudziądza wykazuje: Administracja 3 185 957,76 zł., przedsiębiorstwa 3 092 973,90 zł., razem 6 278 931,66 zł. Miasto pobydowało jeden dom mieszkalny o 11 mieszkaniach i 3 sklepach na dole. Cena mieszkania 3-pokojowego z kuchnią i łazienką wynosi 80—95 zł. miesięcznie.

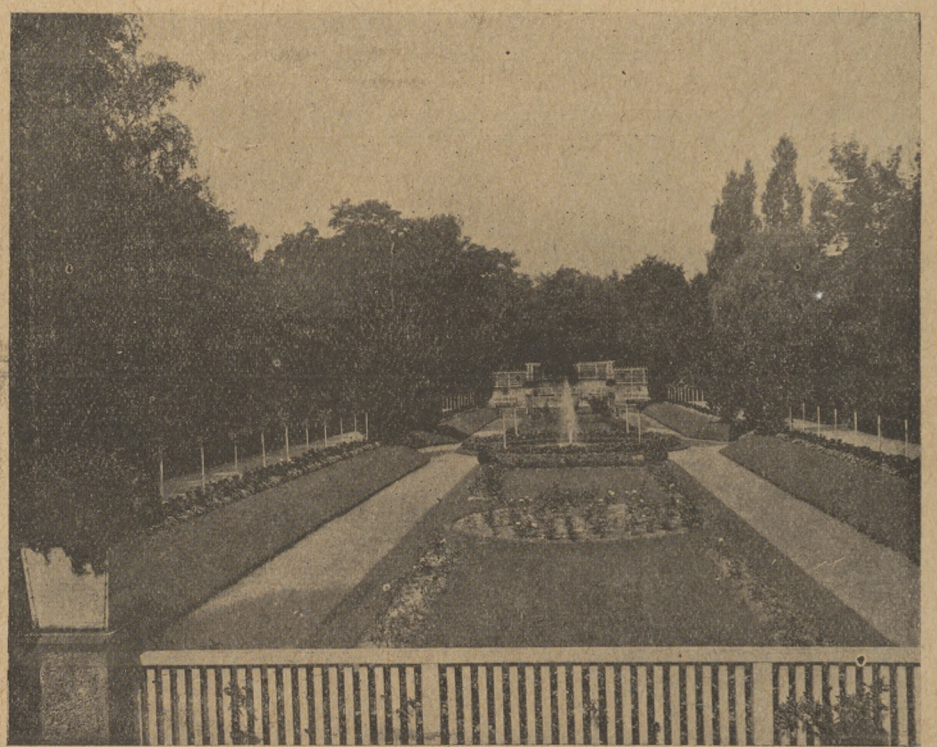
1) 4—5% dodatku do państw. podatku dochodowego; 2) 3% dod. do państw. podatku dochodowego od pracobiorców; 3) 25% dod. do państw. podatku przemysłowego; 4) 20% dod. do świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych; 5) 20% dod. do patentów akcyzowych na wyrób i sprzedaż trunków i przetworów wódczanych; 6) 100% dod. do państwowego podatku gruntowego; 7) 25% dod. do państwowego podatku od nieruchomości; 8) 25% dod. do państwowego podatku od spożycia, zaużycia itp.; 9) 30 zł. od nast.; 10) 30% podatku od zabaw i kin; 11) podatek od kart zezwolenia na wyszynk (II kat. 200 zł., III kat. 100 zł.); 12) 1/2% podatku od zaprotestowanych weksli; 13) podatek od przedmiotów zbytku, samochodów itp.; 14) podatek od spadków, darowizn (10% od państw.); 15) 8% podatku od lokali (4% komunaln.); 16) 15% podatku hotelowego; 17) 2% podatku od umów przy zmianie własności nieruchomości; 18) 5% odszkodowania za wymiar i pobór państw. podatku od nieruchomości; 19) 3% odszkodowania za wymiar i pobór państwowego podatku od lokali; 20) opłaty egzekucyjne (5%), budowlane itp.

Budżet miasta Grudziądza wykazuje: Administracja 3 185 957,76 zł., przedsiębiorstwa 3 092 973,90 zł., razem 6 278 931,66 zł.

Miasto pobydowało jeden dom mieszkalny o 11 mieszkaniach i 3 sklepach na dole. Cena mieszkania 3-pokojowego z kuchnią i



Wjście do Parku Miejskiego.



Ogród róż w Parku Miejskim.

Gazownia: W ostatnim roku wybudowano nowe piece komorowe przez firmę Klönne za cenę 72.000 dolarów. Produkcja roczna gazu wynosi 1.650.050 cbm. Cena gazu dla konsumentów prywatnych wynosi 30 groszy, dla przedsiębiorstw przemysłowych 27 gr.

Elektrownia: Elektrownia posiada dwie turbiny parowe o sile 2300 i 500 KS. Produkcja elektrowni wzrosła od 2 600 000 kwh w roku 1918 na 7 900 000 w roku 1927 i wynosić będzie w bieżącym roku 10 500 000 dzięki zdrowej polityce taryfowej, co umożliwiło przyłączenie prawie całego większego przemysłu grudziądzkiego. W tym celu ustawiono większe stacje transformatorowe i ułożono około 11 km kabla ziemnego o napięciu 5000 woltów. Na większy przemysł i rolnictwo przypada obecnie 86% sprzedanych kwh, a tylko 14% całej sprzedanej energii przypada na małych odbiorców światła, tak że elektrownia zmieniła swój dawniejszy charakter na prawie wyłącznie przemysłowy. Straty w sieci, które w roku 1920 wynosiły 26,5%, zmniejszyły się dzięki ulepszeniu sieci i częstej kontroli oraz wzorowaniu liczników na 12,3%. Dawniej dostarczała elektrownia energii elektrycznej wyłącznie w obrębie miasta.

Dzisiaj zasila powiat grudziądzki z miastami Łasinem i Radzynie oraz gminę Jabłonowo w powiecie brodnickim, a w razie potrzeby może za pomocą Pomorskiej Elektrowni Krajowej „Gródek“ dostarczyć energii elektrycznej miastom: Chełmno, Chełmża,

w roku 1926 wynosiła 3 000 000 pasażerów.

Wodociąg: Woda czerpana jest ze studzieni zakrytych i odzeleniana przez specjalne filtry. Cena za 1 cbm wynosi 25 groszy; konsumpcja roczna wynosi 1 515 996 m³. Miejska Kasa Oszczędności: Przyjmuje wkładki i udziela pożyczek. Obrót roczny

r. 1914 wynosił: 15 054 449,91 mk., suma długu 10 846 882,08 mk., czysty majątek wynosił zatem — 4 207 567,83 mk.

Powyzsze cyfry nader chlubnie świadczą o gospodarce polskiego zarządu miasta. Magistrat pobiera następujące podatki: 1) 15% udziału w państw. podatku dochodowym;

łazienką wynosi 80—95 zł. miesięcznie.

W roku 1926 miasto pobydowało 3 domy mieszczące 48 mieszkań po 2 pokoje z kuchnią, spiżarnią i ustępem (łazienki i pralnie mieszczą się w suterrenach). Komorne za mieszkanie 2-pokojowe wynosi 40 zł. miesięcznie. Koszta budowy tych 3 domów wynosiły 357 000 zł., koszta jednego mieszkania 7 437,50 zł.

W roku 1927 zbudowało miasto 2 domy, każdy po 16 mieszkań o 1 pokoju, kuchni, spiżarni i ustępie. Komorne wynosi za jedno mieszkanie 35 zł. miesięcznie. Koszta budowy jednego domu wynoszą 125 000 zł., koszta jednego mieszkania 7 812,50 zł. Do każdego z tych 80-ciu mieszkań przydzielony jest ogródek.

Życie społeczne w Grudziądzu rozwinięte jest bardzo silnie, o czym świadczy istnienie blisko 100 różnego rodzaju związków, organizacji i towarzystw. Kilka z nich, jak np. „Sokół“ i Towarzystwo Czytelni dla Kobiet, istnieje jeszcze z przed wojny. Większość organizacji wykazuje nadzwyczajną ruchliwość i owocność w pracy. Głównym czynnikiem życia sportowego w Grudziądzu jest Towarzystwo Sportowe „Olympja“, założone w roku 1923 oraz Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół“.

Oto garść szczegółów o Grudziądzu. Pod skrzydłami Białego Orła miasto rozwija się z roku na rok, ślady niewoli i ucisku zacierają się coraz bardziej, przyszłość staje jasna i szczęśliwa.



Grudziądzka Straż Ogniwa.

Poznańsko-
Warszawskie**TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ**

CENTRALA w POZNANIU

Oddział Pomorski w GRUDZIĄDZU, ul. 3-go Maja nr. 10/11

Telegr.: OGNIOBANK

(WŁASNE DOMY)

Telefon nr. 856

Zastępstwo we wszystkich miejscowościach POMORZA



Działalność Towarzystwa obejmuje ubezpieczenia od:

- | | |
|--|--|
| <u>1. szkód pożarowych</u> | <u>5. odpowiedzialności prawnocywilnej</u> |
| <u>2. kradzieży z włamaniem</u> | <u>6. uszkodzenia samochodów</u> |
| <u>3. szkód wodociągowych</u> | <u>(autocasco) i samolotów (aerocasco)</u> |
| <u>4. następstw nieszczęśliwych wypadków</u> | <u>7. szkód przewozowych (transport)</u> |

Bliższych informacji udziela chętnie ODDZIAŁ POMORSKI
w GRUDZIĄDZU oraz miejscowi zastępcy

Polskie Fabryki Maszyn i Wagonów L. Zieleniewski w Krakowie, Lwowie i Sanoku

SPÓŁKA AKCYJNA

zawiadamiają, że przejęły w drodze fuzji firmę:

S.A. Budowy Kotłów Parowych i Maszyn W. Fitzner i K. Gamper w Sosnowcu

zmieniając jednocześnie nazwy na:

Zjednoczone Fabryki Maszyn, Kotłów i Wagonów L. Zieleniewski i Fitzner-Gamper, Spółka Akcyjna

Pozatem na własność firmy przeszły fabryki:

W. FITZNER

Ska z ogr. odp. Wytwórnia Kotłów Parowozowych, Zakłady Spawania Gazo-wodnego i Warsztaty Mechaniczne w SIEMIANOWICACH i

„GÓTOBUB“Górnośląskie Towarzystwo Budowy Rurociągów, TARNOWSKIE GÓRY-
Siedziba Zarządu Głównego Spółki zostaje nadal: KRAKÓW, ul. Wolska L: 4'

Przedstawicielstwo: WARSZAWA, Aleje Jerozolimskie Nr. 36.

Rzemiosło pomorskie w 10-lecie naszej Niepodległości.

Z odzyskaniem niepodległości rzemiosło pomorskie, jak wogóle całej Polski, stanęło przed bardzo trudnymi zadaniami. Zmianą granic postawiono, jak i wszelkie inne dziedziny naszego życia społecznego i państwowego, przed próżnię, którą zapełnić treścią swego istnienia, było zagadnieniem, przechodzącym jego siły. Zawsza bowiem odezwały się krakania, że rzemiosło to przeżytek, to średniowiecze. Trzeba było ogromnych wysiłków na to, by ogół społeczeństwa przekonać, że nasz ustrój gospodarczy bez rzemiosła, to wóz bez czwartego koła. Do tego dochodziły ogólne udreki gospodarcze, jakie nasz organizm państwowy przechodził. Dziś jeszcze cięża jak zmora na naszych warsztatach rzemieślniczych pohopnie uchwalone przez nasze ciała ustawodawcze podatki i zarządzenia socjalne.

Jeśli mimo wszystko rzemiosło może wykazać się postępowaniem, to zawdzięcza to swojej niespożytej sile i energii pracy.

Doskonale zorganizowana sieć cechów i związków zawodowych, Związków Towarzystw, zwłaszcza w b. dz. pruskiej, ujmuje społeczne współżycie rzemiosła polskiego w jednolite ramy.

W Poznaniu wykończą się pierwszy Dom rzemieślniczy, w Grudziądzu nabyli rzemieślnicy gmach na instytut, taksamo w Katowicach, w Krakowie, Lwowie i Stanisławowie i w Warszawie rozporządzają rzemieślnicy własnymi gmachami oraz doskonale prowadzonymi burzami. Zwłaszcza w b. dz. pruskiej gdzie pod tym względem prawie że niczego nie było, zrobiono bardzo dużo.

W Poznaniu, w Bydgoszczy i w Toruniu założono własne spółdzielnie finansowe, w Grudziądzu spółdzielnię wydawniczą, dla usunięcia traku podręczników zawodowych. Grudziądz rozporządza dla tych celów własną drukarnią.

Od ósmiu lat wychodzi tygodnik rzemieślniczy, w trudnych nieraz warunkach, walcząc o swą egzystencję. W Warszawie i Krakowie wychodzą również nieprzerwanie pisma rzemieślnicze. Małopolska poszczycić się może pozatem dobrze już rozbudowaną siecią spółdzielni kredytowych. Chlubą polskiej wytrwałości i pracy może być pracujący od kilku lat w Warszawie instytut psychotechniczny.

Wszystkiego naogół, w porównaniu do potrzeb, niewiele, lecz świadczy o tem, że praca wre we wszystkich dziedzinach i że praca ta

uwieńczoną jest rezultatem. Świadczyła o tem najlepiej Pierwsza Polska Wystawa Przemysłowa w Grudziądzu.

Cały szereg zjazdów złożył się na rezultat tych wszystkich prac.

Wielką przeszkodą we wszystkim działaniu był brak jednolitej ustawy przemysłowej. I ta zapora usunięta została rozporządzeniem P. Prezydenta Rzeczypospolitej o Prawie Przemysłowym.

Zegarmistrzostwo	114
Powroźnictwo	9
Introligatorstwo	13
Zawód fotograficzny	20

ogółem 9851

Czeladzi zatrudniają owe warsztaty 3834, uczni 6560, innych osób 1549 (bez robotników).

Cechów na Pomorzu jest 252, komisji egzaminacyjnych dla mistrzów 53, dla czeladzi 270.

6. Polski Związek Cechów Stolarskich na Pomorzu z siedzibą w Toruniu. Prezes: Fr. Dąbrowski, mistrz stolarski, Toruń-Mokre.
7. Polski Związek Cechów Młynarskich na Pomorzu z siedzibą w Grudziądzu. Prezes: Wojciech Wiese, mistrz młynarski, Sucha — Młyn pow. Świecie.
8. Polski Związek Cechów Kominiarskich (którego terenem działania jest były zabór pruski), z



Gmach Pomorskiej Izby Rzemieślniczej.

Niech cyfry pozatem za nas mówią.

Gałęzie rzemieślnicze na Pomorzu reprezentowane są następująco:

	Ilość warsztatów
Murarstwo	306
Ciesielstwo	156
Rzeźbiarstwo kam.	12
Zduństwo cegl.	92
Brukarstwo	14
Dekarstwo	69
Studniarstwo	15
Kowalstwo	1609
Kołodziejstwo	849
Rymarstwo i tapicerstwo	275
Stol., rzeźb. i bedn.	973
Koszykarstwo	60
Blacharstwo i instalatorstwo	68
Ślusarstwo	306
Krawiectwo i kuśnierstwo	1339
Garbarstwo	6
Szewetwo i cholewkarstwo	1557
Piekarstwo i cukiernictwo	561
Rzeźnictwo	866
Fryzjerstwo	292
Malarstwo i lakiernictwo	227
Szklarstwo	43

Następujące związki zawodowe zostały założone i istnieją na Pomorzu:

Związki cechowe.

1. Polski Związek Cechów Piekarskich na Pomorzu z siedzibą w Grudziądzu. Prezes: Ignacy Józefowicz, mistrz piekarski w Grudziądzu, ul. Toruńska.
2. Polski Związek Cechów Rzeźniczych na Pomorzu z siedzibą w Toruniu. Prezes: J.J. Szczepański, mistrz rzeźniczy, Toruń-Łódź.
3. Polski Związek Cechów Fryzjerskich na Pomorzu z siedzibą w Grudziądzu. Prezes: m. fr. Nowakowski.
4. Polski Związek Cechów Krawieckich na Pomorzu z siedzibą w Grudziądzu. Prezes: Laskowski, mistrz krawiecki, Grudziądz, ul. J. Wybickiego.
5. Polski Związek Cechów Szewskich na Pomorzu z siedzibą w Grudziądzu. Prezes: Antoni Cybula, mistrz szewski, Grudziądz, ul. Strzelecka 13.

siedzibą w Katowicach. Prezes: Brunon Wons, mistrz kominiarski, Nikiszowiec (Województwo Górnośląskie).

Dokształcających szkół zawodowych istnieje na Pomorzu ogółem 27 z 219 klasami i 313 siłami nauczycielskimi przy ogólnej liczbie uczni 5188.

Należy stwierdzić, że inicjatywa wszystkich poczynań była po stronie Izby Rzemieślniczej i że takowe położyły dookoła rozwoju spraw wielkie zasługi.

Stwierdzając dalej z okazji 10-lecia naszej niepodległości pobożnie rezultaty pracy w dziedzinie rzemieślniczej, nie potrzeba przypominać, że działalność rzemiosła na Pomorzu opiera się dopiero na ubiegłych 8 latach.

Przed rzemiosłem polskim leży jeszcze ogrom pracy. Wierzymy, że teje dokona jej, temwięcej, jeśli — jak dotąd — zgodnym i ofiarnym wysiłkiem będzie postępować na-przód.

Cześć rzemiosłu polskiemu!

Żeńska Szkoła Zawodowa i Gospodarcza w Grudziądzu.

Szkoła Gospodarcza w Grudziądzu została uruchomiona przez Pomorską Izbę Rzemieślniczą dnia 15 września 1924 r. W roku szkolnym 1924/25 otwarto roczny kurs gospodarstwa domowego na który uczęszczało 36 uczennic. We wrześniu 1925 r. uruchomiono przy szkole gospodarczej kursy zawodowe bieliźniarstwa, jako zapoczątkowanie działu przemysłowego szkoły. Pomysłowy rozwój kursów i wzrastająca frekwencja uczennic spowodowały przekształcenie szkoły gospodarczej i kursów zawodowych na żeńską szkołę zawodową i gospodarczą, która funkcjonuje od 1 września 1927 r. w gruntownie odrestaurowanym lokalu szkolnym, zaopatrzone w nowe urządzenia i pomoce szkolne.

Program nauki, zgodnie z planami i programami zatwierdzonymi przez Ministerstwo W. R. i O. P. dla szkół zawodowych tego typu, obejmuje działy: 1. krawieczynę, 2. bie-

liźniarstwo, 3. hafciarstwo, 4. gospodarstwo domowe.



Gmach Szkoły Zawodowej Gospodarczej.

Celem szkoły zawodowej jest przygotować uczennice do pracy w obranym zawodzie, dopełnić wy-

kształcenie ogólne i zapoznać z najniezbędniejszymi pracami kobiecymi



w gospodarstwie domowym. Dlatego uczennice w szkole zawodowej, oprócz zajęć praktycznych i przed-

miotów zawodowych jak: krawieczyna, bieliźniarstwo, hafciarstwo, rysunki zawodowe, towaroznawstwo, rachunkowość przemysłowa i korespondencja, ucza się także: regji, języka polskiego, historii, arytmetyki, geometrii, nauki obywatelstwa, geografii, gospodarstwa domowego i higieny. Nauka w szkole zawodowej trwa dwa względnie trzy lata. Po ukończeniu całego kursu i zdaniu przepisanych egzaminów, uczennice otrzymują świadectwa, według wzorów zatwierdzonych przez Ministerstwo W. R. i O. P.

Celem szkoły gospodarczej jest: wykształcić praktycznie w zakresie potrzeb gospodarstwa domowego, wyrobić zamilowanie porządku, czystości i oszczędności, dopełnić wykształcenie ogólne i zapoznać z obowiązkami kobiety w rodzinie i społeczeństwie. Stosownie do założonego celu plannauki obejmuje zajęcia praktyczne i przedmioty ogólnokształca-

ce. W zakres zajęć praktycznych wchodzi: 1. nauka gotowania i pieczenia, wypiek ciast, ciastek, tortów, konserw z mięsa i jarzyn, smażenie

domowego i higienę. Uczennice zaznajamiają się także z obowiązkami gospodyni domu z rozkładem czasu i pracy w zajęciach domowych, z

składa się: z trzech sił nauczycielskich do przedmiotów ogólnokształcących i czterech instruktorek przedmiotów zawodowych i zajęć prak-

uczennic. Wbieżającym roku szkolnym 1927/28 uczęszcza do szkoły gospodarczej 55 uczennic a do zawodowej 24. W I. półroczu 1927/28 r. szkolnego było na popołudniowych kursach ogółem 20 uczennic, II. półroczu uczęszcza na popołudniowy 3 miesięczny kurs gotowania, szycia i robót 15 uczennic. Z bezpłatnej nauki w szkole zawodowej korzystają cztery uczennice.

Od 1 września 1927 r. otwarty został przy szkole internat, mieszczący się w sześciopokojowym lokalu przy ul. Toruńskiej 12. W internacie pod opieką specjalnej wychowawczynie mieszka 20 uczennic.

Sprawa własnego Internatu stała się coraz bardziej palącą kwestią i należało takowy w interesie szkoły urządzić. Chodziło tu mianowicie o uczennice zamiejscowe, które dzięki własnemu internatowi, mieszczą obecnie otoczone należyłą opieką, a nadewszystko, dzięki temuż, mając tamże locum, mogą uczęszczać do szkoły.



Kuchnia



Szwalnia

konfitur. 2. szycie i krój bielizny i sukien dla własnej potrzeby. 3. czerwanie i latanie. 4. robótki ręczne. 5. pranie i prasowanie. 6. porządki domowe i usługiwanie przy stole. Przedmioty teoretyczne obejmują: religję, język polski, naukę obywatelstwa, krajoznawstwa, rachunkowość gospodarczą, teorię gospodarstwa

opieką nad dziećmi i domownikami, z zarządzeniem i prowadzeniem gospodarstwa z uwzględnieniem warunków zdrowia. Nauka w szkole gospodarczej trwa rok szkolny. Po ukończeniu całorocznego kursu uczennice otrzymują świadectwo.

Kierowniczką szkoły jest p. Irena Kompertowa. Grono nauczycielskie

tycznych. Radę Opiekunczą szkoły tworzą członkowie Zarządu Izby Rzemieślniczej.

Oprócz szkoły dziennej prowadzi się popołudniowe i wieczorowe krótkoterminowe kursy gotowania, szycia, robót ręcznych i artystycznych, tkactwo bez warsztatu. W roku szkolnym 1926/27 ukończyło szkołę 50

Henryk Krupski.

HANDEL I PRZEMYSŁ POMORSKI.

Województwo pomorskie, mimo znacznej przewagi ludności rolniczej, posiada jednak dobrze rozwinięty przemysł i handel. Te dwie dziedzin życia gospodarczego rozwijają się coraz pomyślniej, jakkolwiek zarówno przemysł jak i handel pracują w trudnych warunkach.

Najważniejszymi ośrodkami przemysłowymi Pomorza są miasta: Grudziądz, Gdynia, Toruń, Chełmno, Chełmża, Starogard, Tczew i Chojnice.

Wedle statystyki na r. 1927 ilość zakładów przemysłowych na obszarze Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej wynosi 2.322 przy zatrudnieniu 27.253 robotników; z przemysłu na pierwsze miejsce wysuwa się przemysł gorzelniany, który zajmuje drugie miejsce spośród wszystkich województw Rzplitej, dalej przemysł drzewny, przemysł mineralny, przemysł żelazny i metalowy, przemysł spożywczy, przemysł gumowy, przemysł konfekcyjny, przemysł poligraficzny itd.

Warsztatów handlowych zanotować możemy na Pomorzu około 16.000, zatrudniających około 35.000 pracowników handlowych.

Co się tyczy dochodowości naszej dzielnicy, to wzięwszy pod uwagę dochód z podatku obrotowego, przewyższyły te wpływy w roku 1927 w okręgu Pomorskiej Izby Skarbowej prelimitowaną sumę 8.218.000 o 2 milj., czyli wyniosły na ten rok sumę 10.000.000 zł. Pod względem ściągłości podatków okręg Pomorskiej Izby Skarbowej w stosunku do okręgów innych Rzplitej, przedstawia jedno z najlepszych terytoriów Rzeczypospolitej, co świadczy chlubnie o lojalności naszego przemysłowca i kupca wobec Państwa.

Co do ilości kategorii wykupionych patentów wykazuje obwód naszej Izby w stosunku do innych tej wielkości terytoriów Rzplitej wysokie cyfry, i tak:

Patentów I kat. wykupiono 8, II kat. — 3, III — 14, IV — 85, V — 260. (Kategorie VI, VII i VIII zaliczam do przedsiębiorstw rzemieślniczych.)

Patentów handlowych wykupiono I kat. — 40, II kat. — 1740, III kat. — 8754.

Cyfry powyższe świadczą niewątpliwie, że Pomorze, to zamożna połać ziemi ojczyznej, która po rewindykacji nie tylko, że ze stanu jej posiadania nic nie uroniła, lecz przeciwnie, dzięki sprawności i zrozumieniu sfer gospodarczych, pracujących nad umocnieniem gospodarki naro-

dowej na naszych rubieżach, ten stan posiadania, stopień wytwórczości, blisko o 50 proc. zwiększyła.

Dla dalszego poparcia powyższej mojej tezy pozwolę sobie przytoczyć kilka cyfr ze sprawozdania Banku Polskiego za rok 1927. Że Grudziądz jest ośrodkiem gospodarczym Pomorza, że tutaj koncentruje się inicjatywa życia przemysłowego i handlowego, to najlepiej zobrazuje dyskont weksli miejscowych i zamiejscowych, dokonanych w Banku Polskim w roku 1927, który wynosił 33.839.965 zł. i który stawia Grudziądz na 11-tym miejscu pomiędzy obrotami 52 oddziałów Banku Polskiego. Cyfra ta oznacza połowę zdyskontowanych weksli przez Bank Polski we wszystkich 7 oddziałach na Pomorzu; także i obrót żyrowy w oddziałach Banku Polskiego na Pomorzu w przychodzie wynosił znacz. sumę 614.443.000 złotych. Cyfry te wskazują, jak wysocę wartościową i ruchliwą jest dzielnica nasza pod względem gospodarki przemysłowo-handlowej.

Do tego dodać musimy, że praca naszego przemysłowca i handlowca na Pomorzu odbywa się w niezwykle trudnych warunkach przy konkurencyjności silnych placówek przemysłowo-handlowych, pozostających w rękach niemieckich, wspomaganych, tak materialnie jak i moralnie, przez naszych bezpośrednich sąsiadów; musimy dodać, że penetracja kapitału niemieckiego ma także tło polityczne, a przeciwdziałanie temu pozostaje właśnie w rękach polskiego kupca i przemysłowca, który jedynie wysocę patriotyczną i lojalną moralnością swoją, przy słabej pomocy finansowej ze strony Rządu, opiera się twardego temu naciskowi.

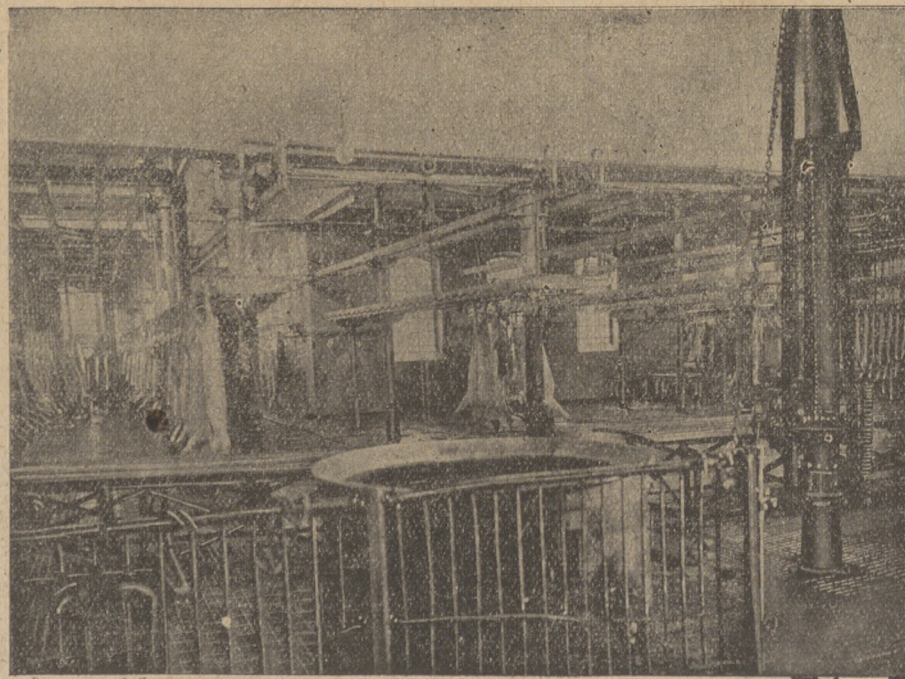
Wreszcie musimy stwierdzić, o ile chodzi o przemysł pomorski, to ta gałąź gospodarstwa nastawiona jest tu na Pomorzu znakomicie na eksport, a tysiące tonn pomorskiego produktu wywiezione zagranicę, również w trudnych warunkach, świadczą wymownie o sprawności, organizacji pracy i or-

ganizacji handlowej przedsiębiorstw, współczynników, umożliwiających znaczną ekspansję na rynkach zagranicznych.

Cyfrowo ta rzecz ujęta, przedstawia ważki procent po stronie aktywów naszego bilansu handlowego. Po krótko zapodam cyfry procentowe eksportu w stosunku do produkcji ogólnej danych przedsiębiorstw i tak: w przemyśle maszynowym eksportowano w roku 1927 przeciętnie około 5% produkcji ogólnej, w przemyśle metalowym 25%, w przemyśle ceramicznym 28%, w przemyśle drzewnym 72%, w przemyśle meblowym około 40%, w przemyśle chemicznym ok. 20%, w przemyśle spożywczym (młynarskim) około 5% (otręby), w przemyśle bekoniarstwie 75%, w przemyśle mleczarskim około 50%, w przemyśle gumowym 25%.

Spodziewamy się, że w tym krótkim szkicu potrafiłem zobrazować wartość gospodarczą naszego Pomorza, a jeżeli do tego dodam horoskopy dla naszego przemysłu i handlu, wiążące się z posiadaniem i rozwojem wybrzeża morskiego i jego jedynego portu Gdynia, to śmiało mogę twierdzić, że niepowetowaną klęską by było, abyśmy, wskutek braku kapitałów inwestycyjnych, obrotowych i ogólnej pauperyzacji, te ciężko zdobyte i z trudem utrzymywane warsztaty pracy przemysłowo-handlowej, te pierwszorzędnne walory mieli zaprzepaścić, a co gorsze, oddać w ręce nam nieprzyjazne. Sądzę, że Wysoki Rząd Rzeczypospolitej i jego potężny rzecznik finansowy, Bank Gospodarstwa Krajowego dołoży wszelkich starań, by nas podtrzymać w tej walce o byt. by otoczyć gospodarstwo pomorskie usprawiedliwionym protekcyjnalizmem, by przeznaczyć specjalne fundusze dla Pomorza, choćby w równym stopniu, jak to czynią nasi sąsiedzi w Prusach Wschodnich i w Gdańsku, a częściowo i na naszej ziemi, i w ten sposób uzbroić tę ważną pomorską dzielnicę, to okno Rzeczypospolitej na świat, ten naturalny korytarz tranzytowy nie w działa i karabiny, ale w silne placówki gospodarze, które najłatwiej uprzytomnią światu o ważności i konieczności posiadania przez nas Pomorza.

Rzeźnia w Grudziądzu.



Grudziądz posiada wzorową urządzoną rzeźnię miejską, przy której znajduje się specjalny dział przygotowywania bekoni. Rocznie bije się w rzeźni 4 265 sztuk rogacizny, 8 163 szt. cieląt, 4 842 szt. owiec, 15 378 świń i 115 szt. koni. Opłaty oparte są na cenie jednego funta mięsa. Miasto pobudowało dużym nakładem kosztów bocznice kolejową, która wartość użytkową rzeźni znacznie podnosi.

DANZIGER PRIVAT-ACTIEN-BANK

TELEFON 120 i 420

ODDZIAŁ W GRUDZIĄDZU

ulica Długa nr. 11|12

ADRES TELEGRAFICZNY: „PRIVATBANK“

CENTRALA GDAŃSK — ODDZIAŁ GRUDZIĄDZKI ISTNIEJE OD R. 1904

ROK ZAŁOŻENIA 1856

WSZELKIE CZYNNOSCI BANKOWE

ROK ZAŁOŻENIA 1856

Wapno
Cement
Smola
Gips

Gwoździe
papowe i budowlane

„Koriolit“ specjalna papa
asfaltowa

„Eternit“ Dachówki asbesto-
wo-cement.

„Atlas“ papa specjalna

i inne materiały budowlane stale na składzie.

DZ W I G A R Y

poleca

Materiał Budowlany

Towarzystwo Akcyjne w Poznaniu.

Biurowisko sprzedaży w Grudziądzu
ul. Ogrodowa 23. Telefon nr. 950.

WARSZAWSKI SKŁAD OBUWIA

H. RZECZYŃSKI

TORUŃ, ul. Małe Garbary nr. 13

POLECA:

własnego wyrobu wykwintne obuwie męskie,
damskie i dziecięce w różnych gatunkach
po cenach bardzo przystępnych.
PROSIMY SIĘ PRZEKONAĆ!

Auto

dobrze utrzymane,
mocne, 5/15, marki
„Wanderer“, 2 sie-
dzeniowe, za 1700
guld. gdańsk. do sprzedania. Oferty
skierować do Admin. Gońca Nadwiśl.
pod nr. 5480.

Stenografji

wyucza listownie,
najdoskonalej: In-
stytut Stenograficz-
ny Warszawa, Kru-
cza 26. Księgarniom
przesłałszy - dzie-
więć różnych wyda-
nictw Wojnara. Za-
dajcie okazania!

Wszywam

w s t a w k i, koronki
specjalną maszyną
okrętkarką. Metr 20
gr. 3 Maja 10, 4 p.

BŁAWATY

kupisz najtaniej u

P. SZKLAR
UL. STARA 20.

Garnitur

koszykowy do sprze-
dania. Kościuszki 22
I p. lewo. 4530

Zgubiona

książeczkę wojskową
oraz kartę mobiliza-
cyjną, które unieważ-
niam Paweł Dzia-
nowski- (4515)

Kupię

dom z wypłatą 20 000
zł. Oferty do Adm.
Gońca Nadwiśl. pod
nr. 4562.

Sprzedam

pianino krzyżowe
koncertowe, ładnie
rzeźb. f-my Krüger
Berlin w bardzo do-
brym stanie. Derdow-
ski, Chełmińska 32.

Meble

oraz wszelkie uży-
wane przedmioty ku-
puje za gotówkę
„Okazjapol“, Rzezal-
niana 22. (4459)

OTWARCIE!

OTWARCIE!

Szanownemu Obywatelstwu Grudziądza i okolicy podaje
do łaskawej wiadomości, że otworzyłem przy **ul. Grobliwej 54**

SKŁAD PAPIERU i PERFUMERJI

Prosząc o łask. poparcie mego młodego przedsiębiorstwa,
kreślę

z poważaniem

Stanisław Mielczyński.

OTWARCIE!

OTWARCIE!

Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń w Toruniu

Adres telegr.: Postow-Toruń

Nr. telefonów: 174 i 267

DYREKCJA w Toruniu, ulica Żeglarska 26 (dom własny)

REPREZENTACJE: w Tczewie, Rynek 7 (dom własny)

w Grudziądzu, Książęca 7

w Gdyni, Świętojańska (dom własny)

przyjmuje **UBEZPIECZENIA OD OGNIA**

bydunków i ruchomości, przedsiębiorstw fabrycznych, przemysłowych rolnych i t. d. po naj-
niższych taryfach i na dogodnych warunkach oraz

UBEZPIECZENIA OD GRADOBICIA

KOMISARZE I AGENCI we wszystkich większych miejscowościach Pomorza
pośredniczą w zawieraniu ubezpieczeń i udzielają wszelkich wyjaśnień.

Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń popiera czynnie wszelką akcję przeciwpożarową:
W roku 1927 wypłaciło strażom pożarnym kwotę zł 50.000.— zaś w r. 1928 — zł 80.000.—
Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń jest członkiem nadzwyczajnym P. T. R. i udziela ubez-
pieczonym członkom powyższego Towarzystwa Rolniczego **odpowiednich rabatów.**

Powiat grudziądzki w pierwszym dziesięcioleciu odrodzonej Polski.

Powiat obejmuje powierzchnię 78 tys. 392 ha, graniczy z Niemcami na przestrzeni 50 klm., a dalej graniczy z powiatami: lubawskim, wąbrzeskim, chełmińskim i świeckim oraz z wydzielonym terenem miasta Grudziądza. Według ostatniego urzędowego spisu ludności (1921 r.) zamieszkuje w powiecie 43.419 ludzi, wtem około 80 proc. ludności polskiej reszta Niemców. — Oprócz jednej rodziny niemiecko-żydowskiej powiat nie posiada ludności wyznania mojżeszowego.

Oprócz dwóch miasteczek Łasina i Radzyna, składa się powiat z 84 gmin wiejskich i 60 obszarów dworskich i ma charakter powiatu przeważnie rolniczego o glebie różnorodnej, począwszy od najlepszej ziemi gliniastej, a skończywszy na nieurodzajnym piasku. Przewaga jest jednak ziemi dobrej pszenno-buraczanej, to też rolnictwo wysoko rozwinięte nie tylko względem produkcji płodów rolnych, ale także pod względem hodowli rasowych koni, bydła rogatego, owiec i trzody chlewnej. Na terenie powiatu istnieje również 18 kółek rolniczych, 7 Spółek meljoracyjnych (drenarskich i 7 Spółek wodnych.

Szeroko rozwinięty jest również przemysł rolny, istnieje bowiem w powiecie cukrownia, fabryka marmolady, 8 gorzelni, 5 młynów parowych, 13 wiatraków, 9 mleczarni spółkowych, 5 mleczarni prywatnych oraz 4 cegielnie i 2 tartaki.

Powiat posiada pozatem wiele zabudowań a mianowicie kilka starożytnych kościołów z wieku XIII i XIV oraz ruin zamków pokrzyżackich a mianowicie w Radzynie, Pokrzywnie i Rogóźnie zamku, a nadto poszczycić się może także ślicznymi krajobrazami jak dolina Osy z historyczną rzeką Osą, w której król Bolesław Chrobry wbił słupy graniczne pomiędzy Polską i Prusami poznańskimi oraz historyczne jezioro melenskie i nogatki.

I-szym starostą powiatowym był p. Leon Ossowski, obecny starosta powiatu chełmińskiego, urząd ten sprawował do 7 maja 1926 r. Odtąd stoi na czele powiatu p. starosta Adam Czarliński, który poprzednio był starostą powiatu toruńskiego; urząd ten piastował p. Czarliński od chwili wyzwolenia Pomorza.

Dnia 23 stycznia 1920 r. przejęto powiat od Niemców pod zarząd i administrację polską. Mimo przechwałek Niemców, o ich porządkach i wzorowej gospodarce, oddali powiat w bardzo zaniedbanym stanie, do czego się sami przyznają w swoim ostatnim sprawozdaniu administracyjnym z roku 1918. Należy się przeto bliżej przypatrzeć pracy i działalności jakiej dokonała administracja polska od czasu przejęcia Pomorza.

Przedewszystkiem trzeba było przystąpić do naprawy dróg, które znajdowały się w bardzo opłakanym stanie, albowiem od wybuchu wojny w roku 1914 do 1920 Niemcy nie pod tym względem nie zrobili. Powiat przeto zabrał się rąco do pracy, zakupując wał parowy, przy pomocy którego stopniowo nie tylko doprowadził szosy do możliwego stanu, lecz znacznie je rozszerzył.

W powiecie znajduje się obecnie 218 klm. szos i 170 klm. bruków, podczas gdy przy przejściu było szos 176 klm. i bruków 150 klm., zatem więcej 42 klm. szos i 20 klm. bruków.

Nadwyżka ta tłumaczy się jednak tem, że powiat zmuszony był przejąć wszystkie drogi wojskowe — fortyfikacyjne — pod własny zarząd, do naprawy których musiano natychmiast przystąpić ze względu na ich niemożliwy stan. Oprócz tego przebudowano w Mniszku drewniany most i 5 mniejszych mostów drewnianych na mosty żelbetonowe.

W najbliższym czasie projektuje się zamianę dalszych 8 mostów drewnianych na żelbetonowe.

Ponieważ przy tak intensywnej prawie i rozbudowie dróg napotkano na trudności w zakupywaniu kamieni, zdecydował się Wydział Powiatowy przystąpić do wykopania kamieni w powiecie w własnym zakresie, zakupując dla tych celów 1500 mtr. kolejki polnej wraz z potrzebnym taborem, likwidując temsamem bezrobocie w powiecie. Kierując się dalszą oszczędno-

od Niemców, a rozszerzona znacznie, za czasów administracji polskiej.

Przejęto od Niemców sieci wysokiego napięcia 172 klm. i 36 domków transformatorowych oraz 11 transformatorów t. zw. mastowych, przewody były jednak żelazne i musiano je zamienić na przewody miedziane, albowiem powodowały wielkie straty w prądzie.

Obecnie powiat rozszerzył sieć do 245



Gmach Starostwa Grudziądzkiego.

się, uruchomił Wydział Powiatowy własną betonarnię, wyrabiając wszelkiego rodzaju rury celem skasowania wszelkich mostków drewnianych a zamienienia ich na przepusty betonowe. Stworzono również warsztat reperacyjny, gdzie dokonuje się naprawy taboru i narzędzi potrzebnych w administracji drogowej przez co zaoszczędza się minimum 50 proc. wydatków dawniejszych.

Dla sprawliwszego urzędowania i dotychczasowej kontroli nad pracami

klm., zatem więcej 73 klm., domków transformatorowych jest obecnie 59, czyli więcej 23, transformatorów mastowych jest obecnie 8 ponieważ umieszczono niektóre w domkach.

Prądu zużywa się obecnie 1 300 000 klg., podczas gdy w ostatnim roku Niemcy zużywali 420 000 klg. Ilość odbiorców prądu od czasu przejścia wzrosła o 608 odbiorców.

Powiat dąży stale i energicznie do dalszego rozszerzenia sieci w powiecie i w tym celu czyni starania nad osią-

Szkółkę hodowli drzew owocowych i alejowych dla własnych potrzeb powiatu, i całego kraju. Szkółka aczkolwiek jeszcze młoda, rokuje dobre nadzieje, ponieważ już wyhodowała i sprzedała kilkadziesiąt tysięcy drzewek.

Obecnie znajduje się w Szkółce przeszło 100 tysięcy różnych drzew owocowych od 1—4 lat, między innymi około 50 tysięcy drzewek morwowych, które służyć mają do rozpowszechnienia jedwabnictwa w kraju.

Poza drzewkami posiada Szkółka kilka tysięcy drzewek alejowych, jak klony, jesiony, akacje, lipy, tuje, krzewy róż i inne. Na miejscach nie zajętych przez drzewka, uprawia Szkółka wszelkiego rodzaju wawrzywa i kwiaty. Na terenie Szkółki pobudował powiat również cieplarnię przy której znajduje się biuro kierownika i mieszkanie dla pomocników ogrodniczych.

Szkółką kieruje fachowy ogrodnik powiatowy pod nadzorem specjalnego deernenta Wydziału Powiatowego — również fachowca i opłaca się sama w sobie a ewtl. zyski przeznacza się na rozszerzenie Szkółki.

Specjalną uwagę zwracają władze powiatowe na Opiekę Społeczną i sprawy sanitarne.

Wydział Powiatowy nakłada obowiązki na poszczególne gminy utrzymywania ubogich. Osoby chore umysłowo oraz dzieci nierozwinięte, ociemniałe i kaleczne umieszcza w Zakładach Krajowych, za które opłaca ½ kosztów rzeczywistych.

Nadto urządzono w gminie Małe Tarpno Ośrodek Zdrowia oraz przyczyniono się do zorganizowania wspólnie z miastem Grudziądem — w mieście — przychodni przeciwgruźliczej i jaglicy. Zaprojektowano już budowę własnej lecznicy powiatowej w mieście Łasinie, w celu tym stara się Wydział Powiatowy o pożyczkę w Banku Gospodarstwa Krajowego, dokąd wysłano projekty i kosztorysy. Dalej utrzymuje powiat na 10-ciu obwodach w powiecie 10 akuszerek obwodowych pod kontrolę lekarza powiatowego.

Powiat wydaje rocznie na Opiekę Społeczną i sprawy sanitarne około 96 000 zł.

Powiat posiada także własną Powiatową Kasę Oszczędności założoną w roku 1846 a które rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 13. 4. 27 r. zamienioną została na Komunalną Kasę Oszczędności, w którą włączono także Komunalny Bank Powiatowy, tworząc temsamem jedną wielką instytucję.

Opis instytucji tej i jej zakres działania znajduje się na innym miejscu.

Powiat grudziądzki jest na ogół jednym z bogatszych powiatów na Pomorzu, majątek jego w ruchomościach i nieruchomościach wynosi około 800 tysięcy złotych, ma własny dom powiatowy, w którym się mieści także Starostwo z wszelkimi z tem połączonymi urzędami oraz z obszernym mieszkaniem prywatnym p. starosty, jako też z przylegającym ogrodem, osobnym domem mieszkalnym dla szofera i garażem. Nadto posiada powiat w mieście Grudziądzu 3obszerne domy w jednym z których oprócz lokatorów mieści się powyżej wspomniana Komunalna Kasa Oszczędności, w drugim zaś Powiatowa Centrala Elektryczna, a w trzecim Powiatowa Kasa Chorych.

Jak z powyższego wynika, administracja polska pochwlebić się może swą dotychczasową działalnością, mimo bowiem trudnych i ciężkich warunków, w jakich się powiat znajdował w chwili przejmowania, mimo krytycznych czasów dewaluacyjnych, wreszcie mimo niewyszkolonych sił fachowych i urzędniczych, potrafił nie tylko sprostać zadaniu ale są wszelkie dane po temu, że w przedsięwziętym kierunku pracować będzie dalej i odda powiat następnemu pokoleniu już w zupełnie innym stanie, o wielekroć lepszym od tego, który s amazała.



WYDZIAŁ POWIATU GRUDZIĄDZKIEGO.

Siedzą od lewej ku prawej stronie pp.: burmistrz Tomczyński, deputowany Krzyżanowski, Starosta Czarliński, Lipski, Czypicki, stoją: dyr. Grobelny, Zaleski, starszy referent Doleżych, Sulski i Rutkowski.

drogowymi, zakupił Powiat dla Kierownika Oddziału Drogowego w roku 1926 samochód osobowy „Ford“. Oprócz tego posiada powiat własny samochód ciężarowy z przyczepką, a ponadto projektuje się zakup traktatora dla celów transportowych.

Powiat posiada również własną Centralę Elektryczną, której prądu dostarcza Krajowa Elektrownia w Gródku względnie miejska Centrala Elektryczna w Grudziądzu. Centrala ta istnieje wprawdzie od roku 1913 i przejęta została w skromnych rozmiarach

gnięciem pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Dalej przejął powiat od Niemców ¼ ha ziemi w gminie Okonin, który to teren za czasów niemieckich przeznaczony był na hodowlę drzewek, jednakże drzewek żadnych tam nie było, ziemia natomiast była zupełnie zaniedbana i porośnięta chwastami.

W roku 1923 dokupił powiat z okazji parcelacji majątku Pokrzywno od Okręgowego Urzędu Ziemińskiego 6¼ ha ziemi przylegającej do wspomnianego terenu i założył tam bardzo wzorową

Z. MEISNERÓWNA.

LEGENDA.

IMPRESJA — WSPOMNIENIA.

Szli... szli... szli...
zmęczeni, rozgrzani, senni
broń na ramieniu parzy
...twarz pali od słońca,
Nogi pieką...
Kurz...

Tu się myją we wrotach stodoły,
tu się spierają o stare owijacze,
tam ktoś na harmonijce wygrywa

Zatarli mu ciszę słoneczną i matkę...
— Hej, wojenka, wojenka! —

Czytał bez tchu
te drobne, kochane literki:
„Kasztanka okulala, ale Marcin ją wyleczył.
Żniwo Bóg pogłosił,
udało się. Woczał”...

Nagle — co to — trąbka —
Już zbiórka!

Oh, jeszcze chwilkę!...
Idąc, czyta oczami, duszą, sercem
i tęsknotą.

„Wczoraj była u nas Jadzia i mówiła
że w początku przyszłego miesiąca...”

On niechciał napewno.
Co? Spóźnił się na zbiórkę?!
— Czy ma co na swoje
usprawiedliwienie?
Nic. Chyba tylko, że czytał list
...od matki.

że ściana dworku od ogrodu warzywnego
była zalana słońcem
i grzały się kolorami w złoce
i promieniach —
malwy i słoneczniki.

Pod ścianą, tam gdzie rośnie mięta
wygrzewa się wyciągnięta
wielka bura kotka...
On nie może się modlić,
— tęskni
...do domu...

Stanął jak wryty.
Takie cuda zrobione ręką ludzką...
obce miasto...

kościół wielki, gotyckie wnętrza,
malowane ciemno.
Chrystus w oltarzu ma twarz
tak smutną, jakby mówił:
„Biedni... biedni... ludzie
O nędzni, — moje Królestwo zdobywacie
gwałtem i przebojem”.

Odchodzi w główną nawę z presbiterjum,
a kroki jego budzą
dalekie kościelne echa
i chłodno tu jest...
Stoi rozmodlony i patrzy
a na jego głowę jasna wpółdziecinna
jeszcze i rysy drobne,
zlewa się cała melodia jasnych barw
przez kolorowe witraże.

Kwiaty polne są w tych oknach
wielkich tam, wysoko...
pięśnią się sącą cichą a mocną
a w duszy robi się cicho.
Lila dzwoneczki i złote miodunki,
rumianki i habry polne...
takie niebieskie...
Kto to miał takie bławatkowe oczy
i gdzie to było...
...w środkowym oknie
święta jakaś złożona ma ręce,
wokoło twarzy zatulony biały kwieć,
oczy ma spuszczone, wie,
iż Boga szukać trzeba w sobie...
nie w przestrzeni...

Patrzy i patrzy, a dusza jego
rozmiłowała się w tej ciszy.

język spieczony wychylał się z ust,
oczy były krwią zasłane,
a błędne...
Zawyły nad nim wszystkie szaleństwa
piekielne,
błysk jeden stali i pękło milczenie...
zaczął przeraźliwie krzyżeć:

— Mamo! mamol! Ja się boję, mamol!...
Zapach mdłący jodoformu
słodkawy, straszny zapach,
gaza opatrunkowa...

Isnia instrumenty operacyjne...
Siostra w białym czepeczku zwiła
kolo niego, czyste bandaże,
ma śliczny delikatny profil
i ciemne fiolkowe oczy...

Kto to ma taki profil czysty?
Nagle wie...
To — ona...

to święta z witraża —
— moje święta — myśli
a siostra przybiera kolory witraża.

Złote motyle zawirowały nad nim —
bo on jest powojem;
splątane, pastelowe lila powoję
wiją się wkoło świętej twarzyczki,
— więc on — jak ten bladej powój przytula
kielech swojej cichej myśli
i wonia caluje kraj białej sukienki.

Mineło dużo bolesnych dni szpitalnych...
Poszedł szukać swojej świętej
to właśnie było tu...
w tem mieście...
Poszedł o kuli i z laską;
nogi już nie miał...
Był chudy i bladej,
tęsknił...
chciał do domu...

Pomyślał, że już nigdy...
nigdy nie pójdzie równym krokiem
na dwóch zdrowych nogach...
Matka go jeszcze takim nie widziała...
— Mamo!... mnie tak ta noga boli...
a lzy toczyły się po bladej dziecinnej
twarzyczce...

Szukał kościoła, gdzie była jego święta
na witrażu i kwiaty polne były...
Boga szukał, pragnął się modlić.
Miasto oblegał wróg...
kościół leżał w gruzach...
rozdygotała się zbolala dusza
rycerza - dziecka...

Pokulał w gruzy i mając duszę lez pełną
grzebał bezmyślnie laską czarne zgłiszczą...
stopionego ołowiu grudka
stoczyła się w głąb między gruz.
Schylił się i serce zabiło mu w krtani...
Jego święta...
Patrzył w rozbity witraż
jak się w wodę patrzy...
W rękę miał drobny odlamek
kolorowego szkła,
białe były ręce
i zamysłona twarz...

Całował szkło, a
z ust spłynęły purpurowe krople...
w tym świętym pocałunku
pierwszej miłości rycerza-dziecka. —

Gdzieś boczną ulicą dudnił krok
maszerujących żołnierzy...
— On już nigdy... nigdy...
a żołnierze śpiewali:
„Z trudu naszego i znoju
Polska powstała — by żyć!” —
i z martwych wstała!

Och pić —
Noc była
czarna noc i cicha,
wróg blisko.
Wiatr gaworzy w haszczach
słychać kroki warty,
a z łąki pachnie siano —
świeżo skoszone widocznie.
Noc jest ciemna,
sowa zajęczata gdzieś głucha,
a wróg jest blisko.
— Mamo...
Wiatr zagwizdał w zaroślach
— Nie boisz się śmierci?
Patrzy mu prosto w oczy z życzliwym u-
śmiechem...
— Pana dom daleko?
— O... bardzo...
— Pan taki młody...
— Szesnaście lat!
— Ochotnik zapewne?...
— Naturalnie! —
Obięra pomarańcz i podaje podzielone
ćwiartki.
— Proszę rycerzyku!...
Ma drobne, swawolne usta i takie bławat-
kowe oczy...
— Kwaterunek taki, to słodki wypoczynek,
panienko.
— A dawno pan nie był w domu?
— Już cały długi rok!
— Proszę wziąć jeszcze wina, rycerzyku...
— Ja nie jestem dziecko!
— Broń Boże — bohaterze!...
Oczy miała takie bławatkowate...
Szli przez wrzosowisko.
Słońce się ploniło na zachodzie.
Wrzos kruszyły grube żołnierskie buty
bezlitośnie.
Szli miarowo,
szemrały ich kroki rytmicznie,
jak fala poruszana jedną parą wiosel
Kołysali się równo zmęczeni,
nieś ktoś podał o domu... o tęsknocie...
kilku nucilo, nie śpiewali,
bo byli zmęczeni
i tęsknili...
Szli za pogrzebem.
oficer umarł
umarł w szpitalu...
Szli wolno
w rytm marsza pogrzebowego.
Za trumną prowadzili konia.
Taki był smutny
ten kary koń...
Szli i szli zakurzonym szlakiem
z obozu do miasta,
gdzie oficera czekała rodzina.
Słońce się podnosiło z mgły,
koń wyciągnął kary łeb ku słońcu
i zarżał...
plakał kary,
a za nim szli żołnierze
i dusze mieli zalawione.
Na sianie się wyciągnął
i spać mu się chce...
brzęczą muchy na sklepisku
bajedy o domu...
Czereśnie były w sadzie takie wielkie,
on kul fizyke, a matka mu przyniosła
kubek mleka i chleba z miodem kromkę.
— Matka...
Już nie chce mu się spać.
A wkoło tłuką się jak sennie muchy —
koledzy.

Stanęli, jak linja zmierzeni
pod sznur.

Padła komenda
skamienieli.

Głowy wykręcone sztywno,
ręce przy karabinie.

Prezentuj broń! —

On trzyma obu rękami ukochaną
nad wszystko chorągiew.
Skamieniał na baczność,
lecz ręce mu drża.
Serce mu łomocze jak sztandar
nad głową.

Przeszedł! —

Zasalutował oficerowi,
marsa miał na czole,
w szarym był mundurze
i w siwej maciejówce.
Oczy ma mądre i dobre.

Hej, hej, Komendancie,
miły Wodzu mój! —

Dziadek! —

Nagle zerwało uczucie subordynacje,
pękły okowy i buchnął krzyk
z tysiąca gardzieli,
huraganem zahybotalo powietrze.
Dziadek przybladł i spojrzal
po szeregach.

On wie, że to są jego żołnierze.
Komendant...

Ordery przypięte jego ręką
są podwójnie święte.

On — czyn!
On — poświęcenie!
On — początek legendy!
On — słowo honoru!

Marszałek Polski — Wódz!
Zarzęgotaly dzwonki,
pochyliły się głowy zbożnie,
a cisza się zrobiła.
Dymy się jeno modlą chwiejnie
z rozkołysanych kadzielnic.

Trzyma książeczkę,
lecz z niej się nie modli...
myśli.

w kwiatkach polnych i w słodczy
tej świętej z witraża.
Zaduma — ślubował, że bronić jej będzie
jej świętości — i swojej w nią wiary.

Piekło się nad nim rozpetalo...
Widział zakrwawione oczy konającego
konia.
Ludzie wylili z bólu obok niego.
Widział więcej, niż mógł objąć mózgiem. —
Tchu mu brakło...

Duszą krzyczała, a gardło było
zdtawione i nieme...
Zobaczył nad sobą straszną twarz
o wytrzeszczonych oczach,

NAJLEPSZYM MYDŁEM DO GOLENIA DOBY OBECNEJ JEST
MYDŁO DO GOLENIA
KAZIMIERZ WOLSKI i SYN „POMERANIA”
GRUZIADU (POMORZE)
Pomerania
ZWRACAMY UWAGĘ NA MARKĘ „Pomerania”



PEŁNIA IDEI.

Mówiąc o **Idei**, odrzucić trzeba typ człowieka bytującego na ziemi jako narzędzie zachowania gatunku, a więc typ, którego celem zadaniem życia jest żerowanie i płodzenie. Rozglądając się wśród ludzi idei, rozróżniamy typy dwa; człowieka półidei i człowieka idei uelnej.

Człowiek typu pierwszego, to jednostka kompromisu, łącząca ideę do przeciwności życia, człowiek typu drugiego, to jednostka walcząca nieugięcie o ideę, niezależnie od układania się czynników zewnętrznych.

Naród polski wydał wielkie zastępy ludzi pół-idei, oraz szereg ludzi idei pełnej. Tych drugich policzyła historia do ludzi wielkich w narodzie.

Ludzie pół-idei, w chwilach przemowczych nigdy nie zdołali przeciwstawić się rozpanoszonemu złu, małości, samolubstwu, prywacie, gnuśności i wszelkiej nieczemności społecznej. Pół-idea, reprezentowana choćby nawet przez liczne zastępy społeczeństwa, zawsze okazała się zbyt słabą wobec społecznej nieczemności i wobec wroga zewnętrznego. Natomiast idea **pełna**, zjawiająca się choćby w jednostce tylko, posiadała dość wewnętrznej masy, aby zaszczerpić płomień entuzjazmu w szeregu obywateli kraju, nawet mniejszościowo będących w stosunku do zła i małości powszechnej.

Idea **pełna** prędzej czy później zwyciężała zawsze.

Dzieje niewoli narodu polskiego są historią zmagania się idei z narodową małością lub nieczemnością, trwała sojuznicą zaborców. Wlókł się za nią balast pół-idei, tak iż wiele nasi ludzie zawsze stawali wobec pytania: czy groźniejszy jest dla sprawy niepodległości wróg zewn., czy owa polska kompromisowość. Jakkolwiek wszyscy służyć chcieli Polsce, to różnica była ta, że jedni dążyli do ułożenia możliwie znośnego bytowania Polaków na polskiej ziemi, a więc O-

czyznę i jej syntezę widzieli w możliwie dogodnym bytowaniu ludzi, zwanych Polakami, podczas gdy ci drudzy dążyli do pełni praw człowieka dla ludzi, czujących się Polakami, do pełni praw narodowych dla kraju, który był polskim. Słowem: tamci żądali od zaborców dogodnień życia dla Polaków, podczas gdy drudzy żądali **wszystkiego od Polaków samych**, niczego od

ten odbywał się czasu polskiej niewoli i trwał zgórą wiek cały. Zapewne jednak krystalizacja idei dokonywałaby się jeszcze dłużej, może przez trzy, lub cztery dalsze generacje, gdyby jej nie były przyspieszyły dwa potężne czynniki historyczne. Jednym z tych czynników to wojna powszechna, drugim **Piłsudski**.

Z czynu powszechnej wojny zdzia-



GENERAL BRONI JÓZEF HALLER.
Jeden z najwybitniejszych mężów współczesnej Polski. Był dowódcą 2-ej Brygady Legionów, twórcą i dowódcą Armii Polskiej we Francji. Po powrocie do kraju, mianowany generałem broni, szybko oczyścił Małopolskę Wschodnią z oddziałów ukraińskich, a w 1920 roku wkroczył na Pomorze. 10 lutego dokonał uroczystego aktu zaślubin Polski z Baltykiem. W r. 1920 Naczelny Wódz powołał gen. Hallera na stanowisko generalnego inspektora Armii Ochotniczej, na którym to stanowisku oddał Ojczyźnie niespożyte zasługi. Za swe wybitne zasługi i czyny bojowe gen. Haller odznaczony został szeregiem wysokich orderów.

Oto szczególnie piękna karta z życia gen. Hallera.

W lutym 1918 roku zawarty został pomiędzy Austro-Niemcami, a Związkiem Socjalistycznych Republik Rad odrębny pokój w Brześciu. Trzej drapieżnicy znów targnęli się na całość Rzeczypospolitej Polskiej, odrywając Chełmszczyznę i oddając ją ad hoc stworzonej Ukrainie. Wszyscy zrozumieli, że dalsze pozostawanie Legionów w armii austriackiej nie licuje z godnością narodu i żołnierza polskiego. Haller zdobywa się wtedy na czyn śmiały, czyn, którym wykazał, że polak w walce o niepodległość nie ulegnie się nawet potęgę niemieckiej. Oto w dniu 15-go lutego 1918 roku, odrzuciwszy wszystkie ordera austriackie i niemieckie, wypowiedział otwartą wojnę okupantom i, po stoczeniu pod Rarańczą bitwy z austriakami, przechodzi z częścią 2-ej Brygady przez linie okopów na wschód, aby połączyć się z istniejącymi tam wojskami formacjami polskimi. Drugą część brygady Hallera, a wraz z nią tabory i kase, austriacy odcięli, nie mogła więc pójść za dowódcą. Wszyscy ci, którzy przebiec się nie zdołali, oświadczyli, że solidaryzują się z czynem Hallera, wobec czego zostali rozbrojeni i internowani na Węgrzech, a słynny proces w Marmaros-Sziget, zakończył okres walk Legionów o niepodległość Polski przy boku państw centralnych.



SENATOR WIKTOR KULERSKI.

Są nazwiska — symbole, nazwiska — sztandary. Jedno z nich brzmi: Wiktor Kulerski. Rozbudzenie świadomości narodowej w masach ludowych, zwłaszcza Pomorza i Wielkopolski — to największa, przez historię już zanotowana zasługa wydawcy „Gazety Grudziądzkiej”, obecnego senatora Rzeczypospolitej, Wiktora Kulerskiego. Zwycięskie odparcie zakusów germanizacyjnych zaborcy, setki tysięcy światłych, dobrych obywateli Rzeczypospolitej, oto wspaniały rezultat przeszło trzydziestoletniej jego pracy. Odrodzonej Polsce oddał on poważne usługi jako komisarz graniczny, przysparzając Rzeczypospolitej poważną liczbę obywateli-polaków i znaczny szmat ziemi. W życiu Odrodzonej Polski Wiktor Kulerski odgrywa wybitną rolę, jako wydawca poczytnej „Gazety Grudziądzkiej” senator Rzeczypospolitej, członek zarządu głównego P. S. L. „Piaś” i prezes organizacji pomorskiej tego stronnictwa.



GENERAL DYW. W. RACHMISTRUK
dowódca 16, pomorskiej dywizji, jako żołnierz - dowódca dobrze się zasłużył Polsce.

najeźdźców (krom tego, by poszli sobie do diabła). Czyli pierwsi chcieli tego co dać raczył wróg zewnętrzny, drudzy tego, co dać mógł sobie Naród sam.

Stąd paktów pierwszych, a nieublagana walka drugich.

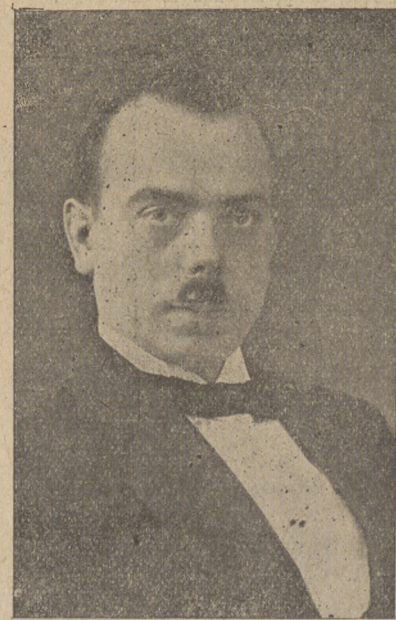
Pierwsi, polacy półidei, mając zabezpieczone plecy od strony zaborcy — zwalczyli już tylko swoich, mianowicie tych ludzi idei **pełnej**, tych nieustępliwych; ci zaś walczyli na dwa fronty o ideę wolności: 1) przeciw frontowi najeźdźców i 2) przeciw frontowi polskiej pół-idei.

Każdej społeczności potrzebny jest długi okres czasu, dla skryzystalizowania się dwu zasadniczych, zwalczających się prądów. Proces

łał Piłsudski wojnę polską, tak jak polska idea, znów dwoiła się stała, a mianowicie: wojną wydaną wrogowi zewnętrznemu (wojnę już zwycięską) i wojną frontu wewnętrznego polskich dusz i serc, których zwycięstwo zarysowuje się już wyraźnie pod wodzą Piłsudskiego. Wojna ta jeszcze trwa.

Czy istnieje jeszcze polak, który w sercu nosi zarodek wątpliwości w blizki i ostateczny tryumf **Idei pełnej**? Czy mogą się ludzie jeszcze półideowi polacy, że zwycięstwo ich „prawdy” nastąpi. Wątpliwe. Przyszłość Polski zbyt wyraźnymi rysuje się konturami, bo już przyszłość tę wyraźnie nakreślił historia Józef Piłsudski.

Jerzy Hulewicz.



DR. WŁADYSŁAW GROBELNY,
b. działacz plebiscytowy, znany i ofiarny pracownik na niwie społecznej, prezydent Pomorskiej Izby Rzemieślniczej, członek Wydziału i Sejmiku pow. grudziądzkiego, założyciel i prezes Rady Nadzorczej Centralnej Kasy Rzemieślniczej, inicjator i realizator idei Instytutu Rzemieślniczego, prezes Rady Nadzorczej Spółdzielni Wydawniczej „Zjednoczenie”, wydawca i redaktor „Rzemieślnika”, założyciel i prezes Zjednoczenia Stanu Średniego na Pomorzu, prezes T. S. Olympja etc. etc.

B. SOMMERFELD BYDGOSZCZ

Największa fabryka pianin w Polsce
Roczna produkcja do 1500 pianin
Zał. w roku 1905

Filja: Grudziądz, ul. Groblowa 4. Tel. 224.

Wyroby nasze wyróżniono na tegorocznych wystawach następującymi nagrodami:



Wystawa w Gdańsku Dyplom honorowy
Wystawa w Paryżu Grand Prix
Wystawa w Paryżu Złoty Medal
Wystawa w Rogoźnie Wielki złoty medal
Wystawa w Katowicach Złoty Medal
Wystawa w Wilnie Wielki Srebrny Medal



PIECE CYRKULACYJNE

żeliwne - przenośne
dla ogrzewania większych pomieszczeń jak: — —
biura, sale kinematogr.
i gimnastyczne, fabryki
składy, baraki etc. etc.

Zygzakowata droga spalin, daje natychmiast ciepło.
Wyższa ekonomja.
Ilość środkowych elementów może być podług potrzeby zwiększona lub zmniejszona.

„ARTOTECH“

Telefon 611. Grudziądz
Plac 23-go Stycznia nr. 17

Instrumenta muzyczne

gramofony
patefony
płyty
najnowsze szlagiery — poleca najtaniej

„MUZAPOL“
Grudziądz, Stara-Rynkowa 2.

Bezpłatnie!

Wysyłamy zeszyt pierwszy, a także warunki prenumeraty w celu zapoznania się z sensacyjną powieścią — p. t.:
KARTUSZ - Postrach Tyranów
Wydawnictwo: S. KAUFMAN. Warszawa, ulica Pawia 33-A.

Bezsprzecznie

największy wybór specjalnej konfekcji t. j.

ubrań, płaszczy,
kurtek i spodni

na miarę i gotowych znajdziesz

u **Jana Paluszkiewicza**

Wybickiego 21

Najlepsze bielskie materiały
stale na składzie!

Ceny najniższe!

Materiały na ubrania!

męskie, damskie i dziecięce, na płaszcze, palta i kostjumy. Dodatki krawieckie w wielkim wyborze.

Wielki wybór resztek fabrycznych oraz materiałów od najtańszych do najdroższych.

Jedwabie, eolieny, crepe de chine itd.
Solidnym na życzenie na raty.

„MARTA“, Grudziądz, ul. Lipowa 33 I piętro wejście od ulicy Kilińskiego. Właśc. Marta Lipowska.

UWAGA: Ceny bez porównania znacznie niższe niż w sklepach i magazynach, gdyż sprzedaż w prywatnym mieszkaniu.

12008 b)

Wielki wybór

damskich
kapeluszy
i czapek
męskich i szkoln.
poleca po niskich cenach
Skład kapeluszy
Ogrodowa 7.

Polecamy na najdogodniejszych warunkach:

Konfekcję damską, męską i dziecięcą,
obuwie i galanterię

Dom Konfekcyjny

J. Młynarski i S-ka, Toruń, Łazienna 28.

Górne Młyny

właśc.: Zwoliński i Gronwald

ul. Młyńska nr. 1

Grudziądz

ul. Młyńska nr. 1

poleca

Mąki pszenne i żytnie

najprzedniejszych jakości.

TORUŃ - STOLICA POMORZA.

W niedzielę 18 stycznia 1920 roku nastąpiła wiekopomna chwila wkroczenia wojsk polskich pod dowództwem pułkownika Skrzyńskiego, powitanego na placu przed dworcem miejskim pl. 18 Stycznia) przez komisarycznego prezydenta miasta dr. Steinborna, 20 stycznia 1920 r. przybyli do Torunia przedstawiciele rządu polskiego minister b. dzielnicy pruskiej Władysław

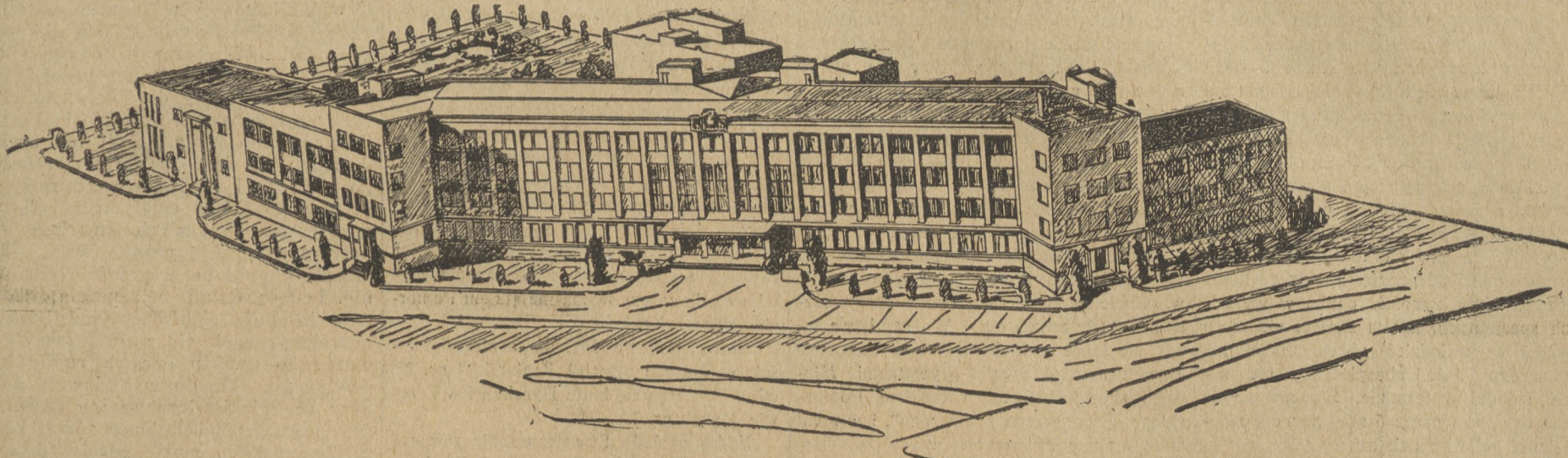
rodowości niewiadomej. Według zatrudnień zawodowo było 17.276 osób, biernych zawodowo członków rodzin 22.148. Z liczby czynnych zawodowo przypadło na:

rolnictwo, leśnictwo, ogrodnictwo i rybactwo	463
przemysł	4.369
handel i ubezpieczenia	2.139

osoby	303
domowe	19.749
początkowe	4.641
średnie	530
zawodowe, średnie i niższe	582
wyższe	3.408
niewiadome	990
Analfabetów liczył Toruń	1.125
osób, których umiejętność czytania nie została stwierdzona.	Spis ten

Od tego czasu datuje się stały wzrost ludności, wstrzymany w okresie wojennym i powojennym. Tak w ostatnich latach Toruń liczył ju:

	mieszkańców	niemców	żydów
1. 1. 1925.	45.583	4.259	316
31. 12. 1926.	48.209	2.325	412
28. 12. 1927.	50.000	2.509	468
12. 9. 1928.	51.496	2.598	513



Model budującego się gmachu Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Seyda, wojewoda Stefan Łaszewski oraz starosta krajowy pomorski dr. Józef Wybicki, a nazajutrz — główna kwatera dowództwa frontu pomorskiego z gen. Józefem Hallerem na czele. Po przejęciu Pomorza przez władze polskie Toruń decyzją rządu polskiego stał się stolicą nowego województwa pomorskiego i siedzibą urzędów, jak Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego, Starostwa Krajowego Pomorskiego, Starostwa pow. toruńskiego, Sądu Apelacyjnego, Okręgowego i Powiatowego, Komendy Policji Państwowej okręgu XII, wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, Dyrekcji I Okręgu Rzek Żeglownych, oddziału Banku polskiego, kasy skarbowej. Zarząd szkolnictwa objęła początkowo Komisja dla spraw wyznaniowych i szkolnych przekształcona na Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego. W roku 1921 zostało przeniesione do Torunia założone w roku 1785 Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń. Od roku 1922 Toruń staje się siedzibą władz wojskowych okręgu pomorskiego: D. O. K. VIII (dawn. D. O. Gen. Pomorze), przeniesionego z Grudziądza. Równocześnie Toruń po powrocie do państwa polskiego staje się siedzibą centralnych organizacji zawodowych rolnictwa województwa pomorskiego z nową instytucją Pomorską Izbą Rolniczą jako oficjalną przedstawicielką tegoż rolnictwa na czele. Miasto szybko otrząsało się z zewnętrznego pokostu niemieckiego, nastąpił znaczny wyjazd Niemców oraz dopływ ludności polskiej z innych dzielnic kraju. Według danych pierwszego powszechnego spisu ludności z dnia 30 września 1921 r. opracowanych przez Główny Urząd Statystyczny w Warszawie, Toruń liczył w tym dniu ludności bez osób objętych spisem wojskowym: 39.424, z czego 18.341 mężczyzn i 21.083 kobiet. W tej liczbie było:

wyznania rzymsko-katolickiego	33.612
„ ewangelickiego	5.223
„ mojżeszowego	354
innych wyznań	235

34.320 osób podało narodowość polską, 4.943 niemiecką, 179 inną, 2 osoby na-

Komunikacje i transport	1.416
służbę publiczną i wolne zawody	2.450
armiję, marynarkę i lotn. wojsk.	1.263
służbę domową	1.365
bezrobotnych i osoby niewykonywające pracy zawodowej	2.732
bez określonego zawodu	1.979

Mieszkańcy w wieku lat 10 i wyżej pod względem wykształcenia posiadali:

ustalił, iż budynków	liczyło miasto	2277,
z czego 30 niezamieszkałych,	innych zaś zamieszkałych	62.
Mieszkańcy Torunia	9073, z czego:	
jednoizbowych	481	
dwuizbowych	2011	
trzyizbowych	3044	
czteroiżbowych	1753	

reszta przypadła na pięć i więcejizbowe.

Cyfry poszczególnych innych narodowości są nieznaczące, tak że miasto obecnie jest niemal zupełnie czyste — polskie, jakiem nie było nawet w czasach dawnej Rzeczypospolitej.

Na czele zarządu miasta w tym okresie stanęli prezydenci mianowani przez rząd: komisaryczny Dr. Otton Steinborn (18. I. — 9. II. 1920), Bolesław Wolszlegier (10. II. 1920 — 1. V. 1921), Bronisław Dietl (1. V. 1921 — 26. IV. 1922), oraz z wyboru Rady Miejskiej: Stefan Michałek (27. IV. 1922 — 31. I. 1924), obecnie urzędujący Antoni Bolt (od 8. VIII. 1924). Dnia 13. XI. 1921 r. odbyły się pierwsze w czasach polskich wybory do rady miejskiej, do których stanęło 10.274 wyborców i w wyniku których na 42 radnych wybrano 34 Polaków i 8 Niemców. W ostatnim okresie niewoli pruskiej ludność polska Torunia nie posiadała w Radzie miejskiej przedstawiciela Polaka, obecne czasy zmieniły radykalnie niemoralne zjawisko. Drugie wybory do Rady miejskiej odbyły się dn. 4 paźdz. 1925 r., w których uczestniczyło 11.164 wyborców, na 42 mandaty zostało wybranych 38 radnych Polaków i 4 Niemców. Przewodniczącymi Rady miejskiej byli: od r. 1921 — Dr. Działek Dandelski, a od r. 1926 Antoni Antczak.

Panujące w kraju w pierwszych latach bytu wolnego przesilenia finansowe wstrzymało rozwój życia gospodarczego. Placówki handlowe i przemysłowe przeszły w tym czasie w przeważnej liczbie w ręce polskie. —



Teatr Pomorski w Toruniu.

Plus w księdze gospodarstwa domowego...



Postępy w gospodarstwie domowym sprawiają niewątpliwie radość. Do tego potrzeba jednak oszczędnego i mądrego gospodarowania. Pani domu, używająca do prania Persilu, wie, że oszczędza. Nie potrzebuje używać przytępnego ani mydła, ani proszku mydlanego, a zawsze ma pranie w najwyższym stopniu łatwe i przyjemne.

Persil dobrze użyty zaoszczędza węgiel, zaoszczędza czas, zaoszczędza pracę, zaoszczędza pieniądze!

U ludzi z osłabionym działaniem serca, szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa przyjęta codziennie z rana naczeczko, powoduje łatwe wypróżnienie. Lekarze specjaliści chorób sercowych orzekli, że nawet przy ciężkich wadach serca, woda Franciszka Józefa działa pewnie i bez żadnych dolegliwości. Ządać w apt.

Za czasów polskich już powstało kilka nowych większych przedsiębiorstw przemysłowych, trzy zakłady graficz-

ne, fabryka farb graficznych, fabryka zamków, fabryka grzebieni i guzików, fabryka wyrobów blaszanych,

fabryka gazomierzy, fabryka elementów galwanicznych i kilka innych mniej znacznych. Z końcem 1927 r.

Toruń liczył:

większych warsztatów przem.	51
składów handlowych	910
warsztatów rzemieślniczych	486

Gmina miejska w pierwszych latach powojennych czyniła znaczne wydatki w zakresie opieki nad biedną ludnością i bezrobotnymi, m. i. utrzymując kuchnię ludową, dokarmiając dziesiątki rodzin, przy pomocy Komitetu polsko-amerykańskiego. Dla pobudzenia ruchu budowlanego miasto powzięło uchwałę oddawania gruntów pod budowę domów mieszkalnych bezpłatnie lub po niskiej cenie. Wobec likwidacji fortecy w Toruniu, na własność miasta przechodził szeroki pas gruntów pofortecznych, okalających centrum miasta szerokim pasem półkolistym od Wisły do Wisły, na których częściowo rozebrano fortyfikacje i wyrównano teren. Fakt ten posiadał znaczenie doniosłe dla prawidłowego rozwoju i rozbudowy Torunia, — przedewszystkiem estetyczne, dla umieszczenia przyszłych gmachów reprezentacyjnych i plant. W r. 1926 miasto nabyło na własność elektrownię, będącą dotąd własnością Tow. Akc. Zakłady elektryczne od Urzędu likwidacyjnego. Od r. 1926 ruszyła z martwego punktu sprawa ruchu budowlanego. Miasto wybudowało dom przy ul. Mickiewicza, szereg domków robotniczych pod Dębową Górą, przy ul. Bażyńskich, przy porcie drzewnym, wielką halę w parku miejskim dla stałych wystaw, nie licząc przebudowań, remontów, regulacji nowych ulic. Przybyły dwa większe gmachy: dom kasy emerytalnej dla robotników P. K. P. b. dzielnicy pruskiej, gimnazjum OO. Redemptorystów, — powstają gmachy kasy chorych i Dyrekcji lasów państwowych. Znacznych starań zwałsza dokładało miasto, aby ustalić w Toruniu gmach b. szkoły przemysłowej, urządzając w r. 1925 własnym kosztem rezydencję p. Wojewody, a od r. 1928 rozpoczęwszy budowę nowego wielkiego gmachu wojewódzkiego. Zasadniczą kwestją, której rozwiązanie decyduje w znacznym stopniu o dalszym pomyślnym rozwoju miasta jest rozpoczęta w r. 1928 budowa drugiego mostu na Wiśle. Budżet miasta Torunia osiągnął w r. 1928-29 w wydatkach i dochodach 5.502.161.60 zł. (3.311.765 zwyczajnych, 2.190.396.60 nadzwyczajnych) w zakresie zw. budżetu administracyjnego i 4.505.000.00 zł. (3.005.000 zwyczajnych, 1.500.000.00 zł. nadzwyczajnych) w zakresie t. zw. budżetu przedsiębiorstw komunalnych.

Za lat kilka zbliża się wielki jubileusz miasta, prastary Toruń będzie obchodził 700-ną rocznicę otrzymania prawa miejskiego na podstawie przywileju chełmińskiego 1233.

POMORSKIE STOWARZYSZENIE UBEZPIECZEŃ W TORUNIU.

Województwo Pomorskie posiada od roku 1921 własną instytucję ubezpieczeniową o charakterze prawnopublicznym, założoną w miejsce dawnych zachodnio-pruskich społeczeństw pod nazwą: „Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń w Toruniu“.

Organizacja Stowarzyszenia oparta została na pruskiej ustawie z lipca 1910 roku „o publicznych stowarzyszeniach ubezpieczeń od ognia“, a statut Stowarzyszenia dostosowany został we wszystkich działach do tej ustawy. Jako instytucja publiczna wyposażona została Stowarzyszenie w pewne przywileje: organa władz administracyjnych i samorządowych są obowiązane do udzielania mu pomocy i poparcia działalności, a Starostowie za pośrednictwem sołtysów ściągają dlań składki ubezpieczeniowe. W zamian za to Stowarzyszenie nie może odmówić przyjęcia żadnego ubezpieczenia nieruchomości, chyba w wypadkach specjalnych, a tem samem nie może również wypowiedzieć ubezpieczenia już istniejącego. Jeżeli ubezpieczony nie zapłaci składki w terminie, Stowarzyszenie mimo to ponosi przez 6 miesięcy odpowiedzialność na wypadek szkody.

Jak z powyższego wynika, przywileje Stowarzyszenia zrównoważone zostały cię-

żarami, których nie znają prywatne towarzystwa ubezpieczeń.

Stowarzyszenie rozwija swoją działalność jedynie dla dobra ogólnego, a nie w celach zarobkowych, zaś wszelkie nadwyżki bilansowe obracane bywają na fundusz rezerwowy, stanowiący majątek Stowarzyszenia i służący na pokrycie nadzwyczajnych strat. Fundusz ten w razie likwidacji Stowarzyszenia przypada Pomorskiemu Związkowi Krajowemu, który ma prawo zużycia go na cele publiczne.

Przepisy statutu nakazują Stowarzyszeniu jaknajwydatniejsze rozwijanie akcji przeciwpożarowej, w pierwszym rzędzie przez popieranie straży ogniowych, co spełnia Stowarzyszenie, przysługując na ten cel corocznie znaczniejsze sumy.

Wchodząc w skład Krajowego Związku Wojewódzkiego, Pomorskie Stowarzyszenie w splocie ogólnych interesów ekonomicznych i finansowych tegoż Województwa łączy się ściśle z wieloma innymi organizacjami samorządowymi i prywatnymi. Między innymi jest również członkiem „Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego“, i w myśl umowy z tem Towarzystwem udziela członkom jego odnośnych rabatów przy ubezpieczeniu.

Od roku 1927 wprowadziło Stowarzyszenie obok dotychczasowego Działu Ogniowego także Dział Gradowy, który przyjmuje ubezpieczenia na najdogodniejszych warunkach i na zasadzie stałej taryfy (bez dopłat).

Regulacja szkód w tym dziale usprawniona jest do tego stopnia, że wszelkie wypłaty dokonywane bywają w całości, a więc bez odszkodowania na raty, jakkolwiek warunki tegoż Działu pozwalają wypłaty odszkodowania w terminach ratałnych, a więc odmiennie, jak to jest praktykowane w innych towarzystwach ubezpieczeń. Będąc w stosunkach koasekuracyjnych i reasekuracyjnych z poważnymi polskimi zakładami, Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń daje samo przez się pełną gwarancję swej równowagi finansowej, jakkolwiek również statutowo za zobowiązania jego odpowiada całym swoim majątkiem Pomorski Związek Krajowy.

Stowarzyszenie posiada 2 nieruchomości: w Toruniu przy ul. Żeglarskiej nr. 26, gdzie mieszczą się biura Dyrekcji i w Tczewie, Rynek nr. 7.

Nadto posiada Stowarzyszenie swe reprezentacje w Gdyni, Tczewie i Grudziądzu.

SĘPÓLNO.

W żadnym bodaj powiecie pomorskim nie prowadzono w ostatnich latach tak intensywnej pracy oświatowej, jak w sępoleńskim. Starosta powiatowy p. Ornas i referentka oświatowa p. St. Bojarska, położyli na tem polu wielkie zasługi.

Ale i działalność gospodarczo-społecznej zarząd powiatu nie zaniedbywał. Oto kilka danych:

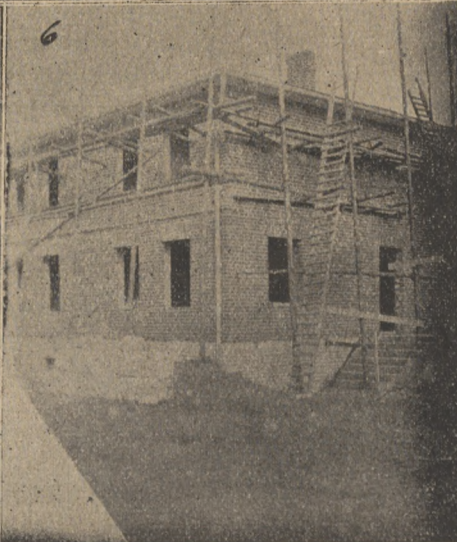
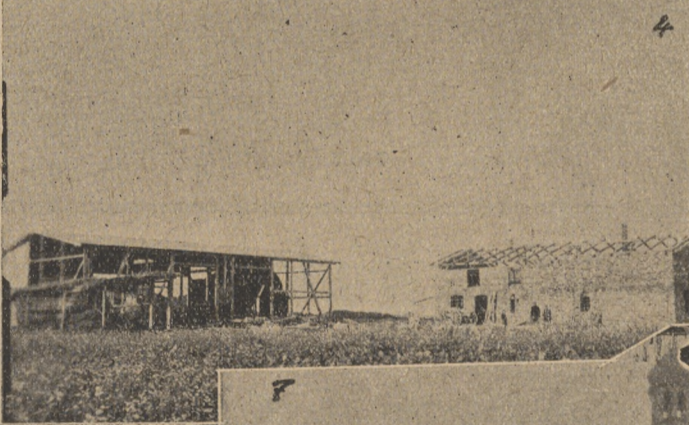
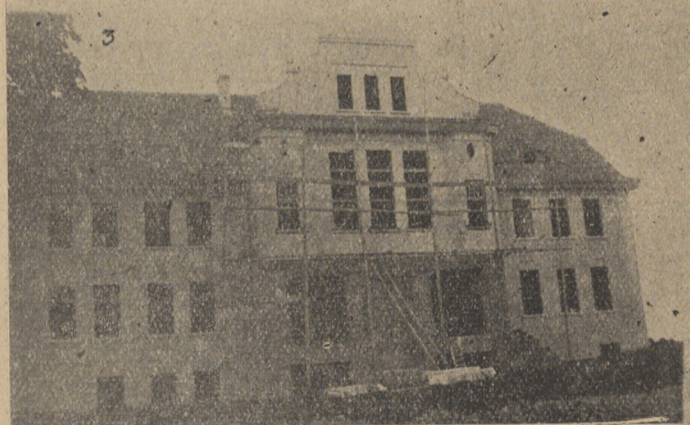
W roku bieżącym powiat wykonał lub wykonuje następujące prace: — 1. pokrył nowy bruk około majątności Skarpa, w Więboborku i w Sępólnie na drogach powiatowych o łącznej długości 1500 metr. —

- kosztem 52 000 zł.
- pobudował nową szosę o długości 3000 mtr., kosztem 139.000 zł.
- buduje stadion kosztem 22.000 zł.
- buduje nowy gmach urzędowy kosztem 400 000 zł. (bez pomocy Państwa).
- subwencjonuje budowę domu polsko-katolickiego, przeznaczając na ten cel 11 000 zł.
- Przystępuje z okazji 10-cio lecia Niepodległości do zakupienia gospodarstwa rolnego i pobudowania na niem przytulku dla starców i gminno-ubogich imieniem Marszałka Piłsudskiego. Odnoś-

na uchwała już zapadła. 7. Oprócz tego kładzie się rok rocznie nową powłokę na szosach rocznie na przestrzeni 12—14 klm. Poza tem pobudowano do czasu przejęcia Pomorza:

- kościół w Sępólnie również za znaczną subwencją powiatu.
- Ochronkę w Więboborku.
- Obeonie buduje się kościół w Lutowie i
- Dom dla policji państwowej w Kamieniu.

Zaniedbany za rządów zaboreczych powiat, pod polską administracją — dzwiga się i rozkwita.



Nowe budowle wzniesione przez powiat sępoleński.



Odmowa
z powodu bólu głowy!
Można było tego wszystkiego uniknąć, zażywając w porę tabletek Aspirin. Dwie tabletki, rozpuszczone w szklance wody, usunęłyby szybko cierpienie. Jest to sposób pozbycia się uporczywych rwących bólów, zaturawających częstokroć po kilka dni życie kobietom.

Tabletek
Aspirin

żądać tylko w oryginalnym opakowaniu z czerwoną opaską ze znakiem „Bayer“.

Cena:
6 szt. zł. 1,05 — 20 szt. zł. 2,55.



Pamiętaj!

w FIRMIE

**LEON
BANK**

Kupić można tanio
i na dogodnych
warunkach
spłaty

KONFEKCJĘ
damską, męską
i dziecięcą,
trykotaże,
swetry
i bieliznę

3-go MAJA

38

TANIO I STARANNIE

wykonuje wszelkiego rodzaju fotografie

W. Ziółkowska

Atelier fotograficzne

Przedzamcze nr. 14 Toruń vis á vis Strzelnicy

Oszczędzaj

Kupując

torebki
teki
walizki

w firmie, posiadającej największy
wybór, przy najniższych cenach.

„MUZAPOL“

Grudziądz, Stara-Rynkowa 2.

**Źródło zakupu
Drzewa Kresowego**

Nowozałożony skład drzewa
budowlanego i porządkowego
oraz heblarnia mechaniczna
pod firmą:

„**BUDULEC**“

sp. z ogr. odp.

w Toruniu, ul. Grudziądzka nr. 37
Telefon nr. 386

posiada stale na składzie:
wszelkie drzewo stojarские
kołodziejskie, budowlane
oraz former i dyktę.

Ceny Konkurencyjne!

HOTEL CENTRALNY

wł. Bracia Lange

Pl. 23 Stycznia 6. Tel. 54.

Pokoje gościnne

Wyborowa kuchnia

Pielęgnowane napoje

Na dobrą kawkę
i ciasteczkę
wstęp
do

Kulinny

Tel. 460. Toruńska 6.

Maszyny do szycia

„Singera“

na 24 rat miesięcz.
Kurs hałtu i szycia
bezpłatnie. (11)

„SINGER“ Grudziądz
Pl. 23 Stycznia 27.

Motocykl

B.S.A. z przyczepką
na biegu zaraz do
sprzedania. Wiado-
mość w kwatery-
strzostwie baona ka-
lonowego w Toruniu.

FUTRA

wykonane podług
najnowszych mode-
li paryskich, najko-
rzystniejszej do nabycia
oraz wszelkie prze-
róbki przyjmuje
pierwszorzędna pra-
cownia futer

„SansRivals“

Toruń, ul. Bydgo-
ska 46 I p. Tel. 431

Każda

eleganckie pani po-
winoa dbać o swą
cerę i urodę i odwie-
dzać

Warszawski Salon
Kosmetyczny
Grudziądz, Sienkiew. 9.

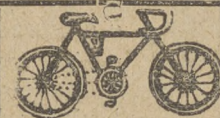
Potrzebna

sluzaczka od 15. b. m.
umiejąca gotować
z zamowaniem do
dzieci możliwie ze
wsi. Ogrodowa 37,
parter prawo.

**Buchalterji
korespondencji
rachunkowości
handl., nauki o
handlu i banko-
wości**

nauczyć się może ka-
dy, ucząc się w domu.
Nauka gruntowna, za-
stępująca w zupełności
ucieczczenie na wy-
kłady, a jednocześnie
tania i szybka. Pro-
spekty i programy wy-
syłają bezpłatnie (5378)

KursyHandlowe
Warszawa
Rymarska nr. 12.



Rowery

najlepszych fabryka-
tów oraz części zapo-
sowe, poleca najtaniej
W. Dąbrowski
Toruń
ulica Mickiewicza 83.
Specjalność:

emalowanie i lutowa-
nie pod gwarancją, re-
paracja solidna pod
gwarancją.

KLISZE

tanio i solidnie
wykonuje

**ZAKŁAD GRAFICZNY
I. GŁOWIŃSKIEGO**
Toruń, ul. Szeroka 11, tel. 402

Baczność!

Kapelusze damskie najnowsze fasony
na sezon następny po bardzo niskich
cenach oraz konfekcję damską, męską
i dziecięcą, a także wyroby trykotowe
i bieliznę za gotówkę i na raty poleca
Szyk Warszawski, Toruń, Szewcka 3

WYJĄTKOWA OKAZJA!!

Wielki wybór najnowszej konfekcji
damskiej, męskiej, dziecięcej, galanterja i obuwie
po cenach najniższych i na dogodnych warunkach.
Obejrzenie składu nie obowiązuje do kupna.

DOM KONFEKCYJNY

J. Młynarski i S-ka, Toruń, Łazienna 28.

**POMORSKIE
ZAKŁADY CERAMICZNE**
TOW. AKC.
(DAWNIJ MAX FALCK I SKA)
w GRUDZIĄDZU
CEGIELNIA MECHANICZNA
FABRYKA DACHÓWEK

POLECAMY NATURALNO-
CZERWONEGO KOLORU DACHÓWKĘ
KARPIOWĄ
ZŁOBIONĄ
i RZYMSKĄ
zupełnie trwałą i odporną na
wszelkie wpływy atmosferyczne
oraz
pierwszorzędna czerwona cegłę
maszynową, licówkę i dziurawkę
różnych formatów.

Zakłady produkują rocznie około 6.000.000 sztuk cegły

różnych formatów, jak:

dziurawkę, kominówkę, cegłę normalną, filarową,
kanalizacyjną, filtrową i t. d.

poza to około 12.000.000 sztuk dachówek najróżniejszych formatów, jak:

karpiową, żłobioną, rzymską, holenderską, koszówkę,
gąsior, wentylatory, ornamenty wieżowe,
wierzchołki, klosze i t. p.

**Wobec wysokiej wartości gliny fabryka obecnie przystępuje
do produkcji materiałów uszlachetnionych:**

cegły klinkierowej i płytek posadzkowych.

Dzięki bezkonkurencyjnej jakości swych wyrobów i pięknego wiśniowego
koloru Zakłady mają zapewniony zbyt i produkcja często jest z góry
wyprzedana na kilka miesięcy.

Wyroby wysyła się do wszystkich dzielnic Polski i do Gdańska.

Uprawa tytoniu źródłem wielkich dochodów.

Czy rolnikom Pomorza opłaca się uprawiać tytoń?

Idziemy z dniem każdym w kierunku wytworzenia samowystarczalności prawie że w każdej dziedzinie naszych potrzeb. Tak się też rzecz ma z uprawą tytoniu. Dotychczas rolnicy na Pomorzu mało się interesowali uprawą tytoniu, wnioskować należy, że jednak zrozumieją własny zysk, który osiągnąć mogą, wprowadzając w swem gospodarstwie plantację tytoniu. Żaden może produkt naszych gospodarstw pod względem dochodowości nie może konkurować z tytoniem.

Ażeby praktycznie wykazać słuszność powyższego twierdzenia, pozwolę sobie przeprowadzić porównanie z innym wybitnym płodem naszych gospodarstw, dającym stosunkowo wysokie dochód pieniężny, tj. burakem cukrowym i nie wątpię, że porównanie to wypadnie na korzyść tytoniu. Obie te rośliny absorbują większą ilość robotnika i obie wymagają starannej uprawy, lecz już w początkach uprawy tytoniu wymaga tego robotnika znacznie mniej, aniżeli burak cukrowy, przy pojedynkowaniu, które wypada w czasie, kiedy wskutek zajęć miejscowych ludzi robotami wiosennymi, tego robotnika prawie, że dostać nie można. Zbiór liści tytoniu wypada stosunkowo w dogodnym czasie, bo po żniwach a przed kopaniem ziemniaków i buraków. Natomiast wiązanie w papusze suszonych już liści przypada w czasie, kiedy wszystkie inne roboty polne są ukończone, podczas, gdy zbiór buraka przeciąga się niejednokrotnie do późnej jesieni w czasie deszczu a nawet śniegu i mrozów. Na koniec dostawa niepowoduje przy tytoniu najmniejszej trudności — a jak bywa przy burakach? Przyjmując jako dobry zbiór buraków około 250 ctr. m z jednego hektara, musimy odpowiednio dla tytoniu przyjąć 18 do 24 ctr. m z hektara. Teoretyczna wartość buraków w gotówce i produktach ubocznych wynosi maksymalnie 500 zł za 1 ctr. m, a mówię dlatego teoretycznie, że niestety, nie wszystkie cukrownie wywiązują się punktualnie ze swoich obowiązków. W każdym razie otrzymanie ceny kupna jest rozłożone przy burakach prawie na cały rok. Wynagrodzenie za tytoń wpływa w końcu roku kalendarzowego. Ogólna więc wartość buraków z jednego hektara wyniesie maksymalnie 1.250 złotych, natomiast przy tytoniu nie da się rezultat tak dokładnie skalkulować wobec różnorodności gatunku liścia tytoniowego, a zatem różnej wysokości wynagrodzenia mogą powstać między jednym a drugim plantatorem, — którzy osiągnęli ilościowo jednakowy zbiór większe nawet różnice. Można oznaczyć przeciętną cenę wykupu jednego cent. m. surowca tytoniu na 150 zł, z 1 hektara można osiągnąć od 20 ctr. m. do 34 ctr. m., wartości zbioru wypadnie, o ile mamy zbiór 20 ctr. m. z hektara 3000 zł., do 34 ctr. m. z ha 5100 zł., tj. z jednego morga od 750 zł. do 1275 zł. Z tej sumy w pierwszym roku u nowego plantatora odpisać musi pewien procent na amortyzację inwestycji, które pociągnie za sobą każda większa plantacja tytoniu. Przyjmując w przybliżeniu można około 200 zł. na jeden hektar, o ile chodziłoby o budowanie suszarni, tedy na amortyzację odliczyć od powyższych liczb należałoby około 20 proc. Przyczem zaznaczam, że gospodarstwa na Pomorzu prawie że w każdej wiosce mają dostateczne budynki gospodarcze, w którym surowiec większej ilości pomieścić do wysuszenia się może, dla tego budowa suszarni byłaby zbędna. Wysuwa się tu konieczność zobrazowania, mianowicie budynki dla gospodarstwa 50 morgowego mogą pomieścić i należyście wysuszyć się może surowiec tytoniowy z dwóch hektarów. Robocizna przy uprawie tytoniu wynosi zależnie od miejscowości i płacenia robotnika od 700 zł do 900 zł. na jeden hektar oprócz nawożenia. — Policzwszy przy burakach znaczną ilość furmanek użytych do zwózki i wiązanie z obróbką uczyni niewiele niższą sumę. Oprócz przeciętnej ceny za surowiec tytoniu dochodzą jeszcze

premje i za dowóz tegoż surowca. — za dostawiony surowiec z końcem roku. Ogólna kwestja uprawy tytoniu przed ku. Plantatorom przysługuje prawo korzystania z zaliczek w dwóch ratach, I-szą ratę w myśl rozp. Polsk. Mon. tytoniowego, idąc na rękę plantatorom, Tyt. może uzyskać każdy plantator udziela zaliczek bez procentowych, — jednocześnie z udzieleniem mu pozwolenia na uprawę tytoniu lub bezpo-



Suszenie liścia tytoniowego na żerdziach

POLSKIE MORZE.

*Daleko — na południu — gdzie u jasnych brzegów
w blasku słońca rozkwita puch kwiatowych śniegów,
a z morza biegnie fala ciszą uśmiechnięta
pieścić lazury Capri i róże Sorrenta.*

*Kędyś u śpiących lagun łódź z morzem swawoli
macąc spokojne wody pod takt barkaroli,
a kiedy księżyc srebrny na ton się położy
słychać jak fale szumią... o godach i doży...*

*Szare ty polskie morze! nie w blaskach, nie w różach
trwasz od wieków, lecz w chmurach i wichrach i burzach
i w ciągłych szamotaniach, w ciągłych nieukojach,
w odpływach przebolesnych, sztorach i przybojach.*

*Miast kwiatów, na osuchach samotna sośnina
na wichrach się szamocąc o puszczach wspomina,
A wielka, wzdęta fala prac w szalonym biegu
bursztynowych lez sznurem kona gdzieś u brzegu.*

*I w onych wiecznych żalach, szumach i loskotach
jakowys sen się przedzie o żeglarskich lotach
i przed oczy się snuje jak majak skrzydlaty
statek — cień, czarny kadłub królewskiej fregaty.*

*A głębin serca troska nieodparta siega
kiedy Rzeczypospolitej wróci tu potęga,
kiedy dawna bandera swe znaki rozporze
nad berłami wód twoich... święte... polskie morze!*

Rajmund Bergel.



Plantacja tytoniu w Wielkim Węlczu u sołtysa Lipińskiego.

średnio po ich wydaniu, plantator chcący otrzymać pierwszą ratę zaliczki razem z zezwoleniem na uprawę tytoniu, musi się zobowiązać uprawiać tytoń na przestrzeni nie mniejszej jak 2500 mtr. kw. oraz złożyć ciepły rozsądnik o powierzchni wystarczającej do obsadzenia zgłoszonej przestrzeni. Wysokość pierwszej raty zaliczki wynosi 2 proc. przypuszczalnego zbioru zgłoszonej i wpisanej przestrzeni gruntowej do zezwolenia na uprawę tytoniu. Wyplata drugiej raty zaliczki 35 proc. następuje po faktycznym oszacowaniu zbioru, który odbywa się w czasie zupełnego rozwinięcia liścia macierzystego, także ciężar ich może być odpowiednio ustalony, to jest zwykle w drugiej połowie miesiąca sierpnia i pierwszej połowie miesiąca września. Ponadto przysługuje plantatorom w myśl rozporządzenia Dyr. Polsk. Monop. Tyt. liczbą 5972/IX/27 Instrukcji o udzieleniu zaliczek długoterminowych 5 proc. na pokrycie inwestycji, połączonych z uprawą tytoniu, tj. budowy suszarni.

Pożyczki powyższe otrzymać mogą osoby fizycznie i prawnie będące właścicielami ziemi lub jej użytkownikami (dzierżawcami), które zobowiązują się uprawiać tytoń w ustalonych przez Ministerstwo Skarbu okręgach uprawy tytoniu przez okres przynajmniej pięciu lat na przestrzeni powyżej jednego hektara. Zpóźród takich osób, pierwszeństwo do otrzymania pożyczek mają osoby, które już uprawiały tytoń z dodatnimi wynikami. Jednorazowe zobowiązania na uprawę tytoniu przyjmowane będą wyłącznie na pięć lub dziesięć lat. Pożyczka udzielona będzie pod zastaw hipoteczny. Zastaw hipoteczny ustanawiać mogą nie tylko plantatorzy tytoniu zaciągający pożyczkę, lecz także osoby trzecie. W ostatnim wypadku osoba ustanawiająca zastaw hipoteczny zobowiązana jest przyjąć na siebie solidarną z plantatorem tytoniu zaciągającym pożyczkę odpowiedzialność za zobowiązania wynikające ze skryptu dłużnego. Uzyskaną pożyczkę zobowiązany plantator użyć na budowę suszarni według typu i rozmiaru ustalonego przez Dyrekcję Polskiego Monopoli Tytoniowego. Ostateczny termin ukończenia budowy suszarni ustala Dyrekcja P. M. T. Termin ten nie może być dłuższy aniżeli do dnia 1 sierpnia roku następnego, po roku którym udzielono pożyczkę. — Bliższych szczegółów w każdym wypadku udzieli zainteresowanym Urząd Wykupu Tytoniu i Państwowy Magazyn Wyrobów Tytoniowych w Grudziądzu, Ulica Brzeżna.

Przedstawiając rentowność uprawy tytoniu, nie chcę występować przeciw uprawie buraków cukrowych, zaznaczyć bowiem należy, że w intensywnie prowadzonych gospodarstwach obie rośliny mogą doskonale obok siebie egzystować, a nawet uzupełniać się i takie gospodarstwa, któreby prowadziły obok tytoniu uprawę buraka, uważałyby należało w dzisiejszych warunkach za ideal intensywności, do którego dążyć należy. Powinniśmy dążyć do tego, żeby gospodarstwa nasze wydały jaknajwiększe rezultaty, a zatem idzie dobrobyt ogółu. Uprawa tytoniu ma pod względem ekonomicznym wielkie znaczenie dla Państwa, gdyż sprowadzamy z zagranicy surowiec tytoniowy i olbrzymie sumy zagranicznych walut emigrują z kas państwowych zagranicę, — natomiast znaczna ich część przyczyniłyby się do podniesienia krajowych warsztatów rolnych i zarobków emigrującej ludności. Wiemy o tem, że samowystarczalność przyczyni się do dobrobytu ogółu, a zarazem i Najjaśniejszej naszej Rzeczypospolitej Polskiej. Dużo krajowych produktów wywozić zagranicę, a mało przywozić — powinno być hasłem naszym. Lecz nie sam Rząd może zawsze pokonać przeszkody, ale pomoc Mu powinni obywatele w każdej chwili chęcią i czynem.

O stronie technicznej uprawy tytoniu mowa będzie w następnym artykule.

DZIS

każdy kulturalny dom
prenumeruje i czyta
KSIĄŻKI
BIBLIOTEKI·DOMU·POLSKIEGO
KWARTALNIE 9 TOMÓW ZA ZŁ. 6.50 GR.
Warszawa-Chmielna 6 · P.K.O. — 9774

**KATALOG
NA ZADANIE**

Ważne dla pań!
Trwałą ondulację
wykonuje tylko Zakład Fryzjerski
„Juljan“
Grudziądz, Stara 12.

**PIEGI, PLAMY, WYRZUTY,
USUWA KREM**
BENEGNINA
znany i wypróbowany środek do odświe-
żania i wydlakacenia cery.
BENEGNINA mydło przetruszone, jako
konieczny dodatek do kremu teje nazwy
usuwa pięgi i plamy na twarzy i ciele.
Cena kremu 2 zł. — mydła 1.50 zł.
Magister Jan Stencel, aptekarz
główny skład i wytwórnia
Apteka pod Łabędziem, Grudziądz, Rynek 20.

HURT Futra DETAL
Skład i pracownia
kuśnierska pod tyt.
„FUTROPOL“
właśc. SZPUT — TORUŃ
Mostowa 27.
Wielki wybór naj-
rozmaitszych futer
UWAGA: Przyjmuje się wszelkie
obstalunki w zakres kuśnierstwa
wehodyzące. Wykonanie pierw-
szorzędne. Własna pracownia
na miejscu.
Ceny znacznie niż.

Prace blacharskie i instalacyjne
każdego rodzaju wykonuje solidnie i po ni-
skich cenach
H. GRABOWSKI
Warsztat budowlano-blacharski
i instalacyjny
Grudziądz, Spichrzowa 6. Telefon nr. 449
Specjalność zakładanie przewodów telefoni-
cznych i alarmowych.

Meble

najtaniej można kupić i zamówić tylko
w **Zakładzie Stolarskim**
w Grudziądzu, ul. Spichrzowa 22
wejście z Gł. Rynku obok D. Volksbank.
Przekonaj się — nie nie kosztuje.

Rok zał. 1901.	BACZNOŚĆ.	Rok zał. 1901.
Fotografie paszportowe na poczekaniu. Portrety jakoteż powiększenia z małych i sta- rych fotografii wykonuje		
Zakład fotografii artyst. JANA DESONKA GRUDZIĄDZ, Wybickiego nr. 9.		
Rok zał. 1901.	Wykon. się także ama- torskie prace fotogr.	Rok zał. 1901.



FUTRA

wykonuje szybko z powierzonych
materiałów oraz modernizowanie

JAN PAWŁOWSKI, GRUDZIĄDZ
MISTRZ KRAWIECKI

PLAC 23 STYCZNIA 30 TELEFON NR. 251



TYLKO ANODÓWKA
BATA
DZIAŁA NIEZAWODNIE

RENDEZ VOUS DLA PRZYJEZDNYCH
RESTAURACJA
GRUDZIĄDZ
Plac 23 Stycznia nr. 19 — Telefon 735
Obiady z 3 dań 1.20 zł. gorące potrawy
oraz napoje wszelkiego gatunku o każdej
porze dnia. Lokal obok przystanku tram-
wajow. 5 min. od dworca. Otw. do 1 w nocy.
Kolacja a la carte już
od 80 grosz. począwszy.
właśc.: **Józef Grzeszkowiak.**
CENY ZNIŻONE

WILBRAFIX

KAŻDEJ NIEMODNEJ LUB SPŁOWIALEJ
BLUZECZCE, SUKNI ETC.
NADAJĄ ZUPEŁNIE NOWY WYGLĄD
I MODNY KOLOR
BRAUNSA BARWNIKI
„CITOCOL“
i „WILBRAFIX“
(FARBUJĄ NA ZIMNO)

BRAUNSA

CITOCOL

Gorące przekąski
z maszyny cały dzień!
Obfity i smaczny bufet zimny.
Obiady i kolacje
z kuchni Warszawskiej
w Barze Hotelu „Pod Trzema Królami”
GRUDZIĄDZ
Mickiewicza 26/27 — Telefon 252.

Polacy!
zaoszczędzajcie cięż-
ko zapracowane pie-
niądze. Napiszcie za-
raz pocztówkę, to wy-
ślemy każdemu bez-
płatnie ilustrowany
cennik manufaktury.
Prosimy adresować:
„Polska Produkcja”,
Łódź, Kilińskiego 44.

**Materace, kanapy
fotele, leżanki**
w wielkim wyborze poleca:
Fabr materacy i mebli wyściełanych
GRUDZIĄDZ, ul. Solna 3. Telefon 84.

PIANINA
używane w do-
brym stanie, bar-
dzo korzystnie
sprzeda
B. Sommerfeld
fabr. fortepianów
Oddz. w Grudziądzu
Groblowa 4. Tel. 229

Rozpowszechniajcie
„Goniec Nadwiślański“

RADJOODBIORNIKI
marki
NEUTROVOX
Zapewniają najlepszy i najczystszy odbiór,
do nabycia w firmie
W. KUCHARSKI
Tel. 209 Grudziądz, Stara 17/19 Tel. 209
Wylączne zastępstwo na Grudziądz.
Wszelkie części składowe na składzie.
Dogodne warunki! Dogodne warunki!

PRZEDSTAWICIELSTWA I
SKŁADY KONSYGNACYJNE
„ARTOTECH“
WŁAŚC. L. BOESIG
GRUDZIĄDZ PL. 23 STYCZNIA N° 17
tel. 611 NAROŻNIK UL. STRZELECKIEJ tel. 611

**PASY ZAPĘDOWE I NATŁOČKI
TRANSMISJB**

**OLEJE I
SMARY**

BRZESKIAUTO
ZAL 1894
POZNAŃ

**6 CYL.
FIAT 520**

wywołał w świecie automo-
bilowym prawdziwą sensację

Nowy model 520 o sile 9/45 K. M.

został doprowadzony dzięki długim
i skrupulatnym badaniom do doskona-
łości. Przedstawia szczyt komfortu
i elegancji, posiada motor pracujący bez
odgłosu i nadaje się na najgorsze drogi.

Wylączne Przedstaw. na Wojew. Poznańskie i Pomorskie
Brzeskiauto Sp. Akc., Poznań
UL. DĄBROWSKIEGO 29 TELEFON 63-23, 63-65, 34-17.
Kupna okazjone zawsze na składzie.
Sprzedaż rejonowa K. S. Auto — Bydgoszcz, ul. Gdańska.



GRUDZIĄDZKIE BRAC'TWO STRZELECKIE.

Stara ta, o pięknej tradycji instytucja obchodziła niedawno 575-lecie istnienia, z której to okazji poświęciliśmy jej specjalny numer. — Prezesem Bractwa jest p. Peikert, zaś syndykiem-mecenas Szychowski, b. senator Rzeczypospolitej, zasłużony działacz narodowy. Piastuje on od 1920 r. urząd prezesa Rady Miejskiej, a od roku urząd marszałka Pomorskiego Sejmiku Krajowego.

Powiat wąbrzeski w dziesięciolecie Niepodległości.

Starostą powiatowym jest od 1. II. 1927 r. dr. E. Prądyński.

Majątek powiatu w nieruchomościach, lokatach, papierach wartościowych etc. wynosi około 551.000 zł. Bardzo pomyślny rozwój wykazuje komunalna kasa oszczędności. W ostatnim roku obrachunkowym w stosunku do roku poprzedniego obroty kasowe zwiększyły się o 150 proc., zaś w 5 pierwszych miesiącach br. przekroczyły całoroczny obrót w 1927 r.

Powiat posiada własną kolejkę, łączącą miasto Wąbrzeźno z dworcem kolei państwowej i jest akcjonariuszem kolei Chelmża-Melno.

Ogólna długość dróg bitych w powiecie wynosi 248.280 klm. Mimo

ciężkich warunków kredytowych, samorząd powiatowy dokonał naprawy wielu dróg i zabrukował inne. Obecnie zarząd powiatu opracowuje program robót drogowych, zakrojony na szereg lat.

Celem zwiększenia produkcji rolnej założono 10 spółek meljoracyjnych, które działalnością swoją obejmują 13466 ha., czyli 1/4 ogólnego obszaru powiatu. Popieranie urządzeń i prac meljoracyjnych Wydział Powiatowy uważa za jedno z swych głównych zadań.

Elektryfikacja powiatu.

Plan wyzyskania siły wodnej Drwęcy dla elektryfikacji powiatu wąbrzeskiego i ościennych powiatów za-

początkowany za czasów zaborskich przez samorzady tychże powiatów został wskutek wojny światowej zlikwidowany przez rozwiązanie Związku Celowego, utworzonego przez powiaty Wąbrzeźno, Brodnica, Lubawa i Susz.

Po przejściu Starostwa w Wąbrzeźno przez Starostę Dr. E. Prądyńskiego wskrzeszono projekt elektryfikacji powiatu wąbrzeskiego. Szczegółowy projekt wypracowany z inicjatywy p. Starosty przez fachowców i przewidujący elektryfikację powiatu przez wybudowanie zakładu wodno-elektrycznego w Elgiszewie n/Drw. przyjęty został przez Sejmik powiatu wąbrzeskiego dnia 22. XII. 1927 r. Władze nadzorcze natomiast w zasadzie

zgodne z urzędowaniem projektu, zdecydowały postawienie projektu na szerszej platformie, mianowicie przez współdziałanie sąsiednich powiatów dotychczas nieelektryfikowanych. Za staraniem p. Starosty dr. Prądyńskiego weszły powiaty Brodnica-Działdowo-Lubawa w ścisły kontakt z sobą celem przeprowadzenia elektryfikacji odnośnych powiatów. Powiaty te złączyły się w Elektryfikacyjny Związek Celowy i przyjęły statut opracowany dla tegoż Związku na podstawie niemieckiej ustawy o Związkach Celowych. Rozp. p. Prezydenta Rzplitej o międzykomunalnych Związkach, obowiązujące na całym terenie Rzeczypospolitej Polsk., zmusiło zjednoczone w Związku samorzady powiatowe do zastosowania statutu do przepisów nowego rozporządzenia i pozwoliło równocześnie na rozszerzenie Związku przez przyłączenie do niego sąsiednich powiatów województwa warszawskiego, Rypina i Lipna, dotąd nieelektryfikowanych.

Za staraniem p. Starosty wąbrzeskiego, który w międzyczasie zapewnił dla powiatu wąbrzeskiego nabycie ziemi pod mający się budować zakład wodno-elektryczny w Elgiszewie, samorzady zainteresowanych powiatów zadeklarowały swój akces do Związku Elektryfikacyjnego. Przy końcu czerwca br. nowo opracowany statut zjednoczył powiaty Brodnica-Działdowo-Lipno — Lubawa-Rypin-Wąbrzeźno w międzykomunalny Związek Elektryfikacyjny, którego organa wykonawcze przystąpiły już do urzędowania projektu elektryfikacyjnego, starając się o uzyskanie zatwierdzenia statutu i otrzymania uprawnień rządowych, ażeby móc bezzwłocznie przystąpić do budowy zakładu wodno-elektrycznego i głównych linii sieci elektrycznych wysokiego napięcia według planów w zupełności wykonanych.

Realizacja tych planów będzie wielkiej wagi czynem twórczym



Niezwykłe łatwem

jest pranie Persilem. Nie należy sobie utrudniać pracy! Sposób użycia, znajdujący się zresztą na każdym opakowaniu, jest następujący: Rozpuścić środek w zimnej wodzie, następnie bez jakichkolwiek dodatków gotować w roztworze bieliznę tylko jeden raz. Nie można wyobrazić sobie przyjemniejszego prania, aniżeli wtenczas, kiedy używa się Persilu ściśle według przepisu!

Persil

daje bieliznę śnieżnobiałą już po jednorazowym gotowaniu.

CZŁOWIEK EPOPEI I MUZEUM LEGENDY.

Powiadają, że kiedy Komendant na drukiennickich wywczasach przechadzał się swoim zwyczajem po urwistym brzegu, zapatrzony w Niemen, napotkał jakiegoś przybłędę. Zaintrygowała mizeraka maciejówka.

Musi to być czapka wojskowa, powiada do Komendanta, ale w jakim to wojsku pancerek słyszysz? Nie widziałem jak żyje takiej czapki ani w wojsku polskim, ani w pogańskim (litewskim).

Jakżeż rad, jak uszczęśliwiony był Marszałek, którego nieodłącznym cieniem są aparaty fotograficzne i oczy wielbiące, że wreszcie znalazł się ktoś, kto nie słyszał o Józefie Piłsudskim i nie uczył go jak zbawiać ojczyznę.

Człowiek w Polsce, który nie zna twarzy Komendanta, wydaje się zabawnym nieporozumieniem. Imię to rzucane jak kamień na dno świadomości narodowej, wywołuje coraz dalsze i szersze kręgi. Wolno kpić z czwartej i dziesiątej brygady różnoprocentowych lewych, prawych i środkowych piłsudczyków, ale poza nieodzownymi ciurami, ciągnącymi za rydwanem, wykazuje ono historyczne rozszerzenie się prawdy Józefa Piłsudskiego. Maluzko, a polak nieprzyjaciel Marszałka będzie czemś równie groteskowym, jak ów druskiennicki przybłędę. Opanować tak wyobraźnię i uczucia narodu potrafił chyba tylko Napoleon.

Brygadjer Piłsudski w maciejówce, który wywiódł naród z domu niewoli, Wódz na kasztance jawiący się

dy na swój sposób i z innym powodzeniem byli, Wilson, Lenin, Mussolini, rzucający lub realizujący „utopje“, ja-

śla granice swojej władzy dyktatorskiej i który tak jak Cezar „wykazał więcej powściągliwości w rządzeniu niż podwładni w posłuszeństwie“.



DUCHOWIENSTWO GRUDZIĄDZKIE.

Z lewej ku prawej (siedzą): ks. Józef Mańkowski, ks. Jan van Blericq, ks. prałat Bernard Dembek, ks. Jan Klunder, ks. Konstanty Malinowski;; (stoją): ks. Norbert Demski, ks. Albin Pakalski, ks. Franciszek Ryngwelski, ks. Kajetan Kaszewski. — Ks. prałat Dembek jest jednym z wielu zasłużonych księży polskich. Za sprawę polską cierpiał w więzieniu pruskim. Szczególne zasługi położył ks. prałat Dembek w dziedzinie pracy oświatowej.

jak sen nieczekany, o który modliły się pokolenia, zwycięzca wojny ze wschodem, nowy Sobieski, a potem marszałek-siewca, marszałek-budowniczy. —

kiemj były nowe koncepcje polityczne lub społeczne.

Niech sobie strategowie oceniają genialność planów wojennych Komen-

Piłsudski nie jest tylko twórcą, jest poetą w znaczeniu głębokości uczucia, intuicji i wielkości moralnej. Jest z rasy wieszczów i jak ktoś powiedział — wizjonerów praktycznych. Ponadto postać jego i życie jest zjawiskiem głęboko poetyckim. Epiczne i niezwykle losy jego i czyny, tajemnicze drogi jego myślenia, uderzające niezwykłością i które zamieniają historję naszych dni w pasjonującą opowieść o nieprzewidywanych rozwiązaniach, — szlachetność każdego gestu, jasność rozważonego nie tylko we własnym sumieniu, ale przed Sądem historii, czynią z Niego Człowieka Epopei.

Tem się tylko tłumaczy oczarowanie narodu tą postacią i owe stokrotne echo i stokrotne odbicie w wyobraźni zbiorowej. Być może powstanie niegdys Muzeum Legendy z owej twórczości zbiorowej, która narasta dookoła tego Człowieka, jak narasta epos o dawnych bohaterach. Ciekawe jest i to, że wszystko to nie wyczerpuje tej Postaci i owa zbiorowa twórczość jest kompostem, z którego kielkować będą niezliczone kwiaty.

Albowiem wielcy ludzie wkładają



WŁADYSŁAW SAMOLIŃSKI

Zasłużony działacz narodowy, prezes dzielnicy pomorskiej „Sokoła“, wiceprezes Rady Miejskiej Grudziądza, dyrektor Poznańsko-warszawskiego Banku Ubezpieczeń.

RADCA MIEJSKI PAWEŁ WITKOWSKI
Decernent elektrowni, tramwaji i wodociągów miejskich.



Mamy jeszcze w pamięci te kolosalne manifestacje tysięcznych tłumów z Jego portretami, te wszystkie zwycięskie powroty, które w dalszej tylko części pochwylił film „Polonia Restituta“ fotografje Komendanta i artykuły o Nim, obliczać trzeba raczej na kilogramy, niż na sztuki. Wiersze na cześć Jego mogłyby utworzyć tomy.

Któryż malarz nie pokusił się o sportretowanie Marszałka; na wierzch pamięci wypływają nazwiska Krzyżanowskiego, Heńdzińskiego, Grabowskiego, Mehoffera, rzeźbiarzy Ostrowskiego i Wittiga, ale niepodobna spamiętać wszystkich; zapewne portrety mogłyby wypełnić salę Zachęty, parę sal zajęłyby same karykatury, w których wyspecjalizowali się najzdolniejsi Czermański i Daszewski, parę — fotografje, a jeśliby wywiesić wszystkie plakaty z podobizną Komendanta, możnaby wytapetować niemi całą uliczkę. Wówczas zobaczylibyśmy całą armję Józefów Piłsudskich, tych wszystkich niezliczonych odbić potężnej postaci w duszy narodowej.



Prezydium Zjazdu byłych więźniów ideowy wych z lat 1914—1921.

marszałek-nauczyciel. Wszechświatowa wojna, skąpa w poetów, wydała wielkich twórców czynu, któremi każ-

danta, a politycy międzynarodowi rozważają nowe metody rządzenia, kiedy Człowiek samotny własną wolą okre-

na pisarzy obowiązek niepowiedzenia niczego miernego zarówno w chwalebnie, jak przygnanie, przyjaciele i wrogowie muszą być na poziomie wielkości tego, którego kochają, lub nienawidzą*).

W owym słusznym poczuciu, nikt w literaturze naszej nie poczuł się na siłach, aby mówić o Człowieku Epopei

J. Or.

*) „Etudes et des moeurs et de critique sur les poetes latins de la decadence“ — Nisard.

Nie popieraj polskim groszem obcych

Na sezon jesienno-zimowy

1928/29

Polecam we wielkim wyborze po cenach korzystnych, gdyż zakupuję duże ilości wprost z fabryk:

Konfekcje damskie: Płaszcze ostatnie modele paryskie w nie-doścignionym wyborze. Futra w najrozmaitszych gatunkach. Kostjomy ryposowe i garbadynowe. Kostjomy dziane, pullovery, swetry.	Konfekcja męska: Futra, płaszcze, ubrania, jopy, kurtki skórzane, spodnie, piżamy, pullovery swetry i ubrania dla chłopców.
Materiały na suknie: Jedwabie, aksamity, wełny, bawełny. Ceny najniższe.	Olbrzymi wybór materiałów na ubrania i spodnie, najlepszych wyrobów fabryk Bielskich i wszystkie przybory dla pp. Krawców.
Artykuły męskie: Koszule sefirowe i jedwabne, krawaty, rękawiczki skórzane, trykotowe, wełniane i kapelusze.	Bielizna: damska, męska, dziecięca, fartuchy i trykotaże.
Specjalny dział: Pończoch, rękawiczek, skarpetek, szelek, chusteczek i wełny. Duży wybór płaszczyków dziecięcych.	Specjalny dział: płócien i towarów bawełnianych na wyspy nieprzepuszczające pierza ni puchu.

Kołdry, ceraty, chodniki, firany, story, obrusy i Kapy.

UWAGA: Równocześnie donoszę, że zaprowadziłem w moim składzie specjalny dział **obuwia** damskiego, męskiego i dziecięcego i aby dać możność Szanownej Klienteli zaopatrzenia się w zimowe ranne pantofle zakupiłem

3000 par

i sprzedaje po cenie zł. 3,30 za parę.

Nici Ackermana 200 yard (Obergarn) rolka 33 gr.

Korzystne dla odsprzedających!

Dla p. p. Urzędników i Wojskowych dogodne warunki.

Proszę zważać na okna wystawowe.

Zwiedzenie składu nie obowiązuje do Kupna.

S. ROTSZULD

GRUDZIĄDZ

RYNEK 6.

RYNEK 6.

Zasadą naszego interesu jest sprzedawać najlepsze gatunki towaru po najniższych cenach. Przyjazd z prowincji dla bezkonkurencyjnego wyboru i taniości cen się opłaca.

Prosimy dokładnie zważać na firmę.

Każdy kupujący u nas zaoszczędza dużo pieniędzy.

Każdy kupujący u nas zaoszczędza dużo pieniędzy.

SEZON JESIENNO-ZIMOWY



w obuwie damskie męskie i dziecięce znane z najlepszej jakości po najniższych cenach.

Salon obuwia Jerzy Vetter

Grudziądz, ulica Długa 9.

B-cia Jacoby

GRUDZIĄDZ

Rynek 1/2

Tel. 181

poleca po bardzo niskich cenach:

płaszcze

ubrania

i suknie

w wielkim wyborze jak również

bławaty.

Kuchnia Pomorska

urządza

w sobotę i niedzielę 10 i 11 b. m.

jedzenie kiszek

własnego wyrobu oraz flaków i nóg wieprzowych, na które Szan. Gości najuprzejmiej zaprasza

Właśc.: Fr. Dembińska

KONCERT

Pomorska Fabryka Mebli Giętych

marki „WANDA“

w Toruniu, ul. P. Marji 11.

Posiadamy na składzie i przyjmujemy zamówienia na wszelkiego rodzaju

MEBLE GIĘTE

(wiedeńskie)

CENY FABRYCZNE.

PROWINCJA!

Wyjazd do Warszawy zbyteczny!

Załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych. — Interwencje, zastępstwa, porady, informacje we wszelkich sprawach. Windykacje weksli i należności. Wywiady.

Biurowo „Pomoc Prawno-Handlowa“
Warszawa, Nowy-Świat 28.

Prosimy załączyć znaczki pocztowe na odpowiedź. Korespondenci w całej Polsce poszukiwani.

Garnitur

koszykowy do sprzedania Kościuszki 22 I. p. lewo. (4530)

W. Czarnecka

Pracownia karbow., plisowanie, czyszczenie chemiczne, prasowanie, sztywnej bielizny. Grudziądz, ul. Szewska 4. (3036)

Lekcje

francuskiego, angielskiego, niemieckiego i polskiego udziela nauczyciel z wyższym wykształceniem Staszycy 1, part. 1. (4465)

Mieszkanie

2-3 pokojowe

potrzebne w pobliżu Tuszewskiej - Grobli, Dworca, Pl. 23 Stycznia lub centrum miasta. Komorne według umowy. Zgłoszenia pisemne do ekspedycji „Gońca Nadwiślańskiego“ pod Nr. 226.

Służąca

1 pracząca od 15. 11. mogą się zgłosić. Toruńska 6, II p. lewo. (4576)

Kilku murarzy

wstawi natychmiast Bronisław Szytniewski, budowniczy, ul. Forteczna 18. (4574)

Nauczycielka

szuka pokoju od 15. bm, w śródmieściu z obiadem. Zgl. z podaniem warunków proszę skierować do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 4552.

Służąca

która ma także zamiłowanie do dzieci potrzebna od zaraz. Chelmińska 40, I p. lewo. (4573)

Bieliznę

damską, męską, dziecięcą, pończochy, skarpetki itp. oraz wybór zabawek poleca Skład Galanterii i Zabawek plac 23. Stycznia 22.

Zgubiona

książeczkę wojskową na nazwisko Michał Zaremba unieważniam (4513)

Kuchnia Pomorska

Toruńska 26, przystanek tramwajowy poleca tanio wyborne obiady po 1.10zł. Przekąski ciepłe i zimne o każdej porze dnia. (4528)

Bieliznę

damską, męską, dziecięcą, pończochy, skarpetki itp. oraz wybór zabawek poleca skład galanterii i zabawek, Plac 23 Stycznia nr. 22.

KAZIMIERZ BALCEROWICZ

Dawniej Paul Lehmann

Strzelecka 2

GRUDZIĄDZ

Strzelecka 2

ODDZIAŁ FABRYKI DALEK I WYROBÓW DEKORACYJNYCH

poleca wyroby własnej fabrykacji jak: lalki, zabawki i t. d.

POLITYCZNE KINO „GOŃCA“.



Król Albanji biedny człowiek
Bomba spędza sen mu z powiek.



Pokój byłby z Litwą zaraz,
Gdyby w pysk wziął Waldemaras.



Szwab się z Ligi śmiejąc zcicha
Nowy okręt w morze wpycha.



A Kowalski marjawita
Celkę z kratą wnet powita.



Wali socjał socjalika
P. P. S. powoli znik



Zniknie także upiór z wschodu
Bolszewicy zdechno z głodu.

Przed dziesięciu laty w Warszawie.



Waląca się P. P. S.
Próżno Ignas przeży bary,
Wkrótce zwali się gmach stary.



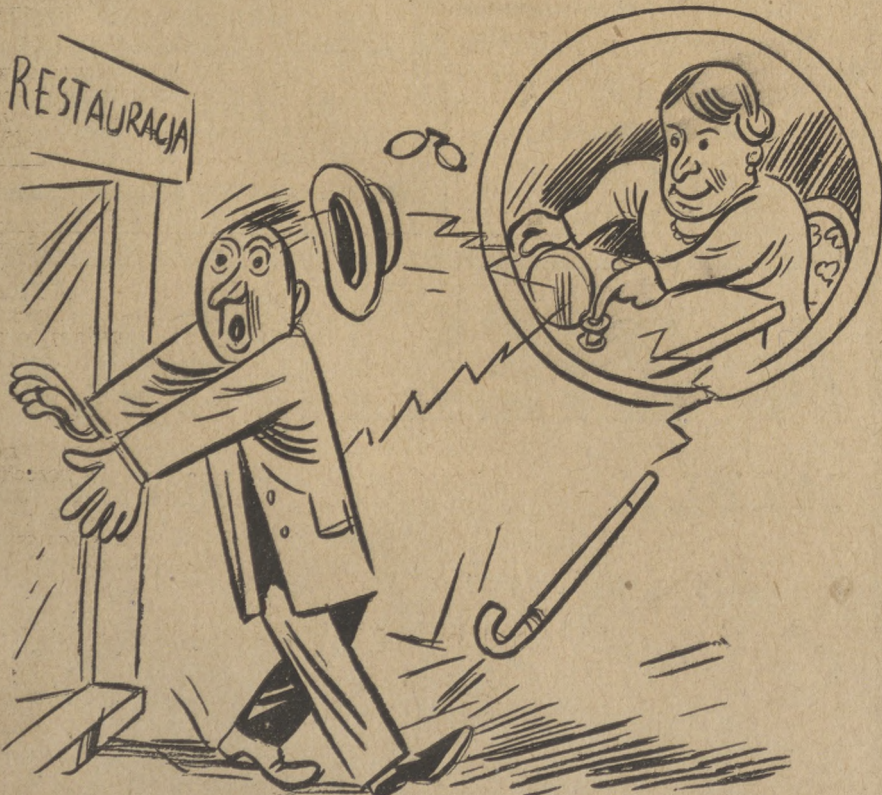
Oddaj pan broń, panie waleczny!

Niemiecki anioł pokoju



Z przodu gotab, z tyłu gazy.

ZDZIEDZINY WYNAŁAZKÓW.



Możliwość kierowania okrętem na odległość, nasuwa najróżniejsze pomysły. Dojdzie prawdopodobnie do tego, że będzie ją można stosować w szerokim zakresie w życiu społecznym. Skorzystają z tego skwapliwie żony, których mężowie zbyt często odwiedzają knajpy. Rycina powyższa przedstawia żonę siedzącą sobie spokojnie w domu i kierującą krokami męża. Biedne chłopisko rwie się z całych sił do szynku, gdzie niejedną szklankę dobrego piwa, a tu ani rusz. Nieprzewidywana siła ciągnie go w stronę domu. Każde pociśnięcie guzika palcem żony zbliża go krok za krokiem ku domowi gdzie czeka nań kochająca towarzyszka życia.



Krowy złe i narowiste ulegają z łatwością czarowi muzyki i żywego słowa. Pod wpływem radja stają się potulne i pozwalają się spokojnie doić.

BROWAR KUNTERSZTYN



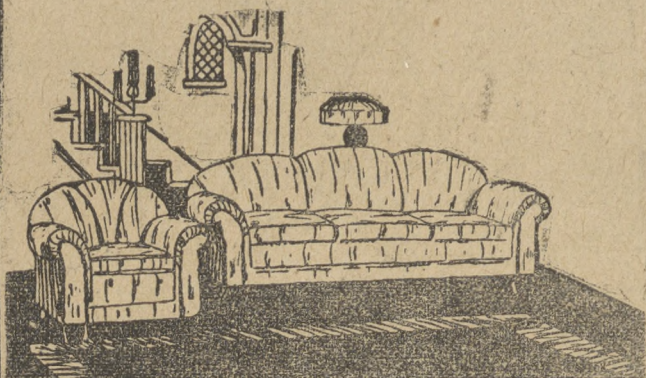
TOW. AKC.
GRUDZIĄDZ

Jasne i ciemne
PIWO SKŁADOWE
w beczkach i butelkach
(Oryginalne odciążenie w browarze).

Zastępstwa we wszystk. większych miejscowościach prowincji.

JAN STEBART

GRUDZIĄDZ
UL. JÓZEFA WYBICKIEGO 21



Szkoła
szoferów
Kursy kierowców samochodowych
F. Lipińskiego
GRUDZIĄDZ
ul. Mickiewicza 19
Kursy dla zawodowych szoferów i dżentelmenów. Przyjmowanie codziennie. — Kurs trwa od 4 do 12 tygodni. Warsztat, reperacyjny samochodów. Dorózki samochodowe. Zamówienia dzień i noc tel. nr. 94 i 494.

LINOLEUM

poleca korzystnie na ściany, stoły, tablice szkolne jak i do podłóg

zielone
czerwone
czarne



granit

Kafłowe

i w wzorach.

IMITACJE LINOLEUMOWE (BALATUM)

do 2 mtr. szerokości w wszystkich kolorach trwale, nadające się do wyłożenia całych ubikacji.

Przy odbiorze większej ilości udzielam rabat.

Lepnik do naklejania linoleum na drzewo i cement

Szyny mosiężne do schód.

Na zimną porę roku polecam **CHODNIKI KOKOSOWE**

w różnych kolorach od 67 do 200 cm szerokości i do wyłożenia całych ubikacji pierwszej jakości

DYWANY KOKOSOWE w różnych wielkościach i słężnych kolorach.

Na żądanie wysyłam wzory.

P. MARSCHLER, Grudziądz

Telefon 517.

Telefon 517.

FUTRA

najtaniej kupuje się w znanej firmie

N. BLAUSTEIN

Dworcowa 14. Bydgoszcz Telefon 1098

Wielki wybór palt, blamów na spody, skórek na kołnierze i obszycia Pracownia Kuśnierska na miejscu Dogodne warunki zapłaty.

Pierwszorządny kuśnierz paryski przyjmuje wszelką robotę kuśnierską jak: futra nowe i wszelkie przeróbki po cenach bardzo przystępnych **B. Krotoszyński** Ogrodowa 7.

„ODZIEŻ“

GRUDZIĄDZ

Toruńska 3 Na raty

poleca na bardzo dogodnych warunkach

plaszczki damskie

plaszczki męskie i futra

plaszczki dziecięce

i ubrania

w wielkim wyborze.

Inżynier **FROM**

Warszawa **H O Ż A 35.**

Szkoła Samochodowa

Mieszkanie bezpłatne. Katalogi informacyjne wysyłamy bezpłatnie.

Warszawska pracownia

gorsetów

Grudziądz

Ogrodowa 7, parter, w podwórzu II sieni.

wykonuje biustonosze, paski, bandaże i gorsety dla ulomnych przeróbki i reperacje.

Ceny przystępne.

AGENDA

na r. 1929 tylko 3 zł.

Agenda zawiera: kalendar, um, terminarz na każdy dzień roku, terminarz w eksrowy spis banków, taryfe pocztową i t. p.

Do nabycia w składzie mat. piśmieni

p. **Małewskiego**

Grudziądz, ul. Mickiewicza 33.



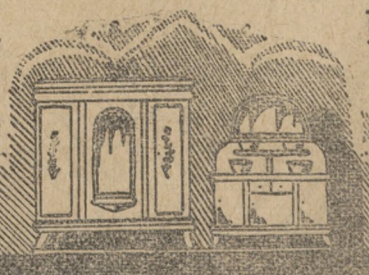
Kostjomy i obuwie do gimnastyki najtaniej w magazynie „Sport“ ul. Sienkiewicza 3.

A. ZIELIŃSKI

MEBLE

Pojedyńcze

z gwarancją do lat 10



Wykwintne stylowe

GROBLOWA 50. **GRUDZIĄDZ** DŁUGA NR. 18.

Oryginalna części zamienne do wszelkich typów samochodów

FIAT

posiada stale na składzie i dostarcza niezwłocznie Wyłączne przedstawicielstwo na Województwa Poznańskie i Pomorskie

Brzeskiauto Sp. Akc. Poznań

ul. Dąbrowskiego 29, tel. 63-23, 63-65, 34-17.

Przedstawicielstwo rejonowe X. S. Auto, Bydgoszcz, ul. Gdańska.

Na sezon **jesiennie-zimowy**

polecam w wielkim wyborze barchany, flanele, swetry, trykoty, pończochy wełniane, wełna z jedwabiem, jedwabne fil-de-cos, „Bemberg“ po cenach przystępnych

St. Trocha,

Grudziądz, ul. Toruńska 12

Katol. zakład pogrzebowy Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 7.

Wielki wybór trumien. Karawan i dekoracja bezpłatne.

Ceny przystępne.

Wynik rokowań królewieckich w świetle prasy litewskiej.

Kowna, 9. 11. (PAT.) Litewski organ urzędowy „Ljetuwos Aidas“ w dzisiejszym artykule wstępnym, zatytułowanym „Wynik rokowań królewieckich“ pisze: Już przed konferencją panowało przekonanie, że rokowania nie będą długo trwały. Szczególnie pesymistyczni pod tym względem byli polacy.

Delegacja litewska, rozumiejąc te trudności, jakie przeszkadzają porozumieniu z Polską, okazała wiele dobrej woli.

Litwa zaproponowała uprzednio nadanie Wileńszczyźnie odrębnego statutu politycznego, który byłby podobny gwarancją międzynarodowym i gdyby polacy przyjęli ten projekt, to Litwa mogłaby się zgodzić na ustanowienie komunikacji bezpośredniej, a wtedy możliwe byłoby dojście do porozumienia także i w innych kwestiach.

Ponieważ polacy nie chcieli nawet dyskutować nad tą propozycją, Litwa zaproponowała uregulowanie tylko stosunków gospodarczych, w której to sprawie zasadniczo było osiągnięte porozumienie. Rokowania w tym przedmiocie będą prowadzone nadal bezpośrednio pomiędzy ministerstwami przemysłu i handlu Litwy i Polski.

Biorąc to pod uwagę, można kategorycznie stwierdzić, że rokowania doznały zupełnego niepowodzenia. Zarówno p. min. Zaleski jak i Waldemar rozstając się, wyrazili życzenie skorzystania ze wszystkich nadających się sposobności, aby nawiązać rokowania w przyszłości. Wiadomo — pisze dziennik — że na najbliższej sesji grudniowej Rady Ligi Narodów trzeba będzie zdać sprawozdanie z wyników dotychczasowych rokowań polsko-litewskich.

Wysuwa się zagadnienie, jak Rada Ligi Narodów będzie się na to zapatrywać i do jakich dojdzie wniosków. Wielu, a zwłaszcza polacy, wypowiadali zdania, że Rada Ligi Narodów stwierdzi niepowodzenie układu, i wyznaczy rzeczoznawców do badania spraw spornych. My jednak przypuszczamy, że tym razem Liga Narodów nie będzie miała podstaw do stwierdzenia ostatniego niepowodzenia. Nam się wydaje, że pewne wyniki zostały osiągnięte i że w każdym bądź razie drzwi do dalszych rokowań stoją otwarte.

Dla wszystkich jest jasnym, że po podpisaniu paktu Kelloga, a zwłaszcza biorąc pod uwagę stosunek sił zbrojnych Litwy i Polski, niebezpieczeństwo ze strony Litwy nie istnieje. Litwa nigdy nie myśla-

ła i teraz nie myśli napadać zbrojnie na którejkolwiek ze swych sąsiadów. Dlatego też Liga Nar. nie ma więcej powodu mieszać się w spór polsko-litewski, skoro niebezpieczeństwa wojny już niema. Polacy obiecali również uroczystie w Genewie uszanować nietykalność Litwy i podpisali pakt Kelloga. W ten sposób zupełnie zagwarantowany pokój przez Ligę Narodów w zakresie stosunków polsko-litewskich został zatwierdzony w bardzo wielkim stopniu.

Zaburzenia komunistyczne w stolicy Chorwacji.

Białogród, 9. 11. (PAT.) Ubiegłej nocy w Zagrzebiu odbyły się manifestacje z okazji 11-ej rocznicy wprowadzenia ustroju sowieckiego w Rosji.

Manifestacje nabrały charakteru demonstracji przeciwko Białogrodowi i obecnemu ustrojowi. Policja, zmuszona do interwencji, czynna była całą noc, rozpraszając manifestantów, którzy, spłoszeni w jednym miejscu, organizowali nowe manifestacje i pochody na sąsiednich ulicach.

Tłum, złożony z około 250 komunistów, skierował się ku koszarom piechoty, gdzie obrzucił obelgami wartowników, wydając okrzyki, wrogię dla armji, i miotając kamieniami. Dano nawet kilka strzałów rewolwerowych.

Wówczas z budynków koszarowych wyszedł oddział wartowniczy pod bronią, dowodzony przez oficera. Widok uzbrojonych żołnierzy wystarczył do rozproszenia manifestantów, za którymi puścił się w poгон oddział policji rowerowej. — Aresztowano 11 osób.

„Vossische Zeitung“ o Konferencji Królewieckiej.

Berlin, 9. 11. (PAT.) „Vos. Ztg.“ zamieszcza obszerny artykuł p. t. „Wilno jako tło zagadnienia“. W artykule tym raz jeszcze oświadcza, że konferencja królewiecka dowiodła, że rozwiązanie zagadnienia polsko-litewskiego jest niemożliwe bez rozwiązania sprawy wileńskiej. Dzien-

nik stwierdza pozatem, że kwestje prawne nie mogą decydować o sporze polsko-litewskim. z ubolewaniem przytacza oświadczenie Waldemara, który zakończył swą drugą mowę kilku aforyzmami: „Litwa musi otrzymać Wilno“. Dziennik pisze, że największy fanatyk prawa musi się zastanowić nad tem, co ma oznaczać owe powiedzenie „pereat mundus“. Czy ma ono oznaczać, że krew powinna na nowo popłynąć, czy znowu niesłychane krzywdy i nieszczęścia mają przejść na Europę, aby gdzieś jakiś minister na gruzach państwa i życia gospodarczego mógł dumnie powiedzieć: „Prawo zwyciężyło“. I kto może powiedzieć zgóry, że istotnie zwyciężyła słuszość.

Wielka wstęga Legji honorowej na piersiach p. premiera Bartla.

Warszawa, 9. 11. (PAT.) Dnia 9 bm. o godz. 11 przed poł. przybył do prezydium Rady Ministrów p. ambasador La Roche, który wre-

A kto wie, czy jest jeszcze sens dla Ligi Narodów występować w roli rozjemcy między swoimi dwoma członkami, skoro spór zszedł już w taką fazę, w której niebezpieczeństwo wojny powstać już nie może. Liga Nar. nie powinna też narażać na szwank swego autorytetu, mieszając się w sposób niedaleko idący do sprawy między dwoma państwami, gdyż może się stać bardzo łatwo stronniczą.

To też możliwym jest, że Rada Ligi Narodów na przyszłej sesji zdemie konflikt polsko-litewski z porządku dziennego i doradzi obu stronom, aby znalazły modus vivendi w drodze stopniowego porozumienia.

Na odbytem dzisiaj posiedzeniu Rady ministrów, po odczytaniu raportów o wypadkach ubiegłej nocy, postanowiono, że aresztowane osoby wydane zostaną władzom sprawiedliwości i sążone będą na podstawie ustawy o ochronie państwa.

Morderca Obregona skazany na śmierć

Wiedeń, 9. 11. (PAT.) Dzienniki donoszą z Meksyku, że w procesie przeciwko mordercy prezydenta Obregona — Torallo zapadł wyrok sądowy uznający go winnym zabójstwa.

Titulesku zrzekł się misji tworzenia gabinetu.

Bukareszt, 9. 11. (PAT.) Titulescu zrzekł się misji utworzenia nowego gabinetu, zalecając utworzenie Rządu przez prezesa narodowego stronnictwa chłopskiego Maniu.

Poincare tworzy gabinet.

Paryż, 9. 11. (PAT.) Poincare przyjął w zasadzie misję utworzenia gabinetu.

28 dziewczynek zatonoło w nurtach rzeki.

Kairo, 9. 11. (PAT.) Nadmiernie obciążona łódź, przewożąca kilkanaście dziewczynek udających się na zbieranie kwiatów po drugiej stronie rzeki, przewróciła się, przyczem 28 dziewczynek zatonoło.

Delegat sowiecki w roli szusta w Berlinie.

Berlin, 9. 11. (PAT.) „Acht Uhr Abendbl.“ podaje dziś sensacyjną wiadomość o olbrzymim oszustwie, popełnionem na szkodę delegacji handlowej sowieckiej w Berlinie

przez brata komisarza zagranicznego Sowietów Litwinowa. Brat komisarza, używając niepawnie tego podpisu, ponieważ jest on tylko pseudonimem literackim i politycznym, za stępcy Cziczerina, miał wystawić wechseł na kilkadziesiąt tysięcy marek na sowiecką delegację handlową, rzekomo z polecenia komisariatu finansowego w Moskwie. Współwinnym w tej aferze ma być znany z głośnego procesu Iwana Kutschera bankier Holtzmann.

Za podszeptem Berlina.

Abstynencja Ukraińców i Białorusinów na uroczystym posiedzeniu Sejmu.

Warszawa, 9. 11. (PAT.) Posłowie i senatorowie klubu ukraińskiego i białoruskiego wręczyli w dniu dzisiejszym p. marszałkowi Sejmu pismo, w którym oświadczają, że nie mogą wziąć udziału w uroczystym obchodzie 10-lecia niepodległości państwa polskiego, urządzanego przez obie Izby ustawodawcze.

Naczelnik poczty defraudantem

Przez dwa lata kradł bez przeszkody.

Lwów, 9. 11. W Ławocznem wykryto malwersacje popełniane od dłuższego czasu przez naczelnika tamtejszego urzędu pocztowego Ajbla.

Aresztowany Ajbel potwierdził, że od dwóch lat przywłaszczył sobie przesyłki pieniężne na 43,000 złotych. W samym tylko październiku sprzeniewierzył 15,000 zł.

Przypuszczalnie suma zdefraudowanych pieniędzy jest większa.

Zgon M. Battistiniego.

Rzym, 9. 11. — Słynny baryton włoski, Mattia Battistini, zmarł wczoraj w Rieti.

Mattia Battistini, jeden z najznakomitszych artystów-spiewaków czasów dzisiejszych, o którym mówiono, iż „zdobył tajemnicę wiecznego głosu“, bo istotnie, mimo poważnego wieku i długoletniej kariery śpiewaczej, nie wykazywał w swej sztuce ani znużenia, ani zaniku zawsze niemal czarującego słuchaczy głosu. Zasługa to ponoć szkoły, ale przedewszystkiem jego niespożytego talentu oraz umiejętnego posługiwania się tym wspaniałym barytonem, którym podbijał słuchaczy oper prawie w całym świecie. Urodzony w r. 1858 w Rzymie, był w swej niezwyklej sztuce istotnie rzymianinem, gdyż w każdym występie dawał artyzm posunięty do najwyższych granic przy spokojnym, jakby klasycznym stosunku do jego sztuki, której tak jak i

Ostateczny wynik wyborów do Pom. Izby Przemysł.-Handlowej.

Główna Komisja Wyborcza do Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu, ogłasza niniejszym wyniki wyborów ogólnych na Radców Izby Przem.-Handlowej w Grudziądzu, dokonanych we wszystkich okręgach wyborczych w dniu 4 listopada br., stosownie do zarządzenia Pana Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 2. 8. 1928 r. („Monitor Polski“ nr. 176 poz. 368).

I tak: Radcami Izbowymi Sekcji Przemysłowej Izby zostali wybrani pp.: inż. **Janusz Czarlinski**, przemysłowiec w Grudziądzu; **Hermann Gross**, przemysłowiec w Czersku; **Stefan Ostrowski**, przemysłowiec w Grudziądzu; **Stan. Wirpsza**, przemysłowiec w Gdyni; **Sylwester Buszezyński**, przemysłowiec w Toruniu; **Jerzy Duday**, przemysłowiec w Grudziądzu; **Józef Chrzanowski**, przemysłowiec w Toruniu; **Adam Gaj**, przemysłowiec w Teczewie.

Na zastępców Radców Izbowych Sekcji Przemysłowej Izby wybrani zostali pp.: **Włodzimierz Jarnuszkiewicz**, przemysłowiec w Świeciu; **Seweryn Krzyżaniak**, przemysłowiec w Chełmnie; **Jan Mack**, przemysłowiec w Gościemnie; **Kazimierz Nowak**, przemysłowiec w Przechowie; **Bron. Jentkiewicz**, przemysłowiec w Nowemieście; **Maksymilian Litewski**, przemysłowiec w Sławkach; **Bron. Skalski**, przemysłowiec w Toruniu; **Władysław Markowicz**, przemysłowiec w Grudziądzu.

Radcami Izbowymi Sekcji Handlowej wybrani zostali pp.: **Tad. Marchlewski**, kupiec w Grudziądzu; **Aleks. Mroczkowski**, kupiec w Toruniu; **Wład. Maciejewski**, kupiec w Teczewie; **Józ. Chmurnyński**, kupiec w Chełmnie; **Roman Stamm**, kupiec w Chojnicach; **Leon Penkalla**, kupiec w Toruniu; **Wiktor Szulc**, kupiec w Grudziądzu; **Franciszek Kłopecki**, kupiec w Toruniu.

Na zastępców Radców Izbowych Sekcji Handlowej Izby wybrani zostali pp.: **Wacław Dakowski**, kupiec w Lubawie; **Bolesław**

Cała Francja za Poincarem.

Rozwój przesilenia gabinetowego.

Paryż, 9. 11. Prezydent Doumergue kontynuował wczoraj konferencję w sprawie utworzenia nowego rządu. Przedstawiciele prawicy i centrum wypowiedzieli się zgodnie za powierzeniem misji ukonstytuowania nowego gabinetu Poincaremu.

Napad bandytów pod Żywcem na przodownika i nauczyciela.

Kraków, 9. 11. Na drodze z Żywca do Siemienia napadło kilku bandytów na przodownika policji Bajora i kierownika tamtejszej szkoły Pilowicza. Z bandytami wywiązała się walka, w czasie której napadnięci obywatele wystrzelali z rewolwerów zostali ciężko poranieni. Przywieziono ich do szpitala w Krakowie.

Knast, kupiec w Pelplinie; **Antoni Patschul**, kupiec w Wejherowie; **Adolf Meyke**, kupiec w Teczewie; **Eugenjusz Busch**, kupiec w Grudziądzu; **Paweł Schlonski**, kupiec w Chojnicach; **Wilh. Meinhardt**, kupiec w Wejherowie.

Po myśli §§ 26 i 35 Statutu Izby, zastępcami zostali ci panowie,

którzy w każdej kategorii wyborczej i w każdej z grup uzyskali największą z kolei, po wybranych Radcach, ilość głosów; zastępcy wchodzi w skład Izby w tym wypadku, gdyby miejsce Rady Izbowego przed upływem 6-letniej kadencji zostało opróżnione.

Przewodniczący
Główniej Komisji Wyborczej
Komisarz Wyborczy:

(—) Inż. St. Celichowski.

Rozłam w grudziądzkiej P. P.S.

Wstrząsy, jakim uległa Polska Partja Socjalistyczna na terenie Warszawy, odbiły się głównym echem po całym kraju. Ci z socjalistów, którzy nie mogli się pogodzić z jaskrawą demagogją partji, demagogją, która w ostatnim roku przybrała zbyt zastraszające rozmiary, podkopujące szybko tradycję, siłę, wpływy i znaczenie roboty partyjnej, ci — zerwali z tego rodzaju metodą i taktyką pracy i stanęli zwarem po stronie ministra Moraczewskiego i posła Jaworowskiego, autora rozłamu i głównych przywilejów t. zw. frakcji rewolucyjnej Polskiej Partji Socjalistycznej.

I pomimo gorączkowych alarmów „Robotnika“, pomimo próśb, gróźb, pochwał i obelg, skierowanych w stronę „odczepieńców“ przez posłów Niedziałkowskiego i Barlickiego — rozłam w Polskiej Partji Socjalistycznej nie ograniczył się tylko do Warszawy, ale rozszerzył się w całym kraju obejmując z dnia na dzień coraz to inne skupienia socjalistyczne.

Rozłam ten nie oszczędził i Grudziądza. A doszło doń, tu, u nas, tem łatwiej, że coraz szersze kręgi robotników zaczynają zdawać sobie jasno sprawę z tego, do jakich trosk, nieszczęść, a nawet zguby, może ich doprowadzić dotychczasowa „działalność“ P.P.S., polegająca na nieuczciwym bujaniu naiwnych, opierająca się na żydowskich pieniędzach i żydowskich krzykach.

Jak słyhać, grudziądzka P.P.S. przeżywa obecnie poważny kryzys. Do ostatecznego rozłamu wprawdzie jeszcze nie doszło, ale spodziewać się go można lada dzień. Narazie kryje się on wewnątrz partji, niedługo jednak wyjedzie na światło publiczne.

Podobno twórcą rozłamu w grudziądzkiej P.P.S. jest dr. Kalicki, który z dość pokaźną grupą zwolenników, stoi po stronie frakcji rewolucyjnej, którą znów potępia p. Goziałek i jego adherenci.

W kołach robotniczych wzrasta coraz silniej niezadowolenie i rozczarowanie z działalności partji. Starzy, poważni robotnicy-socjaliści, mówią otwarcie, że nie wiedza dokładnie czego się mają trzymać, jak postępować, co zwalczać a co wyznawać. „Hasła i obietnice — mówią oni — które P.P.S. tak hojnie i szczerze rozrzuciła podczas wyborów, okazały się pustymi, nie nie znaczącymi frazesami. Cierpieliśmy biedę zawsze i cierpiemy ją dalej. A jeżeli od czasu do czasu coś lepszego nas spotka, to stale wpływa to bezpośrednio od Rządu, a nigdy od tych, którzy mienia się naszymi obrońcami, naszymi orędownikami, którzy każą nam ten Rząd zwalczać. Po co? Dlaczego?

Tak mówią starzy, uczciwi socjaliści, którzy oprócz partji, widzą także państwo i naród.

Prędzej czy później grudziądzka P.P.S. musi się rozbić. Z jednej strony znajdują się socjaliści rozumni, stateczni, nie zapatrzeni w żydowskie kapitały, myślący trzeźwo, państwowo — a z drugiej będzie hałastura komunizujących rarykalów, ograniczonych a roznamietnionych krzykaczy, z p. Goziałkiem na czele, oświeclająca sobie wyboje błędnym, zamierającym kagankiem — lichem wie dlaczego — zwanym „Pochodnią“.

Zbliża się termin

zamknięcia listy wystawców na P. W. P. — Przemysł, Kupiectwo, rzemiosło — niech o tem pamięta w swym własnym i ogólnopństwowym interesie!

Endecccj popsuje.

P. Kanarowski na widowni. — Przybłęda o ciemnej przeszłości w roli opiekuna rzemiosła pomorskiego. — Rozpaczyli wysiłki bankrutów.

Znani naganiacze endeccy, pp. **Kanarowski** i **Sołtysiak**, wznowiają swoją niecną, rozbijacką robotę. Zawodowi popsuje za wszelką cenę usiłują odzyskać utracone wpływy w sferach rzemieślniczych, aby zaufanie tych sfer nadal nadużywać do swych niskich, partyjnych, a w skutkach antypaństwowych celów.

Podziemna, nieprzebierająca w środkach robota endeckich partyjników trwa oddawna. Nie mając odwagi wystąpić do walki z zorganizowanym rzemiosłem z otwartą przyłbicą, sieją plotki, podle insynuacje, rzucają pełne garści błota na przywódców rzemieślniczych. Tą drogą usiłują dojść do celu.

Jest to trud daremny. Minęły te czasy, gdy endecka bezczelna blaga święciła tryumfy. Liczba naiwnych, łatwowiernych, ogromnie się zmniejszyła. Jest ich już niewiele. Demagogiczne hasła i frazesy dziś już nie popłacają. Społeczeństwo żąda czynów, a wie, że endeccy partyjnicy umieją tylko psuć i niszczyć.

I któż to narzuca się rzemiosłu na obicnę i opiekuna?

P. **Kanarowski**, notoryczny dziej cudzych myśli i słów, osob-

Po Lizarewie — Szewcow przedstawicielem handlowym Sowietów w Polsce.

Następcą Lizarewa, przedstawiciela handlowego Sowietów w Polsce mianowany został dotychczasowy przedstawiciel handlowy Sowietów na Łotwie Szewcow.

P. Szewcow obejmie urządowanie w dniu 1 grudnia br.

Sejm gdański odrzucił projekt ustawy o zmianie Konstytucji w. miasta.

Gdańsk, 9. 11. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu gdańskiego odrzucono w trzecim czytaniu już poraz trzeci projekt ustawy o zmianie konstytucji w. miasta.

Wykolejenie się 4 wagonów towarowych w Chełmży.

W czwartek dn. 8 bm. o godz. 16 na stacji kolejowej w Chełmży, wskutek wadliwego nastawienia zwrotnicy, wykoleiły się 4 wagony pociągu towarowego, ładowane burakami. Na skutek tego wykolejenia, tor kolejowy został zatarasowany. Komunikacja osobowa odbywała się przez przesiadanie. W ludziach żadnego wypadku nie było.

nik, który pod naciskiem opinji publicznej, napiętnowany, musiał opuścić Lublin, nie żegnany nawet przez kolegów redakcyjnych.

Osobnik ten z kolei chce „uszcześliwić“ Pomorze, a w szczególności rzemiosło pomorskie! Zaliste, p. Kanarowski ma nielada tupet. Widocznie uważa on pomorzanie za ludzi beznadziejnie... naiwnych. Pomorzanie jednak nie są tak naiwni, aby iść na lep przybłędów o ciemnej przeszłości i żydowskiej psychice. Rzemiosło pomorskie za tego rodzaju osobnikami nie pójdzie, mając swoich wypróbowanych działaczy i przywódców, ludzi twórczej pracy.

Robota endeckich naganiaczy ma charakter wyraźnie antypaństwowy. Jest w swych skutkach równie szkodliwa, jak robota komunistów; odciąga społeczeństwo od istotnych zadań, od pracy państwowej, rozsądza i osłabia państwo. Większość narodu już to zrozumiała, czego skutkiem była druzgocąca klęska endeccji przy ostatnich wyborach. Geszefciarze endeccy nigdy już nie odzyskają wpływów na losy państwa. Są i pozostaną poza nawiasem życia narodu.

W Dniu Dziesięciolecia Niepodległości Naszej

Każdy obywatel dekoruje swe okna nalepkami.

Program Obchodu Dziesięciolecia Polski.

SOBOTA, 10-go listopada.

Godzina 11 — uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele farnym, za poległych i zmarłych w walce o wolność, niepodległość i całość Rzeczypospolitej. Nabożeństwo odbywa się dla przedstawicieli władz, społeczeństwa i organizacji (ze sztandarami). Przed nabożeństwem i po nabożeństwie odbywają się uroczyste poranki we wszystkich szkołach, poprzedzone mszą św., dla młodzieży szkolnej w jej kościołach szkolnych.

Godzina 19 — zbiórka wszystkich orkiestr wojskowych na Placu 23-go Stycznia, skąd po krótkim koncercie orkiestry wyruszają capstrzykiem ulicami miasta na Główny Rynek. Capstrzyk iść będzie przy świetle kilkudziesięciu pochodni i lampionów.

Godzina 20 — przemówienie prezydenta miasta Włodka na Głównym Rynku. Po przemówieniu prezydenta orkiestry odegrają hymn narodowy, poczem również capstrzykiem rozejdą się do koszar.

Ulice miasta, a specjalnie Główny Rynek, będą rzeźbiście oświetlone i iluminowane. Przez całą noc z soboty na niedzielę i z niedzieli na poniedziałek płonąć będą na Klimku beczki ze smołą.

NIEDZIELA, 11-go listopada.

Godzina 6 — pobudka i fanfara w koszarach.

Godzina 9.30 — uroczyste poświęcenie tablicy pamiątkowej w w Domu Żołnierza Polskiego, imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego, przy ul. Prowiantowej.

Godzina 11-ta — uroczysta msza św. połowa dla wojska i ludności cywilnej na bulwarach Wisły. Ołtarz stanie na stoku schodów, wiodących do miasta. Wejście dla szkół i organizacji (ze sztandarami) z ulicy Trzeciego Maja. Msza św. odbędzie się bez względu na pogodę. Po skończonej mszy św. zebrani odśpiewają jedną zwrotkę „Boże, coś Polskę“.

Następnie defilada wojska, szkół i organizacji (ze sztandarami) na Placu 23-go Stycznia. Pótem przemówienie przewodniczącego Rady Miejskiej, mec. Szychowskiego na Placu 23-go Stycznia, do ludności cywilnej, organizacji i honorowych kompanii wojska.

Godzina 15.30 — przedstawienie popularne w Teatrze Miejskim „Majora Ulanów“, po cenie biletów od 30—50 groszy. Przedstawienie to poprzedzi przemówienie prokuratora Dewięskiego.

Godzina 19.30 — przedstawienie galowe w Teatrze Miejskim „Majora Ulanów“, poprzedzone przemówieniem prezydenta miasta Włodka i hymnem narodowym.

Godzina 23 — raut w „Królewskim Dworze“.

*

Komitet Obchodu Dziesięciolecia Polska zwraca się z gorącą

prośbą do wszystkich mieszkańców Grudziądza, aby w uroczystościach dziesięciolecia wzięli jaknajliczniejszy udział, aby domy swe odświętnie udekorowali, aby nie było ani jednego okna bez nalepki. Komitet apeluje zwłaszcza do PP. Kupców i Właścicieli składów o udekorowanie i iluminacje swych okien wystawowych.

Ten Wielki Dzień musimy wszyscy uczcić godnie, wspaniale i radośnie.

Obchód 10-lecia Niepodległości Polski w Małym Tarpnie.

Ażeby w godny sposób uczcić dzień 11 listopada — dzień wyzwolenia Ojczyzny naszej i narodu polskiego z wiekowej niewoli — ażeby z wdzięcznością przepełnionem sercem podziękować Bogu za oswobodzenie nas z rąk wrogów naszych, utworzył się w Małym Tarpnie Komitet obchodu uczczenia 10-lecia Niepodległości Polski, który na ostatnim swem posiedzeniu powziął m. in. następujące uchwały: a) przybyć w dniu tym z doraźną pomocą miejscowym ubogim, b) postarać się o zmiany nazw niektórych ulic M. Tarpna i to: na ul. 11 Listopada, ks. kard. Ledóchowskiego^o, ks. Skorupki, generała Bema, Józefa Chołchowskiego, Jana Kasprowicza, Leona Czarlińskiego i Wiktora Marchlewskiego^o; c) urządzać zbiórki uliczne na rzecz Domu ludowego; d) zasadzić drzewko pamiątkowe na placu szkolnym, e) ofiarować dla miejscowej szkoły tablicę pamiątkową; f) z wdzięczności dla Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej wystawić Jej, na pamiątkę oswobodzenia Polski, w lepszym wykonaniu statuę (Bożą Mękę); g) uroczystość obchodzić według następującego programu:

Program:

W sobotę dnia 10 bm. o godz. 6-tej wieczorem odbędzie się capstrzyk według następującego porządku:

Zbiórka o godz. 6-tej wiecz. na placu ćwiczeń wojskowych przy ul. 11 Listopada (dawn. Nowowiejska); poczem uda się pochód ulicą ks. kard. Ledóchowskiego (dawn. Grudziądzka) przez Małe Tarpno aż do ulicy ks. Skorupki (dawn. Krzyżowa), następnie zbroczy na ul. gen. Bema (dawn. Boczna) i zatrzyma się przed siedzibą p. pułk. Kruszelnickiego, potem kierując się ulicą Leona Czarlińskiego (dawn. Trynkowa) do Sołectwa, gdzie się rozwiąże.

W niedzielę 11 listopada: przedpoł.

Jak nauczycielstwo pomorskie obchodzi Święto Narodowe?

Nauczycielstwo pomorskie, zgrupowane w najliczniejszej organizacji nauczycielskiej na Pomorzu, w „Stow. Chrześc. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych“, postanowiło we właściwy sposób obchodzić święto 10-lecia istnienia Państwa Polskiego. Prócz osobnych posiedzeń ze specjalnymi referatami o znaczeniu tegoż święta, nauczycielstwo rozpoczęło intensywną akcję dalszego kształcenia się za pomocą Wyższych Kursów Nauczycielskich, organizowanych przez ruchliwy Pomorski Zarząd Okręgowy tej organizacji.

Kilka tygodni temu dokonano uroczystego otwarcia W.K.N., grupy fizyko-matematycznej w Grudziądzu, a

W sobotę i niedzielę odbędą się specjalne przedstawienia we wszystkich trzech kinach dla młodzieży szkolnej, wojska i bezrobotnych, o czym jutro dokładnie napiszemy. Również jutro podamy miejsce i czas poranków, wieczorów i akademij, urządzanych w sobotę, względnie w niedzielę przez poszczególne szkoły i organizacje.

o godz. 9 zbiórka wszystkich miejscowych organizacji przed ogrodem p. Fritscha; następnie odmarsz w uroczystym pochodzie na nabożeństwo do kościoła „Serca Pana Jezusa“, bezpośrednio po nabożeństwie defilada i uroczyste przemówienie łącznie z zasadzeniem drzewka pamiątkowego na placu szkolnym. Następnie uda się pochód ul. ks. kard. Ledóchowskiego przed lokal p. Fritscha i się rozwiązuje.

O godz. 4 popoł. nastąpi dalszy obchód uroczystości na sali p. Fritscha, na którego program złożą się: śpiew Tow. „Sw. Cecylii“, referat uroczystościowy p. dra Maja, gimnastyczne popisy miejscowego „Sokoła“, deklamacje dzieci szkolnych itp.

Bezpośrednio po akademii rozpocznie się zabawa taneczna.

Obwieszczenia powyższe uchwały i program Szanownej Publiczności, — zwraca się niżej podpisany Komitet z gorącym apelem do mieszkańców M. Tarpna i okolicy, by w uroczystym obchodzie wzięli jaknajliczniejszy udział i domy jaknajpiękniej udekorowali, nie zapominając przytem o dobrowolnych hojnych datkach na cele powyżej wymienione.

Komitet Obchodu

10-lecia Niepodległości Polski w M. Tarpnie:

(—) Jan Bona, wójt (—) ks. kur. Blericq (—) Fr. Kotowski, sołtys (—) Zamek-Gliszczyński, kier. szkoły (—) pułk. Kruszelnicki (—) Stanisław Tomiak, prezes Sokoła (—) Stan. Fritsche (—) Wł. Renuss (—) Fr. Lisewski (—) Władysł. Dalga (—) Jan Prochorowicz (—) Jan Pankowski (—) Ziętarski (—) Strawińska (—) Marja Lewandowska (—) Łucja Chołchowska (—) Józef Szram (—) Rozalja Zawadzka (—) Arciszewska (—) Arciszewski (—) Fr. Jackiewicz (—) P. Pietrewicz.

stwa polskiego w ocenie zagranicy. Burza oklasków nagrodziła tak świetnie i do głębi serca idące wywody. Kierownikiem kursu wybrano p. rektora Sentkowskiego, a gospodarzem p. J. Drygasa.

Zaledwie przebrzmiało echo tej uroczystości, już dnia 8 bm. otwarto 3-ci z rzędu Wyższy Kurs Nauczycielski, także z grupy humanistycznej (historja) w Grudziądzu. W obszernej sali szkoły im. Marcinkowskiego zebrało się dużo uczestników kursu (przeszło 30) i grono gości. Ks. prałat Dembek, zajęty ważnymi zajęciami służbowymi, przesłał kursowi swe życzenia. P. inspektor szkolny Sowiński w dłuższym głębokim przemówieniu uzasadnił konieczność organizowania podobnych kursów. Prezes okręgowy p. A. Nowicki, dokonując otwarcia kursu, wskazał na zbliżający się moment obchodu 10-lecia istnienia Państwa Polskiego, podkreślając, że „Stow. Chr. Nar. Nauczycielstwa S. P.“, umożliwiając przez organizowanie Wyższych Kursów Nauczycielskich nauczycielstwu akcję dalszego kształcenia się, dorzuca w ten sposób cegiełkę pod budowę najpiękniejszego pomnika jubileuszowego, a nauczycielstwo przygotowując się do należytego spełnienia swego trudnego zawodu, obchodzi w sposób najgodziwszy wielką rocznicę. Chór szkoły im. T. Kościuszki pod kierownictwem p. K. Szymańskiego dał przepiękne i nastrojowe ramy uroczystości nauczycielskiej. Wykłady na tym kursie objęli pp. prof. Zagórski i Bałachowski. — Takiej pracy — „Sześć Boże!“

Plan przedstawień

W MIEJSCOWYCH KINACH

z okazji święta 10-letniej rocznicy
Oswobodzenia Polski.

Kino Apollo — w sobotę, dn. 10 bm.:
godz. 9: szkoła Klasztorna i p. Piotrowskiej;
godz. 11: ochronki.
godz. 12.30: gimnazjum żeńskie
godz. 16.00: wojsko.

W niedzielę, dnia 11 bm.:

godz. 14.00: niem. oddział szkoły Sienkiewicza, szkoła pomocnicza i 200 bezrobotnych;
godz. 15.30 — 150 żołnierzy.

Kino „Orzeł“ — w sobotę dn. 10 bm.:
godz. 9: szkoła im. T. Kościuszki;
godz. 11: szkoła im. Sienkiewicza (polska);
godz. 13: szkoła im. Marcinkowskiego.

Niedziela, dn. 11 bm.:

godz. 13.30: 400 bezrobotnych.
godz. 15.30: 150 żołnierzy.

Kino „Nowości“ — w sobotę, dn. 10 bm.:
godz. 9: szkoła im. Król. Jadwigi B.;
godz. 11: szkoła Gelbudzka i Internat kresowy;
godz. 13: szkoła Król. Jadwigi A.;
godz. 15: wojsko.

W niedzielę, dn. 11 bm.:

godz. 13.30: — 400 bezrobotnych.

Przedstawienia powyższe są oprócz gimnazjum bezpłatne.

Przedstawienia wieczorne o godz. 15.30, 17.30 i 20.00 odbywać się będą tak w sobotę, jak i w niedzielę po cenach niższych.

Mianowicie płaci się na parterze: wojsko po 25 gr, cywilni po 75 gr; — balkon i łoża po 1.50 zł

Wiadomości potoczne GRUDZIĄDZ.

W dniu imienin wieszujemy:

Dzisiaj: Sobota, Jędrzejowi.
Jutro: Niedziela Marcinowi.
Wschód słońca godz. 7 m 16
Zach. godz. 4 m. 12.
Wschód księżyca godz. 5 m. 50.
Zachód godz. 4 m. 0.

DYŻURY NOCNE APTEK.

Od dnia 10—16 bm, włącznie Apteka pod Orłem, ul. 3-go Maja 25, tel. 360 i Apteka pod Gryfem, ul. Lipowa 33, telefon nr. 124.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Sobota, dnia 10 bm. — „Królowa kinematografu“. Ceny miejsc niższe. Początek o godz. 8,30 wieczorem.
Niedziela, dnia 11 bm. popoł. o godz. 3,30 „Major Ulanów“ przy cenach niższych; — wieczorem o godz. 7,30 „Major Ulanów“.

U w a g a: Przedstawienia zaczynane będą punktualnie.

*

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Z kancelarii parafjalnej.

Fara:

W niedzielę dnia 11 listopada odprawi się wyjątkowo msza św. dla młodzieży szkolnej o godz. 9-tej i suma o godz. 10-tej. — Msze św. o godz. 12 w Farze i w kościele św. Ducha wypadną, jeżeli się odprawi o godz. 11-tej msza św. polowa na stokach Wisły.

Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej urządza w niedzielę dnia 11 b. m. z okazji uroczystości 10-lecia Niepodległości Polski wieczornicę o godz. 7-mej w Tivoli.

Chór Kościelny — zbiórka na chórze: w sobotę o godz. 10,45 — w niedzielę o 9,45.

Tow. Kolarzy ma zebranie w niedzielę 11-go zaraz po niesporach w salce parafjalnej.

Tow. Czeladzi Katolickiej ma zebranie w poniedziałek 12 b. m. o godz. 8-mej w salce parafjalnej.

Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej bierze udział w mszy św., która odprawi w wtorek dnia 13-go o godz. 6,30 — w dzień imienin Patrona św. Stanisława Kostki. Zebranie odbędzie się w czwartek dnia 15 b. m. o godz. 8-mej w salce parafjalnej.

Dzieło Dzieciątka Jezus ma zebranie: w poniedziałek 12 b. m. o godz. 3-ciej dla chłopców, w wtorek o godz. 3-ciej dla dziewcząt.

Kościół św. Krzyża.

W niedzielę, dnia 11 listopada, o godz. 1/2-giej zebranie Stow. Dzieciątka Jezus w kościele. Zelatorki oddadzą składowe miesięczne.

W niedzielę zamiast kazania odczyta się list pasterski, wydany z okazji Dziesięciolecia Niepodległości Polski przez Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa, a po sumie odśpiewa się Te Deum. Stow. Młodzieży Męskiej bierze udział w uroczystym obchodzie i mszy św. polowej. W tym celu zbiorą całego Stowarzyszenia i orkiestry o godz. 10-tej przed kościołem św. Krzyża. Wymarsz nastąpi o godz. 10-tej. — O godz. 4-tej po poł. wykład z przezrociami z okazji święta Niepodległości Polski w sali p. Derdowskiego.

W środę, 14 listopada, o godz. 6-tej miesięczne zebranie oddziału dzieci Apostołów Modlitwy w sali p. Derdowskiego. Omawiać się będzie ważne sprawy, dlatego przybycie wszystkich członków konieczne.

Doroczne „Święto Młodzieży“ obchodzi Stow. Młodzieży w dniu 18 listopada. Program uroczystości jest następujący:

- w sobotę, 17 bm., spowiedź dla członków Stow.;
- w niedzielę, 18 bm., o godz. 8-mej uroczyste nabożeństwo i komunia św. w kościele św. Krzyża;
- w niedzielę po poł. o godz. 1-ej zbiórka Stow. i Towarzystw względnie delegacji w ogrodzie Teatru miejskiego i wymarsz na uroczyste nieszpory do kościoła św. Krzyża;
- wieczorem o godz. 7 1/2 wieczornica w sali „Tivoli“.

Uprasza się wszystkich członków, aby jak najliczniej stawili się na uroczyste obchody.

Tow. Kolarzy pod wezw. św. Józefa przy Farze ma zebranie w niedzielę dnia 11 b. m. po niesporach w salce parafjalnej.

Kościół N. Serca P. Jezusa

Grudziądz - Małe Tarpno.

Niedziela 11. XI. o godz. 8-mej I msza św. o 10-tej uroczysta suma z powodu uro-

czystości Dziesięciolecia Niepodległości Polgo, Te Deum i modlitwa za Ojczyznę. O godz. 3-ciej nieszpory, o godz. 4-tej uroczysty obchód Dziesięciolecia N. P. na sali p. Fritscha w M. Tarpnie.

Wtorek, 13. XI. Walne zebranie Konferencji pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy kościele Serca P. J. po poł. o godz. 5, w salce przy kościele.

Niedziela, 18. XI. „Święto Młodzieży“. O godz. 8-ej uroczyste nabożeństwo i wspólna komunia św. w kościele św. Krzyża. O godz. 3 uroczyste nieszpory w kościele św. Krzyża. O godz. 1/2 wiecz. Wieczornica w Tivoli. — Stow. M. P. Małe Tarpno: wymarsz o godz. 7 rano od kościoła N. S. P. Jezusa.

Ofiarowali laskawie PP.:

Na nowe dzwony: N. N. 500 zł, Kwiatkowski 30 zł, Lenc 10 zł, kolektka kościelna 4. XI. — 233 zł.

Na nowy sztandar dla S. M. P. Małe Tarpno: Cholewicki 100 zł.

Dla kościoła: Belakowiczówna 1 alba i większą ilość broszur i obrazków.

Za wszelkie ofiary składa najszczerzej „Bóg zapłać“ i prosi o laskawą pamięć.
Ks. Blerica.

Z KOŚCIOŁA GARNIZONOWEGO.

W niedzielę dn. 11 bm., odprawi się w kościele garnizonowym tylko jedna msza św. o godz. 8-mej, natomiast wypadną nabożeństwa o godz. 9,30 i 11-tej.

DO KUPCÓW!

Z okazji 10 rocznicy niepodległości naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Zarząd Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu zwraca wszystkim kupców do udekorowania swych domów i okien oraz czynnego udziału w wszystkich uroczystościach.

Ofiary na Pomnik Niepodległości.

Inżynier Józef Handzelewicz, prezes zarządu Pom. Zakładów Ceramicznych T. A. — 500 zł.

Kazimierz Niewinowski, dyrektor Pom. Zakł. Ceramicznych T. A. — 25 zł.

Edmund Pasiński — 10 zł.

Alojzy Smoczyński — 2 zł.

Komitet składa ofiarodawcom serd. podziękowanie.

Pan Kanarowski organizuje „bunt“.

Wczoraj „zaszczycili“ Grudziądz swym przybyciem dwaj naganiacze endecy: niedawny „specjalista od spraw robotniczych“ p. Soltyśiak i przybyły z Lublina (skąd go bowiem wygnana opinia publiczna), „specjalista od spraw rzemieślniczych“, p. Kanarowski, współredaktor „Słowa Pomorskiego“. Panowie ci usiłują rozbić rzemiosło pomorskie, aby w ten sposób odzyskać utracone wpływy i nadal zerować kosztem rzemiosła. W tym celu prowadzą

podziemną robotę, zwołują poufne zebrania (jak np. wczoraj w hotelu Kellasa) i usiłują zorganizować przy pomocy malkontentów, którzy nigdzie nie brak, „bunt“ przeciwko czynnikom kierowniczym rzemiosła. Nie zwracalibyśmy uwagi na te śmieszne, bo beznadziejne usiłowania, gdyby nie to, że w swych skutkach mogą one wyrządzić rzemiosłu wielkie szkody. I dlatego latwowiernych przestrzegamy przed pójściem na lep zbankrutowanych partyjników.

Usiłowane rozprucie Kasy w Poznańskim Banku Ziemiań w Grudziądzu

Ubiegłej nocy około godziny 12 szajka kasiarzy włamała się do lokalu Poz. Banku Ziemiań przy ul. Wybickiego 25, gdzie za pomocą t. zw. „Raka“ usiłowano rozpruć żelazną kasę.

Na skutek alarmu dyrektora Banku, mieszkającego na I-ym piętrze, który usłyszałszy podejrzane szmery w Banku, począł wołać przez okno — zbiegli się przechodnie oraz przybyła natychmiast policja.

Włamywacze spłoszeni alarmem uciekli tylną bramą wychodzącą na ulicę Solną niezdoławszy nie ukraść. Jak opowiadają naoczni świadkowie włamywacze było trzech oraz jedna kobieta i zaczęli uciekać ulicą Solną w stronę ulicy

Nadgórnej, gdzie pomimo natychmiastowego pościgu znikli w ciemnościach.

W kasie — mocno uszkodzonej przez włamywaczy — znajdowało się przeszło 4000 zł. gotówki oraz zebrany przez policję materiał kaze przypuszczać, iż włamywaczami są kasiarze zawodowi, którzy przybyli do nas z innego terenu.

Włamywacze nie pozostawili na miejscu czynu żadnych narzędzi, co mogłoby ułatwić śledztwo policji, niemniej jednak energicznie prowadzone śledztwo przez Wydział Śledczy P.P. kaze przypuszczać, iż włamywacze już w najbliższym czasie zostaną wykryci i ujęci.

FESTYN LUDOWY.

Żeńskie Tow. Gimn. „Sokół“ w Grudziądzu, urządza w niedzielę dn. 11 listopada o godz. 19-tej w hotelu „Pod Złotym Lwem“ z okazji święta Wyzwolenia wielki festyn ludowy, urozmaicony różnymi niespodziankami, na który zaprasza się całe obywatelstwo Grudziądza i okolicy.

Dzień ten dla nas tak wesoły, niech zbierze wszystkie warstwy społeczeństwa naszego grodu i da zapomnienie boć na dzień jeden o codziennych troskach, a zapomnienie to nastąpi, jeśli jak jeden znajdziemy się na festynie naszych Sokolic. Czołem!

POLSKI BIAŁY KRZYŻ DLA ŻOŁNIERZY.

Z okazji „Dziesięciolecia Niepodległości Polski“, przypadającego na 11 listopada br., Polski Biały Krzyż w Grudziądzu, zakupił w Teatrze miejskim dwieście miejsc dla 200 żołnierzy różnych pułków, na przedstawienie popołudniowe, które odbędzie się w Teatrze Miejskim jako przedstawienie galowe w niedzielę, dn. 11 listopada br., o godz. 3,30 popoł.

AKADEMJA ŻOŁNIERSKA.

Z inicjatywy Polskiego Białego Krzyża, w niedzielę, dn. 11 listopada br., o godz. 4 popoł., w koszarach 16 p.a.p., odbędzie się Akademia żołnierska, na którą złożą się liczne produkcje artystyczne i odczyt znanego publicysty p. Stanisława Jasińskiego.

SZANOWNE OBYWATELSTWO MIASTA GRUDZIĄDZA!

Ku uczczeniu 10-lecia Niepodległości Polski, Związek Inwalidów Wojennych R. P. koło Grudziądza, uważając wielkie to święto narodowe za swoje święto inwalidzkie, urządza wielką za-

szę na nią Obywatelstwo miasta. — bawę w „Domu Towarzystw“ i zaprawę Czysty zysk przeznaczony na gwiazdkę dla wdów i sierot po poległych bohaterach.

Kto nie może zaszczylić zabawy swoją obecnością, zechce laskawie złożyć choć skromny datek pieniężny. Datki przyjmują: Biuro Związku Inwalidów Wojennych R.P. (Ratusz II podwórze), Komunalna Kasa Oszczędności pow. Grudziądzkiego, Miejska Kasa Oszczędności, Bank Związku Towarzystw Kupieckich i Bank Związku Spółek Zarobkowych. Za Zarząd: (—) Wysocki sekretarz (—) Maćkowski przewodniczący.

NIE UDAŁO SIĘ...

Na wielkiej zabawie, którą urządza koło grudziądzkie Związku Inwalidów Wojennych w sobotę, ku uczczeniu pamiętnego święta narodowego, odegrała będzie przez grono pań grudziądzkich arcywesoła komedyjka p. t. „Nie udało się“. — Przedstawienie, które się odbędzie o godz. 22, poprzedzone będzie okolicznościową deklamacją i śpiewami, co niemało przyczyni się do urozmaicenia wieczoru. — Początek zabawy o godz. 19-tej.

Po capstrzyku wszyscy na zabawę Inwalidów Wojennych — do Domu Towarzystw (Bazar) ul. Moniuszki 8.

BACZNOŚĆ SOKÓŁ KONNY!

Sokół konny bierze udział w niedzielę dnia 11 bm. w pochodzie oraz mszy polowej z okazji obchodu 10-tej rocznicy odzyskania niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej. Zbiórka wszystkich ówieżących druhów w niedzielę rano o godz. 9-tej w koszarach Centr. Wyszkozenia Kawalerji.

Czołem! Zarząd.

KOLEDZY PODOFICEROWIE REZ. W GRUDZIĄDZU!

Wobec zbliżania się święta 10-lecia Niepodległości Polski, zwracamy się do Was z prośbą o przygotowanie się do tych wszystkich imprez, w których będziemy brali udział. Niech w dniu tak radosnym dla każdego dobrego Polaka patrioty, nie zabraknie żadnego z nas w szeregu. Zwracamy się szczególnie do niezrzeszonych podoficerów rezerwy z prośbą, aby wszyscy jak jeden mąż zapisali się do dnia 11 listopada w szeregi organizacji naszej i w dniu święta pokazali, że straż zachodnia jest dość silna aby odeprzeć wszystkie zakusy wrogów na całość naszych granic.

Poza różnymi imprezami wystąpiło koło nasze z inicjatywą przeprowadzenia w r. bież. wielkich manewr, które przy pomocy wojska i organizacji P. W. miasta Grudziądza, odbędą się w niedługim czasie. Dzień manewr naznaczy Komitet manewr, który zabrał się z całą energią do pracy.

Więc w imię dobra Ojczyzny wzywamy was niezrzeszeni Koledzy do wstąpienia do koła naszego i do zebrań się do pracy twórczej nad przygotowaniem naszej młodzieży do obrony naszych granic i do pracy nad rozbudową naszej Ojczyzny. — „Jedność!“ (—) Frąckowiak prezes (—) Mania komendant (—) Szykowski sekretarz.

Robótki ręczne

gotowe i narysowane, oraz wszelkie przybory i dodatki

B. Wojtacki i H. Zielińska
Grudziądz, Stara 16.

PRZEWODNICTWO KOŁA DROBN. KUPIECTWA przy Tow. Kupców Samodzielnych w Grudziądzu

zaprasza swych członków do gremialnego udziału w pochodzie podczas uroczystości 10-lecia Niepodległości Państwa Polskiego. — Zbiórka w niedzielę dnia 11 listopada br. o godz. 10,30 rano nad Wisłą (vis a vis Ratusza).

WAŻNE DLA CZŁONKÓW ZRZESZENIA RODAKÓW Z WARMJI, MAZUR I ZIEMI MALBORSKIEJ, ORAZ DLA b. PRACOWNIKÓW PLEBISCYTOWYCH!

W ostatniej chwili wzywa się jeszcze raz wszystkich członków i sympatyków Zrzeszenia i b. działaczy plebiscytowych do tłumnego udziału w uroczystym pochodzie w niedzielę, dn. 11 listopada z okazji 10-lecia niepodległości Polski.

Punkt zborny o godz. 10 przed poł. na Rynku głównym, w pobliżu pomnika, gdzie widniał będzie transparent Zrzeszenia. Członkowie Zrzeszenia w osobnej grupie wezmą udział w mszy polowej nad Wisłą, a później w defiladzie. Po ukończeniu tej uroczystości odbędzie się krótkie zebranie w sali Migodzińskiego (Gospoda Abstynentów) przy ul. Radzyńskiej.

„DZIESIĘCIOLECIE WOLNEJ POLSKI I PRZYSZŁE POWIEKSZENIE JEJ GRANIC”.

W niedzielę, dnia 11 listopada, po ukończeniu mszy polowej i defilady odbędzie się (mniej więcej o godz. 12 w południe) Uroczyste Zebranie Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej. Przemówienie pod tytułem „Dziesięciolecie wolnej Polski i przyszłe powiększenie Jej granic” wygłosi znany działacz plebiscytowy p. Ludwik Łydko, b. redaktor „Gazety Olsztyńskiej” na Warmji. Referent przedstawi pokrótce jak się przedstawia sprawa wyzwolenia polskich obszarów Prus Wschodnich w dziesiątym roku wolnej i zjednoczonej Ojczyzny.

Na zebraniu to proszeni są nietylko członkowie Zrzeszenia i b. działacze plebiscytowi, ale i wszyscy obywatele m. Grudziądza, którzy żywią sympatię do przesładowanych braci naszych za kordonem pruskim i pragną ich zjednoczenia pod skrzydłami Orła Białego.

Zebranie odbędzie się bez względu na pogodę. Wstęp wolny dla wszystkich.

O UDEKOROWANIU OKIEN NALEPKAMI.

Jutrzejsza uroczystość 10-lecia wolnej Ojczyzny wypaść musi, jak najwspanialej. Obywatele m. Grudziądza uczestniczyć powinni nietylko w nabożeństwie połowem nad Wisłą (w razie niepogody w kościele farnym) i w uroczystym pochodzie z defiladą, ale i dążyć powinni do tego, aby dekoracja zewnętrzna miasta była naprawdę zadokumentowaniem serdecznych uczuć naszych wobec tego wielkiego święta polskiego.

Niechaj w dniu jutrzejszym nie będzie ani jednego domu w Grudziądzu, na którym by nie powiewała chorągiew o barwach narodowych, niechaj nie będzie ani jednego okna, na którym by nie widniała nalepka uroczystościowa. Jak miasto nasze długie i szerokie, niech wszystkie okna czerwieńnią się od nalepek, czy biedny czy bogaty niech nie szczędzi tej drobnej sumy na powyższy cel.

Nalepki sprzedają wszystkie księgarnie i sklepy papieru, oraz administracja „Gonia Nadwiślańskiego” przy ul. Wybickiego.

ZABAWA JESIENNA

Sekcji Motocykl-Kolarskiej Olympii.

W sobotę dnia 17 bm., urządza wyżej wymieniona Sekcja zabawę jesienną w nadzyczaj pięknie odnowionych ubikacjach „Belwederu” przy ul. Lipowej nr 64. Wstęp za zaproszeniami. Członkowie organizacji sportowych za okazaniem legitymacji odnośnego klubu.

W dniu tym będzie więc sposobność zapoznania szerszego społeczeństwa z nader sprężystą pracującą organizacją społeczną. — Przypuszczając przeto należy, że nietylko sportowcy, lecz wszyscy sympatycy i ci, którym dobro i wychowanie sportowe młodzieży troską jest, wysiłki S.M.K. poprą i na zabawę podążą. — Zaproszenia otrzymać można w Sekretariacie Sekcji, Plac 23 Stycznia nr. 10 I. p., telefon nr. 83.

KOMITET BUDOWY DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO W GRUDZIĄDZU

zaprasza przedstawicieli duchowieństwa, władz rządowych, samorządowych, wojska, prasy, instytucyj prywatnych, oraz społeczeństwa miasta Grudziądza do wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia tablicy pamiątkowej, która to uroczystość odbędzie się w 10-tą rocznicę Odzyskania Niepodległości Polski, tj. dnia 11 listopada, o godz. 9.30, przy ulicy Prowiantowej w Grudziądzu.

ZABAWA SZOFERÓW.

Klub Szoferów na Pomorzu — Grudziądź, urządza w sobotę dn. 10 bm. w salach hotelu „Pod Złotym Lwem” swoją doroczną zabawę jesienną, przerywaną i urozmaiconą niespodziankami, na którą kolegów z rodziny i gości serdecznie zapraszamy. — Kto z członków zaproszenia jeszcze nie otrzymał, może takowe otrzymać u sekretarza kolegi Nowakowskiego, ul. Radzyńska 22, lub też wieczorem przy kasie. — Zabawa rozpocznie się o godzinie 7-mej wieczorem. Zarząd.

KURSY ROLNICZE POLSK. BIAŁEGO KRZYŻA.

W poniedziałek, dn. 12 listopada br., o godz. 3 popoł., w 16 p.p. wykład prof. Jaworskiego o sądownictwie.

W 64 p.p., o godz. 5 wiecz. wykład dr. Ulatowskiego o pszczelarstwie.

W 65 p.p. o godz. 5 wiecz. wykład prof. Jasińskiego o organizacjach rolniczych.

W 66 p.p., o godz. 5 wiecz. wykład dyr. szkoły rolniczej inż. Miksiewicza o uprawie roli.

WYBRYKI KOMUNISTÓW.

W dniu wczorajszym znaleziono na ulicach naszego miasta, oraz w okolicy Dworca kolejowego rozrzucone ulotki i odezwy komunistyczne. Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenie ustaliło, że znalezione odezwy nie pozostają w żadnym związku z uroczystościami 10-lecia Niepodległości Państwa. Jedynie Grudziądź, jako ośrodek więcej fabryczny, skupia na swym terenie większe masy robotnicze, których jednostki pozostają pod wpływem wrogo usposobionych do Państwa Polskiego wywrotowców, a którzy dopuszczają się takich wybryków!

KAPIELE W ŁAZNI MIEJSKIEJ.

Zarząd Łazni Miejskiej w Grudziądzu przypomina Szan. Obywatelstwu, że w sezonie zimowym zakład otwarty jest od godz. 9 rano do 8 wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

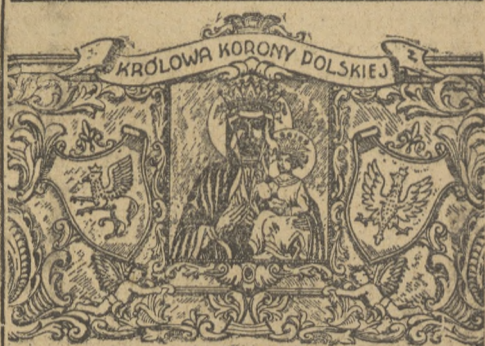
Z naszej strony zaznaczyć musimy, że Zakład Kąpielowy w Grudziądzu, przy ul. Budkiewicza jest od kilku ostatnich lat wzorowo prowadzony i odpowiada wszelkim wymogom higieny kąpielowej. Oprócz łaźni parowej (rzymskiej) i kabin z wannami prowadzi się tam również i kąpiele lecznicze. Niestety nie wszyscy obywatele jeszcze korzystają z dobroczynnych skutków ciepłej lub zimnej kąpieli.

PŁASZCZ PANI WYGODY UKRADEŁ. ZŁODZIEJASZEK MŁODY.

Onegdaj popołudniu — korzystając z chwilowej nieobecności domowników — zakradł się złodziej do mieszkanki p. Józefy Wygody, zam. przy

ul. 23-go Stycznia nr. 10, gdzie skradł nowy płaszcz damski, wartości około 300 złotych.

Złodziejem — jak stwierdzono — jest jakiś około 16-sto letni chłopak, którego widziano, jak wychodził z bramy domu, niosąc zapakowany w papier skradziony płaszcz, z którym udał się w stronę ul. Toruńskiej. Policja jest już na tropie złodzieja.



SKLEP CHRZEŚCIJAŃSKI

Oto „Godło Chrześcijańskie”, którym się chlubią prawdziwie polskie firmy, godne naśladowania.

10-cio LETNI CHŁOPIEC SPOWODOWAŁ FAŁSZYWY ALARM STRAŻY POŻARNEJ.

Wczoraj około godziny 12-tej w południe zaalarmowano straż pożarną aparatem automatycznym, umieszczonym na rogu ul. Sienkiewicza a Ogrodowej. Na skutek alarmu straż pożarna wyjechała, udając się na miejsce alarmu. Jak się okazało alarm był fałszywy, a spowodował go 10-cio letni chłopiec Kurt Heinrich.

ZŁODZIEJ, KTÓRY POTRZEBOWAŁ PAPIERU.

W dniu wczorajszym zawiadomił policję p. Józef Świącki, kupiec, zam. przy ul. Spichrzowej 5 — o kradzieży, jakiej dokonano w jego składzie. Mianowicie niewykryty sprawca skradł p. S. większą ilość papieru do opakowania wartości około 90 złotych.

Policja pszkuje złodzieja, który ma słabostkę do... papieru.

ZE SPORTU.

W niedzielę dnia 11 bm. wyjeżdża 1-sza i 2-ga drużyna Klubu Sportowego Grudziądź na mecz do Ostromecka z tamtejszą drużyną. Mecz zapowiada się bardzo interesująco, ponieważ obie drużyny znajdują się w dobrej formie. Zbiórka wszystkich zawodników o godzinie 10 przed południem koło dworca skąd wyjeżdża o godz. 10.30 samochodem do Ostromecka.

U LUDZI Z OSŁABIENIEM DZIAŁANIEM SERCA

szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa przyjęta codziennie zrana naczczo, powoduje łatwe wypróżnienie. Lekarze specjaliści chorób sercowych orzekli, że nawet przy ciężkich wadach serca woda Franciszka Józefa działa pewnie i bez żadnych dolegliwości. Zadać tego w aptekach.

(o) Tanie i dobrze kupuje się materiały piśmienne, księgi handlowe, papiery, instrumenta muzyczne i przybory u Wł. Kulerskiego, Pańska 19.

Z Giełdy.

DEWIZY.

Warszawa, 9. 11. (A.W.) Kopenhaga 237,90; Londyn 43,23½; Nowy Jork 8,90; Paryż 34,84¼; Praga 26,42; Szwajcaria 171,60; Wiedeń 125,33; Włochy 46,71.

WALUTY.

Gdańsk, 9. 11. (A.W.) Za 100 zł loco Gdańsk 57,80—57,94; przekaz na Warszawę 57,77—57,91; dolar w stosunku do zł 8,90; za 100 guld. 172,90.

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 9. 11. (A.W.) Żyto 36,50 — 37,00; pszenica 47,00—47,50; jęczmień browarowy 36,50—37,00; na kaszę 35,00 — 35,60; owies jednolity 36,50—37,00; ostryż żytni i pszenne 27—28. Usposobienie spokojne — obroty średnie.

Smiałe włamanie do firmy Leon Bank przy ulicy 3-go Maja.

Niezwykłego śmiałego włamania dokonano onegdaj około godziny 9-ej wieczorem do składu blawatów firmy Leon Bank przy ulicy 3-go Maja 8/9.

Nieznani włamywacze wylamawszy okno do piwnicy od strony Trynki dostali się do piwnicy, a następnie na korytarz, gdzie wylamawszy drzwi — przyczem przepiłowano żelazną sztabę, — weszli do składu.

W chwili dokonywania kradzieży towarów w składzie, włamywa-

cze zostali spostrzeżeni przez przechodniów, którzy widzieli ich przez szybę w drzwiach od ulicy podnosząc alarm, na skutek którego włamywacze zostali spłoszeni i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Czy wogóle i ile ewentl. towaru skradziono narazie nie zdołano ustalić, zauważono tylko, iż włamywacze skradli rewolwer, który znajdował się w jednej z szaf w składzie.

Policja prowadzi energiczne śledztwo.

Inżynier grudziądzki

ofiara jaskini gry w Sopotach.

Wciągnięty podstępnie do domu gry, przegrał znaczną sumę pieniędzy, następnie popełnił samobójstwo.

Onegdaj zgłosiła się w komisariacie II P.P. w Grudziądzu p. Paula Gauscher, zam. przy ul. Lipowej 88, która zawiadomiła policję o tajemniczym zniknięciu swego męża inżyniera Gauschera, który zaginął jeszcze w dniu 13 czerwca br. w Gdańsku, gdzie przebywał u swoich krewnych.

Natychmiast po zaginięciu swego męża, zawiadomiła p. Gauscher policję gdańską, która wszczęła natychmiast poszukiwania, które jednak pozostały bez rezultatu.

Jak stwierdzono, inżynier Gauscher — który zamieszkiwał w czasie wakacji u swoich krewnych w Gdańsku — widziany był ostatnio w dniu 13 czerwca, w którym to dniu wrócił z Sopot do Gdańska i w rozpaczliwych słowach opowiadał, iż został ubiegłej nocy podstępnie wciągnięty do domu gry w So-

potach, gdzie przegrał prawie cały swój majątek, mówiąc, iż obecnie nie pozostaje mu nic więcej, jak tylko popełnić samobójstwo. W tym samym dniu inżynier Gauscher opuścił swoich krewnych i od tej chwili wszelki ślad po nim zaginął.

Zachodzi przypuszczenie, iż inżynier Gauscher istotnie popełnił samobójstwo bądźże na terenie W. M. Gdańska lub też na terenie Polski, być może w okolicy Grudziądza.

Pani Gauscher zwróciła się do polskich władz bezpieczeństwa z prośbą o pomoc w odszukaniu jej męża jak również zwraca się tą drogą do ogółu jeżeli ktośkolwiek mógłby dać informacje o zaginionym, zwrócił się wprost do komendy, policji w Grudziądzu.

Z życia naszych Towarzystw

(rt) **Baczność Powstańcy i Wojacy!** Bierzemy udział w obchodzie uroczystości 10-lecia niepodległości i w tym celu zarządza się zbiórki członków jak następuje:

w sobotę dn. 10 o godz. 18-tej na dziedzińcu gimnazjum matem.-przyrodn. (ul. Sienkiewicza).

W niedzielę dnia 11 bm. o godz. 10,15 na dziedzińcu gimnazjum klasycznego przy ul. Sienkiewicza.

Dzień 11 listopada jest świętem przedewszystkiem dla tych, którzy bezpośrednio przyczynili się do uzyskania niepodległości i którzy gotowi są każdej chwili stanąć w jej obronie. Przepięty obchód tego święta powinien zgromadzić w karne szeregi wszystkich powstańców i wojaków. **Wolność!**
Zarząd.

(rt) **Baczność Sokół I!** W niedzielę 11 bm. zbiórka o godz. 10,15 na dziedzińcu gimnazjum klasycznego przy ul. Sienkiewicza. W zbiorce biorą udział bezwarunkowo wszyscy druhowie. Czapki sokole można otrzymać u druha Skopińskiego, Groblowa 3. **Czołem!**
Zarząd.

(rt) **Zarząd N.O.K.** zaprasza swe członkinie na zebranie w Odezytem w sali Szkoły Handlowej przy ul. Sobieskiego 7 w piątek, dnia 16 listopada o godz. 8 wieczorem.

(rt) **Baczność S.M.P.** przy Farze! Zbiórka wszystkich członków celem wzięcia udziału w capstrzyku dnia 10 bm. w sobotę o godz. 6-tej wiecz. przy Farze. W niedzielę zaś, 11 bm. zbiórka przy Farze o godz. 10-tej przedpoł., celem wzięcia udziału w uroczystościach z okazji 10-lecia Niepodległości Polski. Udział wszystkich członków obowiązkowy. „Gotów!”
Naczelnik.

(rt) **Chór Męski „Echo”.** Przypomina się wszystkim członkom Tow. śpiewu „Chór Męski Echo”, że lekcje odbywają się dwa razy w tygodniu, tj. w poniedziałki i czwartki punktualnie o godz. 20-tej w hotelu pod „Złotym Lwem”. Wzywa się tą drogą wszystkich członków czynnych do gremjalnego uczęszczania na lekcje a jednocześnie komunikuje się, iż wobec członków nie uczęszczających na lekcje, zarząd postępować będzie bezwzględnie według przepisów zawartych w statucie. Na każdej lekcji przyjmuje się nowych członków.
Zarząd.

ei wyłącznie o własne siły, pod wodzą Marszałka Piłsudskiego, potrafiłmy w okresie pierwszego dziesięciolecia wzbogacić i umocnić nasze Państwo, stawiając je w rzędzie państw europejskich.

Spójrzmy w przyszłości z wiarą i uśmiechem i niechaj z piersi wszystkich, w budzące się blaskach sławy Jutro — **Polski Mocarstwa**, jeden potężny uleci w świat okrzyk:

Najjaśniejsza Rzeczpospolita niech żyje!

Pierwszy Obywatel Polski Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki i Pierwszy Żołnierz Polski Wódz Narodu Józef Piłsudski
Niech żyją!

Podpisy Związków:

Związek Legionistów,
Związek Strzelecki, Zarząd Obw.,
Związek Strzelecki, Zarząd Oddz.,
Federacja Polsk. Zw. Obroń. Ojcz.,
Związek Pracown. Pocz. i Telegraf. i Telefonow.,
Stowarzyszenie Urzęd. Skarb.,
Zw. Pracowników więziennych,
Zw. Niż. Prac. Pocz., Tel. i Telef.,
Zw. Niższ. Funkcyj. Państwowych,
Koło Urzędników Sądowych,
Stow. Chrześc. Nar. Naucz. Szkół Powszechnych,
Stow. Naucz. Szkół Zawodowych,

Tow. Naucz. Szkół Średnich i Wyż.,
Zw. Zaw. Naucz. Polsk. Szkół Śred.,
Zw. Urzędników Kolejowych,
Polski Zw. Kolejowców,
Zw. Drużyn Konduktorskich,
Zw. Kolejarzy „Zjednoczenia Zaw. Polskiego”,
Tow. Urzędników Komunalnych,
Polski Zw. Zaw. Robotników w Przem. i Handl. „Praca”,
Polski Zw. Zaw. Robotników Rolnych i Leśnych „Praca”,
Polski Zw. Zaw. Szwajc. „Praca”,
Polski Zw. Z. Dróżników „Praca”

TORUŃ

WIECZORY ZNAKOMITEGO ILUZJONISTY

w restauracji hotelu „Polonia”. Od kilku dni zabawia gości w restauracji hotelu „Polonia” świetnymi wprost eksperymentami nadzwyczajnej swojej zręczności, znany iluzjonista p. Auerini. Jego niezrównane popisy, budzą ogólny zachwyt wśród zebranych. P. Auerini produkował się jeszcze będzie w „Polonii” tylko przez dwa wieczory, a to w sobotę dn. 10 i w niedzielę dn. 11 bm. od godz. 9,30 wiecz. Wstęp bezpłatny.

SZKOŁY TORUŃSKIE OBCHODZĄ UROZYSZCIE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI.

Młodzież szkolna wszystkich toruńskich szkół obchodzi w sobotę dn. 10 bm. święto 10-lecia Niepodległości, wedle programu ustalonego przez Komitet złożony z przedstawicieli wszystkich szkół. O godz. 8,30 rano odbędą się we wszystkich szkołach uroczyste peranki. O godz. 10-tej przed południem odprawione zostaną we wszystkich kościołach uroczyste nabożeństwa z okolicznościowymi kazaniami. O godzinie 11 wyruszy pochód z placu św. Katarzyny wszystkiej młodzieży szkolnej, zakończony defiladą wobec władz szkolnych na Rynku Staromiejskim.

W związku z uroczystością 10-lecia, odbędzie się w dniach od 11-18 listopada we wszystkich szkołach składka na stałą kolonję nadmorską dla dzieci pomorskich. W ten sposób młodzież szkolna przyczyni się do powstania trwałego pomnika, który będzie świadczył o jej wdzięczności za odzyskaną Niepodległość.

KOLEJARZE TORUŃSCY ŚWIECĄ 10 ROCZNICĘ NIEPODLEGŁOŚCI.

W sobotę dn. 10 bm. obchodzą kolejarze węzła toruńskiego święto 10-lecia Odrodzenia Ojczyzny, mające się odbyć w salach Parku „Wiktoria”, wedle następującego programu:

Akademja: Początek o godz. 14.30. Przemówienie Pana Ministra Kolei przez Radjo. Odczyt okolicznościowy wygłoszony przez naczelnika oddziału mechanicznego inż. Szepetyśa. Występ chóru śpiewackiego.

Wieczornica: Początek o godz. 19.30. Monolog. Jednoaktówka p. t. „Fryzjer kolejowy”. Polonez. Tańce. Występy humerystyczne i urozmaicenia.

ZNACZNA KRADZIEŻ PŁÓTNA.

Dnia 6 bm. dokonano włamania do kupca blawatów Nissena Ledermana w Więcborku pow. Sepolno, przyczem skradziono 30 mtr. płótna pościelowego, 18 mtr. białego i 30 mtr. wyspowego. Wartość skradzionego płótna wynosi około 2000 zł.

DO BRACI SOKOŁÓW!

Druhowie! Zbliża się pamiętna rocznica 11-go listopada 1928 r., kiedy

to naród polski zerwał pęta niewoli. Cofnijmy się myślą wstecz; wspomnijmy co wówczas w duszach naszych się działo. Oto my doczekaliśmy się ziszczenia marzeń przeszłych pokoleń, które tocząc krwawe boje o wolność, ulegały przemocy. Lecz gdy wybiła godzina dziejowa, spełniła się legenda „o śpiącym wojsku”. Naród ożył i chwycił zgodnie za broń, dzięki czemu możemy święcić 10-cio lecie tych dziejowych wydarzeń i wspominać chwile przeżytego szczęścia, chwile wyzwolenia narodu.

Dla nas Sokolów, jest to uroczystość największa, bo sokolstwo polskie ze wszystkich stron świata spieszyło walczyć za Ojczyznę.

Stańmy więc wszyscy w szeregu, by w dniu 11-tym listopada wziąć udział w uroczystości.

Zbiórka wszystkich drużyn przy sztandarze, na dziedzińcu koszar Gen. Hallera, o godz. 9-ej rano, a wieczorem weźmiemy gremjalny udział w uroczystym przedstawieniu w Teatrze Miejskim.

Zarząd:

Towarzystwa Gimn. Sokół I.
Towarzystwa Gimn. Sokół II.
Towarzystwa Gimn. Sokół III.

STRAJK ROBOTNIKÓW

TARTACZNYCH.

Dnia 6 bm. wybuchł strajk stolarzy i robotników na tartaku firmy Elbe i Spółka w Kaliśkach pow. starogardzki. Zastrajkowało 30 ludzi. — Strajk powstał wskutek niewypłacenia robotnikom zarobków od dnia 29. 9. do 6. 11. br.

Strajkujący oświadczają, że z chwilą wypłacenia im zaległości podejmą natychmiast pracę.

POŻAR W ZABUDOWANIACH SZKOLNYCH.

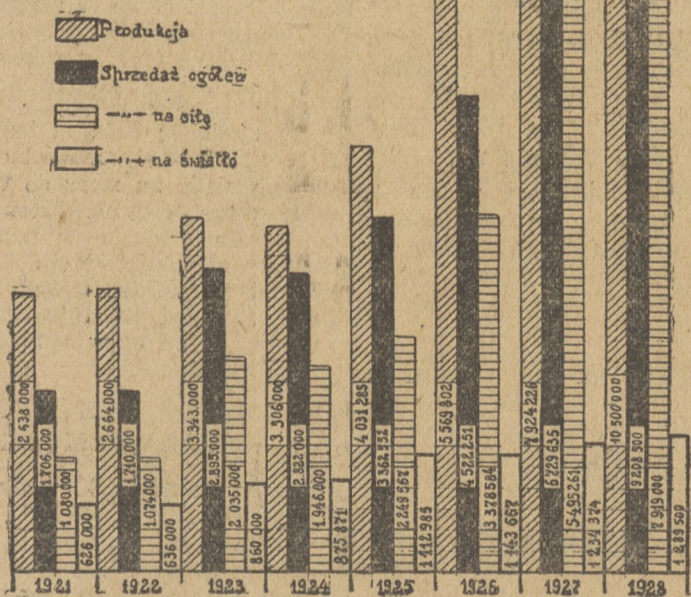
Dnia 6 bm. w Rómianiu pow. Lubawa, wybuchł pożar w zabudowaniu szkolnym, przyczem spalili się chlew, stodoła, pięć fur paszy, 25 q żyta. Straty wynoszą około 9000 zł. Pożar powstał przypuszczalnie od rzuconego niedopałka papierosa przez robotników zatrudnionych przy rabaniu drzewa.

SPRAWOZDANIE Z GŁÓWNEGO TARGU

na konie, bydło rogate i trzodę chlewną w Toruniu z dnia 8 listopada br.: Spędzono na targowicę przy rzeźni 310 sztuk koni, bydła rogatego 20 sztuk, świń tucznych 53, warchlaków 236.

Płacono za: konie starsze 100—200 zł; konie robocze 300—500 zł; konie dobre 650—800 zł; krowy starsze 200—300 zł, dojne 350—450 zł; Trzoda chlewna: świnię tuczna: 50 kg. 90—100 zł; warchlaki: poniżej 35 kg. 40—50 zł., powyżej 35 kg. 50—60 zł.; prosięta za parę 25—40 złotych.

ROZNE WYKRESY PRODUKCJI I SPRZEDAŻY PRĄDU ELEKTROWNI-GRUDZIĄDZ



Do Obywateli Wolnej Polski.

W dniu 11 listopada 1928 roku przypada dziesięciolecie Odrodzenia Państwa Polskiego. Dziesięć lat temu uwolniony został z twierdzy Magdeburgskiej **Józef Piłsudski**, przez którego wolę i miłość, według słów proroczych poety, Polska wyratowana została z niewoli, by żyć na wieki.

Dzień 11 listopada 1928 roku, to wielkie dla całej Rzeczypospolitej Święto Wolności. W dniu tym powinniśmy zapomnieć o wszelkich troskach życia powszedniego, wymazać z duszy wszelkie nienawiści. Niechaj w dniu tym zapłoną serca gorącą miłością do Polski i Jej Wodza Marszałka Piłsudskiego, który stał się wyrazem Jej przyszłości. Niechaj dzień 11 listo-

pada będzie nie tylko największym świętem Polski, ale również dniem przeogromnej radości i wesela, dniem jedności obywatelskiej, braterskiego pojednania. Niechaj data 11 listopada stanie się dniem, w którym dobro Państwa góruje ponad wszystkim.

OBYWATELE!

W dniu tym jedna tylko myśl winna Wam przyświecać, jedno uczucie Wami kierować, jedna tylko budzić się radość: „**Wolna, od nikogo niezależna Polska**”. Przywitajmy ten dzień całym sercem i całą duszą. Niechaj będzie on równocześnie wyrazem naszej dumy narodowej i głębokiego przeświadczenia, że bez pomocy obcych, opar-

Program obchodu dziesięciolecia odrodzenia Niepodległości Państwa.

Dziesięciolecie odrodzenia niepodległości — miasto i garnizon Toruń obchodzić będą według następującego programu:

Piątek, dn. 9 listopada — godz. 18: Dekoracja wszystkich gmachów państwowych, komunalnych i prywatnych chorągwiemi, portretami Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka J. Piłsudskiego oraz nalepkami obchodowymi.

Sobota, dn. 10 listopada: godz. 10: defilada uczniów wszystkich miejscowych szkół przez ulice miasta;

w godzinach przedpołudniowych poranki, odczyty i pogadanki w szkołach i oddziałach wojskowych; godz. 13: uroczysta akademja w Teatrze Miejskim, urządzona ze współudziałem Tow. Wiedzy Wojskowej, z udziałem władz cywilnych i wojskowych oraz społeczeństwa (wstęp wolny);

godz. 15—19: przedstawienia w kinach, połączone z odczytami (wstęp wolny);

godz. 18: zakończenie pracy we wszystkich urzędach, zakładach i sklepach. Oświetlenie wszystkich ubikacji frontowych w budynkach państwowych, komunalnych i prywatnych; godz. 18,30: uroczysty czapstrzyk 4-chorągwiowy na Rynku Staromiejskim z udziałem władz cywilnych i wojskowych, delegacji formacji wojsk., organizacji P.W. i stowarzyszeń. Po ukończeniu programu na Rynku, orkiestry przejdą wszystkimi ulicami miasta z oddziałami wojskowymi i P.W.;

godz. 20: przedstawienie w Teatrze Miejskim „Obrona Częstochowy”, — poprzedzone przemówieniem (ceny niższe).

Niedziela, dn. 11 listopada: godz. 7: Pobudka, oddanie 21 strzałów armatnich i przejście orkiestry ulicami miasta;

godz. 8: wstrzymanie ruchu tramwajowego i kołowego w śródmieściu do godz. 14-tej;

godz. 9: uroczyste nabożeństwo dziękczynne w kościołach wszystkich wyznań;

godz. 9,15: zbiórka i ustawienie się na placu św. Katarzyny oddziałów P.W. oraz stowarzyszeń;

godz. 9,45: Przełąd wojska P.W. i stowarzyszeń przez p. dowódcę Orkędu Korpusu i p. Wojewodę.

godz. 10: Wzniesienie chorągwi narodowej (na maszt przy kościele garnizonowym) i uroczysta msza polowa z kazaniem, celebrowana przez Jego Ekscelencję ks. bisk. dr. Okoniewskiego.

godz. 11: odsłonięcie pomnika I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego na placu św. Katarzyny, ufundowanego przez oddziały wojskowe O.K. VIII; godz. 11,20: poświęcenie ogródka Jordanowskiego i Przedszkola Rodziny Wojskowej przy ul. Warszawskiej;

godz. 11,30: defilada oddziałów wojskowych, P.W. i stowarzyszeń przed pomnikiem Marszałka Piłsudskiego; godz. 12,30: poświęcenie kamienia węgielnego pod Pomnik Zwycięstwa przy ul. Szopena;

godz. 18: zabawa ludowa w parku Wiktorji;

godz. 19: przedstawienie galowe w Teatrze Miejskim „Obrona Częstochowy”, poprzedzone przemówieniem;

godz. 23: raut na salach Dworu Artusa, wydany przez Komitet Obchodowy. Po rauce zabawa towarzyska.

Humor.

WYRAŻNIE.

— Zaczynam wąpić, czy pan jest mężczyzną.

— Dlaczego?

— Jedziemy już przeszło trzy godziny sami, przejeżdżaliśmy przez tunel, a pan nawet nie próbował mnie pocałować.

TEATR :-: KINO

Grudziądz.

TEATR MIEJSKI.

Sobota: — „Królowa kinematografu”. — Ceny niższe. „Królowa kinematografu”, to rekord powodzenia, jednakże dyrekcja chcąc ją wszystkim uprzystępnąć, na dzisiejsze przedstawienie ceny miejscy niżyla od 1 zł. do 4 zł. Toteż w teatrze będzie niezawodnie pełno, gdyż po dzisiejszych uroczystościach ulicznych, które się odbędą, przedstawienie naznaczone na godz. 8,30 wieczorem. Sprzedaż biletów rozpoczęta. Abonament ważny.

Niedziela popołudniu, ukaże się „Major Ulanów” urozmaicony popisami baletowymi. Przedstawienie poprzedzi specjalne przedstawienie. Początek o godz. 3,30.

Uroczyste przedstawienie, odbędzie się w niedzielę o godz. 7,30 wiecz., poprzedzone odegraniem hymnu, z okazji 10-cio lecia niepodległości Polski, poczem artyści odegrają „Majora Ulanów” uposażony w przepiękne melodie oraz efektowne tańce. Pozostałe bilety w niewielkiej ilości nabyć można w dziennej kasie teatru. Abonament ważny.

„Znak na drzwiach”. Zapowiedziana premiera w tygodniu bierzącym ujrzy światło kinkietów poraz pierwszy w nadchodzącą środę. Próby p. M. Winklera dobiegają końca.

TEATR W TCZEWIE.

W nadchodzący poniedziałek teatr grudziądzki wystawi w Tczewie z okazji ogólnej państwowej 10-cio letniej niepodległości Polski „Majora Ulanów”. Początek o godz. 7,30 wiecz.

KINO „APOLLO”.

„Miłość przez ogień i krew”. Rzecz dzieje się w sierpniu 1920 roku podczas oblężenia Warszawy. Nieprzyjacieli zbliżał się z dniem każdym

do Warszawy. Rada obrony stolicy wydaje odezwy, między in. idą jako ochotnicy Jan Orda muzyk i maszynista teatralny Wojtuś Grzęda. W zagrożonej stolicy nad Wisłą lud oczekuje cudu, lecz i tu zapuścili bolszewicy swe macki agitując. Na wieść, że nieprzyjacieli jest tuż pod Warszawą, następuje chwilowy popłoch, lecz w krótko zaczynają grać polskie armaty i walczące zastępy obrońców ruszają do ataku, zwyciężają wroga. Jan Orda zostaje ranny w rękę, co powoduje amputację tejże. Dalszy ciąg na ekranie.

KINO „ORZEŁ”

wyświetla piękny obraz z Harry Liedtke'm p. t. „Romans panny Dodo”. Harry Liedtke reklamy nie potrzebuje. — Jest on i pozostanie ulubieńcem publiczności.

KINO „NOWOŚCI”

wyświetla emocjonujący obraz egzotyczny p. t. „Król dżungli”.

Toruń.

TEATR POMORSKI.

Dziś, w sobotę, dnia 10-go bm., o godzinie 7,30 wieczorem premiera dramatu niedawno zmarłej autorki, piszącej pod pseudonimem Julian Mörs z Poradowa — p. t. „Obrona Częstochowy” czyli „Przeor Paulinów”.

W niedzielę, dnia 11-go listopada br. o godz. 3,30 popoł. „Dziady” Adama Mickiewicza.

W niedzielę o godz. 7-ej wieczorem uroczyste galowe przedstawienie, na którym dana będzie poraz drugi „Obrona Częstochowy”. — Ponieważ przedstawienie to wchodzi w skład programu, ustalonego przez Komitet Obchodu 10-lecia Niepodległości Państwa Polskiego — Dyrekcja Teatru osobnych zaproszeń wysyłać nie będzie.



Boguna

Powidła buraczane, sliwkowe i marmelada.

Wszędzie do nabycia.

C.F. MÜLLER & SYN BOGUSZEWÓ POM

Przy tapetowaniu mieszkań

przy ozdabianiu szkół, świetlic i sal wykładowych nie zapomnijcie obejrzeć pięknej kolekcji —

Fryzów ludowych

przedstawiających charakterystyczne właściwości ludu polskiego z całej Polski Wspaniała i efektowna dekoracja ścian!

Do nabycia:

w Księgarni Wiktora Kulerskiego ulica Wybickiego 9. Telefon 147.

Najskuteczniejszą ogłoszenia

w „GONIEC NADWIŚLAŃSKI”. „Goniec” czytany jest wszędzie!

Przedsiębiorstwo techniczne poszukuje dla inżyniera

mieszkania

2—3 pokojów. ewent. 2 poje bez mebli z użytkowaniem kuchni. Czynsz płaci się za rok z góry. Oferty uprasza się składać w Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 5498.

Pokój

czysty, dobrze umeblow. zaraz poszukuje. Łask. oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 5499.

Szyję bieliznę

od skromnej do najwykwintniejszej suknie od zł. 5 i ubranka dziecięce 3 Maja 5/6 wej. z ul. Rybackiej 3 Maja 33, I p.

Wielkie ubikacje 85m², nadające się na przedsiębiorstwo przemysłowe z pomieszczeniem zaraz do wydzierżawienia (4589)

Grudziądz

Koszarowa 14.

Szyję

poza domem nową i starą bieliznę (4548) Nadgórna 48, I p. pr.

Krawcowa

domowa poszukuje klienteli w mieście i na prowincji. Wykonuje wszelką garderobę damską i dziecięcą, płaszcze, bieliznę oraz ubranka chłopięce. (4558) M. Görtz, Grudziądz 3 Maja 33, I p.

Dyr. Dróg Wodnych w Toruniu

zwraca uwagę na mający się odbyć w dniu 26 listopada 1928 r.

przetarg publiczny

na dostawę:

- 1) 1 parostatku przeozowo-holown. syst. lodolamacza — 120 K.M., pow. ogrzew. 45 m², ciśn. 10,5 atmosfer.;
- 2) 1 promu klapowego 120 m kub. pojemności;
- 3) 1 węglarki (plywak) 200 tonn węgla pojemn.;
- 4) 3 łodzi motor. po 45—50 K.M. i
- 5) gruntowną przebudowę lodolamacza „Wrobną”, z dostarczeniem kotła 32 m kw. p. o., maszyny 80 K.M., podłużeniem kadłuba itd.

Szczegóły przetargu ogłoszono w „Monitorze Polskim”, „Dzienniku Urzędowym Województwa Pomorskiego”, „Czasopiśmie Techn.” i tygodniku „Rynek Metalowy”.

Rozpowszechniajcie

„Goniec Nadwiślański”

CHCESZ PÓZNAĆ?

okres napoleoński i wysiłki naszych rodaków w celu odzyskania niepodległości, przeczytaj powieści historyczne Wacława Gąsiorowskiego które tworzą trylogię napoleońską

Huragan w 3-ch tomach, zł. 18,—

Rok 1809 w 2-ch tomach zł. 10,—

Szwależerowie Gwardji zł. 7,—

przesyłka polecona od każdej powieści 1,— zł.

Do nabycia:

w Zakładach Graficznych WIKTORA KULERSKIEGO (Gazeta Grudziądzka) Grudziądz-Tuszwó.

Najwyższy czas

zaopatrzyć się w konfekcję, białawy, manufakturę i bieliznę zimową.

Kto teraz zwleka

podwójnie traci.

Zwiedzenie

mego składu

nie obowiązuje

do kupna

lecz proszę się

przekonać

że faktycznie dobrze

się u mnie kupuje.

„TEXTIL KRAJOWY”

Rynek 17.

Pamiętaj

że tylko wtenczas będzie w Polsce dobrze, gdy się pozbedziesz natogu kupowania zagranicznych towarów!

Obwieszczenie.

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 31. 8. 26 r. Dz. Ust. R. P. Nr. 91. poz. 527, o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku, rozporządzenia Min. Spraw Wewn. z dnia 19 lipca 1923 r. Dz. Ust. R. P. Nr. 87, poz. 761, o uregulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz rozporz. Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 25. 10. 28. Dz. Woj. Nr. 18, poz. 146 — Magistrat m. Grudziądz na posiedzeniu w dniu 7 listopada r. b., po wysłuchaniu opinii Komisji do badania cen, ustalił następujące ceny za mąkę, chleb, bułki, mięso i wyroby mięsne za:

100 kg mąki żytniej, przemiału 70 proc., w hurcie	50.—
100 kg mąki pszennej, przemiału 65 proc., w hurcie	62,50
1 kg chleba z mąki żytniej przem. 70%	5,50
1 bułka wagi 50 g	0,05
1 kg mięsa wieprzow.	3,00—3,20
1 „ „ wołow.	2,60—2,80
1 „ „ woł. bez kości	3,00
1 „ „ cielęcego	2,40—2,80
1 „ „ skopowego	2,40—2,80
1 „ „ wieprz. siek.	3,20
1 „ słoniny świeżej	3,40—3,60
1 „ słoniny wędzonej	4,00
1 „ smalec wieprzow.	5,00
1 „ wątrobianki (salcesonu)	3,20—3,40
1 „ wątrobianki zwykł.	1,50—1,70
1 „ kielbasy polskiej	4,00
1 „ kielbasy kółwieck.	3,40—3,60
1 „ kielbasy czosnk.	2,40—2,60

Ceny powyższe obowiązują od dnia następnego po ogłoszeniu i winny być ujawnione na widocznym miejscu we wszystkich miejscowych sklepach rzeźniczych i piekarskich.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od ustalonych lub nieujawnienia tychże, ulegną na podstawie art. 4 wyżej wymienionego rozporządzenia karze aresztu do 6 tygodni lub grzywny do 10.000 zł., o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych ustaw karnych.

Grudziądz, 9 listopada 1928 r.

Prezydent miasta

w z.: (—) Krobski.

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek, 11 bm., o godz. 11-tej, sprzedawać będą za gotówkę, więcej dającemu, przy ulicy Ogrodowej 33:

pianino, kompletną sypialnię z płytami marmurowymi i lustrami, leżankę, lampę wiszącą i 4 pary firan z ramami i lustro.

Dobrzański, kom. sąd.

Przetarg przymusowy.

We wtorek, 13 bm., o godz. 13. sprzedawać będą za gotówkę więcej dającemu, w Szynwaldzie, u p. Straszkiwicza:

jedną świnie.

Dobrzański, kom. sąd.

Otwarcie

Szanownemu Obywatelstwu m. Grudziądz i okolicy podaje do łaskawej wiadomości, że dla udogodnienia Szan. Klienteli otworzyłem przy ul.

Starej nr. 14

wystawę mebli z własnej fabryki

Polecam:

jadalnie, sypialnie, gabinety, kuchnie i t. d. od najskromniejszych do najwybredniejszych wymagań.

Wykonuję wszelkie zamówienia fachowo i skrupulatnie.

Z poważaniem

Kurt Seeliger

fabryka mebli.

Otwarcie

Otwarcie

Otwarcie

W sprawie upadłościowej firmy C. M. Powalowski i S-ka w Grudziądzu termin celem dodatkowego badania wiarygodności wyznacza się na dzień 13-go grudnia, o godzinie 12-iej, pokój 20a.

Grudziądz, d. 29 październ. 1928 r.

Sąd Powiatowy.

Ogłoszenie.

Wydział Powiatowy w Grudziądzu sprzeda ca. 150 m przestrzynnych

DRZEWA OPALOWEGO

suchego, lipowego, z ew. załadowaniem na wagony kolejowe.

Wymienione drzewo oglądać można na placu składowym przy ul. Ks. Budkiewicza nr. 32, w Grudziądzu. Bliższych informacji udzieli Powiatowy Zarząd Drogowy w Grudziądzu (Starostwo, pokój nr. 12).

Przewodn. Wydz. Powiatowego Starosta Powiatowy

L. dz. 469/28. OD.

Obwieszczenie.

Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego w Grudziądzu rozpisuje przetarg ofertowy na dostawę dla budowy placówki Policji Państwowej w Gardeji i Zawdzie, pow. grudziądzki:

- 1) 135.000 szt. cegły I kl.,
- 2) 16 tonn wapna palonego,
- 3) 250 beczek cementu.

Ceny winny być podane z dostawą na plac budowy w Zawdzie i Gardeji. Oferty, które mają opiewać zarówno na dostawę cegły, cementu i wapna jak i każdego z tych materiałów z osobna, należy składać z napisem „Oferta na dostawę“ w kopertach zalakowanych i zaopatrzonych pieczęcią oferenta, do dnia 20 listopada br., godziny 12 w południe.

Blankiety ofertowe oddaje niżej podpisany P. U. B. N. w Grudziądzu, ul. Stara 1, za opłatą 0,50 zł. Do oferty należy dołączyć pokwitowanie Kasy Skarbowej, jako dowód złożonego wadium w wysokości 3 proc. sumy ofertowej.

Bliższych szczegółów udzieli podpisany urząd w godzinach służbowych od 8—15.

Grudziądz, 5 listopada 1928 r.

Państwowy

Urząd Budownictwa Naziemnego.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, 10 listopada, o godz. 2-giej w południe, sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego, najwięcej dającemu, za natchmiastową gotówkę:

1 rower męski.

Miejsce sprzedaży: ul. Groblo-wa 23, w podwórzu.

Józefowicz, kom. sąd.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, 10 listopada, o godz. 11-tej przedpoł., sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego za gotówkę, najwięcej dającemu, w Grudziądzu, Plac 23 Stycznia nr. 12, w podwórzu, co następuje:

1 bibliotekę i 2 leżanki.

Smarz, kom. sąd.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, 10 listopada, o godz. 11 przedpoł., sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego za gotówkę, najwięcej dającemu, w Grudziądzu, Plac 23 Stycznia 12, w podwórzu, co następuje:

3 leżanki, 2 kanapy, bufet dęb., kredens, szafkę, szafkę do kryształów, 1 stół.

Smarz, kom. sądowy.

Tivoli.

We wtorek, dnia 13 listopada od godziny 7 wieczorem

Pekłówka wołowa

O liczny udział uprasza

J. Engl.

Tanie mięso

z uboju eksportowego

ulica Chełmińska 40 „ Koszarowa 16.

Autobus

Kasin—Gardeja Grudziądz

z powodu za małej frekwencji na tejże linii, o ile się nie polepszy, przestanie od dnia 15. XI. br. kursować. (4596 Wl. Gardzielewski.

Rodowita

francuska poszukuje lekcji — rano. Oferty do Admin. Gonca Nadwiśl. pod nr. 4569.

Na raty

torebki damskie teki i walizy (4067 „Julian“, Stara 12

Plaszczce

damskie męskie dziecięce

J. Czerchowski Wybickiego 23.



Najkorzystniejsze źródło zakupu godne polecenia.

Dobrze obud
się to znaczy
dobrze ubrać się.

FABIAN HERNES

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ
FABIAN HERNES
WYBICKIEGO 6-8 :: STARA 7

Trykotaże, wełnę
J. Czerchowski
Wybickiego 23.

Polacy!
W dniu uroczystości 10-ciolecia
okna każdego domu wylepione
powinny być ulotkami —

„Niech żyje Polska”
z białym orłem na tle amarantowym
w cenie po 20 groszy.
Do nabycia:
w Księgarni Wiktora Kulerskiego
Grudziądz-Tuszewo i w Ekspozyturze Księ-
garni, Grudziądz, ulica Wybickiego nr. 9.
Na prowincję skutecznie wysyłkę za zaliczeniem. :: ::

KONFEKCJĘ
kupisz najtaniej w firmie
P. SZKLAR
UL. STARA 20.

**Przybory elektrotechniczne
i radjowe**

kupuje się tylko w specjalnym składzie

O. SZULTZA

Radjo i przybory elektrotechniczne
Wybickiego 5. Telefon 412.

Wszelkie maszyny
dopisania, doszy-
cia i inne zakres
mechaniki wcho-
dzące prace wyko-
nuje solid. i tanio.
Mistrz mechanik
A. Zboralski
ulica Szkolna nr. 5.

Dwie
osoby płci żeńskiej,
miłe i wesole, pragna-
na tej drodze zapo-
znać się z dwiema
osobami płci męskiej
celem wspólnego spęd-
zenia wolnego czasu.
Oferty wraz z foto-
grafją prosimy nad-
syłać do Adm. Gońca
Nadwiśl. pod nr. 4598.

Najtańszy dzień!
Poniedziałek, dnia 12 listopada

Prosimy się pospieszyć i we
własnym interesie zakupy swe
u nas skutecznie.

Odwiedźcie nas i przekonajcie się!
Ia Trykotaże
ceny fabryczne, wielki wybór
Bielizna dla pań i panów
towar jakościowy i niezmiernie tani
Pończochy, skarpetki i rękawiczki
sortowane — ceny bezkonkurencyjne
Firany Madras
gotowe i z metra z 10 proc.
Ia Kołdry stebnowane i pledy
ceny znacznie niższe
Towary łokciowe
na płaszcze i kostjomy od 10-15 proc.
zniżone ceny jak również flanele i
barchany.

Konfekcja
damska, męska i dziecięca na
pierwszem piętze posiada:
wybór! jakość! taniść!

Hugo Schmechel & Synowie
Grudziądz, Wybickiego 2-4.

„GOLARJA”
Najlepszą i najzdrowszą wodą stołową
sporządzoną z naturalną solą
harcenią ze smakiem cytry-
nowym i bez — poleca
Karol Gerike
wł. O. Śmigowski
Grudziądz, Groblowa 21/21a.
Telefon nr. 31.
Jedynе zastępstwo na Pomorze i Bydgoszcz.

Najstarsza w Grudziądzu,
bo założona już w roku 1898
**KLINIKA
LALEK**
Grudziądz, Długa 14
obok Danziger Privat-
Aktien-Bank, wykonuje
łalki i wszelką repara-
cję pocenach przystępn.
Szykanowski.

Każda
elegancka pani po-
winna dbać o swą
cerę i urodę i odwied-
zać Warszawski
Salon Kosmetyczny,
Grudziądz, Sienkie-
wicza 9.

FUTRA
wykonane podług
najnowszych mo-
deli paryskich,
najkorzystniej do na-
bycia, oraz wszelkie
przeróbki przyjmuje
pierwszorzędną
pracownia futer
„SANS RIWALS”
Toruń
Bydgoska 46, I piętro.
Telefon 431.

Rynek 21 Z. Lubomska Rynek 21
Polecam
zimowe suknie w dobrym towarze od 15 — 20 — 50 zł.
Najnowsze kapelusze damskie od 6 — 10 — 15 zł.
Futra i skórki bardzo
bardzo tania.

Ogłaszajcie
w „Gońcu Nadwiślańskim”.

**Warszawska
pracownia
wykwintn. obuwia**
przyjmuje wszelkie
STALUNKI
podług miary.
Robota pierwszorzędną
Ceny przystępne.
J. Rutkowski
ul. Koszarowa 6
przy Lipowej.

Tańce
Do rozpoczętego kur-
su tańców przymuję
jeszcze zgłoszenia.
Lekcje prywatne każ-
dego czasu. **A. Ro-
żyńska**, Szkolna 1,
II piętro. (4597)

GRUDZIĄDZKA SKŁADNICA SKÓR
oraz przyborów szewskich, siodlarskich i tapicerskich
POLECA:
skóry wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych
BRACIA CZERNIAK
Mickiewicza 6, Tel. 295. Filja: Toruńska 8, Tel. 906

wyświetla na proczystość oswobodzenia Polski wielki dziejowy film polski pod tytułem
Kino Apollo **MIŁOŚĆ PRZEZ OGIEN I KREW**
Dramat na tle walk z bolszewikami w sierpniu 1920 roku. — Obleżenie Warszawy przez bolszewików. — Rozpaczliwa
obrona wojska polskiego. — Bohaterska śmierć ks. Skorupki. Główne postacie obrazu Marszałek Józef Piłsudski,
gen. Haller, ks. Skorupka, Witos, Lenin i Trocki. W rol. głów.: Sliwicki, Kucharski, Będa, Cieszkowska i Ma-
ciejewska. Poza tem wielki nadprogram i tvg. Paramountu. Ceny na wszystkie seanse niższe.

Początek przedst. o godz. 6.15 i 8.30.



W piątek, dnia 9. b. m., o godzinie 6 rano, zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 84, nasza najukochańsza matka i babcia

ś. p.

Józefa z Wawrowskich Słomczewska

o czym krewnym i znajomym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Grudziądz, dnia 9. XI. 1928 r.

Pogrzeb odbędzie się z domu żaloby ul. Sienkiewicza 9 we wtorek dnia 13. b. m. o godz. 9-tej rano.

Bacność! Głuchaw! Bacność!

Inżynier von Suchorzyński, który cierpiał przez 50 lat na przytępienie słuchu, skonstruował po latach mozolnej i przemyślanej pracy słuchawkę uszną, która chwytając drgania fal głosowych i przekazuje je na białą błonkę. Każdy szczegół obmyślano starannie, przyczem aparat jest bardzo lekki i dzięki postępowi zewnętrznej strony przyjemny w noszeniu. Według opinii kół zainteresowanych słuchawka przedstawia prawdziwe arcydzieło w dziedzinie drobnej mechaniki. Liczni lekarze specjaliści przeprowadzili badania skuteczności słuchawki, które wykazały, że działa skutecznie nawet jeśli zachodzi uszkodzenie błony bębenkowej, jak również przy objawach sklerozy. Nasz przedstawiciel udziela bezpłatnie informacji i przyjmuje zamówienia:

12 listopada Torzeń hotel Centralny
13 14 „ Grudziądz „ Królewski Dwór
15 16 „ Toruń „ Pod Orłem.

Prosimy zażądać literaturę f-my „Herba“, Poznań, Zwierzyniecka 1, generalna reprezentacja „Hörkapsel, Ges. m. b. H.“, Wrocław.

Swetry, pulowery

J. Czerchowski

Wybickiego 23.

Najdroższym składem

nie jestem, przeciwnie — najtańszym. Proszę się przekonać, kupując u mnie, zaoszczędzi się

czas

kłopot

i pieniądze

Konfekcję i bieliznę polecam o 25 procent taniej niż gdzieindziej, gdyż z własnej pracowni

„Tani Bławat“

Plac 23 Stycznia nr. 25-26

Wybickiego 15, dawniej „Okazja“.

Do składu win, wódek i likierów wraz z restauracją, poszukuję od zaraz starszego samotnego i dzielnego pana jako

Kierownika

Do objęcia potrzeba 4-5000 zł. got.

Oferty do adm. Gońca Nadw. pod „Fachowiec“.

Sprzedaje

Łóżeczko

dziecięce i leżanka nowa na sprzedaż. Adres wskaże Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4516

Dom

z ogrodem korzystnie na sprzedaż. Wiadomość Pl. 23 Stycznia 18a I p. (4592)

Natychmiast

tanio na sprzedaż kompletne urządzenie składające się z motoru elektrycznego i t. p. do wyrobu węgla do żelazka do prasowania. Wiadomość Kościuszki 44, parter.

Sprzedam

tanio kompletny motor elektryczny do wyrobu węgla drzewnego do żelazka do prasowania. Wiadomość Kościuszki 44, parter. (4565)

Sypialnię

białą oraz kuchnię, jak nowe, sprzedaje bardzo tanio „Okazjopol“, Rzezalniana 22.

Futro

męskie korzystnie na sprzedaż, ul. Lipowa 13 part. prawo.

Tania

sprzedaż królików, szenszyl, hawanna, angora, olbrzymi, Czarniewska, Chelmińska 60. Zgłoszenia od 12-14. (4602)

Dom

o 4 pokojach i kuchni, masyw. 1 1/2 mrg. roli ogrodowej z pokładem torfu sprzedam. Jabłoński, Łasin.

Odbiornik

radjofoniczny z 4 lampkami wraz z głośnikiem za 300 zł na sprzedaż. Oglądanie dziennie od 3-4 albo wieczorem Moniuszki 5 I lewo. (4604)

Piec

do palenia kawy, opalany drzewem i węglem, oraz 2 puszki patentowe do kawy na sprzedaż. L. Goga, ul. 3 Maja 25. (4579)

Na sprzedaż

fabryka wód mineralnych, do objęcia 2000 zł, bliższe wiadomości A. Knodel, Grudziądz, Kwiatowa 13. (4578)

Płaszcz

ubrania, obuwie, meble, maszyny do szycia damskie, krawieckie, szewskie, oraz wszelkie używane rzeczy sprzedaje tanio „Okazjopol“, Rzezalniana 22. (4591)

Sprzedam

skład przyborów elektrycznych w Grudziądzu. Wiadomość Długa 24. Mieczkowski.

Kuchnia

kompletna do sprzedania. Radzińska 3, Kawiarnia. (4568)

Perfumerja

w dobrym punkcie m. Grudziądz z powodu wyjazdu na sprzedaż. Zgłosz. u Fryzjera, Grudziądz, ul. Szkolna 19. (4584)

Mieszkania

2 i 5 pokoi

od zaraz do wynajęcia. Czarnaeki, Plac 23 Stycznia 9. (4567)

Samotny

poszukuje 1-2 pokoi małe lub jeden duży, okolica Wybickiego, wejście absolutnie osobne z klatki schodowej, pożądanym fortepian. Oferty do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 4586.

6 pokojowe

mieszkanie z wszelkimi wygodami do wynajęcia, czynsz za rok zgóry, miesięcznie 125 zł, do tego małe odszkodowanie za remont. Zgłoszenia Gwiazdowski, Grudziądz, Mickiewicza nr. 33. (4594)

Pokoju

dobrze umeblowanego z elektrycznością poszukuje solidny pan. Mogą być 2 pokoje (sypialny i gabinet). Oferty pod nr. 4587 do administracji.

Ogrodnictwo

z mieszkaniem w Bydgoszczy wydzierżawie lub zamienie na 2-3 pokojowe mieszkanie w Grudziądzu. Oferty do Ekspozytury Gońca Nadw. Toruń.

Bezdzietne

małżeństwo poszukuje zaraz ewtl. później 3-4 pokoi z kuchnią. Ewtl. czynsz za rok zgóry. Oferty do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 4585.

Skład

duży, nadający się na każdy interes, od zaraz do wynajęcia Jankowski Pańska 8

Zguby

Zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Jan Rembowski unieważniam.

Kupna

Meble oraz wszelkie używane przedmioty kupuje za gotówkę „Okazjopol“, Rzezalniana 22.

SIANO

żytnia słomę kupuje Karol Gerike, Grobowa 21/21a (4595)

Wolne posady

Pomocnik fryzjerski zaraz potrzebny Budkiewicza nr. 29, I p. l. (456)

Różne

Uwaga! Skład kolonialny wraz z urządzeniem dobrze zaprowadzony, od tego dom, 5 lokatorów i 9 mrg. w dużej kościelnej wiosce do przejęcia, 7500 zł, wraz z towarem i inwentarzem, od zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenie Stawicki, Plac 23 Stycznia 12.

Lokal

obszerny, od ulicy, widny, z światłem elektrycznym, mogą być i poboczne ubikacje, oddam na hurtownie, składnicę, warsztat, mieszkanie. Michalski, Wiślana 3. (4593)

Krawcowa

szyje w domu tanio wszelką garderobę damską i dziecięcą. Forteczna 12 a parter.

Oświetlenia lustrzane

dla okien wystawowych

!! około 50 proc. zaoszczędzenia prądu !!

Szkła: zł. 8.—, 12.—, 18.—, 22.50, 30.—

Kompletne armatury: zł. 49.75, 65.—, 75.—

AD. KUNISCH

Telefon 196. Grudziądz Toruńska 4.

KINO KINO

ORZEŁ

UL. WYBICKIEGO 19.

TEL. 700. TEL. 700.

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę po cenach niższych

HARRY LIEDTKE

Człowiek o najmiłszym uśmiechu w dowcipnej komedji obyczajowej z życia wielkomięjskiego XX wieku

„KARJERA PANNY DODO“

Początek seansów o 18.30 i 20.30 w niedzielę o 15.30, 17, 18.30 i 20.30.

KINO NOWOŚCI

ul. Chelmińska nr. 20.

W sobotę i niedzielę po cenach niższych

KROL DŻUNGLI

Ostatnia najlepsza kreacja Tarzana Eimo Lincoln. Początek o 6-9-cj. w niedzielę o 3-6-9-cj.

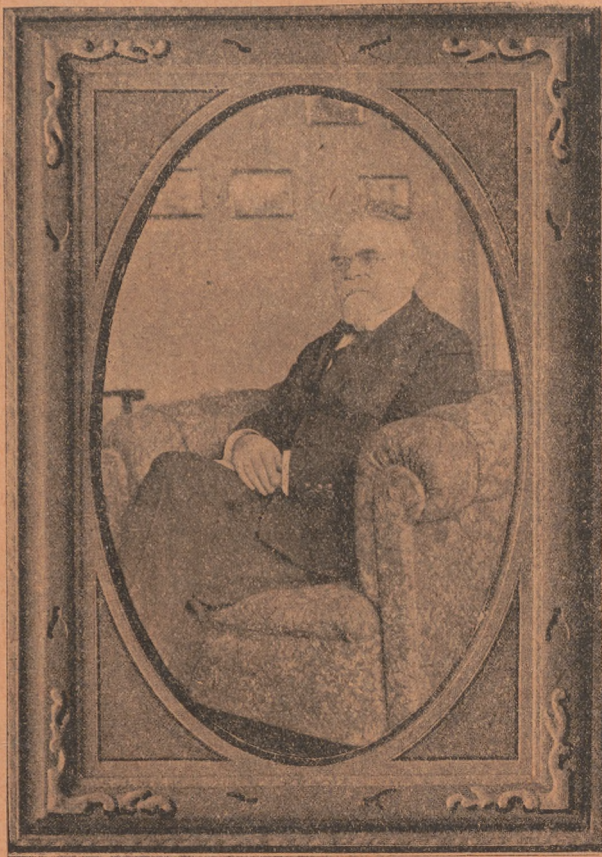
Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2,50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub w listonosza miesięcznie 2,86 zł., kwartalnie 8,58 zł. w opasce w Polsce 4,00 zł. miesięcznie, 9,48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4,75 zł. mies., 14,25 zł. kwartalnie. Ogłoszenia kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1,00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszym powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. — Redaktor nac. Jan Zagierski. Redaktor odpowiedzialny L. Doliński w Grudziądzu. Redaktor przyjmuje od godz. 11-1. Rekopisów nie zastrzeżonych redakcja nie zwraca. Nakł. własnym. Drukiem Zakład. Graficzn. W. Kulerskiego w Grudziądzu.

ZAKŁADY GRAFICZNE WIKTORA KULERSKIEGO

WYDAWNICTWO „GAZETY GRUDZIĄDZKIEJ” W GRUDZIĄDZU-TUSZEWIE.

Rozwój Zakładów Graficznych Wiktor Kulerskiego łączy się ściśle z rozwojem głównego przedsiębiorstwa: „Gazety Grudziądzkiej”. „Gazeta Grudziądzka” została założona przez obecnego jej właściciela p. Wiktor Kulerskiego, 34 lata temu t. j. w roku 1894, a zaczęła wychodzić w małej drukarence w Grudziądzu, przy obecnym Placu 23 Stycznia. „Gazeta Grudziądzka” rozwinęła się głównie dzięki niespożytej pracy jej wydawcy i właściciela, a dzięki swej sile, oddała ona wielkie zasługi na niwie pracy narodowej, przez uświadamianie ludu i zagrzewanie go do walki z prusactwem.

Jeżeli się zważy, że w roku drugim istnienia wynosił nakład „Gazety” 1300, w trzecim — 2470, w czwartym — 3330, a w roku 1914 przekroczył liczbę przeszło 130 000 abonentów, to zrozumie się wówczas, jaką ogromną siłę organizacyjną i energię pracy, poza wrodzonym sobie talentem, musiał włożyć jej wydawca, by rozwinąć polską gazetę w tak niezwykłych i niesprzyjających warunkach. Cel tej pracy nie był materialnej strony, aczkolwiek nie dziw, że pod jego rękami wy-



Właśc. i wydawca „Gaz. Grudz.” p. Wiktor Kulerski.



Gmach frontowy Zakładów.

rosł o własnych siłach warsztat pracy, mogący być chlubą polskiej pracy i energii.

Zabudowania Zakładów, jak je dzisiaj widzimy, wybudowano w r. 1913/14 a ponieważ władze zaborcze robiły wszelkie trudności dla pobudowania ich w mieście, przeto pobudowano je poza obrębem miasta, w Tuszewie, odciętem od wszelkich zdobyczy kulturalnych, jak siły elektrycznej, gazu, kanalizacji, wody. Stworzenie własnych urządzeń wymagało specjalnego sposobu rozwiązania a i nakładu pieniędzy. Mimo to stanęły gmachy, dostosowane do wymogów potrzeb technicznych i urządzone na sposób europejski. Gmachy mieszczą w sobie zecernię ręczną, oddział linotyp, stereotypję, kajeciarnię, sale maszyn do reprodukcji barwnej

i innej, salę maszyn rotacyjnych, kliszarnię oraz introligatornię.

Budynek frontowy mieści biura przedsiębiorstwa, redakcję, administrację i t. d. W osobnym gmachu mieszczą się dwa motory Diesela o sile 40 koni mechanicznych i akumulatornia, dostarczające siły i światła. Pozatem komplet budynków na magazyny, wozownię i stajnię dla koni dopełnia całości.

Gazeta, uszczuplona przez wojnę pod względem liczby abonentów, mimo to należy dzisiaj do rzędu najczęściej rozpowszechnionych pism w całej Polsce. Liczne bezpłatne dodatki, jak Gość Świąteczny, Gospodarz, Robotnik, Śmiech, periodyczne dodatki książkowe, kalendarze i obrazy kolorowe, idą w tysiącach egzemplarzy w świat wraz z Gazetą.

Dalszym działem pracy jest księgarnia nakładowa. Jako specjalność prowadzi się druk obrazów kolorowych. Wojna przerwała tempo pracy wydawniczej. Dziś powraca wszystko, choć powoli, do właściwego biegu.

Obok reprodukcji obrazów, wykonuje się wszelkie druki, przyczem kładzie się szczególny nacisk na pierwszorzędne techniczne i artystyczne wykonanie.

Idąc z postępem czasu oraz zwiększonymi wymogami w dziedzinie drukarskiej, poczynił Zakład ulepszenia w dziedzinie fotomechanicznej, zakupując nowoczesne urządzenia do wyrobu kliszy. W specjalnym oddziale fotograficznym wykonuje się wszelkie klisze dla ilustracji zwykłej i barwnej.

Liczne gazety i czasopisma we własnym i innych nakładzie stanowią zatrudnienie dla wielu pracowników, których jest ogółem około dwieście.

Produkcja kajetów i zeszytów szkolnych stanowi specjalny dział pracy. Dla celu tego zakupiono również najnowszy system maszyny samoczynnej. Kajeciarnia może wyprodukować dziennie 40 000 zeszytów.

W Grudziądzu posiada Zakład ekspozyturę drukarni i księgarni przy ul. Wybickiego 9. — Tel. 147.

Kierownikiem Zakładów jest p. dyr. Grobelny, biura p. Fr. Bielicki, technicznym p. A. Wieczorek. Główne biura znajdują się w Tuszewie, tel. 811 i 812.



Widok na zabudowania Zakładów.

Goniec Nadwiślański



Organ
Stanu Średniego
Codziennie rano
Abonament miesięczny
2,86 zł.

W niedzielę specjalny
ilustrowany
dodatek

w każdym domu!